

Najnowszy bestseller

SUSAN ELIZABETH
PHILLIPS



Czyż ona nie jest słodka?



— WSZYSTKO DLA PAŃ —

SUSAN ELIZABETH
PHILLIPS



Czyż ona nie jest słodka?



— WSZYSTKO DLA PAŃ —

- Obawiam się - wyznała Ven - że nie jestem wcieleniem dobrych manier. Ciocia mówi; że odebrałam wychowanie godne pożałowania.

Georgette Heyer the Corinthian

Rozdział 1

Tak, jeśli łaska, nie będziemy się powoływać na przykłady kiążfowe.

Mężczyźni mieli zawsze nad nami całkowitą przewagę

Dzika córka Parrish w Missisipi wróciła do miasta, które niegdyś opuściła na zawsze. Sugar Beth Carey przeniosła wzrok z mokrej od w przedstawieniu sprawy według swego gustu.

deszczu przedniej szyby na okropnego psa leżącego obok niej na fotelu

Byli otyte więcej od nas kształceni; pióro znajdowało się w ich rękach pasażera.

Nie zgodzę się na to, u hiązki mogą czegokolwiek dowodzić.

- Wiem, co sobie myślisz, Gordon, więc nie krępuj się i to powiedz. Co

Jane Austen *Perswazje*

za upadek, zgadza się? - Roześmiała się gorzko. - Wiesz co, chrzań się.

Po prostu... - Zacisnęła powieki, usiłując powstrzymać piekące łzy. - Po prostu... chrzań się.

Gordon podniósł łeb i posłał jej lekceważące spojrzenie. Uważał ją za śmiecia.

- Nie ja, kolego. - Włączyła ogrzewanie w starym volvie, walcząc z zimnem ostatnich dni lutego. - Griffin i Diddie Carey rządzą tym miastem, a ja byłam ich księżniczką. Dziewczyną, która mogła rozpętać wojnę.

Wyobraziła sobie, że słyszy szydercze wycie basseta.

Tak jak rząd domów z cynowymi dachami, które właśnie minęła, również Sugar Beth trochę się zestarzała. Długie, jasne włosy nie lśniły już tak jak dawniej, a kolczyki, małe złote serduszka, nie podskakiwały w beztróskim tańcu. Pełne wargi nie układały się już w zalotne uśmiechy, a gładkie policzki straciły dziewczęcą niewinność trzy małżeństwa temu.

Ocienione gęstymi rzęsami oczy nadal były intensywnie niebieskie, ale w ich kącikach zaczęły się pojawiać delikatne zmarszczki. Piętnaście lat

temu była najlepiej ubraną dziewczyną w Parrish, teraz jeden z jej kozaczków na szpilkach miał dziurę w podeszwie, a jasnoczerwona, obcisła sukienka ze skromnym golfem i nie aż tak skromnym wykończeniem nie pochodziła z drogiego butiku, lecz ze sklepu z taną odzieżą.

Parrish powstało w latach dwudziestych XIX wieku. To bawełniane

miasteczko w północno-wschodnim Missisipi uniknęło spalenia przez armię Północy dzięki sztuczkom jego mieszkańek, które urzekły chłopców

w niebieskich mundurach wdziękiem i południową gościnnością do tego

przyjaciółek Sugar Beth, prawie sikała ze śmiechu za plecami Winnie.

stopnia, że żaden nie miał serca zapalić pierwszej zapałki. Sugar Beth była spadkobierczynią tych kobiet, aie w takie dni jak ten trudno jej było o tym Wspomnienie o tym przygnębiło ją jeszcze bardziej.

pamiętać.

Jadąc do centrum, przekonała się, że Parrish zbijało kapitał na swojej nowo zdobytej sławie: jako miejsce akcji, a zarazem główny bohater opar Wyregulowała wycieraczki przedniej szyby. Wjeżdżając na Shorty Smith tego na faktach bestsellera *Ostami przystanek na drodze donikąd*. Nowe Road, wpatrywała się w piętrowy budynek, który nadal znajdował się na Biuro Obsługi Turystycznej przyciągnęło turystów i widać było, że miasto końcu ulicy, pustej w to niedzielne popołudnie. Dzięki ekonomicznemu zostało odszykowane. Chodnik przed prezbiteriańskim kościołem nie był szantażowi jej ojca Parrish High School była jednym z kilku udanych eksjuż powybrzuszany, a brzydkie lampy uliczne zastąpiono uroczymi latarperymetów z integracyjną edukacją publiczną na głębokim Południu niami z przełomu wieków. Wznoszące się wzdłuż Tyler Street, historycz Kiedyś to Sugar Beth rządziła w tej szkole. Decydowała, kto siedział przy nej części miasta sprzed wojny secesyjnej, wiktoriańskie domy pokryło najlepszym stoliku w szkolnej stołówce, z którymi chłopcami można się świeżą warstwą farby, a miedziany wiatrowskaz zdołał kopułę włoskiego umawiać .czy podróbka torebki Gucciego jest do przyjęcia, jeśli twoim domu panny Eulie Baker. W alei za tym domem Sugar Beth i Ryan pieścili ojcem nie jest Gnffin Carey i nie stać cię na oryginalną. Była jasnowłosa się dzień przed tym, jak poszli na całość. boginią, obdarzoną najwyższą władzą. Wjechała w Broadway, główną ulicę przeciętą czterema przecznicami. Nie zawsze była łaskawą dyktatorką, lecz jej władzę rzadko kwestiono Wskazówki zegara na gmachu sądu nie tkwiły już uparcie na dziesiątej wali nawet nauczyciele. Jeden próbował, ale Sugar Beth szybko załatwiła dziesięć, a fontannę w parku oczyszczono z dawnego brudu. Bank i pół sprawę. A co do Winnie Davis... Jakie szanse miała niezdarna, zakomtużina innych budynków

dorobiło się bordowo-zielonych markiz w pasy pleksiona dziwaczka wobec potęgi Sugar Beth Carey?

i nigdzie nie było widać flagi Konfederacji. Skręciła w lewo, w Valley,

Kiedy tak wpatrywała się poprzez lutową mżawkę w gmach liceum, w jej

i skierowała się w stronę starego, opuszczonego dworca kolejowego przegłowie zaczęła dudnie stara muzyka: INXS, Miami Sound Machine, Prince Wtedy, kiedy Elton John śpiewał

cznicę dalej. Do początku lat osiemdziesiątych XX wieku pociągi Missisi

Candle in the Wind, śpiewał tylko o Ma-

nlyii. .

pi Central przejeżdżały tędy raz dziennie. W odróżnieniu od innych bu

J

dynków w śródmieściu dworzec wymagał gruntownego remontu.

Liceum. To wtedy po raz ostatni była panią świata.

Gordon puścił bąka.

Tak jak ona.

Nie mogła odwlekać tego dłużej; ruszyła w kierunku Mockingbird Lane

- Boże. Nienawidzę cię, ty beznadziejny psie

i domu znanego jako Narzeczona Francuza.

Pogardliwa mina Gordona świadczyła, że się zupełnie nic przejął Teraz

Narzeczona Francuza nie zaliczała się do historycznych budynków Parona również się nie przejmowała.

rish, ale była największym domem w mieście, ze wznoszącymi się wysoko

Sprawdziła wskaźnik poziomu paliwa. Jechała na oparach, ale nie chciała

kolumnami, przestronnymi werandami i pełnymi wdzięku wykuszowymi

tracie pieniędzy na benzynę, dopóki nie będzie to konieczne. Patrząc na to oknami- Piękne połączenie stylu południowej plantacji i brytyjskiej archioptymistycznie, kto potrzebuje paliwa po dojechaniu do końca drogi?

tektury z czasów królowej Anny. Dom stał na łagodnym wzniesieniu, z dala

Skręciła, zobaczyła pusty plac, gdzie kiedyś stał dom Ryana. Ryan Ga-

od ulicy, wokół niego rosły magnolie, czerwony wrzos, azalie i krzewy

lantine był dla niej jak Ken dla Barbie. Najpopularniejszy chłopak i najpoderenia. To tu Sugar Beth dorastała.

pularniejsza dziewczyna. „Luv U 4-Ever”. Złamała mu serce, gdy byli na Tak jak domy przy Tyler Street i ten był bardzo zadbany. Na okiennicach

pierwszym roku w Ole Miss*: przyprawiła mu rogi z gwiazdą sportu i Dar-

widniała świeża warstwa lśniące czarnej farby, a półkoliste okienko nad

renem Tharpem, który potem został jej pierwszym mężem.

podwójnymi frontowymi drzwiami błyszczało łagodną poświatą żyriendo

Pamiętała, w jaki sposób Winnie Davis patrzyła na Ryana, kiedy myślała ze środka. Sugar Beth odcięła się od wieści z miasta lata temu, nie licząc ła ze i nikt tego nie widzi. Tak jakby taki pokraczny dziwoląg jak ona miał

strzępków informacji, które raczyła jej przekazywać ciotka Tallulah, nie

jakieś szanse u tak.ego chłopaka jak Ryan Galantine. Seawildows, grupka

wiedziała więc, kto kupił dom. Ale było jej to obojętne. W życiu Sugar

Beth już i tak było dość osób, do których miała pretensje, a jej własne imię

* Uniwersytet Missisipi.

znajdowało się na samym szczycie tej listy.

Narzędzia Francuza była jednym z zaledwie trzech domów przy Moc-

niana tablica pamiątkowa, którą pracujący u ciotki Tallulah majster przykingbird Lane. Minęła pierwszy, piętrowy budynek we francuskim stylu mocował czterdzieści lat wcześniej, nadal znajdowała się na honorowym

kolonialnym. W odróżnieniu od Narzędz Francuza, wiedziała, kto miejscu obok frontowych drzwi.

w nim mieszka. Celem jej podróży był trzeci dom, należący do ciotki Tat-

LATEM 1954 ROKI;

lulah.

TWORZYŁ TU WIELKI AMERYKAŃSKI MALARZ

Gordon poruszył się. Ten pies był diabelskim pomiotem, ale że jej zmar

PRZEDSTAWICIEL EKSPRESJONIZMU ABSTRAKCYJNEGO - LINCOLN ASI)

ły mąż Emmett go uwielbiał, czuła się zobowiązana zatrzymać go, dopóki

I zostawił Tallulah cenne dzieło sztuki, teraz należące do jej bratanicy,

nie zdołała mu znaleźć nowego właściciela. Na razie nie miała szczęścia.

Sugar Beth Carey Tharp Zagurski Hoopcr. Sugar Beth musiała znaleźć ten

Trudno znaleźć dom dla basseta z poważnymi zaburzeniami osobowości.

obraz najszybciej, jak to możliwe.

Deszcz padał teraz mocniej i gdyby nie wiedziała, dokąd jedzie, prze

Wybrała klucz z kompletu przesłanego jej przez prawnika ciotki, otwooczyłaby zarośnięty wjazd za wysokim żywopłotem stanowiącym wschodrzyła drzwi i weszła do środka. Natychmiast owionęły ją zapachy świata nią granicę posiadłości przy Narzędz Francuza. Żwir z podjazdu został

Tallulah: maść Ben Gay, pleśń, sałatka z kurczakiem i dezaprobata. Gorwymytyjuż dawno temu, więc zużyte amortyzatory volva zaprotestowały don najwyraźniej zapomniał, że nie lubi moczyć łap, bo zawrócił na zepzeciwno wyboistej drodze.

wnętrz. Sugar Beth odstawiła pakunki i rozejrzała się.

Powozownia wyglądała na bardziej zaniedbaną, niż Sugar Beth zapa

Salon był zastawiony rodzinnymi meblami, które miały zapewnić przy-

miętała, ale omszałe, bielone cegły, bliźniacze szczyty i stromy dach nadal tulność, ale budziły grozę: zakurzone krzesła w stylu sheraton, stoły z nonadawały jej budynkowi bajkowego uroku. Został wzniesiony w tym sagami zakończonymi szponem zaciśniętym na kuli, sekretarzyk w stylu króym czasie co Narzeczona Francuza, nigdy nie przechowywano w nim lowej Anny i wieszak na kapelusze z giętego drewna, przystrojony

niczego, co by choć trochę przypominało powóz, lecz babcia Sugar Beth

pajęczynami. Na mahoniowym kredensie stał zegar kominkowy firmy Seth

uważała słowo „garaż” za zbyt pospolite. Pod koniec lat pięćdziesiątych Thomas, razem z parą brzydkich mopsów z chińskiej porcelany i srebrną

budynek przekształcono w rezydencję dla ciotki Tallulah. Mieszkała tam

skrzynką ze zmatowiałą tabliczką, nagrodą dla Tallulah Carey za wiele lat

do końca życia, a kiedy zmarła, powozownia stała się częścią spadku popelnej poświęcenia pracy w szeregach Cór Konfederacji.

zostawionego przez nią bratanicy. Ciotka Tallulah musiała być naprawdę

Salon był istnym kalejdoskopem barw i deseni. Wytarty orientalny dyzdesperowana, bo przecież nigdy jej nie akceptowała.

wanik rywalizował z wyblakłym kwiecistym perkalem sofy. Koralowe i żół

- Wiem, że nie chcesz być próżna i egocentryczna, Sugar Beth, niech

te paski fotela wyzierały spod kolekcji wydzierganych szydełkiem podu

Bóg cię błogosławi. Jestem pewna, że któregoś dnia z tego wyrośniesz.

szek. Otomana miała zielone skórzane obicie, zasłonki były z poźółkłej

Tallulah uważała, że może obrażać bratanicę do woli, o ile będzie jednokoronki. Ale kolory i wzory, przytłumione upływem czasu, osiągnęły pecześnie przywoływać Boga wraz z jego błogosławieństwem.

wien rodzaj zmęczonej harmonii.

Sugar Beth nachyliła się przez siedzenie i otworzyła Gordonowi drzwi.

Sugar Beth podeszła do kredensu i otworzyła srebrną skrzynkę. W środ

- Wyskakuj!

ku znajdował się komplet sreber stołowych Gorham Chantilly. Ciotka Tal

Pies nic znosił moczyć łap. Spojrzenie, jakim ją obdarzył, sugerowało,

lulah sięgała do skrzyneczki co dwa miesiące: po długie łyżeczki do mro

że oczekuje wniesienia do środka.

zonej herbaty na swoje środowe poranki ze znajomymi od kanasty. Sugar

- Jeszcze czego mruknęła.

Beth zastanawiała się, ile można dostać na wolnym rynku za komplet sre

Wyszczerył na nią zęby.

ber Chantilly na dwanaście osób.

Złapała swoją torebkę, to, co zostało w paczce z najtańszym psim jedze

O wiele za mało. Potrzebuje tego obrazu.

niem, jakie udało jej się znaleźć, i sześciopak coli. Rzeczy z bagażnika

Chciało jej się siusiu i była głodna, ale najpierw musiała zobaczyć pramogły poczekać, aż przestanie padać. Wysiadła z samochodu i ruszyła cownię. Deszcz nie zelżał, złapała więc stary, beżowy sweter pozostawiając stronę domu.

ny przez ciotkę przy drzwiach, zarzuciła go na ramiona i pochylona wy

Gordon, kiedy chciał, umiał poruszać się szybko, więc w mgnieniu oka

szła na zewnątrz. Woda dostała się przez dziurę w podeszwie do środka buta, pokonał trzy schodki prowadzące na małą werandę. Zielono-złota dREW-kiedy szła chodnikiem wzdłuż domu do garażu. Staroświeckie drewniane

II

drzwi opuściły się na zawiasach. Sugar Beth otworzyła kłódkę jednym mi znajdowały się podłużne wgłębienia, niczym przecinki, których koń i otrzymanych kluczy i pociągnęła drzwi.

cówki zwijały się w stronę cienkich, pozbawionych uśmiechu ust. Była to

Wszystko wyglądało dokładnie tak, jak zapamiętała. Kiedy powozow-

twarc znużonego dandysa, a może raczej byłaby taka, gdyby nie nos -

nię przerobiono na dom dla Tallulah, ciotka nie zgodziła się, żeby stolarze długi, wydamy i dość paskudny, ale idealnie pasujący do tej twarzy.

zburzyli część dawnego garażu, w której Lincoln Ash założył sobie pra

Był ubrany w fioletową aksamitną bonżurkę i czarne, jedwabne spodnie

cownię. Zadowolila się mniejszym salonem i wąską kuchnią; pracownię

od pidzamy, a na nogach miał kapcie, ozdobione jasnoczerwonymi chińkazała pozostawić w nienaruszonym stanie. Na drewnianych półkach naskimi symbolami. Nosił wyłącznie ubrania szyte na miarę, żeby idealnie dal stały puszki z zaschniętą farbą, a na podłodze, na wielkiej brezentowej pasowały do wyjątkowo wysokiej sylwetki o szerokich ramionach, ale

płachcie, leżały obrazy. Garaż miał tylko dwa małe okna, więc Ash pracowielkie dłonie robotnika, szerokie z grubymi palcami, wskazywały, że wał przy otwartych drzwiach, rozkładając płótna na ziemi. Ciotka wiele

nie wszystko w przypadku ColinaByrne'ajest takie, jak może się wydałat temu przykryła zachlapany farbą brezent grubą warstwą ochronnej fować.

lii, która teraz zupełnie straciła przezroczystość z powodu brudu, martwego robactwa i kurzu, tak że ledwo było widać znajdujące się pod spodem Kiedy stał w oknie, patrząc, jak zapalają się światła w powozowni, jego

kolory. Drabina, również zabezpieczona folią, stała w rogu pracowni obok

surowe usta zrobiły się jeszcze bardziej zacięte. A więc pogłoski były prawstołu ze skrzynką narzędzi i kolekcją wiekowych pędzli Asha. Wszystko dziwe. Sugar Beth Carey wróciła.

było rozrzucone w taki sposób, jakby artysta zrobił sobie przerwę w pracy

Minęło piętnaście lat, odkąd widział ją raz ostami. Wtedy był jeszcze

na papierosa. Sugar Beth nie spodziewała się, że ciotka zostawi obraz przy prawie chłopcem, dwudziestoletnim, skoncentrowanym na sobie, egzosamych drzwiach, podany jak na tacy, ale mimo wszystko byłoby miło.

tycznym ptakiem, który wylądował w małym południowym miasteczku,

Stłumiła westchnienie. Z samego rana zaczęła poszukiwania na dobre.

żeby napisać powieść i - no tak - w wolnym czasie uczyć w szkole. Było

coś przyjemnego w pozwoleniu sobie na to, by uraza fermentowała przez

Gordon wszedł za nią do domu. Kiedy włączyła stojącą lampę z ozdokami długi czas. Jak dobre francuskie wino, uczucie to nabrało złożoności, bionym frędzlami abażurem, rozpacz, która nadgryzała ją od tygodni, wzięła subtelności i niuansów, na co nie można liczyć w przypadku szybszego

większy kęs. Piętnaście lat temu opuściła Parrish: kompletna arogantka,

rozwiązania.

głupia, mściwa dziewczyna, która nie mogła sobie wyobrazić, że świat nie

Piętnaście lat temu był wobec niej bezsilny. Teraz było inaczej.

kręci się wokół niej. Ale to świat zaśmiał się ostami, nie ona.

Przyjechał do Parrish z Anglii, żeby uczyć w miejscowej szkole śred

Podeszła do okna i odsunęła zakurzoną zasłonę. Nad żywopłotem winiej, choć nie miał zamiłowania do profesji nauczyciela i jeszcze mniej działał dachy Narzeczonej Francuza. Jej babcia zaplanowała ten dom, działa talentu. Ale Parrish, tak jak inne małe miasteczka w Missisipi, rozpaczliwie dek go zbudował, ojciec unowocześnił, a Diddie urządziła z wielkim przepotrzebowało nauczycieli. Komitet złożony z czołowych przedstawicieli stanu pychem i zaangażowaniem. „Pewnego dnia Narzeczonej Francuza będzie

chciał przygotować młodzież do wejścia w wielki świat, skontaktował się

twoja, Sugar Baby".

więc z uniwersytetami w Wielkiej Brytanii, oferując absolwentom pracę

Kiedyś rozplakałaby się, przekonana, że życie jest niesprawiedliwe. Tew komplecie z wizją.

raz opuściła zasłonę i odwróciła się od okna, żeby nakarmić swojego wred

Colin, który od dawna pasjonował się amerykańskimi pisarzami z Połudnego

dnia, skwapliwie skorzystał z okazji. Czy istniało lepsze miejsce do napisania własnej wielkiej powieści niż płodny literacko krajobraz Missisipi, Colin Byrne stał w oknie głównej sypialni na pierwszym piętrze Narzekrainy Fatilknera, Budory Welty, Tennessee Williamsa, Richarda Wrihczonej Francuza. Wyglądał jak relikwini minionej epoki, może czasów anta? Wysmażył przekonujący esej, znacznie wyolbrzymiający jego zaintegielskiej regencji czy jakiegokolwiek innego okresu, gdy mężczyźni resowanie nauczaniem, zgromadził pochlebne referencje od kilku swoich

z towarzystwa nosili monokle, zażywali tabaki i bywali na salonach, odprofesorów i załączył pierwszych dwadzieścia stron powieści, którą dogrywającymi w danym czasie znaczącą rolę. Miał głęboko osadzone ciempiero zaczął, spodziewając się zupełnie słusznie, jak się okazało - że stan ne oczy i pociągła twarz o wystających kościach policzkowych, pod który-z tak imponującym dziedzictwem literackim będzie sprzyjać pisarzowi. Po

miesiącu otrzymał wiadomość, że został przyjęty, wkrótce był już w dro

Winnie nie była już niepewną siebie nastolatką i w jej łagodnym, połudzie do Missisipi.

dniowym głosie pojawiły się stalowe nuty.

Zakochał się w tym cholernym miejscu już pierwszego dnia - w jego

- No cóż. Gra się rozpoczęła.

gościnności, tradycjach i małomiasteczkowym uroku. Nie był natomiast

zachwycony posadą nauczyciela, nauczanie bowiem, od początku trudne,

Winnie wróciła do kuchni akurat w momencie, kiedy Leeann Perkins

zrobiło się zupełnie niemożliwe przez Sugar Beth Carey.

zamknęła z pstryknięciem klapkę swojej komórki. Jej oczy aż błyszczały

Colin nie miał konkretnego planu zemsty. Żadnej makiawelicznej intryz podeksytowania.

gi, obmyślanej przez całą dekadę nigdy by nie dopuścił, żeby Sugar Beth

- Nie uwierzycie.

miała nad nim aż taką władzę. Co nie znaczyło, że zamierzał odłożyć na

Winnie podejrzewała, że jednak uwierzy.

bok żywioną od tak dawna urazę. Czekał na właściwy moment, by zoba

Trzy pozostałe zgromadzone w kuchni kobiety oderwały się od swoich

czyć, dokąd go zaprowadzi pisarska wyobraźnia.

czynności. Głos Leeann miał tendencję do przechodzenia w piskliwe tony,

Zadzwonił telefon, odszedł więc od okna i podniósłszy słuchawkę, odekiedy była czymś przejęta, przez co brzmiała zupełnie jak Myszka Minnie zwał się charakterystycznym brytyjskim akcentem, którego nie zmiękczyz Południa.

ły lata spędzone na południu Ameryki.

- To była Renee. No wiecie, ta spokrewniona z Larrym Carterem, który

- Byrne, słucham.

pracuje w Quik Mart, od kiedy zakończył rehabilitację. Nigdy nie zgad

- Colin, tu Winnie. Próbowałam złapać cię już wcześniej.

niecie, kto był w urzędzie miejskim parę godzin temu... - urwała dla uzy

Wcześniej tego dnia pracował nad trzecim rozdziałem swojej nowej książki bardziej dramatycznego efektu.

ki.

Winnie wzięła nóż i skoncentrowała się na krojeniu ciasta z colą Heidi

- Przykro mi, skarbie. Nie sprawdzałem sekretarki. Masz jakąś ważną

Pettibone.

sprawę? - Wrócił z telefonem do okna i wyjrzał na zewnątrz. W powo-

Leeann włożyła komórkę do torebki, nie spuszczając z nich wzroku.

zowni zapaliło się kolejne światło, tym razem na piętrze.

- Sugar Beth wróciła!

- Jesteśmy tu wszyscy na małym spotkaniu. Chłopcy oglądają właśnie

Łyżka, którą Merylinn Jasper właśnie płukała, spadła do zlewu.

wyścigi samochodów. Nikł nie widział cię od wieków. Może byś wpadł?

- Niewierze.

Brakuje nam pana, panie Byrne.

- Wiedziałyśmy, że wraca. - Czoło Heidi zmarszczyło się z oburzenia.

Winnie uwielbiała się z nim przekomarzać, nawiązując do pierwszego

- Ale mimo wszystko, skąd miała tyle tupetu?

okresu ich znajomości i relacji nauczyciel - uczennica. Ona i jej mąż byli

- Sugar Beth zawsze miała stalowe nerwy - przypomniwała im Leeann.

najbliższymi przyjaciółmi Colina w Parrish i przez moment kusiło go jej

- Będzie z tego cała masa problemów'. - Amy Graham dotknęła złotego

zaproszenie. Ale razem z Winnie będą Seawillows i ich mężowie. Zwykle

krzyżyka, który nosiła na szyi. W szkole średniej była praktykującą chrześciła towarzystwo go bawiło, lecz dzisiaj nie był w nastroju na paplaninę ściany i przewodniczącą Klubu Biblijnego. Nadal miała tendencję do

tych kobiet

nawracania bliźnich, ale była tak miła, że nikt nie zwracał na to uwagi.

Teraz położyła dłoń na ramieniu Winnie. - Wszystko w porządku?

- Muszę jeszcze trochę popracować. Zaprosz mnie następnym razem,

dobrze?

- Tak.

- Jasne.

Leeann natychmiast odczuła skruchę.

Wpatrywał się w trawnik, bardzo żałując, że to on musi przekazać jej

- Nie powinnam była tego powiedzieć. Znowu byłam niedelikatna, prawnowiny.

da?

- Winnie... W powozowni palą się światła.

- Jak zawsze - odpara Amy. - Ale i tak cię kochamy.

Zapadła cisza. Wreszcie Winnie odezwała się, miękko, prawie bezgło

- I Jezus też - wtrąciła Merylinn, zanim Amy miała okazję się rozkręcić.

śnie.

Heidi pociągnęła za jeden z małych srebrnych kolczyków w kształcie

- Wróciła.

misia, które założyła do czerwono-niebieskiego swetra w misie. Zbierała

- Na to wygląda.

misie i czasami trocheja ponosiło.

- Jak długo, według was, zosłanie?

Leeann wyjęła kaszę z serem i czosnkiem oraz zapiekanekę ze szpinakiem

Leeann wsunęła rękę za dekolt, żeby podciągnąć ramiączko stanika. Ze

i karczochami. Kuchnia Winnie, z ciepłymi wiśniowymi szarkami i olwszystkich Seawillows to ona miała najlepsze piersi i lubiła je eksponobrzymią wyspą na środku, była przestronna i wygodna, dlatego też zwykle wać.

spotykały się w jej domu. Tego wieczoru dzieci zostały pod opieką sio

- Założę się, że niedługo. Boże, ale były z nas zdzirzy.

strzenicy Amy Winnie prosiła swoją córkę, żeby zajęła się dzieciakami,

W kuchni zapadła cisza, którą przerwała Amy, mówiąc coś, o czym

ale właśnie weszła ona w okres buntu i odmówiła.

wszystkie myślały.

Jako typowe kobiety Południa, Seawillows lubiły się stroić, więc pierw

- Winnie nie była.

szą część każdego spotkania spędzały na rozmowie o ciuchach. To było

Bo Winnie nie była jedną z nich. Ona jedna nie należała do Seawillows.

ich dziedzictwo przekazane im przez matki, które zakładały nylony i wy

Jak na ironię, to ona była teraz ich liderką.

sokie obcasy, żeby wyjąć pocztę ze skrzynki przed domem. Ale Winnie

Sugar Bcth wymyśliła Seawillows, kiedy miała jedenaście lat. Wzięła tę

nie należała do klubu i pomimo ciągłych uwag matki, znacznie później niż

nazwę z jakiegoś swojego snu, choć żadna z nich nie pamiętała, o czym on

koleżanki nauczyła się, jak o sobie zadbać.

był. Oświadczyła, że Seawillows będą prywatnym klubem, najlepszym,

Leeann zlizwała odrobinę kaszy z serem ze swojego palca wskazującego.

jaki kiedykolwiek istniał, dla najpopularniejszych dziewczyn w szkole,

- Ciekawe, czy Colin wie.

które oczywiście wybierała ona. W większości wykonała dobrą robotę i po

- Dzwoniłaś do niego, Winnie? - spytała Amy. - Tak nas zaaferowały

nad dwadzieścia lat później Seawillows nadal był najlepszym klubem

te nowiny, że żadna się nie zainteresowała.

w mieście.

Winnie skinęła głową.

W szczytowym okresie liczył dwanaście członkiń, ale część dziewczyn

- Tak, ale dziś pracuje.

wyprowadziła się z miasta, a Dreama Shephard umarła. Teraz zostały tyl

- On zawsze pracuje. - Merylinn sięgnęła po papierowy ręcznik. -

ko te cztery kobiety, stojące w kuchni razem z Winnie. Stały się jej najbliź

Można by pomyśleć, że jest Jankesem.

szymi przyjaciółkami.

- Pamiętam, jak wszystkie bałyśmy się go w szkole - powiedziała Lee

Do kuchni wetknął głowę Phil, mąż Heidi. Oddał im pustą glinianą miann.

seczkę po dipie Rotel, na który faceci nalegali przy okazji wszystkich spo

- Oprócz Sugar Beth - sprostowała Amy. - No i Winnie, oczywiście,

tkań; była to pikantna mieszanka pomidorów i pasty Velveeta, w której

bo byłajego pupilką.

zamaczali tostitos.

Wyszczrzyły do niej zęby w szerokich uśmiechach.

- Clint zmusza nas do oglądania golfa. Kiedy będziemy jeść?

- Boże, jak ja za nim szalałam. - Heidi westchnęła. - Był dziwny, ale

- Niedługo. I nigdy nie zgadniesz, czego się właśnie dowiedziałyśmy. -

jaki przystojny. Chociaż nie aż tak jak teraz.

Kolczyki Heidi podskoczyły. - Sugar Beth wróciła.

Lubiły mówić o Colinie. Minęło już pięć lat, od kiedy wrócił do Parrish,

- Żartujesz. Kiedy?

a one dopiero co przyzwyczyły się do tego, że mężczyzna będący kiedyś

- Dziś po południu. Leeann właśnie odebrała wiadomość.

ich nauczycielem, w dodatku nauczycielem, którego najbardziej się bały,

Phil wpatrywał się w nic przez moment, po czym pokręcił głową i znikteraz zalicza się do grona ich znajomych.

nał, żeby podzielić się nowiną z pozostałymi facetami.

- Wszystkie się w nim durzyłyśmy. Z wyjątkiem Winnie.

Kobiety zabrały się do pracy i przez kilka minut panowała cisza, kiedy

- Ja też, ale tylko trochę - powiedziała Winnie dla świętego spokoju,

każda z nich zatopiła się we własnych myślach. Winnie była najbardziej

choć to nie była do końca prawda. Może i wzdychała nad romantyczną

przesiąknięta goryczą. Kiedy dorastały, Sugar Beth Carey miała wszystko,

rezerwę zamyszonego Colina, ale nigdy nie fantazjowała o nim na serio,

czego ona pragnęła: urodę, popularność, pewność siebie i Ryana Galanti-

tak jak inne dziewczyny Dla niej zawsze istniał tylko Ryan. Ryan Galan-

ne'a. Winnie miała tylko jedną rzecz, której Sugar Beth pożądała. Ale

tine, chłopak, który kochał Sugar Beth Carey.

było to coś ważnego i ostatecznie tylko to jedno miało znaczenie.

- Co ja zrobiłam z rękawicami od piekarnika?

Amy wyciągnęła z jednego piekarnika pieczoną szynkę i półmisek słyn

Winnie podała Amy rękawice.

nych słodkich ziemniaczków Drambuie jej mamy. Z drugiego piekarnika

- Colin wie, że wróciła. Widział światła w powozowni.

2 - *Cryf*. ona nicjesi sliidka 17

- Ciekawe, co zrobi?

- A wy, moje drogie, narzekacie, że w Parrish nigdy nic się nie dzieje. -

Amy wetknęła widelec w półmisek z szynką.

Mąż Amy, Clint, wychował się w Meridian, ale znał wszystkie stare histo

- Cóż. ja wiem jedno: nie zamierzam się do niej odzywać.

rie tak dobrze, że czasami zapominali, że nie jest jednym z nich.

- Wiesz dobrze, że to zrobisz, jeśli tylko będziesz miała okazję - stwier

Brad Simmons, który sprzedawał urządzenia gospodarstwa domowego,

dziła Leeann. - Wszystkie to zrobimy, bo umieramy z ciekawości. Ciekazachichotał. Towarzyszył tego wieczoru Leeann, która wprawdzie za nim we, jak wygląda.

nie przepadała, ale od czasu swojego rozvodu interesowała się wszystki

Jest jasnowłosa i doskonała, pomyślała Winnie. Zwalczyła pragnienie,

mi wolnymi facetami w Parrish, nawet pozostawiającymi wiele do życze

żeby podbiec do lustra i przypomnieć sobie, że nie jest już niezdarną, dzinia. Nikt nie miał jej tego za złe, bo Leeann było ciężko. Mając dwoje waczną Winnie Davis. Choć jej twarz nigdy nic przestała być okrągła i nie

dzieci, w tym jedno niepełnosprawne, i byłego męża, który zawsze zalegał

mogła nic poradzić na niski wzrost, który odziedziczyła po ojcu, miała

z alimentami, zasługiwała na każde urozmaicenie, jakie tylko udało się jej szczupłą i zgrabną sylwetkę, co zawdzięczała wyczerpującym treningom

zorganizować.

pięć razy w tygodniu. Tak jak przyjaciółki, miała staranny makijaż i gu

Mąż Winnie pojawił się ostatni. Był najwyższy z mężczyzn i bardzo

stówną biżuterię, a jej ciemne włosy, ścięte w krótkiego modnego boba,

szczupły. Jego pszeniczne włosy, piwne oczy i męska twarz o regularnych

dzieło najlepszego stylisty w Memphis, lśniły. Tego wieczoru była ubrana

rysach sprawiały, że Merylinn parę razy mówiła mu, że powinien zostać

w wyszywaną paciorkami bluzkę, zwężone spodnie i dobrane do nich klapstałym dawcą spermy. Seawillows były zbyt kulturalne, by porzucić swoje ki. Wszystko, co nosiła, było modne, inaczej niż w czasach liceum, kiedy

zajęcia i wziąć go w krzyżowy ogień pytań, na co miały ochotę, ale przyprzemykała po szkolnych korytarzach w workowatych ciuchach, przeragładały się kątem oka, jak sięgnął po korkociąg i zaczął otwierać wino.

żona myślą, że ktoś może się do niej odezwać.

Winnie poczuła ukłucie dawnego bólu. Byli małżeństwem od ponad trzy

Colin, który sam był odmieńcem, rozumiał ją. Był dla niej miły od sanastulat. Mieli śliczną córkę, cudowny dom i wiedli życie prawie doskonałego początku, o wiele miłszy niż dla jej koleżanek i kolegów z klasy, nałe. Prawie... bo niezależnie od jej starań, zawsze będzie druga w sercu

którzy często stawali się celem jego ostrego języka. Mimo to dziewczyny

Ryana Galantine'a.

uwielbiały go. To Heidi, miłośniczka historycznych romansów, wymyśliła

mu przezwisko,

Po dwóch dniach życia na coli i czerstwych donutsach, Sugar Beth nie

- Przypomina mi udręzonego angielskiego księcia - powiedziała -

mogła już dłużej odkładać zakupów. We wtorkowy wieczór - miała naodżianego w czarną, łopoczącą wiatrze pelerynę, który co wieczór przedzieję, że o tej porze Big Star będzie pusty - pojechała do miasta. Szczęchadza się po murach obronnych swojego zamku, bo wciąż oplakuje śmierć ście jej dopisało. Mogła wybrać wszystko, czego potrzebowała, bez koswojej pięknej młodej narzeczonej.

nieczności rozmawiania z kimkolwiek, z wyjątkiem Peg Drucker przy kasie,

Colin został Księciem, choć nikt nigdy nie zwrócił się tak do niego. Nie

która była tak wytrącona z równowagi, że dwa razy nabiła winogronową

był nauczycielem, który by zachęcał do tego rodzaju poufałości.

galaretkę, i Cubby'ego Bowmara, który dopadł ją, gdy Peg pakowała jej

Zaczęli schodzić się mężczyźni, zwabieni zapachem jedzenia i ciekawi zakupy.

reakcji swoich żon na wieści o powrocie Sugar Beth.

- O, Sugar Beth! zawołał, odsłaniając w uśmiechu szczerbę po pra

Merylinn zaczęła ich przeganiać, wymachując rękami.

wym kle. - Jesteś jeszcze piękniejsza, niż to zapamiętałem, laleczko. -

- Tylko tu zawadzacie.

Przeniósł wzrok z jej piersi na krok jej biodrówek. - Mam teraz własny

Zignorowali ją, jak zawsze, kiedy przychodziła pora najedzenie. Kobiębiznes. Czyszczenie Dywanów Bowmara. Wiedzie mi się naprawdę niety zaczęły swój zwykły taniec wokół nich, przynosząc półmiski z kuchni źle. Co powiesz na to, żebyśmy skoczyli na piwo do Dudley'a i pogadali

na kredens z końca osiemnastego wieku, stojący pod jedną ze ścian pełno starych czasach? go wdzięku pokoju stołowego Winnie.

- Sorry, Cubby, ale wyrzekłam się wspaniałych facetów w dniu, kiedy

- Colin wie, że Sugar Beth wróciła? - zapytał Dekę, mąż Merylinn.

postanowiłam zostać zakonnica.

- To on powiedział o tym Winnie. - Merylinn wepchnęła mu w ręce

- A niech cię, Sugar Beth, nie jesteś nawet katoliczką.

salaterkę.

- To z pewnością zaskoczy mojego dobrego przyjaciela papieża.

- Nie jesteś katoliczką, Sugar Beth. Po prostu zadzierasz nosa, jak zastawiła jej w spadku jakichś wartościowych akcji zamiast tej zaniedbanej wsze.

powozowni i dworca kolejowego, który już dawno temu powinien zostać

- Nadal jest z ciebie niezły mądrała, Cubby. Pozdrów ode mnie swoją

zrównany z ziemią?

mamę.

Dotarła na koniec Mockingbird Lane; zahamowała, dostrzegłszy w świe

Wychodząc z Big Stara, nic spojrziała na plakat, na którego widok stanętle reflektorów coś, czego tam nie było, kiedy wyjeżdżała - ciężki łańcuch ła jak wryta, gdy wchodziła do środka:

przeciągnięty w poprzek jej wyboistej zwirowej drogi dojazdowej. Nie

CYKL KONCERTÓW POD PATRONATEM

było jej zaledwie dwie godziny. Ktoś nie marnował czasu.

WINNIE i RYANA GALANTINE'ÓW

Wysiadła z samochodu, żeby zbadać sprawę. Szybko tężejący cement

NIEDZIELA, 7 MARCA, GODZINA 14.00

zdążył stwardnieć i kilka mocnych kopniaków nie ruszyło żadnego ze słup

DRUGI KOŚCIÓŁ BAPTYSTÓW

ków trzymających łańcuch. Najwyraźniej nowi właściciele Narzeczonej

DATEK W WYSOKOŚCI 5 DOLARÓW ZASILI MIEJSCOWE ORGANIZACJE DOBROCZYNNE

Francuza nie rozumieją, że jej droga dojazdowa nie jest częścią ich nieru

Sugar Beth miała wrażenie, jakby spowijała ją noc, więc skierowała się

chomości.

w stronę jeziora, ale zaraz przypomniała sobie, że nie stać jej na paliwo.

Nastrój siadł jej jeszcze bardziej. Wolałaby zaczekać do jutra ze stawie

Zawróciła na Spring Road, niedaleko bramy Fabryki Okien Careya, przedniem im czoła, ale ponieważ przekonała się boleśnie na własnej skórze, że siębiorstwa założonego przez jej dziadka, z tym że teraz fabryka nazywała

nie warto odkładać problemów na później, skierowała się na długą ścieżkę FOC. Trudno jej było sobie wyobrazić, że Winnie i Ryan organizują kę, prowadzącą do domu, w którym dorastała. Nawet z zawiązanymi oczami

cykl koncertów. Byli małżeństwem od ponad dwunastu lat. Ta myśl nie

rozpoznałaby znajome wzory z cegieł pod stopami, miejsce, gdzie ścieżka

powinna być bolesna, skoro to ona go rzuciła. Z jej talentem do dokonysię obniżała i zataczała łuk, żeby uniknąć korzeni dębu, który runął podwiania złych wyborów wystarczyło jedno spojrzenie na Darrena Tharpa, czas burzy, kiedy miała szesnaście lat. Dotarła do frontowej werandy, z czte

żeby całkiem zapomniała o „Luv U 4-Ever”. Teraz to Winnie jest siłą narema pełnymi gracji kolumnami. Jeśli przejedzie palcem wokół podstawy pędzającą ożywienie tego miasta, to ona zasiada w zarządach większości

najbliższej, znajdzie miejsce, w którym wydlubała swoje inicjały kluczem

miejskich organizacji.

do El Dorado Diddie.

Wyminęła ją firmowa furgonetka Cubby'ego Bowmara, zmierzająca

W domu paliło się światło. Sugar Beth usiłowała przekonać samą siebie,

w przeciwnym kierunku. W liceum Cubby i jego kumple mieli zwyczaj

że ucisk w żołądku jest spowodowany brakiem porządnego posiłku, ale

zjawiać się w środku nocy na trawniku przed Narzeczoną Francuza i wybezsutecznie. Zanim wyjechała do miasta, próbowała dodać sobie pewjąc do księżycy, wołali jej imię.

ności za pomocą obcisłej, cukierkowo różowej koszulki odsłaniającej kil

- Sugar... Sugar... Sugar...

kanaście centymetrów brzucha, dzinsowych biodrówek, opinających jej

Ojciec przeważnie się nie budził, ale Diddie wstawiała z łóżka, siadała

długie nogi, i czarnych szpilek, w których miała ponad metr osiemdziesięciu oknie Sugar Beth i paliła papierosy Tareyttons, przyglądając się im.

siąt. Dopełnieniem stroju były czarna skórzana kurtka i kolczyki ze sztucz

- Będiesz prawdziwą kobietą swoich czasów, Sugar Baby - szeptała.

nymi brylantami wielkości groszku, kupione zamiast tych, które zastawi

- Kobietą swoich czasów.

ła. Ale cały ten strój wcale jej nie pomagał. Kiedy przecięła werandę swego

- Sugar... Sugar... Sugar...

dawnego domu, jej obcasy wystukały ponure przypomnienie tego, co utra

Kobieta swoich czasów skręciła swoim sponiewieranym volvem w Moc-

ciła. Sugar Beth Carey... już tu nie mieszka.

kingbird Lane i spojrzała na dom we francuskim stylu kolonialnym, w któ

Wyprostowała się, uniosła głowę i nacisnęła dzwonek. Zamiast znajorem kiedyś mieszkał najlepiej prosperujący dentysta w mieście, a który mej siedmionutowej melodyjki usłyszała drażniący dwutonowy gong. Jateraz należał do Ryana i Winnie. Minione dwa dni chyba nie mogły być kim prawem ktoś wymienił dzwonki w Narzeczonej Francuza?

gorsze. Sugar Beth wysprzątała powozownię, która wreszcie nadawała się

Drzwi otworzyły się. Stał w nich mężczyzna. Wysoki i władczy. Minęło

do zamieszkania, ale nie wpadła nawet na ślad obrazu Lincolna Asha,

piętnaście lat, ale wiedziała, z kim ma do czynienia, jeszcze zanim się

a jutro musiała stawić czoło kolejnemu nieprzyjemnemu zadaniu, mianoodezwał.

wicie przeszukać zrujnowany dworzec. Dlaczego ciotka Tallulah nie zo-

- Witaj, Sugar Beth.

- *Trzęsiemy się, co?* - powiedział pełen nienawiści głos.

Sugar Beth umiała rozpoznać zapach pieniędzy, a on był nim przesiąk

- *Nie zbiję de, jeśli będziesz się dobrze zachowywać*

nięty jak dymem. Kiedy widziała go po raz ostatni, włosy opadały mu na

Georgette Heyer *Devil's Cub*

ramiona. Teraz były równie gęste, ale ścięte krótko i ułożone w dramatyczną szopę, wzorem gwiazd filmowych. Trudno było powiedzieć, czy Rozdział 2

ich czarny połysk jest rezultatem wizyty w drogim salonie, czy świadectwem dobrego zdrowia, ale jedno było pewne: taka fryzura nie mogła być dziełem fryzjera z Parrish w Missisipi.

Przełknęła z Inidem ślinę i odezwała się zachrypłym głosem:

Miał na sobie pasiasty golf od Armaniego i czarne wełniane spodnie

- Pan Byrne?

w cienkie złote prążki. Ichabod Crane nie tylko dorósł, ale również zmie

Jego wąskie, pozbawione uśmiechu usta ledwie się poruszyły.

nił czy raczej wyrobił sobie gust.

- Zgadza się. Pan Byrne.

Rzadko musiała podnosić wzrok, żeby spojrzeć na mężczyznę, zwłaszcza

Usiłowała odzyskać oddech. Tallulah nie mówiła jej, że to Colin kupił

gdy nosiła wysokie obcasy, ale teraz patrzyła w górę. W te same wyniosłe

Narzeczoną Francuza, ale ciotka przekazywała jej tylko to, o czym chciała frytowe oczy, które zapamiętała. Natychmiast powróciła stara uraza.

ła, żeby Sugar Bcth się dowiedziała. Czas się cofnął. Dwadzieścia dwa.

- Nikt mi nic powiedział, że tu mieszkasz,

Tyle miał lat, kiedy zniszczyła mu karierę. Był prawie chłopcem.

- Doprawdy? Zabawne. - Nie stracił brytyjskiego akcentu, ale wiedzia

Wtedy wyglądał tak dziwnie; był za wysoki, za chudy, miał za drugie

ła, że akcentem można manipulować. Ona sama, przykładowo, mogła

włosy, za duży nos, w ogóle wszystko, co składało się na jego osobę, było

mówić z akcentem z północy lub południa, zależnie od okoliczności. -

zbyt ekscentryczne jak na małe południowe miasteczko - wygląd, akcent,

Proszę, wejdź. - Odsunął się, zapraszając ją do jej własnego domu.

poglądy. Oczywiście dziewczyny były nim zachwycone. Zawsze ubierał

Chciała pokazać mu środkowy palec i kazać iść do diabła. Ale ucieczka

się na czarno, przeważnie w powycierane ubrania, szyję obwiązywał jebyła kolejnym luksusem, na który nie mogła już sobie pozwolić, łącznie dwabnymi szalami, z których niektóre miały frędzle, jeden był we wzorek

z wściekłymi napadami złości i osiągnięciem swoich celów dzięki kartom

w łezki, a inny tak długi, że sięgał mu aż do bioder. Używał takich wyakredytowanym. Pogarda ścinająca kąciki jego wąskich ust powiedziała jej, żeń jak „cholernie okropny” czy „nie świruj”, a raz powiedział: „Czujemy że dobrze wie, jak ją dotknęło to zaproszenie. Świadomość, że spodziewa

się trochę chujowo, co?”

się po niej odwrotu, dała jej siłę, żeby wyprostować ramiona i przestąpić

W pierwszym tygodniu zauważyli, że korzysta z szylkretowej cygarniczki.

próg... Narzeczonej Francuza.

Kiedy przypadkiem usłyszał, jak niektórzy chłopcy szepczą, że wygląda

Zrzucał ją. Dostrzegła to od razu. Kolejny piękny południowy dom

jak ciota, spojrział na nich z góry i powiedział, że traktuje to jako komplezmarnowany przez cudzoziemca-profana.

ment, ponieważ wielu wspaniałych mężczyzn światowej sławy było ho

Zaokrąglony kształt wejściowego holu z zamaszystym łukiem schodów

moseksualistami.

pozostały niezmienione, ale pozbył się romantycznych pastelów Diddie,

- Niestety - powiedział im - zostałem skazany na życie w przyziemalującym zakrzywionym ciemnym brąz, a stare dębowe sztukaterie na tym heteroseksualizmie. Mogę jedynie mieć nadzieję, że paru z was bękdowobiałym kolor. Jakaś rażąca abstrakcja wisiała w miejscu obrazu, który dzieło miało więcej szczęścia.

kiedyś zajmował tę przestrzeń: jej portret naturalnej wielkości, namalowany

Skończyło się to zebraniem rodziców i nauczycieli.

wany, kiedy miała pięć lat; była wtedy ubrana w białe koronki i różowe

Ale młody nauczyciel, którego pamiętała, był tylko bladym zwiastunem

wstążki i siedziała u stóp matki, obutych w piękne modne buty. Diddie

imponującego mężczyzny, który stał przed nią. Byme nadal był dziwny,

nalegała, żeby artysta dodał do obrazu białego pudła, choć nic mieli zadale w o wiele bardziej niepokojący sposób. Jego niezgrabne ciało zrobiło nego pudła ani jakiegokolwiek innego psa mimo licznych błagań Sugar

się bardziej umięśnione i wysportowane. Choć nadal szczupły, nie był tak

Beth. Matka powiedziała, że nie będzie trzymać w domu żadnego stwojak dawniej wychudzony, a kości policzkowe, które kiedyś nadawały jego rzenia, które liże intymne części swojego ciała.

tworzy wymizerowany wygląd, teraz wydawały się arystokratyczne.

Zniszczoną drewnianą podłogę zastąpił biały marmur z brązowoszarymi

wstawkami. Zniknęły zabytkowe kufry, razem ze złożonym lustrem Marii

Antoniny i dwoma krzesłami z obiciami ze złotego brokatu. Teraz prze

świętynię. W każdym innym domu byłaby zachwycona śmiałym zestawieniem ta była okupowana przez czarny fortepian. Fortepian salonowy niem klasyki i nowoczesności, ale nie w Narzeczonej Francuza.

w głównym holu Narzeczonej Francuza... Babcię Sugar Beth z jej awan

Odwróciła się i zobaczyła go w drzwiach; była od niego arogancją człogardowym gustem mogłaby cieszyć taka osobliwość, ale Diddie z pewnowieka przyzwyczajonego do tego, że panuje nad sytuacją. Był zaledwie ścią przewracała się w grobie.

cztery lata starszy od niej, co znaczyło, że ma trzydzieści siedem. Kiedy

- Proszę, proszę... - Akcent Sugar Beth przeszedł w południowy, jak

był jej nauczycielem, te cztery lata stanowiły przepaść nie do pokonania,

zawsze, gdy znajdowała się w niekorzystnym położeniu. - Nie poprzysta-

ale teraz nie miały znaczenia. Pamiętała, że Seawillows uważały go za

wiałość własnych pieczętek na rzeczach?

romantycznego, ale ona odmawiała dorzucenia siew kimś, kto tak uparcie

Robię to, co mi sprawia przyjemność. - Patrzył na nią arogancją szlachopierał się podejmowanym przez nią próbom flirtu.

cica zmuszonego do rozmowy ze zwykłą kuchcią, ale zasłużyła na takie trak

Powinna go jeszcze raz przeprosić, i tym razem porządnie, ale jego kpiątowanie i nieważne, jak bardzo nadal doprowadzał ją do szału, nadszedł

ce spojrzenie w połączeniu z profanacją jej domu odwiodło ją od tego

czas zmierzyć się z przeszłością. Był to zdecydowanie najwyższy czas.

zamiaru.

- Napisałam do ciebie list z przeprosinami - powiedziała.

Może oddałam ci przysługę? Z nauczycielskiej pensji nigdy nie mógł

- Doprawdy? - Nie mógłby wyglądać na mniej zainteresowanego.

byś kupić tego wszystkiego. A przy okazji, gratuluję książki.

- Wrócił. Zwrot do nadawcy.

- Czytałaś *Ostatni przystanek!*?

- Nie mów.

Jego brew sceptycznie wygięta w łuk doprowadzała ją do szału.

Przyjął ją w holu. Nie zasługiwała na nic lepszego, ale nie zamierzała się

- Boże. Próbowałam, ale tam było tyle trudnych wyrazów.

płaszczyc, więc postanowiła dojść do jakiegoś kompromisu pomiędzy tym,

- Zgadza się. Nigdy nie lubiłaś przemęczać mózgu czymś bardziej amco była winna jemu, a tym, co była winna sobie.

bitnym od czasopism z modą, prawda?

- Za mało, za późno, zdaję sobie z tego sprawę. Ale, do licha! Skrucha

- Gdyby nikt ich nie czytał, wszędzie byłoby pełno kobiet paradujących
to skrucha.

w kraciastych kreacjach z poliestru. Pomyśl tylko, jak ciężko byłoby żyć

- Nie wiem. Nie mam zbyt wielu powodów do skruchy.

w takim świecie. Otworzyła szeroko oczy. - Ups... Teraz zatrzymasz

- W takim razie posłuchaj kogoś, kto coś wie na ten temat. Czasami,
mnie po lekcjach za wulgarność.

panie Byrne, zwykle przeproszam to najlepsze, co człowiek może zrobić.

Upływ czasu ani trochę nie wpłynął na jego brak poczucia humoru.

- Ale czasami najlepsze nie wystarcza, prawda?

- Groźba zostania za karę po lekcjach nigdy na ciebie nie działała, prawda Nie zamierzał ofiarować jej przebaczenia, i nic dziwnego. Jej przeprosi

Sugar Beth? Twoja matka by na to nie pozwoliła.

ny wcale nie brzmiały, jakby płynęły z głębi serca, a ponieważ zasługiwał

- Diddie miała swoje zdanie odnośnie do tego, co jest dla mnie dobre,

na szczerze przeprosiny, rozumiała, że powinna dać z siebie więcej. Ale nie a co złe. - Przechyliła głowę wystarczająco, by włosy odsłoniły sztuczne

tutaj, nie kiedy stała w holu jak służąca.

brylanty w kolczykach. • Wiedziałaś, że nie pozwoliła mi na udział w wy

- Nie masz nic przeciwko, że bym się trochę rozejrzała? - Nic czekając

borach Miss Missisipi? Powiedziała, że na pewno bym wygrała, ale nie

na pozwolenie, prześliznęła się obok niego do salonu.

pozwoli, żeby jej córka choćby zbliżyła się do tego tandetnego Atlantic

- Ależ skąd. Jego odpowiedź ociekała sarkazmem.

City. Miałyśmy z tego powodu potworną awanturę, ale wiesz, jaka była

Brązowoszare ściany pasowały do inkrustowanej marmurowej podłogi,

Diddie, kiedy coś sobie postanowiła.

a głębokie skórzane fotele i opływowa sofa miały taki sam odcień brązu co

- O, tak, pamiętam.

ściany holu. Cztery sepiowe fotografie marmurowych popiersi wisiały

Oczywiście, że pamiętała. To Diddie go wylała. Najwyższa pora, żeby

w symetrycznym porządku nad kominkiem, który jednak nie był kominkończyć z tymi bzdurami i po raz kolejny spróbować załatwić te spóźniokiem, jaki pamiętała. Stare dębowe obramowanie z licznymi śladami po nie przeprosiny.

przypaleniu, kiedy to Diddie zapomniała otworzyć przewód kominowy,

- Przykro mi. Naprawdę. To, co robiłam, było niewybaczalne. - Spojrz zostało zastąpione masywnym neoklasycznym obramowaniem z ciężkim nie mu w oczy było bardzo trudne, ale tym razem nie złamała się. - Powieglzymsem i rzeźbioną trójkątną nadbudówką, co razem przypominało grecką działam jej, że kłamałam, ale było po fakcie i zdążyłeś już wyjechać z miasta.

- Dziwne, ale nie przypominam sobie, żeby szanowna mamusia próbo-

- Trzech mężów, Sugar Beth? - Oplótł grubymi palcami człowieka prawała mnie odszukać. To naprawdę dziwne, że inteligenta kobieta nigdy cy szklaneczkę z rżniętego szkła. ~ To sporo, nawet jak na ciebie.

nie wpadła na pomysł, by do mnie zadzwonić i powiedzieć, że wszystko

- Jedno nigdy się nie zmieni, jeśli chodzi o Parrish. Plotkowanie to nazostało wyjaśnione, że -jak ona to ujęła? - nie zdradziłem mojej pozycji dał ulubiona rozrywka w tym mieście. - Chłodne powietrze owionęło jej

i autorytetu nastawianiem na moralność jej niewinnej córki?

brzuch, kiedy włożyła dłonie do kieszeni skórzanej kurtki i odsunęła jądo

Nacisk, jaki położył na ostatnie słowa, dał jej wyraźnie do zrozumienia,

tyłu. Krótka, cukierkowo różowa koszulka miała na piersiach błyszczący

że dobrze wiedział, co robiła z Ryanem Galantine'em na tylnym siedzeniu

napis BEAST. Była trochę krzykliwa, ale została przeceniona na pięć dojej czerwonego catnaro.

larów dziewięćdziesiąt dziewięć centów, a ona zrobiłaby prawie wszyst

- Nie, nie zrobiła tego. A ja nie miałam odwagi, żeby wyznać prawdę

ko, żeby modnie wyglądać. - Byłabym wdzięczna, gdybyś usunął ten łańojcu.

cuch z mojego wjazdu.

Ale Griffn i tak się dowiedział, kiedy przeglądał papiery matki parę

- Doprawdy? - Zatopił się w jednym ze skórzanych foteli, nie proponumiesięcy po jej śmierci. Znalazł wtedy list z wyznaniem winy, który napijąc jej, żeby usiadła. -Masz mamę osiągnięcia, jeśli chodzi o mężów.

sała do niej Sugar Beth.

- Tak myślisz?

- Musisz przyznać, że tata zachował się wobec ciebie w porządku. Dał

Wieści się rozchodzą - powiedział przeciągle. Słyszałem, że męża

ogłoszenie w gazecie, żeby wszyscy wiedzieli, że kłamałam.

numer jeden poznałaś w college'u.

- Ale zrobił to prawie po roku, zgadza się? Trochę za późno. Do tego

- Darren Tharp, typowy amerykański bejsbolista. Grał przez chwilę dla czasu byłem już z powrotem w Anglii.

Braves. - Wykonała zmyślne cięcie tomahawkiem.

Chciała zwrócić uwagę, że jednak udało mu się wrócić do Stanów - na

- Imponujące. - Upił łyk ze szklaneczki, patrząc na nią znad brzegu

okładce jego książki przeczytała, że teraz jest amerykańskim obywatelem

szkła. - Słyszałem też, że zostawił cię dla innej. Co za przykrość.

- ale zabrzmiałoby to, jakby próbowała się bronić. Oderwał się od drzwi

- Miała na imię Samantha. W odróżnieniu ode mnie skończyła college,

i podszedł do szafki z barem. Bar w salonie Diddie Carey...

ale to nie jej wykształcenie pociągało Darrena. Miała naturalny talent do

- Masz ochotę na drinka? - Nie było to zaproszenie dobrego gospodarobienia laski.

rza, ale subtelna zagrywka w grze w kotka i myszkę.

Ręka ze szklaneczką zatrzymała się w połowie drogi do jego ust.

- Już nie piję.

Obdarzyła go uśmiechem południowej piękności, który, choć niezwykle

- Czyżbyś zawróciła ze złej drogi?

szeroki, nie był ani odrobinę szczery. Gdyby trochę nad nim popracować -

- Nie. Po prostu nie piję. - Ratowała się poczuciem humoru, co ją wiele

o ile Diddie nie miałyby takich obiekcji co do Atlantic City - ten uśmiech kosztowało.

mógł sprawić, że na jej głowie pojawiłoby się coś bardziej imponującego

Nalał kilka centymetrów czegoś, co wyglądało na bardzo drogą słodową od korony szkolnej piękności.

whisky. Zapomniała już, jak duże miał dłonie. Kiedyś powtarzała wszyst

- Dziewczyna musi mieć dobrą głowę, żeby do czegoś dojść.

kim, którzy tylko chcieli jej słuchać, że Colin jest największą babą w mie

Byrne nie miał zamiaru pozwolić, by zbiła go z tropu.

ście, ale nawet wtedy te wielkie jak haki na mięso dłonie zadawały kłam

- O ile wiem, wyjechałaś do Hollywood z pieniędzmi z odszkodowawej słowom. Nie pasowały do kogoś, kto recytował sonety z pamięci i od nia.

czasu do czasu związywał włosy w kucyk czarną, aksamitną wstążką.

- Ciężko zarobiłam każdego dolara.

Pewnego wieczoru całą grupą późno wyszli ze szkoły i zauważyli go na

- Ale nie zostałaś zasypana ofertami filmowymi.

boisku z piłką do nogi. Piłka nożna nie przyjęła się w Parrish i nigdy nie

- Czy to nic słodkie, że tak się mną interesujesz?

widzieli czegoś takiego. Podbijał piłkę na zmianę raz jednym, raz drugim

- Pewnie coś źle usłyszałem. Czy twój drugi mąż był jednym z HcU's

kolanem, łydką, udem, tak długo utrzymując ją w powietrzu, że aż stracili Angels?

rachubę. Potem zaczął dryblować po boisku, biegnąc jak strzała, z piłką

- To byłoby jeszcze bardziej ekscytujące, ale obawiam się, że Cy był

dokładnie między stopami. Zaimponował tym chłopcom, którzy wkrótce

jedynie kaskaderem. Niezwykle zdolnym - aż do dnia, kiedy się zabił,

zaprosili go do gry w kosza.

próbując przeskoczyć na motocyklu z pomostu w Santa Monica na pokład

luksusowego jachtu. To był film o złu wynikającym z przemytu narkoty

- Kiedyś mówiliśmy na ciebie Księżę ~ powiedziała, - Wiedziałeś o tym?

ków, więc powiedziałam sobie, że zginął w słusznej sprawie. Nie żebym

- Oczywiście.

sama od czasu do czasu nie zapaliła skręta.

- Wszyscy uważaliśmy cię za mięczaka,

- O ile pamiętam, trochę ich wypaliłaś w ogólniaku.

- Doprawdy?

- To była pomyłka, wysoki sędzie. Myślałam, że to papierosy, które po

- I że zadzieraszą nosa.

prostu tak dziwnie pachną.

- Tak było. Nadal taki jestem. Szczycę się tym.

Nie uśmiechnął się, ale nie spodziewała się tego.

Zastanawiała się, czy jest żonaty. Jeśli nie, wolne kobiety z Parrish mu

Odeszła od Cy'a kilka miesięcy przed tym fatalnym popisem kaskadersiały ustawiać się w kolejce do jego drzwi z ciastem kokosowym i zapieskim. Żadna dziewczyna na świecie nie miała większego od niej talentu kankami. Przysunęła się do kominka, usiłując sprawić asertywne wrażenie Wychodzenia za zakłamanymi dupkami. Emmett był wyjątkiem, ale on nie.

w dniu ich ślubu miał siedemdziesiąt lat i nabytą z wiekiem mądrość.

- Jestem pewna, że blokowanie mojego wjazdu musi być dla ciebie nie

- Potem ludzie stracili cię na moment z widoku - powiedział.

słuchanie zabawne, ale ta zabawa trwa już wystarczająco długo.

Pracowałam w branży restauracyjnej. Chodzi o bardzo ekskluzywne

- Tak się składa, że nadal się dobrze bawię.

miejsca.

Nie wyglądał na kogoś, kogo może cokolwiek bawić, no, chyba że pod

Zaczęła jako hostessa w przyzwoitej restauracji w Los Angeles, ale zobój Indii. Wpatrywała się w jego doskonale skrojone ubranie i zastanawiała wylana za awanturę z gościem. Następnie pracowała jako koktajlowa ła się, kto odwalił brudną robotę, osadzając słupki w betonie.

kelnerka. Kiedy straciła i tę pracę, podawała lasagnię w taniej włoskiej

- Nie uważasz, że to może być odrobinę krępujące, jeśli wezwę poli-

restauracyjce, a potem przeszła do jeszcze tańszego baru z hamburgerami.

cję?

Sięgnęła dna w dniu, kiedy zorientowała się, że czyta ogłoszenie agencji

- Nie. To moja ziemia.

towarzyskiej. Bardziej niż cokolwiek innego uświadomiło to jej, że naj

- A ja uważałam cię za autorytet, jeśli chodzi o historię Parrish. Mój

wyższa pora dorosnąć i wziąć odpowiedzialność za własne życie.

ojciec przekazał w latach pięćdziesiątych powozownię mojej ciotce.

- Potem usidliłaś Emmetta Hoopera.

- Dom tak, ale nie drogę dojazdową. Wjazd nadal należy do Narzeczo

- I nawet nie musiałeś zdać się na miejscową pocztę pantoflową, żeby

nej Francuza.

się o tym dowiedzieć. - Jej uśmiech skrył cały ból.

Podskoczyła jak oparzona.

- W prasie pojawiło się sporo informacji na ten temat Były nawet za

- To nieprawda.

bawne. Dwudziestoosmioletnia kelnerka zostaje „żoną-trofeum” obrzydli

- Mam dobrego prawnika, który przykłada dużą wagę do takich spraw

wie bogatego, siedemdziesięcioletniego emerytowanego nafcjarza z Teksasu.

jak granice nieruchomości. - Podniósł się z fotela. - Chętnie umożliwię ci Nafcjarza, którego inwestycje poniosły fiasko, zanim jeszcze zachorozapoznanie się z ekspertyzą. Podałem ci kopię.

wał. Emmett był jej najdroższym przyjacielem, kochankiem i człowiekiem,

Czyjej ojciec mógł być aż tak głupi? Oczywiście, że mógł. Griffin Ca-

który pomógł jej zakończyć proces dorastania.

rey był skrupulatny w sprawach dotyczących jego fabryki okien, ale ce

Byme przechylił szklaneczkę w jej stronę. Wyglądał jak znudzony, ale

chowało go notoryczne niedbalstwo jeśli chodziło o dom i rodzinę. Czy

bardzo męski model Gucciego.

można nazwać ostrożnym mężczyzną, który ma w tym samym mieście

- Moje kondolencje.

żonę i kochankę?

Gula w jej gardle utrudniała wymyślenie błyskotliwej odpowiedzi, ale

- Czego pan chce, panie Byme? Najwyraźniej nie moich przeprosin,

poradziła sobie.

więc równie dobrze może mi pan to powiedzieć wprost.

- Jestem ci wdzięczna za wyrazy współczucia, ale kiedy wiążesz się

- Żebyś poniosła karę, oczywiście. A jak myślałaś?

z kimś w tak podeszłym wieku, domyślasz się, co cię czeka.

Te miękko wypowiedziane słowa sprawiły, że przeszedł ją dreszcz. Po

Z zadowoleniem zauważyła pogardę w tych nefrytowych oczach. Pogarwstrzymała się przed tęsknym spojrzeniem na szklaneczkę whisky, którą da była lepsza od litości. Patrzyła, jak krzyżuje nogi, ruchem będącym

gaśnie odstawił. Nie miała w ustach alkoholu od prawie pięciu lat i nie

niepokojącym połączeniem kociej gracji i męskiej siły.

zamierzała tego wieczoru zacząć na nowo pić.

2S

- No cóż, dobrze, ale będzie ubaw. Gdzie, według ciebie, mam pafló-

Nie była zaskoczona, kiedy jego dłoń dotarła do jej piersi. Spodziewała
 wać?

się tego.

- Nie obchodzi mnie to. Może pomoże ci w tej sprawie któryś z daw

Kolejna kliniczna eksploracja, jakby pod jej skórą nie znajdowała się
 nych przyjaciół.

żywa istota, tylko mięso i kości, pozbawione duszy.

To był idealny moment, żeby wpaść w złość, ale ona już zapomniała, jak

Trzymał jej pierś w swojej dużej dłoni, gładząc ją kciukiem. Kiedy zato się robi. Zamiast się
 wściekać, ruszyła wolno w jego stronę, lekko kołycząc pocierać brodawkę, Sugar Beth poczuła
 ukłucie tęsknoty. Nie poząsząc biodrami, choć czuła, że ma kości stuletniej kobiety.

dania - była na to zbyt wypalona, a zresztą tu chodziło nie o seks, tylko

- Chyba nie myślisz trzeźwo. Straciłam trzech mężów i oboje rodzizemstę. Doświadczała głębokiej
 tęsknoty za zwykłą życzliwością; było to ców, więc jeśli chcesz mnie naprawdę ukarać, musisz
 wymyślić coś lepiroiczne życzenie jak na kogoś, kto sam bardzo oszczędnie okazywał życzszego niż
 mamą blokadę wjazdu.

liwość innym.

- Próbuujemy wziąć na litość, co?

Podczas małżeństwa z kaskaderem nauczyła się wielu sztuczek i teraz

Dokładnie tak to zabrzmiało i Sugar Beth miała ochotę ugryźć się w jęprzyszło jej do głowy, że
 mogłaby ugryźć Colina albo rąbnąć w górę kozyk. Zamiast tego podniosła kołnierz kurtki i
 skierowała się do drzwi.

lanem. Uznała jednak, że to nie byłoby sprawiedliwe. Miał prawo ją uka-

- Mam cię gdzieś, panie Byme. I mam gdzieś twoją litość.

Ledwie zrobiła trzy kroki, poczuła zapach drogiej wody kolońskiej. Ser

W końcu odsunął się i zapach szkockiej, którą się raczył, owionął delice niemal wyskoczyło jej z piersi, kiedy Byme złapał ją za rękę i odwrócił

katnie jej policzek.

do siebie.

- Powiedziałaś, że wetknąłem ci język do ust i obmacywałem twoje

- A co w takim razie powiesz na taką karę?

piersi. - Jego nefrytowe oczy przeszły ją na wylot. - Czy nie tak nakła

Zimny, surowy wyraz jego twarzy przypomniawszy jej minę Darrena Tharpa

małaś swojej matce, Sugar Beth? Czy nie w ten sposób pozbawiłaś mnie

tuż przed tym, jak ją skatował. Ale Colin Byme miał na myśli inny rodzaj

pracy i zmusiałaś do pakowania manatków?

przemocy. Zanim zdążyła zareagować, zamknął jej usta brutalnym, karzą

- Dokładnie tak było - powiedziała cicho.

cym pocałunkiem.

Obrysował kciukiem jej dolną wargę. Gdyby zrobił to inny mężczyzna,

Pocałunki... Tyle ich było. Pełne uwielbienia całusy w policzki jej matki byłyby to gest czułości, ale to był znak zdobywcy. Była mu winna okazanie ki. Pocałunki ciotki Tallulah składane zaciśniętymi, suchymi ustami. Przeskruchy, ale jedyne, co jej jeszcze zostało, to odrobina godności, uznała sięgnięte seksem, nastoletnie pocałunki z Ryanem. Darren był egoistą i kiepwieć, że prędzej umrze, nim uroni choć jedną łzę.

ska całował. Potem były niechlujne, pijackie pocałunki Cy'a, na które

Opuścił rękę.

odpowiadała pocałunkami nasyconymi ginem. Później pocałunki sznurecz

- Teraz to już nie jest kłamstwo.

ka mężczyzn, które ledwie pamiętała, pomijając to, że wszystkie miały

Sugar Beth jakimś cudem zdołała unieść dłoń i dotknąć jego policzka.

smak rozpaczy. Wybawienie pojawiło się w postaci pocałunków Emmet-

- Przez cały ten czas nienawidziłam się za to kłamstwo. Dziękuję, pata, przepelnionych zyczliwością, potrzebą, strachem, a na koniec rezygnancie Byme. Oczyszczył pan moją duszę.

cją.

Poczuł na skórze jej chłodną dłoń i zdał sobie sprawę, że to Sugar Beth

Ostatni pocałunek, jakiego zaznała, pochodził od jej córki Delilah, która

będzie mieć ostatnie słowo. Ta świadomość go oszołomiła. To powinno

zarzuciła ramiona na szyję Sugar Beth i zostawiła na jej policzku mokry

być jego zwycięstwo. Oboje o tym wiedzieli. A mimo to ona próbowała

śląd. „Kocham cię najbardziej na całym świecie, moja Sugar Beth”.

się wywinąć.

Tyle pocałunków, a ona nie mogła sobie przypomnieć, żeby choć jeden

Wpatrywał się w usta, które przed chwilą miażdżył. Nie doświadczył

był podobny do tego. Zimny. Rozmyślny. Złożony, żeby ją upokorzyć.

niczego, czego się spodziewał nie, żeby czegokolwiek oczekiwał, skoro

Byme nie spieszył się z wymierzaniem sprawiedliwości. Ujął jej broń planował tego ataku. Mimo to podświadomie zbierał siły na stawienie dę, nie zadając wprawdzie bólu, ale zmuszając do otworzenia ust na tyle,

czoła przebiegłemu, małostkowemu, olbrzymiemu ego Sugar Beth. „Kto

być móc wdrzeć się do środka językiem. Nie zareagowała, nie walczyła

jest najpiękniejszy w świecie? Ja! Ja! Ja!” Zamiast tego odkrył jakieś zaz nim.

cięcie, determinację i bezczelność. Przynajmniej to ostatnie było znajome.

Opuściła rękę i niczym pistoletem wycelowwała w niego palcem wskazującym.

Upił łyk, ale nawet smak dziesięcioletniej szkockiej nie mógł wymazać

jęcym, jakby prosto w jego szacunek do samego siebie. Tuż przed pociągiem jego pamięci buntu i przekory, które widział w oczach Sugar Beth. Pognięciem za spust obdarzyła go uśmiechem kojarzącym się z mądrością mimo ataku, jaki na nią spadł pod postacią jego pocałunku, nadal wierzy kurtyzany.

ła, że ma przewagę. Zastanawiał się, co zrobić, żeby wyprowadzić ją z te

- Do zobaczenia, panie Byrne.

go błędnego przekonania.

I już jej nie było.

Colin stał nieruchomo. Jej zapach - mieszanina zadziomości, seksu i uporu - utrzymywał się w powietrzu nawet po zamknięciu frontowych drzwi.

Ten okropny pocałunek powinien położyć temu kres. Ale wszystko tylko

- *Zrobiłam coś nie tak? Tyk znamienitych osób wpatrywało się*

odżyło na nowo.

jakby ruf wierzyło własnym oczom!

W wieku osiemnastu lat była najpiękniejszą istotą, jaką mieszkańcy

Georgette Heyer *Wielka Sophy*

Parrish kiedykolwiek widzieli. Przyglądanie się, jak niespiesznie idzie chodnikiem do głównych drzwi liceum, było podziwianiem dzieła sztuki: nieskończenie długie nogi, kołyszące się biodra, podskakujące piersi, olśnie

Rozdział 3

wające, długie jasne włosy.

Chłopcy połykali się, wpatrując się w nią przy muzyce swoich boom

boksów, stanowiących ścieżkę dźwiękową jej życia. Bilty Ocean błagają

Sugar Beth dokończyła chipsy, które stanowiły jej śniadanie, i patrzyła

na Gordona. Pies siedział przy drzwiach w kuchni, pomrukując gniewnie.

cy, żeby opuściła jego sny i wsiadła do jego samochodu. Bon Jovi po jednym spojrzeniu żyjący modlitwą. Cutting Crew marzący, żeby wieczorem

- Daj sobie spokój, Gordon. To nie moja wina, że Emmett kochał mnie

umrzeć w jej ramionach. Guns n'Roses, Poison, Whitesnake -jakimś cubardziej od ciebie.

dem udało jej się powalić tych wszystkich grających lekko łzawego rocka

Pies eksperymentował ze swoją psychotyczną miną Christophera Wal-

chłopców na kolana i sprawić, żeby błagali o odrobinę jej uczucia.

kena, ale bassety były w niekorzystnej sytuacji, jeśli chodzi o przybranie Sugar Beth nadal była piękna. Te zniewalające jasnoniebieskie oczy i idegroźnego oblicza.

alnie regularne rysy zabierze ze sobą do grobu, a burza jej jasnych włosów

- Żałosne.

powinna zostać rozłożona na satynowej poduszce i trafić na rozkładówkę

Wyglądał na urażonego.

„Playboya”. Ale zniknęła gdzieś jej naiwna świeżość. Wyglądała na wię

- W porządku, chuliganie. - Wstała od stołu, przecięła salon i otworzycej niż trzydzieści trzy lata i była szczuplejsza niż kiedyś. Widział ścięgną ła frontowe drzwi.

na długim łuku jej szyi, a jej nadgarstki wydawały się niemal kruche. Lecz Kiedy wybiegał, próbował ją szturchnąć. Dobrze znała jego sztuczki

ta niebezpieczna seksualność się nie zmieniła, tyle tylko że w wieku osiemni zrobiła unik. Wyszła za nim w kolejny chłodny deszczowy lutowy poranastu lat była nowa i niewybredna, a teraz wyostrzyła się, stała się o wiele nek. Ale to Missisipi, więc w przyszłym tygodniu może być nawet trzybardziej śmiercionośna. Kwiaty róży mogły opaść, ale kolce wyhodowały dzieci stopni. Miała nadzieję, że do tej pory już dawno jej tu nie będzie.

trujące końce.

Gdy Gordon zaczął węszyć, zerknęła na Narzeczoną Francuza. Starą

Podniósł szklaneczkę z drinkiem i usiadł w fotelu, bardziej przygnębiosię nic myśleć o wczorajszym spotkaniu z Colinem Byrnc'cm. Przynajny tym spotkaniem, niż chciał być. Rozglądając się po luksusowym wnętrzu nie rozkleiła się przed dotarciem do powozowni. Powinna była bartrzu domu,

przypomniawszy sobie szyderstwa ojca, irlandzkiego murarza, kiedziej się starać naprawić dawne winy, ale najwyraźniej nie dorosła aż tak dy stracił pracę w szkole i musiał wrócić do Anglii.

bardzo, jak chciała myśleć.

— Wracasz do domu zhańbiony, co? To by było na tyle tych fantazyj

Dlaczego właśnie on musiał kupić Narzeczoną Francuza? Jeśli wspominych mrzonek, twoich i twojej matki, chłopcze. Teraz będziesz zajmować nał w jakimś wywiadzie o powrocie do Parrish, musiała to przegapić. Gosię uczciwą pracą, jak my wszyscy.

lin unikał rozgłosu i nie lubił udzielać wywiadów. Nawet jego zdjęcie na

Tego jednego nigdy nic wybaczy Sugar Beth Carey.

okładce było niewyraźne; inaczej byłaby lepiej przygotowana na tego niebezpiecznego mężczyznę, z którym się wczoraj spotkała.

3 - Czyż ona nie jest ilodJta

Podeszła do bukszpanowego żywopłotu oddzielającego ich posiadłości i rozsunęła dolne gałęzie.

ła ciężkim krokiem do powozowni. Co sądzić o człowieku, którego niena

- Tędy, diabelski psie.

widzi nawet własny pies?

Choć raz nie miała z nim problemów.

Wzięła torebkę, założyła na głowę stary kowbojski kapelusz i ruszyła

- Spraw, żeby mamusia była z ciebie dumna - zawołała.

w stronę samochodu. Za wycieraczką przedniej szyby znalazła mandat za

Przez chwilę Gordon węszył, wreszcie znalazł odpowiednie miejsce na

nieprawidłowe parkowanie. Cudownie. Wetknęła mandat za osłonę prze-

środku trawnika i zabrał się do rzeczy.

ciwłoneczną i pojechała do miasta,

- Dobry piesek.

Purlie's Auto Shop nadal działał, ale w miejscu zajmowanym kiedyś przez

Wbrew temu, co powiedziała Byrne

królestwo damskich kapeluszy teraz był sklep z artykułami biurowymi. Matka Towi, czytała *Ostatni przystanek na*

drodze donikąd, razem z resztą kraju. Jak mogłaby zignorować opowieść zabierała jąco roku do Spring Fancy Millincry, żeby jej kupić wielkanocny

o ludziach, o których słuchała przez całe swoje życie? Historię białych

kapelusik, aż do szóstej klasy, kiedy Sugar Beth się zbuntowała.

i czarnych, bogatych i biednych, ludzi, którzy mieszkali w Parrish w la

Nozdrza Diddie trzepotały jak skrzydła motyla, gdy była niezadowolona.

tach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku, w tym jej dziadków, ciot

- Ty niewdzięczne dziecko. Skąd nasz Pan ma wiedzieć, że jest dzień

ki Tallulah. wujka I.eeann, no i oczywiście, był jeszcze Lincoln Ash.

Zmartwychwstania, skoro siedzisz w kościele bez nakrycia głowy, jak ja

Czytelnicy lubią powieści ukazujące atmosferę Południa. Świadczył o tym

kaś poganka. Odpowiedz mi, panno Sugar Baby.

ogromny sukces *Północy w ogrodzie dobra i zła* Johna Berendta, która Sugar Beth odpowiedziała natychmiast, również ruszając nozdrzami.

stała się bestsellerem. Ale oparta na faktach książka Berendta dotyczyła

- Naprawdę myślisz, że Jezus Chrystus zostanie w grobie, bo będę bez

morderstwa i skandalu w kręgach arystokracji starego Savannah, a *Ostatni kapelusza?*

przystanek był kopalnią wiedzy o życiu małego miasteczka. Opowieść Diddie roześmiała się i poszła poszukać swoich papierosów.

O miasteczku w Missisipi, zdrowiejącym po spuściźnie segregacji raso

Sugar Beth bardzo tęskniła za swoją kochającą, choć niedoskonałą matką, była pełna ekscentrycznych postaci i rodzinnych dramatów, tak uwielbiona, o ojcu zachowała tylko gorzkie wspomnienia.

bianych przez czytelników, a całości dopełniała silna dawka południowe

- On nie jest moim prawdziwym ojcem, prawda, Diddie? - spytała kiego folkloru. Co prawda inni autorzy też tego próbowali, ale zachwyty Byrne'a dyś. — Zaszłaś w ciążę z kimś innym, a potem tata się z tobą ożenił.

tym miasteczkiem, w połączeniu z jego lekko ironicznymi komentarzami

- Sugar Beth Carey, ucisz się. To, że twój ojciec jest rozpustnikiem, nie

autsajdera sprawiły, że *Ostatni przystanek* stanowił klasę sam w sobie.

znaczy, że i ja taka jestem. I nie chcę więcej słyszeć, jak wygadujesz takie Nagle uświadomiła sobie, że Gordon pobiegł truchtem w stronę domu,

bdury.

ani odrobinę niespieszony jego wspaniałością.

Fakt, że jej niebieskie oczy były lustrzanym odbiciem oczu ojca, unie

- Wracaj tu.

możliwił Sugar Beth długie trzymanie się iluzji, że Diddie miała sekretne

Oczywiście ją zignorował.

go kochanka.

- Mówię poważnie, Gordon. Muszę jechać do miasta i jeśli natychmiast

Przypuszczała, że małżeństwo jej rodziców było nieuniknione, ale chyty nie przyjdiesz, pojedę bez ciebie.

ba nie mogliby być bardziej niedobrani. Diddie, piękna córka miejscowe

Nie była pewna, ale chyba prychnął.

go sklepikarza, i Griffin, spadkobierca Fabryki Okien Careya. Niski, skrom

- Wiem, że będziesz próbował mnie dziabnąć, jeśli za tobą pójde. -

ny i wybitnie inteligentny Griffin był oczarowany królującą w Parrish

Nigdy nie posunął się aż tak daleko, ale lubił, gdy chodziła koło niego na pięknością, a Diddie, choć pogardzała chłopakiem, którego uważała za

paluszkach.

„małą, brzydką ropuchę”, pożądała tego wszystkiego, co mogło jej za

Patrzyła, jak Gordon wbiega na werandę.

pewnie wyjście za niego.

- W porządku. Zrób mi przysługę i nie zwracaj sobie głowy powrotem

Griffin musiał zdawać sobie sprawę, że Diddie nie odwzajemnia jego

do domu.

uczuć, ale i tak się z nią ożenił, a potem karał ją za to, że go nie kocha, W przeciwieństwie do innych bassetów, Gordon nie przepadał za wętwarciu żyjąc z inną kobietą. Diddie udawała, że jej to nie obchodzi. Koniec drówkami. Był zbyt wygodny, żeby gdzieś się włóczyć. Sugar Beth wróci-końców Griffin wyrównał rachunki, odwracając się plecami do osoby, którą

Diddie kochała najbardziej... do ich córki.

Chociaż nienawidzili się, nigdy nie rozważali rozvodu. Griffin Był naj

Kiedy jednak Diddie zaczęła go pytać o szczegóły, tylko się roześmiał.

ważniejszym przedsiębiorcą w mieście, a Diddie liderką życia towarzy

Tallulah odmówiła pokazania komukolwiek obrazu, tłumacząc, że to

skiego i politycznego. Żadne nie chciało się poddać, przystając na propozycję, co pozostało jej po Ashu, i nie będzie się nim dzielić z szukającą drugiego, i małżeństwo coraz bardziej się staczało, ciągnąc swoim cymy sensacji ciekawskimi ani z nadętymi krytykami sztuki, którymi Ash

destrukcyjnym śladem zagubioną małą dziewczynkę.

gardził.

Sugar Beth minęła świeżo odnowiony bar McDonalda i biuro podróży,

Świat może na niego gapić się, ile chce, ale po mojej śmierci - powiektórego siedzibę ozdabiały nowe, bordowo-zielone markizy. Skręciła w Val-działa. - Tymczasem zachowam go dla siebie.

ley. Ta wąska ulica, prowadząca do opuszczonego dworca kolejowego,

Sugar Beth przekręciła klucz w zamku. Drzwi były wypaczone, więc

umknęła wysiłkom rewitalizacji miasta. Sugar Beth zatrzymała samochód

musiała pchnąć je ramieniem, żeby się otworzyły. Kiedy weszła do środka pokruszonej łacie asfaltu. Kiedy spojrzała na rozpadający się budynek, coś zleciało na jej głowę. Pisnęła głośno i uchyliła się. Gdy jej serce z czerwonej cegły, uświadomiła sobie, że to w tym miejscu Colin Byme

znowu zaczęło bić normalnie, nasunęła mocniej kapelusz i rozejrzała się

pozował do zdjęcia na okładkę.

po pomieszczeniu, które kiedyś było dworcową poczekalnią.

Z dachu pospadały gonty, a popękane deski, którymi były zabite okna, Zniszczone stare ławki pokrywała gnijąca skorupa ptasich odchodów.

pokrywało graffiti. Wśród chwastów przy torach walały się puszk i potłu

Po jednej ze ścian spływały zardzewiałe smugi, na środku drewnianej podczone butelki. Dlaczego Tallulah postanowiła zachować tę ruinę? Jej ciot

łogi stała cuchnąca kałuża, a wszędzie walały się kawałki połamanych

ka, tak samo ojciec, miała obsesję na punkcie lokalnej historii i najwyraźniej. Pod kasą biletową leżała kupka brudnych koców, starych gazet i puniej nie chciała dopuścić do wyburzenia budynku dworca.

stych puszek, co oznaczało, że kiedyś ktoś tu koczował.

Kiedy Sugar Beth wysiadała z samochodu, przypomniał jej się list, któ

Odezwała się jej alergią na kurz i zaczęła kichać. Kiedy doszła do siebie, ry dostała od ciotki.

wyciągnęła latarkę, którą ze sobą przyniosła, i zaczęła rozglądać się za

Droga Sugar Beth,

obrazem.

zostawiam Ci powozownię, dworzec kolejowy i. oczywiście, obraz, bo

Oprócz poczekalni w budynku dworca znajdowały się jeszcze przecho

jesteś moją jedyną żyjącą krewną, i niezależnie od Twojego zachowania

walnie, małe pomieszczenia służbowe, kasa i publiczne toalety, które te

więzy pokrewieństwa są mocniejsze od innych związków. Dworzec kole

raz były ohydny składowiskiem odkrytych rur, poplamionej i potłuczo

jowy jest w oplakany stan, ale kiedy go kupiłam, zabrakło mi energii jej porcelany oraz złowrogich pokładów brudu. W ciągu kolejnych dwóch

i funduszy na remont Fakt. że dopuszczono, by tak bardzo zniszczał, nie godzin Sugar Beth znalazła połamane meble, skrzynki, sponiewierane szatki

świadczy najlepiej o tym mieście. Jestem pewna, że będziesz chciała go na dokumenty, mysie odchody i martwego ptaka, na którego widok aż się

sprzedać, ale wątpię, czy uda Ci się znaleźć kupca. Nawet Stowarzysze

wzdrygnęła. Nie znalazła tylko ani śladu obrazu.

niu Społeczności Parrish brak odpowiedniego szacunku dla historii

W końcu brudna, kichająca i przepelniona obrzydzeniem opadła ciężko

Powozownia znajduje się w rejestrze narodowych zabytków. Pracownię

na ławkę. Jeśli Tallulah nie schowała obrazu ani w powozowni, ani na

Lincolna zachowaj w takim stanie, jak obecnie. Inaczej wszystko przejdzie

dworcu, to w takim razie gdzie? Będzie musiała popytać jej znajomych od

mie uniwersytet. A co do obrazu... albo go znajdziesz, albo nie.

kanasty. Zanudzają na śmierć, ale byli najbliższymi przyjaciółmi ciotki

Serdeczności.

i jeśli ktoś mógł znać jej sekrety, to właśnie oni. Było to równie zniechęca

Tallulah Shelborne Carey

jące jak świadomość, że zostało jej pięćdziesiąt dolarów. Jeśli nadal chcia

PS Niezależnie od tego. co mówiła Ci matka, Lincoln Ash mnie kochał.

ła jeść, musiała znaleźć pracę.

Ciotka twierdziła, że była wielką miłością Lincolna Asha, który obiecał

- Naprawdę urocze miejsce.

wrócić po nią do Parrish, ale na dzień przed zamknięciem swojego werni

Kichnęła, a kiedy się odwróciła, zobaczyła Colina Byrne'a, który stał

szau na Manhattanie wpadł pod autobus. Diddie te opowieści doprowadzają do otwartych drzwi.

Wyglądał, jakby wyszedł na spacer po wrzosowidzały do szau. Mówiła wszystkim, że obraz jest
wytworem wyobraźni sku: trzewiki, ciemnobrązowe spodnie, tweedowa marynarka, modnie zwi

Tallulah. Griffin zaprzeczył.

chrzone włosy. Ale lodowate spojrzenie przypominało bardziej myśliwe

- Ona ma ten obraz - rzekł. - Widziałem go.

go niż cywilizowanego Brytyjczyka.

- Jeśli przyszedłeś tu, żeby znowu na mnie napaść - powiedziałam le

- Zaskarż mnie.

piej dobrze zamocuj swój ochraniacz na genitalia, bo tym razem nie będę

Odsunęła na bok kawałek rury.

grzeczna.

- A tak w ogóle, to co ty tu robisz?

- Mam ograniczoną tolerancję na jad. - Wsunął firmowe okulary prze

- Triumfuję, oczywiście. A jak myślałaś?

ciwstoneczne za rozpięty kołnierzyk koszuli i zrobił kilka kroków do środ

Miała ochotę złapać jedną z połamanych nóg od krzesła i walnąć go, ale

ka. - Ciekawe, że Talluloh zostawiła ci dworzec. Choć z drugiej strony, to niewątpliwie by jej oddał, więc opanowała się.

logiczne, zważywszy na jej stosunek do rodziny.

- Jak dobrze znałeś moją ciotkę?

- Zaproponuję ci bardzo korzystne warunki, jeśli chcesz go kupić.

- Na tyle, na ile chciałem. - Podeszedł do okienka kasy biletowej, nie-

- Nie, dziękuję.

zniechęcony brudem. - Jako znawczyni dziejów miasta, była nieoczenio

- Przyniósł ci fortunę. Mógłbyś okazać odrobinę wdzięczności.

nym źródłem, choć o wąskich horyzontach. Nie przepadałem za nią.

- *Ostatni przystanek* był o mieście. Dworzec to tylko metafora.

- Jestem pewna, że to spędzało jej sen z powiek.

Myślałam, że metafora to nazwa preparatu odchudzającego. Zawsze

Przejechał dłonią po jednej z żelaznych krat, spojrzął na pozostały na ubierasz się jak sztywniak?

palcach kurz i wyciągnął z kieszeni śnieżnobiałą chusteczkę, żeby go wy

- Tak często, jak to możliwe.

trzeć.

- Wyglądasz idiotycznie.

- Większość ludzi nie wierzy, że ten obraz istnieje.

- A ty, rzecz jasna, jesteś najwyższym autorytetem w kwestii mody. -

Nie zapytała, skąd wie, że go szuka. Wszyscy w mieście znali szczegóły

Rzucił pogardliwe spojrzenie na jej brudne dzinsy i bluzę.

testamentu jej ciotki.

Sugar Beth zsunęła kowbojski kapelusz i zdjęła pajęczynę z policzka.

- Istnieje.

- Byłeś okropnym nauczycielem.

- Też tak sędzę. Ale skąd możesz mieć pewność?

- Fatalnym. - Odsunął na bok kawałek kabla czubkiem buta.

- Nie twój cholerny interes. - Wskazała stos skrzynek. - Za nimi jest

- Nauczyciele powinni pomagać swoim uczniom uwierzyć we własne

martwy ptak. Przydaj się na coś i pozbądź się go.

siły. Ty nazywałeś nas ropuchami.

Zerknął za skrzynki, ale nie kiwnął palcem, żeby zrobić coś z padliną.

- Tak mówiłem wam w twarz. Za plecami mówiłem o was o wiele go

- Twoja ciotka była stuknięta.

rzej.

- To u nas rodzinne. I wcale się tego nie wstydę. Jankesi trzymają

Rzeczywiście był okropnym nauczycielem, sarkastycznym, krytycznym

swoich pomyłonych krewnych pod kluczem, ale my stawiamy ich na płaci niecierpliwym. Ale od czasu do czasu bywał wspaniały. Pamiętała spoformach podczas defilady i paradujemy z nimi przez środek miasta. Jesteś sobą, w jaki im czytał; słowa spływały z jego ust kaskadami niczym muzy

żonaty?

ka. W klasie robiło się tak cicho, że miało się wrażenie, jakby zapadła noc,

- Byłem. Jestem wdowcem.

a ona wyobrażała sobie, że wszyscy siedzą w ciemności wokół ogniska na

Gdyby nie stała się lepszą osobą, zapytałaby, czy zabił żonę swoim ciekakimś biwaku. Potrafił motywować uczniów: nawet najgłupsze dzieciaki tym językiem. Była naprawdę ciekawa, jaka kobieta chciała się związać

zaczynały czytać książki, sportowcy pisać wiersze, a nieśmiali zabierać

z tak antypatycznym facetem. Potem przypomniała sobie, że wzdychały

głos, byle tylko uchronić się przed jedną z jego zjadliwych uwag. I to on

do niego wszystkie dziewczyny z ogólniaka, nawet te, którym nie szczęcauczył ją w końcu, jak zrobić z sensem akapit.

dził zjadliwych uwag.

Kiedy z powrotem nasunęła kapelusz, wpatrywał się z obrzydzeniem

Colin skończył badać okienko kasy.

w kałużę na podłodze.

Powiedz mi, dlaczego nie byłeś na pogrzebie ojca.

- To prawda, że nie poszłaś na pogrzeb własnego ojca? Haniebne za

- A co cię to obchodzi?

chowanie, nawet jak na ciebie.

- Jestem pisarzem. Fascynują mnie mechanizmy działania narcystycz

- Był martwy, więc raczej nie zauważył mojej nieobecności. - Podnionego umysłu.

sła się z ławki. - Zdjęcie z okładki twojej książki zostało zrobione na tle

- A niech mnie, te wszystkie trudne wyrazy sprawiają, że aż mi się kręmojej własności. Chcę tantiem. Kilka tysięcy powinno wystarczyć.

ci w mojej biednej, małej główce.

- Byłaś inteligentna. - Teraz badał jeden z lekarów podłogowych. -

- Pracę? Nie wierzę.

Miałaś świetną głowę, ale nie chciałaś wykorzystywać jej do niczego, co

- Nudzę się, gdy mam za dużo wolnego czasu.

byłoby warte zachodu.

- Prasa pisała, że Emmett Hooper umarł jako bankrut, ale byłem pe

- Znowu pijesz do magazynów o modzie.

wien, że udało ci się coś zachować.

- Dlaczego nie przyjechałaś na pogrzeb ojca? - powtórzył.

Pomyślała o Gordonie.

~ Bo byłam umówiona do fryzjera.

- O, tak.

Czekał, ale ona nie miała zamiaru opowiadać o tamtym okropnym roku.

Uniósł kąciuki ust w ironicznym uśmiešku.

A wszystko zaczęło się tak dobrze. Była najpopularniejszą dziewczyną

- Jesteś spłukana, prawda?

w Ole Miss, więc wpadła w wir studenckiego życia i zupełnie zapomniała

- Dopóki nie znajdę obrazu,

o Seawillows. Ignorowała telefony przyjaciółek i wystawiała je, kiedy przy

- Jeśli znajdziesz obraz.

jeźdzały z wizytą. Potem, pewnego styczniowego poranka zadzwonił do

- Znajdę. Możesz być pewien. - Kiedy go mijala, kierując się do drzwi,

niej Griffin i powiedział, że Diddie zmarła w nocy z powodu wylewu krwi

musiała się zmusić, żeby nie biec. - Przykro mi, że nie możesz zostać

do mózgu. Sugar Beth była załamana. Myślała, że nic gorszego nie mogło

dłużej.

jej spotkać, ale sześć tygodni później ojciec oznajmił, że żeni się ze swoją Wyszedł za nią niespiesznie, nadal uśmiechając się drwiąco.

długoletnią kochanką. Oczekiwał, że na jego ślubie Sugar Beth będzie

- Pozwól, że się upewnię, czy dobrze zrozumiałem. Naprawdę musisz

siedziała w pierwszym rzędzie w kościele. Wykrzyczała mu, że go nienapodjąć jakąś pracę, żeby mieć z czego żyć?

widzi i że jej noga nigdy więcej nie postanie w Panrish. Choć zagroził, że

- Jestem w tym bardzo dobra. - Przekręciła klucz z o wiele większą

ją wydziedziczy, dotzymała słowa.

siłą, niż to było konieczne.

Dzień ślubu ojca spędziła w łóżku z Darrenem Tharpem, usiłując uśmie

- Zamierzasz znowu być kelnerką?

rzyć ból kiepskim seksem. Wkrótce później, kiedy Griffin porządkował rze

- To ucziwe zajęcie. - Ruszyła do samochodu, próbując nie wyglądać

czy Diddie, znalazł wyznanie winy Sugar Beth. W ciągu kilku dni wszyscy

jak ktoś, kto właśnie ucieka z więzienia. Kiedy otwierała drzwi auta, Colin wiedzieli, co zrobiła Colinowi Byme'owi, i ludzie, którzy do tej pory tylko powiedział:

za nią nie przepadali, teraz jej nienawidzili. Seawillows, już wcześniej ura

zone, że się od nich odcięła, nigdy więcej się do niej nie odezwały.

- Jeśli nie znajdziesz pracy, przyjdź do mnie. Może będę miał coś dla

ciebie.

Nie miała okazji pogodzić się z ojcem. Tuż przed jej egzaminami koń

- O, tak. Na pewno tak zrobię. - Szarpnęła drzwi, a potem odwróciła się

cowymi i zaledwie trzy miesiace po swoim slubie Griffin zmarl na atak

do niego. ~ Jezeli nie chcesz, zeby nasza wojna podjazdowa przerodziła się serca. Dopiero wtedy przekonala się, że spełnił swoją groźbę i j\$ wydziew coś naprawdę paskudnego, zdejmij ten łańcuch z mojej drogi dojazdowej.

dziczył. W ciągu pięciu miesięcy straciła matkę, ojca, najlepsze przyjaciółki i Narzeczoną Francuza. Była za młoda, żeby zdawać sobie sprawę,

- To groźba, Sugar Beth?

ile jeszcze straci.

- Słyszałaś, co powiedziałam. - Wsiadła do samochodu i odjechała.

Kiedy zerknęła w lusterko wsteczne, zobaczyła go, jak opiera się o swoje

- Czy to prawda, że wyszłaś za mąż trzy dni po pogrzebie Griffina? -

go nowego, eleganckiego lexusa i uśmiecha się od ucha do ucha. Drań bez

spytał Byrne, nie wykazując szczególnego zainteresowania jej odpowiedzią.

• serca.

- Powiem na swoją obronę, że podczas ceremonii wylałam morze łez.

Wstąpiła do drogerii, żeby kupić gazetę. Przy kasie spotkała Cubby'ego

- Wzruszające.

Bowmara. Wkładał do kieszeni resztę za butelkę Gatorade.

Sięgnęła do kieszeni po klucz.

- Widziałaś mojego nowego vana, Sugar Beth?

- Świetnie się bawiłam, rozmawiając z tobą, ale teraz muszę już za

- Obawiam się, że nie zauważyłam.

mknąć. Spieszę się.

- Czyszczenie dywanów jest naprawdę opłacalne. Poważnie.

- Manikiur i masaż?

Oblizwał usta i znów zaproponował, żeby poszła z nim na drinka. Ledwo

- Później. Najpierw muszę znaleźć pracę.

się wywinęła, razem z resztkami swojej moralności. Wsiadłszy do samo

Uniósł w górę ciemną brew.

chodu, rozłożyła gazetę na kierownicy i przejrzała ogłoszenia o pracy. Nie 40

będzie musiała długo pracować - tylko dopóki nie znajdzie obrazurPotem

- Rozumiem. - Laurie przetasowała jakieś papiery i uśmiechnęła się. -

wraca do Houston.

Chyba nie masz nic przeciwko, żeby wypełnić nasz test? Muszę się upew

Nikt nie potrzebował kelnerki. I dobrze, bo na myśl o podawaniu hamnić, że posiadasz umiejętności, których wymagamy, jeśli chodzi o mateburgerów ludziom, którymi kiedyś rządziła, przewracał się jej żołądek.

matykę i angielski.

Zakreśliła trzy możliwości: piekarnia, agencja ubezpieczeniowa i sklep

Sugar Beth nie mogła się powstrzymać.

z antykami; potem wróciła do domu, żeby wziąć szybki prysznic. O fron

- Oczywiście, że nie. Zwłaszcza z matematyki jestem dobra. Ale przetowe drzwi była oparta kopia ekspertyzy. Zajrzała do niej i przekonała się, cięż musisz to pamiętać, skoro tyle razy spisywałaś ode mnie prace domo

że Colin miał rację. Droga dojazdowa należała do Narzeczonej Francuza.

we z algebry.

Wzięła prysznic, zrobiła szybki makijaż i wśliznęła się w najbardziej

Trzydzieści sekund później Sugar Beth była z powrotem na chodniku.

konserwatywny strój, jaki miała, czyli starą spódnicę Chanel i biały T-shirt Piekarnia Crème de la Creme nazywała się kiedyś Glen.dora's Cafe. Nowa

Do tego różowy rozpinany sweter, nylony i trzewiki. Była gotowa. Poniewłaścicielka potrzebowała kogoś, kto by nie tylko zajmował się wypiekaważ agencja ubezpieczeniowa oferowała najlepszą pensję, postanowiła mi, ale też potrafił zadbać o urządzenia. Kiedy wręczyła Sugar Beth klucz

zacząć od nich. Za biurkiem rekrutacyjnym zastała Laurie Ferguson.

nastawny, żeby zademonstrowała swoje umiejętności, to był koniec roz

Sugar Bem lubiła Laurie w szkole i nie przypominała sobie, żeby zrobiła

mowy. Cała nadzieja w sklepie z antykami.

jej coś szczególnie nikczemnego. Niestety, okazało się, że Laurie ma inne

Czarująca wystawa Skarbów Przeszłości składała się z konika na bieguwspomnienia.

nach, starego kufra wypełnionego narzutami i umywalki z ręcznie mal

- No proszę, Sugar Beth Carey. Słyszałam, że wróciłaś do miasta, ale

wanym dzbanem i misą. Sugar Beth od razu poprawił się nastrój. Wspaprzez myśl mi nie przeszło, że cię tu zobaczę. - Jej gęste włosy nie były niale miejsce do pracy. Może właściciel jest nowy w Parrish, tak jak ta

już brązowe, tylko intensywnie rude, a duże kolczyki nie pasowały do

kobieta z piekarni, i nie słyszał, jaką cieszyła się reputacją.

drobnych, ostrych rysów twarzy. Bębniła w blat biurka akrylowym pa

Zabrzączał staromodny dzwonek nad drzwiami i otuliły ją miękkie dźwięki

znokciem ozdobionym maleńką amerykańską flagą. - Szukasz pracy. Rosuity Bacha na wiolonczelę. Wdychała ostry aromat potpourri razem z przyzumiem. - Zaciągnęła się papierosem, nie proponując Sugar Beth, żeby jennym, nasyconym stęchliżnązapachem przeszłości. Zabytkowe stoły świeusiadła. - Niestety, możemy zatrudnić tylko taką osobę, której naprawdę ciły angielską porcelaną i irlandzkimi kryształami. Otwarte szuflady wiśniozależy na karierze zawodowej.

wej komody na nóżkach ukazywały przepiękne stare płótna. Palisandrowe

Według Sugar Beth praca biurowa nie była żadną karierą, ale tylko się

biurko prezentowało niesamowity zbiór dewizek, naszyjników i broszek.

uśmiechnęła.

Wszystko w sklepie było najwyższej jakości i idealnie wyeksponowane.

- Nic spodziewałam się niczego innego.

Z zaplecza dobiegł głos kobiety.

- I potrzebujemy kogoś na stałe. Zamierzasz zostać w Parrish?

- Zaraz przyjdę.

Sugar Beth wiedziała, że to pytanie w końcu padnie. Mimo awersji do

- Proszę się nie spieszyć.

kłamstwa, która się w niej rozwinęła, była zmuszona kluczyć.

Sugar Beth podziwiała kolekcję wiktoriańskich pudeł na kapelusze, je

- Pewnie obilo ci się o uszy, że mam tu teraz dom.

dwabnych fiołków i plecionych koszyków z trzciny, wypełnionych nakra-

- Czyli zostajesz?

pianymi brązowymi jajkami, kiedy z ciemnych czeluści zaplecza wyszła

Błysk w oczach Laurie sugerował, że pytanie miało o wiele więcej współciemnowłosa kobieta ubrana w jasnoszare spodnie i dobrany do nich swenego z chęcią dostarczenia plotek na miejscowy młyn niż z gotowością ter. Na szyi miała znakomicie pasujący do całości pojedynczy sznur pereł.

zapropozowania pracy. Z drugiej strony, myśl o rozkazywaniu córce Grif-

Wzdłuż kręgosłupa Sugar Beth przepłynęła fala lodowatego zimna. Coś

fina i Diddie mogła być dla Laurie na tyle kusząca, żeby dała jej pracę,

było w tych perłach...

a prawie pusta torba z psim jedzeniem w kuchni powozowni zmotywowa

Kobieta uśmiechnęła się.

ła Sugar Beth do uprzejmej odpowiedzi.

- Witam. W czym mogę... - nagle urwała. Zastygła pod francuskim

- Nie obiecuję, że zostaną aż do śmierci, ale zamierzam pobyc tu przez

zyrandolem zjedna stopą wysuniętą niewygodnie przed drugą i z zamrojąkiś czas. - Jak długi, tego nikt nie mógł być pewien.

żonym na twarzy uśmiechem.

Sugar Beth rozpoznaby le oczy wszędzie. Miały taki sam odcień błęki

- Interesuje cię coś szczególnego? - spytała Winnie.

tu jak oczy, które co rano patrzyły na nią z lustra. To były oczy jej ojca.

Skąd się wzięła ta pewność siebie? - zastanawiała się Sugar Beth. Win

I oczy jego drugiej córki.

nie Davis, którą pamiętała, czerwieniła się, ilekroć ktoś się do niej odezwał.

- N-nie. Tylko się rozglądam. - Słyszała, że się jąka, i wiedziała, sądząc po wyrazie satysfakcji w oczach Winnie, że i ona to słyszała.

- *Gdybym miał taką córkę jak ty, wstydziłbym się, że jestem jej ojcem!*

- Właśnie przyjechała dostawa z Atlanty. Mam cudowne stare bute

- *powiedział pan Goldhanger z pelm/m przekonaniem.*

leczki po perfumach. - Wplotła palce w sznur pereł na szyi. Sugar Beth

Georgette Heyer *Wielka Sophy*

wpatrywała się w perły. Były tak bardzo... - Uwielbiam buteleczki po perfumach, a ty? Cała krew odpłynęła jej z twarzy. Winnie miała na sobie Rozdział 4

perły Diddie. - Kiedy widzę taką starą buteleczkę, myślę o kobiecie, która

była jej właścicielką. Palce Winnie pieściły naszyjnik. To było okrutne.

S

Sugar Beth nie mogła tego znieść. Nie mogła tak stać i patrzeć na perły

tara gorycz wezbrała w żołądku Sugar Beth. Inteligentny człowiek

Diddie wokół szyi Winnie Davis.

nie dopuściłby do kontaktu między swoimi ślubnymi dziećmi i tymi

Odwróciła się do drzwi, ale zrobiła to zbyt szybko i uderzyła w jeden ze

z nieprawego łóża, ale nie Griffin Carey. Obie mieszkały w tym samym

stołów, tak samo jak Winnie obijała się o stoliki w szkole. Mosiężny świeczmieście, zaledwie pięć kilometrów od siebie, a on w swoim skończonym nik zachwiał się, a potem przewrócił i przetoczył na skraj blatu. Nie zaegoizmie nie chciał przyjąć do wiadomości, jak trudno będzie Sugar Beth trzymała się, żeby go podnieść.

i Winnie chodzić do jednej szkoły.

W ciągu jednego roku zapłodnił dwie kobiety - najpierw Diddie, potem

Kolacja będzie okropna, i to nie dlatego, że będzie stek, którego nie

Sabrinę Davis. Diddie chodziła z podniesionym czołem, spodziewając się,

chcę jeść z powodu globalnego ocieplenia, ale przez nią. Dlaczego nie

że Griffin wyrośnie z zadurzenia w kobiecie, którą uważała za kompletne

może być bardziej podobna do mamy Chelsea ? Dlaczego ciągle jest taka

zero. Kiedy tak się nie stało, postanowiła podejść do tego filozoficznie.

sztywna, jakby ktoś jej wetknął kij w tyfek? Wcale nie jestem do niej

„Wielkie kobiety potrafią wzniesć się ponad to, Sugar Beth. Niech ma

podob/ia, nieważne, co mówi babcia Sabrina. I nie jestem też bogatą

tego swojego śmiecia. Ja mam Narzeczoną Francuza".

zdziw.

Ilekroć Sugar Beth wściekała się, że musi chodzić do szkoły razem z Win

Nien&widzę Kelli Willman.

nie, matka tłumaczyła jej:

- Gigi, kolacja gotowa.

- Nie ma nic gorszego od litości innych ludzi. Trzymaj się prosto i pa

Słyszac głos matki, Gigi niechętnie zamknęła zeszyt z sekretnym dzienmiętaj, że któregoś dnia wszystko, co on posiada, będzie twoje.

nikiem, który zaczęła prowadzić w zeszłym roku, kiedy była w siódmej

Diddie myliła się. Griffin zmienił testament i zostawił wszystko Sabri-

nie i Winnie Davis.

klasie. Wepchnęła zeszyt pod poduszkę i zwiesiła z łóżka nogi w workowatych sztruksach. Nienawidziła swojej sypialni, urządzonej badziewiem Szykowna kobieta, która przed nią stała, zupełnie nie przypominała in-od tej lesbijki Laury Ashley, którą jej matka uwielbiała. Chciała pomalotrowertycznego wyrzutka, który potykał się o własne nogi, kiedy tylko ktoś się do niej odezwał. Sugar Beth jako dziecko nie mogła wpływać na zawać swój pokój albo na czarno, albo na fioletowo i zastąpić te wszystkie chowanie dorosłych, więc wykorzystywała swoją władzę w jedyny znany

prehistoryczne antyki cudownymi meblami, które widziała w Pier One.

jej sposób - wyzywając się na nieślubnej córce ojca.

Ponieważ Winifred nie pozwoliła jej na to. Gigi wszędzie porozlepiała

plakaty gwiazd rocka, im paskudni ej sze, tym lepiej.

Winnie stała bez ruchu obok starej komody.

- Co ty tutaj robisz?

Nakrywanie do stołu należało do jej obowiązków, ale kiedy zeszła do

kuchni zobaczyła, że matka już to zrobiła.

Nie mogła się przyznać, że przyszła w poszukiwaniu pracy.

- Umyłaś ręce?

- Z-zobaczyłam sklep. Nie wiedziałam, że należy do ciebie.

- Nie, *mądre*, uświniłam je w drodze na dół.

Matka zacisnęła usta.

była jej babcia Sabrina, ale kierowała nią rada nadzorcza, a tata dotarł na

- Wymieszaj sałatkę, dobrze?

sam szczyt dzięki własnej pracy. Gigi słyszała, jak jej mama mówiła bab

Mama Chelsea już dawno kupiła sobie modne biodrówki, ale jej matka

ci, że harował za dziesięciu, bo ciągle uważał, że musi się sprawdzić. Babwciąż nosiła te nudne szare spodnie i sweter, strój, który zakładała do ciał mieszkała w naprawdę świetnej posiadłości przy Scenie Drive w Pass

pracy. I chciała, żeby Gigi ubierała się tak jak w siódmej klasie, w te bez

Christian, co, jak mawiał ojciec, było prawie wystarczająco daleko.

nadziejne ciuchy z katalogu Bloomingdale'a. Nie rozumiała, jak to jest,

Ich sprawy finansowe były skomplikowane. Fabryka okien należała do

gdy wszyscy nazywają cię bogatą zdziurą za twoimi plecami. Ale Gigi pobabci, a Narzeczona Francuza była kiedyś własnością jej mamy. Ale mama radziła sobie z tym. Od września nie nosiła nic poza ciuchami ze sklepu

tam nic mieszkała, więc dom stał zamknięty, dopóki nie kupił go Colin.

z używaną odzieżą Armii Zbawienia. Przestała też zachowywać się w szkole

Gigi uwielbiała Golina, nawet kiedy robił się sarkastyczny, bo nie czytała jak dziwaczka. I znalazła nowe przyjaciółki, jak Chelsea.

badziewia jak *Wojna i pokój*. Dwa lata temu zgłosił się na ochotnika, żeby

- Dzwoniła pani Kimble. Powiedziała, że z testu z historii dostałaś

trenować chłopięcą drużynę piłki nożnej z ogólniaka, i w zeszłym roku

troję.

dotarli aż do rozgrywek stanowych.

- Troja wystarczy. Nie jestem taka bystra jak ty w moim wieku.

Gigi postawiła na stole miskę z sałatką.

Matka westchnęła, bo wiedziała, że to nieprawda. Wyglądała tak smut

- Nic jem steków. Mówiłam ci.

no, że Gigi chciała ją przeprosić za bycie wstrętnym bachorem i obiecać,

- Miałam męczący dzień, Gigi. Nie sprawiaj trudności.

że znowu zacznie się dobrze uczyć. Nie mogła jednak tego zrobić. Mama

- Proszę bardzo. - Tata wszedł przez drzwi, niosąc steki na jednym

niczego nie rozumiała.

z porcelanowych półmisek w liście herbaty, do których nie przyzwycza

Gigi nienawidziła być trzynastolatką.

jałaby się, nawet gdyby lubiła takie wzornictwo (a nie lubiła), bo mama

Matka postawiła na stole ostatni talerz. Wyjęła porcelanowy serwis w lii tak je sprzeda. Miała świra na punkcie historii, dlatego tak bardzo lubiła ście herbaty, pewnie dlatego że tata będzie w domu na kolacji. Dębowy

ten swój sklep z antykami.

stół na ozdobnych nogach nawet nie unywał się do tamtego francuskiego,

Tata puścił do niej oczko, kiedy stawiał półmisek na mosiężnym trójnoktóry Winifred niedawno sprzedała, choć Gigi go uwielbiała i nie potrzegu. Miał trzydzieści trzy lata, a Winifred trzydzieści dwa. Rodzice jej kobowali pieniędzy. Gigi bardzo by chciała, żeby mama zamknęła sklep, legów byli o wiele starsi, ale Gigi urodziła się, kiedy jej rodzice byli w cola przynajmniej zatrudniła więcej osób do pomocy. Wtedy od czasu do czasu lege'^ Była wcześniakiem, cha, cha, ciekawe, kto w to wierzył.

mogliby zjeść na kolację coś przyzwoitego zamiast tego mrożonego ba

Zapach steków sprawiał, że ślinka pociekła jej do ust, więc zmusiła się

dziewia. Mama powiedziała, że jeśli tak bardzo ją to martwi, sama może

do myślenia o tych wszystkich krowach wydzielających metan, który niszczoś ugotować. Zupełnie nie rozumiała istoty sprawy.

czył warstwę ozonową i powodował globalne ocieplenie. Kiedy postano

W tekowej misce znajdowała się jedna z tych gotowych sałatek, komwiła zostać wegetarianką dwa tygodnie temu, próbowała wyjaśnić to przy pletnie bez smaku. Dawniej, nawet jeśli musiała chodzić na te wszystkie

lunchu, ale Chcls kazała przestać jej wydziwiać. Przypadkiem usłyszała to

spotkania zarządów, mama sama robiła sałatki z tak dobrymi rzeczami jak

ta dziwna Gwen Lu i chciała rozpocząć wielką intelektualną dyskusję na

świeże pomidory, szwajcarski ser i oliwki. I grzanki z dużą ilością czosntemat wegetarianizmu. Tak jakby Gigi mogła sobie pozwolić na to, żeby ku, które Gigi uwielbiała.

widziano, jak rozmawia z Gwen Lu.

- Chcę sałatkę z serem - narzekała.

- Pijemy dziś wino? - zapytał tata.

- Nie miałam czasu. - Matka podeszła do tylnych drzwi. - Ryan, steki

- Pewnie. - Mama wyjęła z piekarnika obrzydliwe mrożone frytki i wrzuciła gotowe?

ciła je na miskę.

- Za chwilę.

Tata wyciągnął ze stojaka butelkę wina.

Ojciec przez okrągły rok grillował na patio. Nie przepadał za rym, ale

W siódmej klasie, kiedy Gigi jeszcze przyjaźniła się z Kelli i pozostałymama mówiła, że mięso z grilla lepiej smakuje, a on miał poczucie winy, mi, Kelli powiedziała, że jej tata wygląda jak Brad Pitt, co było totalną

bo bardzo często nie wracał do domu na kolację. Był wiceprezesem zarząbdzurą. Przede wszystkim Brad Pitt był niski i stary i miał zbyt blisko du FOC, co wiązało się z dużą odpowiedzialnością. Właścicielką fabryki

osadzone oczy. A poza tym, czy ktoś mógł sobie wyobrazić, że jej tata

chodzi ciągle z rozczochranymi włosami i wygląda, jakby nigdy się nie

Przewróciła oczami. Kiedy była mała, uwielbiała chodzić z tatą do pragoił? To było obrzydliwe, kiedy niektóre dziewczyny mówiły, że jej tata cy, ale teraz uważała, że to nudne.

jest naprawdę niezły.

- Nie, dzięki. Ja i Chelsea idziemy do Shannon.

Gigi była do niego bardzo podobna, miała jego usta i rysy twarzy. Ale jej

- Chelsea i ja - poprawiła ją mama.

włosy były ciemnobrązowe, a nie blond, a oczy, tak jak oczy mamy, jasno

- Ty też idziesz do Shannon?

niebieskie i trochę straszne. Żałowała, że nie ma bursztynowych jak jego.

- Wystarczy, Gi - burknął ojciec. - Przestań zgrywać się na mądrałą.

Nieważne co mówiła babcia Sabrina, ona była o wiele bardziej podobna do taty niż mamy.

Skrzywiła się, ale nie miała odwagi odszczeknąć mu, tak jak mamie, bo

to doprowadzało ojca do szału, a ona dopiero co odzyskała swoje telefo

Żałowała, że tak dużo pracował. Gdyby było inaczej, może mama nie

otworzyłaby tego sklepu. Przecież nic potrzebowali pieniędzy. Mama jedniczne przywileje.

nak uznała, że skoro Gigi chodzi do szkoły, a Ryan pracuje do późna, ona

Mama nie mówiła wiele przez resztę posiłku, co było niezwykle, bo

nie ma zbyt wicie do roboty, nawet ze wszystkimi komitetami, w których

kiedy tata jadł z nimi, starała się go zabawiać, podsuwała ciekawe tematy

zasiada. Według Gigi, mogłaby siedzieć w domu i robić przyzwoite sałatki.

do rozmowy i tak dalej. Dziś zdawała się nie zwracać na nic uwagi i Gigi

zastanawiała się czy ma to coś wspólnego z powrotem do miasta Tej,

Tata postawił na stole kieliszki i wszyscy usiedli. Mama odmówiła mo

Której Imienia Nie Wolno Wymawiać.

dlitwę, a potem tata podał półmisek ze stekami.

Wkurzało ją, że nic jej nie powiedzieli. Gigi musiała usłyszeć nowinę od

- Powiedz, Gi, jak tam w szkole?

Chelsea, która dowiedziała się o tym od swojej mamy. Jej rodzice zacho

- Nudno.

wywali się, jakby nadał była dzieckiem, a przecież wszyscy wiedzieli, że

Rodzice wymienili porozumiewawcze spojrzenia, a Gigi pożałowała, że

babcia Sabrina poślubiła tatę mamy, Griffina Careya, dopiero gdy mama

nie potrafiła trzymać języka za zębami. Uważali, że ma coraz gorsze stopbyła w. ostatniej klasie ogólniaka, i że on miał jeszcze drugą rodzinę. Ale nie, bo zajęcia nie zapewniają jej odpowiedniej stymulacji intelektualnej.

w sumie, kogo 10 obchodziło? Musiała jednak przyznać, że jest bardzo,

Nie zapewniały, fakt, ale nie miało to nic wspólnego z jej ocenami. Ostatbardzo ciekawa.

nio zaczęła się obawiać, że mogą ją wysłać do jakiejś szkoły z internatem

Zadzwonił telefon. Poderwała się, żeby odebrać, bo wiedziała, że to

dla utalentowanych dzieciaków, tak jak zrobili rodzice Cołby'ego Sneed,

Chelsea.

a nie był nawet w połowie tak inteligentny jak ona.

- Mogę odejść? -

- Ale to głównie przez dzieciaki - dodała szybko. - W tym tygodniu

Czekała, aż mama powie „nic”, tak jak zawsze, ale nie zrobiła tego, więc zajęcia były bardzo ciekawe, a nauczyciele wspaniali.

Gigi porwała telefon i pobiegła na górę. Dziś wszystko było jakieś dziwne.

Mama uniosła brwi, a tata potrząsnął głową. Jedno nie ulegało wątpliwości -jej rodzice nie byli głupi.

Winnie patrzyła, jak Gigi odchodzi, i zastanawiała się, co się stało z tamtą

- To dziwne - powiedział tata, soląc frytki - że mimo tak ciekawych

małą dziewczynką, która po prostu uwielbiała z nią przebywać. Jeszcze

zajęć nie mogłaś lepiej napisać testu z historii.

rok temu Gigi wracała ze szkoły w pośpiechu i już od progu zaczynała

Gigi wiedziała, że stąpa po niepewnym gruncie. Bycie klasowym mópowiadać o wydarzeniach minionego dnia.

zgowcem - no poza tą głupią Gwen Lu - i do tego najbogatszą dziewczyny

Ryan wpatrywał się w drzwi.

na w mieście sprawiało, że wszyscy jej nienawidzili, ale jeśli dopuści,

- Wolałbym, żebyś nie pozwalała jej spędzać tyle czasu z tą Chelsea. Ta

żeby jej oceny za bardzo się pogorszyły, wkrótce może się znaleźć w szkodziwczyna wygląda jak reklama dziecięcej pornografii.

le z internatem, a wtedy będzie musiała się zabić.

Winnie zacisnęła dłoń, którą trzymała na kolanach, ale jej głos był spo

- Bolał mnie brzuch. Jestem pewna, że następnym razem pójdzie mi

kojny.

lepiej.

- A jak według ciebie mam ją powstrzymać?

Jego twarz miała ten zmartwiony wyraz, który ostatnio często widywała.

Westchnął.

- Może pójdiesz zfi mną do fabryki w sobotę rano? Nie będę długo

- Przepraszam. Odzywa się frustracja. Mam nadzieję, że z tego wyrosiedzieć, a ty możesz się pobawić komputerami.

śnie i odzyskamy naszą córkę.

Ona i Ryan rzadko odzywali się do siebie ostro. Nie zawsze się zgadzali,

Chciała mu opowiedzieć o wizycie Sugar Beth w sklepie, ale kiedy próba przez ponad trzynaście lat małżeństwa nigdy nie posunęli się dalej niż bowała ubrać swoje myśli w słowa, kieliszek, który płucała, wyśliznął się

do chłodnego milczenia. Winnie nie rozumiała, jak niektóre pary, choćby jej z dłoni i potłukł w zlewie.

Merylinn i Dcke, wytrzymują ciągle awantury. Podczas jednej z ich kłótni

- Wszystko w porządku? - Ryan podniósł się i podszedł do niej. Chcia

Dekę przedziurawił ścianę w garażu, a potem jeszcze opowiadał o tym

ła, żeby ją objął, lecz on tylko patrzył na stłuczony kieliszek.

ludziom.

- Tak. Może zrobisz kawę, a ja to posprzątam?

- Przecież nie mogłem walnąć jej - tłumaczył, a Merylinn się roześmia

Wrzucając kawałki szkła do kosza, zastanawiała się, dlaczego nie czuje

ła.

większej satysfakcji. Minione lata dały się we znaki Sugar Beth i po raz

Ryan odchylił się do tyłu na krześle.

pierwszy w ich życiu to ona, Winnie, wyszła na prowadzenie.

- W tych łachach wygląda jak jakiś ulicznik.

Jej przemiana zaczęła się w ostatniej klasie ogólniaka, kiedy Sugar Beth

Kolejna rzecz, która była jej winą. Dzisiaj Gigi założyła tę okropną koi Ryan wyjechali na studia.

Przestała się obżerać i w końcu postanowiła szulę, na której kupno nalegała w sklepie Armii Zbawienia. Powinna była

ściąć włosy. W głębi duszy była tą samą niezgrabną nastolatką, ale zaczęła wiedzieć, że drogie ciuchy Gigi w końcu uczynią z niej cel złościwości,

zachowywać się z nową pewnością, która jeszcze wzrosła, gdy Griffin

odpuściła więc, zdawała sobie sprawę, że czekała z tym zbyt długo.

ożenił się z Sabrina. Teraz to ona była najbogatszą dziewczyną w mieście

Rzuciła na stół serwetkę.

i mieszkała w Narzeczonej Francuza.

__ - Tym razem ty będziesz musiał z nią tym porozmawiać, bo mnie i tak

Palce Winnie powędrowały do pereł na jej szyi. Wyraz twarzy Sugar

już nienawidzi.

Beth był ukoronowaniem wszystkich fantazji o zemście, jakie zrodziły się

Jak do tego doszło? - zastanawiała się. Tak bardzo chciała być dla Gigi

jej w głowie. Powinno ją bardziej cieszyć.

matką, o jakiej sama marzyła, gdy dorastała. Przypuszczała, że Sabrina

Ciche brzęczenie młynka do kawy i zapach mielonych ziaren przywołała się, jak mogła, ale to, czy utrzyma się na powierzchni, zależało od tych wspomnień. Znowu miała szesnaście lat. Szła przez salę gimnastyczną dobrej woli Griffina Careya, więc poświęcała całą swoją energię, żeby go na i nagle potknęła się, upuszczając zeszyt, który upadł prosto pod nogi

zadowolony, i nie zostawało już nic dla jej spragnionej uczucia córki, Sabri

Sugar Beth.

na nienawidziła z całej duszy Diddie, a świadomość, że Diddie dała życie

- Oddaj to! - głos Winnie, wysoki i piskliwy, odbił się od krokwi.

wspaniałej Sugar Beth, podczas kiedy ona urodziła całkiem przeciętne

Ale Sugar Beth tylko weszła wyżej na trybuny z otwartym zeszytem od

dziecko, bardzo ją martwiła. Jej obaw nie łagodził nawet fakt, że Griffin

algebry w dłoniach. Wysoka, smukła, jasnowłosa i piękna Sugar Beth była

świata nie widział poza Winnie. Sabrina zdawała sobie sprawę z bezwzględnie przesiąknięta ziemi do głębi serca.

nej natury swojego kochanka i czekała, kiedy przeniesie swoje uczucia na

- Hej, słuchajcie-zawołała. - Winnie robi znacznie więcej niż rozwiązuje problemy córki. Ale nigdy tego nie zrobił i Winnie tęskniła za nim aż po zywanie trudnych problemów matematycznych.

dziś dzień,

Seawillows przerwały paplaninę. Serce Winnie waliło tak gwałtownie,

- Wcale cię nie nienawidzi - powiedział Ryan. - Po prostu jest nasto

że bała się, iż wyskoczy jej z piersi.

latką.

- Sugar Beth, ostrzegam cię...

- Chodzi o coś więcej. Chętnie bym sprząła tamte dziewczyny za to, że

Sugar Beth tylko się uśmiechnęła i wspięła na kolejny schodek trybun.

wypięły się na nią zeszłego lata. Były zwyczajnie zazdrosne.

Winnie ruszyła za nią, ale zahaczyła tenisówką o siedzenie. Potknęła się

- Gigi da sobie radę.

i skrzywiła.

Winnie wiedziała, że martwił się tak samo jak ona. Wstała i zaczęła

- Oddaj mi to.

znosić naczynia do zlewu.

Sugar Beth obdarzyła ją złośliwym uśmiechem.

- Na deser mam tylko lody.

- Nie rozumiem, dlaczego tak się denerwujesz.

- Może później. - Ryan nie był wymagający, jeśli chodziło o jedzenie.

Amy dotknęła złotego krzyżyka na szyi.

Często nie pamiętał o posiłkach, dlatego był taki szczupły, podczas gdy

- Może nie powinnaś tego czytać, jeśli Winnie nie chce.

ona musiała uważać na każdy kęs.

Sugar Beth zignorowała ją.

50

- Nie uwierzycie w to.

- Hej, Sugar. Myślałem, że masz spotkanie.

Winnie mrugała wściekle przez łzy. Choć raz chciałaby móc się obronić,

- Właśnie tam idę. Czytam coś, co napisała Winnie. Jest naprawdę doale Sugar Beth była za silna.

bre.

- To własność prywatna. Oddawaj natychmiast.

- Tak? - Pocałował ją, nie zważając na szkolne przepisy, a potem spoj

- Och, nie zachowuj się jak dziecko. - Błysnęły złote obręcze w uszach

rzał w dół na Winnie, obdarzając ją resztkami uśmiechu. - Ja też chcę

Sugar Bcih, kiedy odrzuciła swoją idealną grzywę włosów. Potem zaczęła

posłuchać.

czytać. - „Patrzył na moje nagie sutki”.

Winnie chciała uciec z Parrish na zawsze, ale kiedy zrobiła krok w tył,

Dziewczyny roześmiały się, nawet Amy, choć znowu dotknęła złotego

pośliznęła się i przewróciła, lądując w niezręcznej pozycji, z biodrami

krzyżyka. Pachy bluzki Winnie zaczęły nasiąkać potem. Spisywała swoje

zaklinowanymi między rzędami siedzeń.

fantazje od kilku miesięcy w specjalnym notatniku, który chowała głąbo

- Przestań - powiedziała Amy, ale dość niepewnie, bo tak jak pozostali

ko w szafce, ale dziś zaniedbała środków ostrożności.

trochę się obawiała Sugar Beth.

- Przestań, Sugar Beth.

- Nie, czytaj dalej. Chcę usłyszeć więcej. - Leeann zrobiła kolejnego

- Nic, nie przestawaj! - Leeann spryskała włosy lakierem Aqua Net, balona.

który nosiła w torebce.

Sugar Beth zmierzyła Winnie wzrokiem, a potem znów zerknęła na no

Sugar Beth czytała dalej.

tatnik.

- „Potem wsunął swoją dużą, silną dłoń w moje małe koronkowe majteczki”. - Nacisk jaki Sugar Beth położyła na słowo „małe” był niezbyt

- Mam wrócić do nagich sutków czy do małych majteczek?

subtelny przypomnieniem, że majtki Winnie nie są znowu takie małe.-

Ryan roześmiał się i objął ją silnym ramieniem.

„Rozsunęłam szerzej nogi”.

- No, no, brzmi nieźle.

Winnie mogła już nie wracać do Parrish High.

Sugar Beth spojrzała na Winnie.

- „Przesunął drugą dłoń wyżej wzdłuż wnętrza mojej nogi...” - Niebie

- A może powinnam zacząć od miejsca, w którym szepcze imię swoje*

skie oczy Sugar Beth rozszerzyły się w udawanym zdumieniu. - Winnie go kochanka?

Davis, toż to zwykła pornografia.

Winnie zbierało się na wymioty.

- Podoba mi się. - Leeann strzeliła z balonówki,

- Tak, chyba zacznę od tego. „Och, mój ukochany...”

Sugar Beth przewróciła stronę.

- Wystarczy, Sugar Beth. - Wszyscy odwrócili się na dźwięk surowego

- „Kocham cię, Winnie, z całej mojej trawionej namiętnością duszy”. -

brytyjskiego akcentu. Winnie podniosła się z trudem i patrzyła, jak pan

Urwała i powiodła wzrokiem w dół strony, szukając więcej amunicji, żeby

Byrne, jej ulubiony nauczyciel, podchodzi do trybun. Miał dziś na starym,

zniszczyć Winnie. Nie zabrało jej to dużo czasu. - O, Boże, posłuchajcie

czarnym golfie kamizelkę w biało-szare pasy, a drugie włosy związał w końtego. „Rozłożyłam nogi jeszcze szerzej, kiedy jego silne palce zaczęły mnie ski ogon.

pieścić. Wyszeptałam jego imię...”

Choć był najmłodszym nauczycielem w szkole, prawie wszyscy się go

W uszach Winnie dzwoniło, a sala gimnastyczna zaczęła wirować. Wybali, bo potrafił być bardzo sarkastyczny. Ale uczniowie szanowali go.

dała z siebie cichy jęk bezradności.

Nie pokazywał na lekcjach filmów i oczekiwał od wszystkich ciężkiej pra

- „Och, mój ukochany, ukochany... Ryan!”

cy. Winnie uwielbiała Byrne'a. Wobec niej nigdy nie był złośliwy, a nawet

Krew zastygła w żyłach Winnie.

pożyczał jej swoje książki, bo, jak powiedział, powinna poszerzać hory

- Hej, Sugar Beth. Co robicie?

zonty.

W ich stronę szedł Ryan Galantine. Byli z nim Deke Jasper i Bobby

Sugar Beth nie wyglądała na speszoną czy zdenerwowaną, tak jak inni

Jarrow, a wszyscy mieli na sobie skórzane kurtki, bo tego dnia był mecz.

uczniowie. Patrzyła mu prosto w oczy.

Ale Winnie widziała tylko Ryana - wysokiego, jasnowłosego chłopaka

- Dzień dobry panu. Tak tylko się wygłupiamy. Prawda, Winnie?

o złotych oczach, obiekt jej fantazji. Przerazona patrzyła, jak wspina się Winnie nie mogła wykrztusić choćby słowa. Nie mogła się nawet poruna trybuny.

szyc.

— Obie pójdziecie ze mną.

52

- Ja mam zaraz spotkanie, proszę pana - powiedziała Sugar Beth słod

Ich ojciec kochał ją.

kim głosem. - Będzie pan w swojej klasie za jakąś godzinę? - Zachowy

Winnie wrzuciła do kosza ostatni kawałek szkła. Jej myśli podryfowały

wała się zupełnie jak Piddie, która była znana z tego, że wyznaczała zedo innego wspomnienia z tamtego roku, o wiele bardziej bolesnego. Choć brania rady szkoły między swoimi ulubionymi programami telewizyjnymi.

minęło tyle lat, nadal nie mogła o tym myśleć. Popatrzyła na Ryana, swego

Żaden z nauczycieli nigdy nie sprzeciwił się Sugar Beth, bo nie chcieli

męża. Podwinął mankiety jasnoniebieskiej koszuli. Uwielbiała jego nadnarażać się jej matce, ale Colin Byrnejszcze nie rozumiał, jak ważna jest garstki, sposób ułożenia kości, tkwiącą w nich siłę.

Diddie.

Była dziewczyną, która pocieszała go tego lata, kiedy Sugar Beth wy

- Nie obchodzą mnie twoje plany.

szyła za Darrena Tharpa. Choć Winnie nie przeistoczyła się do końca w ła

Sugar Beth wzruszyła ramionami i podała notatnik Ryanowi.

będzia, nie była już brzydkim kaczątkiem, i Ryan to zauważył.

- Ja to wezmę - powiedział Byrnc.

Seks to był jej plan, nie jego. Ryan wydawał się niemal zdezorientowa

Serce podeszło Winnie do gardła, kiedy Ryan oddał zeszyt. Najpierw

ny, kiedy pewnego popołudnia znaleźli się razem w łóżku. Gdy Winnie

została upokorzona przed kolegami, a teraz pan Byrnc się dowie, jaka jest

uświadomiła sobie, że jest w ciąży, bała mu się o tym powiedzieć, ale on

zboczona. A co do Ryana... Już nigdy nie będzie mogła na niego spojnie tylko nic był zły, lecz nawet się z nią ożenił. Powiedział, że ją kocha, rzeć. Sugar Beth zbiegła z trybun z notatnikiem w dłoni.

Winnie nie była

a ona udawała, że mu wierzy. Wiedziała - wtedy, jak i teraz - że miłość do w stanie przełknąć śliny, gdy patrzyła jak notatnik trafia do rąk pana Byrne'a.

niej to tylko blada imitacja tego, co czuł do Sugar Beth. Nigdy nie spojrział na Winnie w taki sposób, jak kiedyś patrzył na nią.

Kiedy szli do klasy pana Byrne'a, napierały na nią szare ściany. Sugar

Wyjęła z kredensu dwie filiżanki i postawiła je na blacie.

Beth cały czas trajkotała, zupełnie się nie przejmując, że Byrne jej nie

- Pamiętasz... jak Sugar Beth znalazła mój notatnik na sali gimnastycznej? Winnie wlokła się za nimi z nogami jak z ołowiu.

nej i próbowała wszystkim przeczytać?

Kiedy dotarli do drzwi klasy, pan Byrne zatrzymał się. Winnie wbiła

Ryan wetknął głowę do lodówki.

wzrok w jego stare czarne mokasyny, jak zwykle starannie wypastowane.

- Mamy jeszcze śmietankę?

- Zdaje się, że to twoje, Winnie.

- Za sokiem pomarańczowym. Ja... spisywałam seksualne fantazje o nas.

Spojrzała na niego i zobaczyła w jego oczach znajomą wyniosłość, ale

- Tak? - Wyprostował się z kartonikiem śmietanki w ręce i uśmiechnął

także życzliwość, której nikt poza nią zdawał się nie zauważać. Podał jej

się do niej. - O jakie dokładnie fantazje chodziło?

zeszyt

- Nie opowiadała ci?

Nie mogła uwierzyć, że jej go zwraca, i kiedy odbierała swój notatnik,

- Do licha, sam nie wiem. - Jego uśmiech zniknął. - To było wieki

trzęsła się jej ręka.

temu. Jesteś przeczulona na punkcie tego, co się działo w liceum. - Za

- Dz-dziękujc.

trzasnął drzwi lodówki, aż zagrzechotał stojący na niej osiemnastowiecz

Sugar Beth roześmiała się.

ny pojemnik na herbatę. - Nie rozumiem, dlaczego nadal zawracasz sobie

- Najpierw powinien pan przeczytać, co Winnie napisała. Wszyscy wietym głowę. Ostatecznie to ty wszystko dostałaś. Narzeczoną Francuza, dżę, jaka jest bystra, ale założę się, że nie wiedział pan, jaka jest twórcza.

kilka milionów w funduszu powierniczym. Nawet fabryka kiedyś będzie

- Zobaczymy się jutro na lekcji, Winnic powiedział, nawet nie patwoja. Dlaczego tracisz czas na myślenie o tym, co wydarzyło się w litrzęc nu Sugar Beth. -1 spodziewam się, że przedstawisz nam coś błyskoceum?

tliwego na temat Hester Prynne.

- Wcale tak nie jest-skłamała.

Winnic skinęła głową i przycisnęła zeszyt do piersi. Zanim się odwróci

Ekspres do kawy sapnął po raz ostami i Ryan zaczął napelniać filiżanki.

ła, spojrzała przelotnie na Sugar Beth. W jej oczach dostrzegła błysk nie

Winnic uznała, że nie może tego dłużej odwlekać.

nawiści. Winnie dobrze znała przyczynę tej nienawiści. Sugar Beth miała

- Sugar Beth przyszła dziś do mojego sklepu.

wszystko, czego brakowało Winnie - urodę, popularność, pewność siebie

i Ryana Galantine'a - ale to Winnie miała jedyną rzecz, której Sugar Beth

Tylko żona mogła zauważyć delikatne pulsowanie, które pojawiło się

rozpaczliwie pragnęła.

z boku jego szczęki. Skończył nalewać kawę, odstawił dzbanek i oparł się

o brzeg blatu.

54

- Czego chciała?

- Od jakiegoś czasu.

- Chyba tylko się rozglądała. Nie sądzą, żeby wiedziała, że to mój sklep.

- Możesz określić to dokładniej?

Lubił kawę ze śmietanką, ale pociągnął łyk, nawet nie otwierając karto

Mogła skłamać i powiedzieć, że od roku. To by nie brzmiało aż tak źle

nika.

jak trzy, może cztery lata. Najwyżej pięć.

- Parrish to małe miasto. Wcześniej czy później i tak byś się z nią spo

- Czy rozmawiałaś o tym z Ryanem?

tką.

Jak kobieta mogła powiedzieć ukochanemu mężczyźnie, że udaje? Ryan

Winnie zaczęła zmywać talerze.

byłby nic tylko zraniony, ale także zdziwiony. Był dobrym kochankiem,

Miała na sobie tani sweter i wyglądała na zmęczoną. Ale nadal jest

lecz wszystko zaczęło się nic tak. Winnie nie chciała być namiastką Sugar

piękna. Szczupła jak zawsze.

Beth, więc poszła na całość, zanim była jeszcze gotowa. Choć to Ryan był

Wzruszył ramionami, jakby go to nie interesowało, ale w dalszym ciągu

bardziej doświadczony, ona wykazała inicjatywę i jakoś cudem nigdy nie

pił czarną kawę. Winnie chciała zmienić temat, nie wiedziała jednak, co

udało im się przełamać tego schematu. Zawsze była dostępna, zawsze chętpowiedzieć. Ryan odstawił filiżankę i pozwolił swojemu spojrzeniu błą. Nigdy nie wymawiała się bólem głowy, nigdy nie kazała mu najpierw dzić po jej ciele.

zasłużyć na przyjemność. Ona była łowcą, Ryan zdobyczą. I choć bardzo

- No to opowiedz mi o tych seksualnych fantazjach.

go kochała, o to też miała do niego pretensje.

Zakręciła kran i zmusiła się do uśmiechu.

Nie jakieś ogromne. I tylko czasem.

- Miałam tylko szesnaście lat, więc nie były zbyt ekstrawaganckie. Ale jeśli chcesz, spróbuję wymyślić coś lepszego, gdy Gigi pójdzie już spać.

Skrzyżował ręce, a jego piękne usta uniosły się w lekkim uśmiechu.

- Tak?

- *Uparciuch z ciebie, co? Ale ju cię oswoję - powiedział Vidal i wstał.*

Uwielbiała ten uśmiech, ale była zmęczona, spięta i tak naprawdę ma

Georgette Heyer *Devil's Cub*

rzyła tylko o tym, żeby wziąć gorącą kąpiel i położyć się do łóżka z książką. Mimo wszystko podeszła do niego i wsunęła dłoń między jego nogi.

- Oczywiście.

Rozdział 5

Pogłaskał jej piersi.

- W tej chwili bardzo żałuję., że mieszka z nami nastolatka.

Cofnęła rękę i powiedziała, starając się, żeby jej głos zabrzmiał zmysłowo: Sugar Beth przelożyła torby z zakupami z jednej ręki do drugiej. Idąc

Jefferson Street do Mockingbird Lane, próbowała rozluźnić ramiona.

- Dopilnuj, żebym nie zapomniała, na czym skończyłam.

Rzeczy, które kupiła, w tym pudełko psiej karmy i kolejny sześciopak coli,

- Dopilnuję. Możesz być tego pewna. Pocałował ją lekko. Tymczasowydawały się o wiele lżejsze w sklepie.

sem pójde przypomnieć Jej Wysokości, że sprzątanie kuchni należy do jej

Ignorowanie mandatów za nieprawidłowe parkowanie nie sprawiało, że obowiązków.

dzięki temu zniknęły, więc tego ranka musiała zastosować cały swój arsenał

- Dzięki.

kobiecej broni przeciwko młodemu, krzepkiemu kierowcy, który został

Kiedy zniknął, włożyła niezjedzony stek do lodówki, wzięła swoją filiprzesłany, żeby odholować jej volvo. Potem przestawiła samochód na par

zankę z kawą i poszła do małego gabinetu. Miała trochę papierkowej roking Arby's, znajdujący się jakieś osiemset metrów dalej. Byłby to całboty dla Community Advancement Association i musiała wykonać parę kiem przyjemny spacer, gdyby nie musiała taszczyć zakupów. Wymyślatelefonów w związku z koncertem, ale zamiast usiąść przy biurku, podenie makabrycznych planów zemsty na Golinie pomogło jej na chwilę szła do okna.

zapomnieć o ciężkich torbach, tyle że była już doświadczoną, trzeźwo

Ma dopiero trzydzieści dwa lata, jest za młoda, żeby stracić libido. Pomyślącą kobietą, co znacznie psuło zabawę.

winna porozmawiać ze swoim lekarzem, ale Paul i Ryan grali razem w fut

W ciągu tygodnia od czasu katastrofalnej wizyty w sklepie Winnie nie

bol w liceum.

miała więcej szczęścia. Nie znalazła ani pracy, ani obrazu, a w portfelu nie

- Od jak dawna masz z tym problem, Winnie? - spytałby.

zostało już nic oprócz moli. Co prawda udało jej się odnaleźć żyjących

znajomych Tallulah od kanasty, ale tylko Sissy Toorris przyznała", że wikilka lat przed tym, zanim Sugar Beth poznała Emmetta, i Delilah rozdziała obraz. Niestety, powiedziała również, że wybiera się do Vegas na paczliwie za nią tęskniła. Ku zaskoczeniu Sugar Beth, Delilah przeniosła

kolację z Frankiem Sinatrą.

uczucia na nową macochę. Delilah była słodka, zabawna i taka bezbronna

Zadzwoniła komórka w jej torebce. Stawiając torby z zakupami przy

- pięćdziesięcioletnia kobieta o umyśle jedenastolatki. Obie lubiły

krawężniku, zastanawiała się, kiedy wyłączą jej telefon.

różne dziewczynskie rzeczy - ciuchy, makijaż, powtórki *Przyjaciół*, cu

To ja! -zaćwierkał miękki głos.

kierki Pixie Stix. Sugar Beth przeczytała Delilah większość książek Judy

Uśmiechnęła się.

Blume i powieści o przygodach Mary-Kate i Ashley. Plotkowały o Le

- Cześć, maleńka.

onardo DiCaprio, którego Delilah uwielbiała, grały w gry i spacerowały,

- Ja! - powtórzyła Delilah, jakby Sugar Bethli nie rozpoznała głosu jetrzymając się za rękę.

dynego dziecka Emmetta.

Gdyby nie Delilah, Sugar Beth nie musiałyby wracać do Parrish, ale

- Jak sobie radzi moja ukochana dziewczynka?

pieniądze na opłacanie opieki nad nią kończyły się. Sugar Beth mogła

- Dobrze! Wczoraj malowaliśmy. I Meesie powiedziała, że dzisiaj mogę

utrzymać pasierbicę w Brookdale, pod warunkiem że znajdzie obraz Asha.

do ciebie zadzwonić.

Mimo to nie uzalała się nad sobą. Bezwarunkowa miłość była cennym

Sugar Beth zapomniała, że dziś jest środa, czyli dzień, w którym zwykle darem, a Sugar Beth potrafiła rozpoznać prawdziwe błogosławieństwo, rozmawiały z Delilah.

kiedy ją takie spotykało.

- Jak twoje przeziębienie? Trochę lepiej?

Podniosła torby i zobaczyła znajomego leksusa w kolorze koniaku, który

- Biorę na noc syrop od kaszlu. Pomaga. I namalowałam dla ciebie obzatrzymał się obok niej. Szyba od strony kierowcy zjechała w dół, odsłarazek.

niając władcą twarz Księcia, który uśmiechał się szyderczo.

Sugar Beth odwróciła się plecami od przenikliwego wiatru i oparła ob

- Wyglądasz jak bezdomna.

cas o krawężnik. Wczoraj było ciepło, ale dzisiaj znowu się ochłodziło,

Założyła, że pije do jej toreb z zakupami, a nie do dzinsów i kurtki moa jej kurtka ze sztucznej skóry nie chroniła przed zimnem.

tocyklowej.

- Co to za obrazek?

- Dzięki. Mam nadzieję, że ty też masz udany dzień.

Delilah opowiedziała jej, jak wygląda obrazek oceanu, który namalowa

Patrzył na nią tym swoim zagadkowym wzrokiem.

ła, a potem zaczęła mówić o nowym ustniczku z akwarium. Kiedy nad

- Może cię podwieźć?

szedł czas zakończyć rozmowę, powiedziała to samo co zawsze.

- Pozwalasz zwykłym chłopom wsiadać do swojej karety?

- Kocham cię, Sugar Beth. Ty też mnie kochasz, prawda?

- Mam ochotę na dobroczynność.

Sugar Beth poczuła, że pieką ją oczy. Niezależnie od tego, co będzie

- To chyba mój szczęśliwy dzień.

musiała zrobić, ochroni tę słodką, delikatną istotę.

Sugar Beth otworzyła lylne drzwi i położyła zakupy za fotelem pasażerów

- Kocham cię przeogromnie.

ra. Potem, jako że duma miała swoją cenę, wsunęła się za nimi.

- Tak myślałam.

- Jedźmy.

Sugar Beth uśmiechnęła się.

Położył rękę na oparciu siedzenia i przyglądał się jej, celując w nią swo-

Kiedy schowała komórkę z powrotem do torebki, powróciła jej stara

im długim nosem.

złość na Emmetta. Jak mógł być tak nieostrożny, jeśli chodzi o zabezpie-

Spojrzała na niego wyniośle.

czenie przyszłości Delilah?

- Naprawdę nie mam całego dnia.

- Odłożyłem dla niej pieniądze powiedział - ale kiedy sprawy zaczę-

- To może jednak powinnaś pójść pieszo.

ły się komplikować, musiałem z nich pożyczyć. Nigdy sobie tego nie wy-

- Nie jest zbyt korzystne dla tej dzielnicy, że kręci się tu bezdomna.

baczę.

Była zadowolona, widząc, że wcisnął pedał gazu odrobinę mocniej niż

Sugar Beth pamiętała swoją pierwszą wizytę w Brookdale, ekskluzywno było konieczne, a ton jego głosu lekko przywiądzł.

nym prywatnym ośrodku, w którym Delilah spędziła większość swojego

- Dasz mi znać, gdyby było coś jeszcze, co mógłbym dla ciebie zrobić,
dorosłego życia. Pokochały się od pierwszej chwili. Matka Delilah zmarła
prawda?

Wpatrywała się w tył jego szerokich ramion.

- Nie sądziłem, że zamknięcie ci drogi dojazdowej będzie aż tak kłopotliwe.

- Mógłbyś zdjąć ten śmieszny mały łańcuszek z mojej drogi dojazdowej. No cóż, myliłem się.

- Nie martw się - powiedziała, dochodząc do siebie - Dzięki tym do

- Ale to takie zabawne. - Skręcił w Mockingbird Lane. - Widziałem

datkowym ćwiczeniom mogłam zwolnić osobistego trenera.

dziś rano holownik przy twoim samochodzie. Jest mi niezmiernie przykro

Gordon najwyraźniej leżał na werandzie, bo teraz biegł truchtem przez

z tego powodu.

ogródek. Zdumiała ją, że Byrne wygląda na zadowolonego z tego powodu.

- Och. niepotrzebnie. Kierowcą holownika był nader rozsądny chłód. Przełożył torby, żeby mieć jedną rękę wolną, pochylił się i podrapał

piec, nie wspominając już, że bardzo atrakcyjny.

psa za uszami.

- Więc udało ci się odwieść go od zamiaru odholowania twojego samo

- A więc nie uciekłeś.

chodu?

- Miły piesek - powiedziała, przeciągając sylaby w sposób charakterystyczny

- O nie. Damy z Południa nie całują się z języczkiem ani nie zdradzają

styczeń dla mieszkańców Południa.

swoich sekretów.

- Pojawił się kilka dni temu. Jest bezpieczny.

Czekała, kiedy powie, że ona nie jest damą, ale że był wyrafinowany,

- Może mieć wściekliznę. Na twoim miejscu zadzwoniłabym do schropodjął bardziej subtelne działania wojenne.

niska.

- Jak idą poszukiwania pracy?

- Nie ma wścieklizny. - Byrne wyglądał na jeszcze bardziej zirytowa

Bez troski machnęła ręką.

nego niż zwykle. - I doskonale wiesz, co by się z nim stało w schronisku.

- Decyzje dotyczące kariery zawodowej są stresujące, więc się nie spie

- Zagazowałoby go. - Posłała Gordonowi piorunuja.ee spojrzenie. Poszę. Możesz mnie tu wysadzić.

trafił wyczuć frajera na kilometr, ale zamiast warknąć na nią, jak to zwykle zignorował ją i wjechał na podjazd prowadzący do Narzeczonej Franrobił, popisywał się przed swoją nową publiką: pochylił łeb, pozwalając cuza, co było dla niego napiwkami.

swoim wielkim uszami opasł na ziemię, i cicho skomlał, zgrywając się na

- Masz dużo ofert, co?

biednego pieska.

- Mnóstwo.

- To wyjątkowa bezduszność nawet jak na ciebie - powiedział Byrne

- Tak słyszałem. Całe miasto o tym trąbi.

sztywno.

- Wyobrażam sobie.

- No cóż, żyjemy na świecie, gdzie panuje bezlitosna walka o przetrwa

Zatrzymał się przy domu i wyłączył silnik.

nie. - Gordon potruchtał do werandy, bardzo z siebie zadowolony. Sugar

- Chodzą słuchy, że nie chciał cię zatrudnić nawet Louis Higgins w Quik

Beth zauważyła, że jest jeszcze bardziej ociężała niż zwykle. - Chyba go

Mart, a on przyjmuje do pracy wszystkich, którzy choć trochę mówią po

nie karmiłeś, co?

angielsku.

- A jeśli nawet, dlaczego cię to interesuje?

- Niestety, to ja w dziewiątej klasie siłą rozgłaszałam dość paskudne

Westchnęła.

pogłoski o jego młodszej siostrze. Chyba nie miało dla niego znaczenia.

Dotarli do powozowni. Kiedy przekręciła gałkę, znowu zrobił się kry

że były prawdziwe.

tyczny.

- Własne intrygi obracają się przeciwko tobie, co?

- Dlaczego drzwi nie są zamknięte na klucz?

- Niestety.-Otworzyła drzwi i zaczęła wypakowywać torby. Colin ob

- Jesteśmy w Parrish. Nie ma takiej potrzeby.

szedł samochód od przodu, a ona niemal upuściła colę, bo miał na sobie

- I tu występuje przestępczość, tak jak wszędzie. Od tej pory zamykaj

autentyczny czarny zamszowy prochowiec i wyglądał w nim o wiele za

drzwi.

dobrze.

- Tak jakby mogło cię to powstrzymać. Wystarczy jedno porządne kop

- Pozwól, że zaniosę twoje zakupy do powozowni - powiedział. - Przyście i...

najmniej tyle mogę zrobić.

- To nie w moim stylu, durna kobieto!

Była zbyt oszołomiona widokiem prochowca, żeby odpowiedzieć. To

- Nie jest mi miło przekazywać ci złe wieści, ale jeśli znajdą moje zwłoki, było Missisipi.
to właśnie ty żywisz do mnie największą urazę.

- Rozsądek nigdy nie był twoją mocną stroną. - Przyglądał się salono

Najwyraźniej stwierdził, że wystarczy tej zabawy, bo zaczął krążyć po

wi z obrzydzeniem, choć gruntownie go wysprzątała. - Czy twoja ciotka

kuchni, dokonując inspekcji oszklonych szafek i starych sprzętów. W jego.

kiedykolwiek coś wyrzuciła?

ręce została porcelanowa gałka od pojemnika na chleb. Przyglądał się jej

- Niewiele. Jeśli coś ci się spodoba, nie krępuj się i złóż mi ofertę.

z uśmiechem.

- Jasne. - Ruszył do kuchni, łopocząc prochowcem.

- Co za pech, że tak ciężko idzie ci ze znalezieniem pracy.

Sugar Beth zdjęła kurtkę, odłożyła torebkę na krzesło i poszła za nim.

- Nie musisz zaprzętać tym swojej wielkiej, aroganckiej głowy. - Jej

. — Założę się, że sięgniesz po portfel, kiedy będzie chodzić o obraz Asha.

dziany top podjechał w górę, kiedy wyciągnęła się, żeby położyć paczkę

- Obawiam się, że to by nadszarpnęło nawet moje finanse. - Postawił

chipsów na górnej półce. Wiedziała, że to zauważył, bo zabrało mu chwitorby na blacie.

lę, nim na nowo podjął rozmowę.

Sugar Beth wyciągnęła paczkę ciastek F.L. Fudge.

- Żal mi cię - powiedział. - Masz psa, którego nic lubisz, nikt nie chce

- Rozmawiałaś z Tallulah. Wierzysz, że ten obraz istnieje, prawda?

cię zatrudnić i jesteś spłukana.

- Wierzę, że istniał.

- Ale z drugiej strony, nadal mam swój urok.

- Mam nadzieję, że to tylko laka wyszukana gadka Brytyjczyków, w stylu

Oparł się o ścianę, przerzucając porcelanową gałkę z ręki do ręki.

„Tak, istotnie, Sugar Beth”.

- Zdaje się, wspominałem, że mogę mieć dla ciebie pracę. Czy jesteś

Colin oparł się o starą lodówkę, krzyżując nogi w kostkach.

już dość zdesperowana?

- Myślę, że twoja ciotka mogła zniszczyć ten obraz.

Prawie zadławiła się własną śliną.

- Nie ma mowy. Był najcenniejszą rzeczą, jaką posiadała. Dlaczego

- Myślałam, że stroisz sobie ze mnie żarty.

miałaby to zrobić?

— Jestem pewien, że nigdy sobie z nikogo nie żartowałem.

- Nie chciała dzielić się z nikim tym obrazem za życia, więc niby cze

- Mój błąd. Czy ta praca wiąże się z tym, że znowu będziesz mnie mamu miałaby chcieć się nim dzielić po śmierci? A co więcej, dlaczego miacać?

łaby chcieć się nim dzielić z bratanicą, o której nie miała najlepszego zda

- A chciałabyś?

nia?

- Bałabym się odmrożeń. - Ciekawość przewyciężyła pragnienie, żeby

- Dlatego że wierzyła w rodzinę.

mu powiedzieć, co o nim myśli. - O jakiej pracy myślałeś?

Podniósł pudełko psiej karmy, które właśnie odstawiła.

Przyjrzał się jej pojemnikowi na chleb, a potem zaczął wkręcać gałkę.

- Co to jest?

W końcu usatysfakcjonowany odwrócił się do Sugar Beth, a w jego oczach

- Jestem biedna. A to jest bardzo pożywne. - Wyrwała mu pudełko

czaiła się przebiegłość.

i starała się nie otrzeć o niego, kiedy wkładała colę do lodówki,

- Potrzebna mi gosposia.

- Akurat. Ten pies pojawił się w tym samym czasie co ty. Jest twój,

- Gosposia?

prawda?

- To ktoś, kto zajmuje się domem.

- Wierz mi, nie jestem z tego dumna.

- Wiem, co oznacza to słowo. Dlaczego proponujesz tę pracę mnie?

Postawiła colę na najwyższej półce.

- Bo to pokusa, której nie mogę się oprzeć. Wspaniała córka Narzeczo

- Powiedziałaś, żebym zadzwonił do schroniska.

nej Francuza zmuszona do zmiatania podłóg swego dawnego domu i po

Była zadowolona, słysząc nutę oburzenia w jego głosie-

kornego służenia mężczyźnie, którego usiłowała zniszczyć. Bracia Grimm

- Wszyscy mamy prawo do marzeń.

w interpretacji Colina Byrne'a. Wyśmienite, prawda?

- Jeśli tak bardzo nie lubisz tego psa, to dlaczego go masz?

- Jak tylko znajdę tasak Tallulah, nie żyjesz. - Z szarpnięciem otworzy

Uklękała, żeby schować psie jedzenie pod zlew.

ła najbliższą szufladę.

- Bo Gordon należał do Emmetta, a nie było nikogo innego, kto by go

Niespiesznie przeniósł się z pola jej rażenia do salonu.

wziął. Próbowałam go oddać, ale on cierpi na zaburzenia osobowości.

- Z praktycznego punktu widzenia... utrzymywanie porządku w Narze

- Bzdura. To świetny pies.

czonej Francuza to praca na pełen etat i koliduje z moim pisaniem. Chodzi

- Tylko tak się podlizuje.

o sześć dni w tygodniu, od siódmej rano do kolacji. To będą długie godziny 62

i chyba nie muszą mówić, że zrobię, co w mojej mocy, żeby nic było ci

- Uniform!

lekko.

O, tak. Gdyby chodziła po jego domu w obcisłych spodniach i uwodzi

- Gdzie, do cholery, jest ten tasak?

cielskich bluzeczkach, było to zbyt rozpraszające. Samo przyglądanie się,

- Będziesz odbierać telefony, robić zakupy i przygotowywać proste

jak chowa zakupy, było testem na jego samokontrolę: te nieskończenie

posiłki, choć przypuszczam, że to może przekraczać twoje umiejętności.

długie nogi, dziesięć centymetrów brzucha, które odsłoniła, gdy sięgała

Trzeba pilnować rachunków dotyczących gospodarstwa, segregować pocztę

do najwyższej półki. To był mankament bycia mężczyzną: ciało nie rozpoi robić pranie. Chcę, żeby dom był prowadzony sprawnie, bez żadnego znaję trucizny, nawet jeśli umysł wie, że ona tam jest.

wysiłku z mojej strony. Myślisz, że temu podołasz?

- Będziesz gosposią - powiedział. - To oczywiste, że musisz nosić uni

Nawet nie próbował ukryć zadowolenia z siebie i Sugar Beth powieform.

działa sobie, że nie jest jeszcze aż tak zdesperowana. Niestety, była.

- W dwudziestym pierwszym wieku?

Gdy podał wysokość pensji, jej nastrój od razu się poprawił.

- O szczegółach porozmawiamy pierwszego dnia twojej pracy.

- Biorę tę pracę! - powiedziała ruszając do salonu. - Miałeś na myśli

Zacisnęła zęby.

dniówkę, prawda?

- W porządku, ty sukinsynu. Ale kupujesz jedzenie dla psa.

Colin patrzył, jak twarz Sugar Beth się rozpromienia. Wiedział, że po

- Z przyjemnością. Spodziewam się ciebie jutro o siódmej. - Zaczął

winien czuć się jak łajdak, ale tak nie było. Nie czuł się lepiej od dnia jej zbierania się do wyjścia, ale nadal nie był usatysfakcjonowany. Musiał mieć

przyjazd.

pewność, że dokładnie rozumiała, jak sprawy będą teraz wyglądać. W końcu

- Nie bądź śmieszna. * Spojrzał na nią z góry. - To wynagrodzenie za

co znalazł ostatni gwóźdź do jej trumny. - Wejdz tylnymi drzwiami, do tyłu.

brze?

Wyglądała, jakby się dławiała. Uśmiechnął się z satysfakcją. Pomysł, żeby

zapropozować jej pracę, przyszedł mu do głowy tamtego dnia na stacji

Gospoś Colina Byrne'a! Sugar Beth krążyła ciężkim krokiem po po-

kolejowej. Od tamtej pory miał czas, żeby to przemyśleć. Dopóki nie zowozowni, aż wreszcie Gordon tak się zdenerwował, że zacisnął szczęki na baczylej jej stojącej na krawężniku w tych obcisłych dżinsach, z komórką

jej kostce i nie chciał puścić, dopóki się nie upewnił, że rozumiała, że on przycisnęła do ucha, wahał się, uznając, że zatrudnienie Sugar Beth przynieże żartuje. Nachyliła się, żeby obejrzeć ranę, ale Gordon był zbyt przebieglosłoby więcej szkody niż pożytku. Potem wiatr rozwiął jej długie włosy gły-i wyglądała zupełnie jak dziewczyna z reklamy. Sprawiała wrażenie tak

- Któregoś dnia zostawisz ślady, a wtedy stąd wylecisz, grubasie.

oobjętnej na szkody, które wyrządziła, że natychmiast zmienił zdanie.

Podniósł łapę i zaczął się lizać.

Nie zamierzał jej zniszczyć, ale chciał zobaczyć jej rany, a przynajmniej

Sugar Beth poszła na górę. Miała nadzieję, że długa kąpiel pomoże

choć kilka szczerych łez. Nawet najbardziej wyrozumiała człowiek musiejej uspokoić. W łazience była wanna na nóżkach i pojedyncze okno siałby przyznać, że zasługiwał na więcej, niż do tej pory otrzymał. Załóżez poźólkłą szybą. Rzuciła ubrania na staromodne czarno-białe kafelki nie łańcucha na

jej drodze wjazdowej było jak pogoń za słoniem z rurką

w kształcie plastra miodu, spięła włosy na czubku głowy i nasypała do

do strzelania groszkiem. Ale to powinno załatwić sprawę.

wody trochę wiekowej soli kąpielowej o zapachu konwalii. Kiedy ułożyła

Sugar Beth mocniej ścisnęła oparcie krzesła, ciągle oszołomiona kwotą,

się wygodnie w wannie, próbowała spojrzeć na wszystko z pozytywnej

której zaproponował.

strony.

- Żadna istota ludzka nie może być aż tak tania.

Przeczesała już każdy skrawek dworca, powozownię i pracownię. Zo

Patrzył na nią władczym wzrokiem.

stało tylko jedno miejsce do sprawdzenia. Narzeczona Francuza. Tallulah

- Nie zapominaj, że będziesz jeść moje jedzenie i korzystać z mojego

nie mogła ukryć obrazu nigdzie indziej. Ale dlaczego go nie zabrała, zatelefonu. No i zostają jeszcze drobne kradzieże, co wlicza się w koszty, bo nim Byrne się tam wprowadził? Może była już zbyt chora, żeby to zrobić?

i tak spodziewa się tego po służbie. Żeby ci udowodnić moją dobrą wolę,

Lincoln Ash przyjechał do Parrish wiosną 1954 roku. Wcześniej mieszczdejme ten łańcuch z podjazdu.

- Urwał, kiedy przyszedł mu do głowy kał na Manhattanie w ciemnej norze bez ciepłej wody i przesiadywał z równowagą pomysł. - 1 , oczywiście, zaopatrzę cię w uniform.

nie ubogim Jacksonem Pollockiem w Cedar Bar w Greenwich Yillage.

M

S - C/.yt ona nic jest ilodka

Uznani artyści szydzili z prac „rozpryskiwaczy”, jak ich określali, ale putroskliwą i kochającą Melanią Wilkes. Ale jej najwcześniejsze wspomnieblika zaczęła zwracać na nich uwagę, nie wyłączając babki Sugar Beth, nia wiązały się tylko z tym, że ojciec nigdy nie miał dla niej czasu.

która uważała się za patronkę awangardy. Zapewniła mu na trzy miesiące

- Patrz, jak robię gwiazdę, tatusiu.

mieszkanie i wyżywienie oraz miejsce do pracy, a także przyznała niewiel

- Nie teraz, Sugar Beth. Jestem zajęty.

ką pensję. W zamian mogła się szczyścić, że jest pierwszą kobietą w pół

- Przyjdiesz na mój występ taneczny, prawda?

nocnym Missisipi z nadwornym artystą. Griffin, który miał wtedy szesna

ście, łąt opowiadał potem, że nauczył się od Lincolna Asha palić cygara

- Nie mam czasu. Muszę pracować, żeby móc zapłacić za te baletki,

i pić dobrą whisky. •

które zdzierasza.

Gdy przychodziła z książeczką do poczytania, wstawiał, zanim mogła

Woda sięgnęła krawędzi wanny i Sugar Beth zakręciła stopą kran. Mywdrapać się na jego kolana. Wychodził zadzwonić, kiedy przynosiła mu ślała o Narzeczonej Francuza, ojej głębokich ściennych szafach i rozmarysunek, który zrobiła, żeby sprawić mu przyjemność. Podejrzewała, że itych zakamarkach. Najbardziej obiecująca była sekretna wnęka na stryflirtowanie przychodziło jej z taką łatwością dzięki całemu arsenałowi sztuchu... Kazał jązrobić dziadek „na wypadek, gdyby ci durnie z Waszyngtonu czek małej dziewczynki, które stosowała, żeby przykuć uwagę ojca. Żadpostanowili znowu wprowadzić prohibicję”. Czy Byrne wiedział o tej na nie zadziałała.

wnęce? Tallulah na pewno wiedziała.

Była w trzeciej klasie, gdy odkryła, że nie jest jedyną córką swojego

Nie brała po uwagę jego teorii, że ciotka zniszczyła obraz, ale gdy zanuojca, a wszystko z powodu jego niezadowolenia z jej stopni.

rzała się głębiej w wannie, uderzyła ją równie zatrważająca myśl. Byrne

- Dostałaś troję z rachunków? Masz mózg jak pchła, Sugar Beth. Jeszkupił dom. Czy łącznie z zawartością? Co, jeśli teraz to on jest właścicielem jedna rzecz, którą odziedziczyłaś po matce.

lem obrazu? Nie znała się na prawie własności, a nie było jej stać na za

Nie rozumiał, jaką męczarnią była dla niej szkoła. Trzeba było siedzieć

trudnienie prawnika. Gdyby znalazła obraz, musiałyby po prostu wynieść

i siedzieć, a ona chciała śmiać się i tańczyć, skakać na skakance z Leeann go z domu, nie mówiąc o tym Byrne'owi. Było to dość ryzykowne, ale

i bawić się lalkami Barbie z Heidi. Ozdabiać ciasteczka z Amy i śpiewać

podjęłyby ryzyko, a nawet znacznie większe, bo dzięki sprzedaży obrazu

z playbacku piosenki Bee Gees z Merylin. Kiedy pewnego dnia dopro

Asha miałyby wreszcie pieniądze, których potrzebowała, żeby Delilah

wadził ją do płaczu kolejnym wykładem o tym, jaka jest głupia, doszła do

mogła zostać w Brookdale. Ona może wrócić do Houston i pracować jako

wniosku, że nie kocha jej z powodu złych stopni.

kelnerka, dopóki nie uzyska licencji pośrednika nieruchomości.

Przez sześć długich tygodni z całych sił próbowała to zmienić. Siedziała

Zasnęła dopiero dobrze po północy, a potem obudził ją koszmar. Leżała

spokojnie na lekcjach i odrabiała wszystkie nudne prace domowe. Słuchachwilę z wilgotną skórą i walącym sercem, nie mogąc się otrząsnąć z tego ła nauczycieli, zamiast rozmawiać, przestała rysować w ćwiczeniach

snu. Zwykle chrapanie Gordona działało jej na nerwy, ale teraz ochryple

uśmiechnięte buźki i zaczęła dostawać same szóstki.

dźwięki dochodzące z nóg łóżka były dodającym otuchy przypomnieniem,

Tamtego popołudnia, kiedy przyniosła do domu szkolne świadectwo,

że nie jest na świecie całkiem sama.

była niemal chora z podekscytowania. Diddie dosłownie rozplęwała się

Znowu śniła się jej Winnie. Nie wyrefinowana kobieta, którą widziała

z zachwytem, ale to nie jej aprobaty Sugar Beth pragnęła. Czekwała na powrót zeszłym tygodniu w sklepie z antykami, ale niepewna dziewczyna, która wróciła ojca i wyobrażała sobie, jak uśmiecha się do niej, widząc, co osiągnęła chowała się za swoimi włosami i ukradła to, czego Sugar Beth najbar

ła, jak huśtają w ramionach i przytula.

dziej pragnęła.

- Ale mam mądrą córkę. Jestem z ciebie bardzo dumny, Sugar Baby.

Tatusiu, byłeś prawdziwym palantem, wiesz o tym?

Daj tatusiowi dużego buziaka.

Nie pamiętała jak dokładnie dowiedziała się o drugiej rodzinie ojca -

Była zbyt podekscytowana, żeby jeść kolację. Siedziała na werandzie

były to skrawki informacji zdobyte tu i ówdzie, zasłyszane strzępy rozi wypatrywała samochodu ojca. Zapadł zmrok, a on nadal się nie pojawił.

mów, przelotny widok ojca w miejscach, w których nie powinno go być.

Wreszcie matka powiedziała jej, że to nieważne, i kazała iść do łóżka.

W końcu zrozumiała istotę jego związków z dwiema kobietami. Diddie

Ale to było ważne. Kiedy się obudziła w sobotę rano i odkryła, że ojciec

była jego nieprzewidywalną i niedostępną Scarlett O'Hara, a Sabrina jego

już wyszedł, złapała swoje cenne świadectwo - magiczną przepustkę do

jego miłości - i wymknęła się z domu. Jeszcze teraz widziała, jak pędzi Winnie poszła za nimi, zatrzymując się tuż za ogrodzeniem. Sugar Beth przez podwórko do swojego różowego roweru z długim siodełkiem i wrzuca zaczęła płakać.

świadectwo do koszyka. Wskoczyła na rower i ruszyła w dół Mockingbird

- D-dlaczego ona siedziała na twoich kolanach?

Lane, pedałując zawzięcie, ze szczęśliwymi spinkami w kształcie podków

- Dlatego że jest grzeczną dziewczynką, która nie chodzi w miejsca,

we włosach i śpiewem w sercu.

gdzie jej nikt nie zapraszał. A teraz wsiadaj na rower i wracaj do domu.

Tatuś wreszcie będzie mnie kochać!

- Tatusiu?-zawołała Winnie.

Nie pamiętała już, skąd wiedziała, jak znaleźć dom, w którym tata cza

- Wszystko w porządku, pączuszku.

sem zostawał z tą drugą panią, ani dlaczego myślała, że będzie tam tamte

Żołądek Sugar Beth ścisnął się tak mocno, że prawie krzyknęła z bólu.

go ranka, ale pamiętała, że był to ładny dom z cegły, że był oddalony od

Patrzyła na ojca przez łązy.

ulicy i że okna były zasłonięte. Zostawiła rower na podjeździe za samo

- Dlaczego ona tak do ciebie mówi?

chodem ojca, wyjęła z koszyka świadectwo i popędziła do frontowych

Nawet na nią nie spojrział, tylko odciągał dalej od domu.

schodów.

- To nie twoje zmartwienie.

Zatrzymał ją jego głos dobiegający z tyłu domu. Skierowała się do drow

Szlochając, odwróciła się do Winnie.

nianego płotu, który ogradzał zacieniony ogródek, i podeszła do uchyl

- To... to nie jest twój tatuś! Nie mów tak do niego!

nej furtki ze świadectwem w spoconych dłoniach. Jej twarz rozjaśniał pro

Szybkie, uciszające potrząśnięcie.

mienny uśmiech.

- Dość tego, Sugar Beth.

Kiedy zerknęła przez furtkę, zobaczyła ojca. Siedział na środku wyło

- Powiedz jej, żeby więcej tak do ciebie nie mówiła!

zonego płytkami tarasu w dużym fotelu ogrodowym. Kołnierzyk jego żół

- Natychmiast się uspokój albo dostaniesz.

tej koszuli był rozpięty, odsłaniając kępkę ciemnych włosów, za które ni

Wyszarpnęła rękę, z jego dłoni i pobiegła w dół podjazdu. Minęła różogdy, przenigdy nie wolno jej było pociągnąć. Jej uśmiech zgasł i ogarnęło wyrower i wypadła na ulicę.

ją okropne uczucie, zupełnie jakby wielkie pająki łążyły jej po nogach.

Nie pobiegł za nią.

Ojciec nie był sam. Drugoklasistka, która nazywała się Winnie Davis, sie

Mijały lata. Czasami Sugar Beth widziała Griffma z Winnie na mieście,

działa mu na kolanach. Głowę opierała o jego ramię i wymachiwała nokiedy poświęcał jej czas, którego nigdy nie miał dla niej. Stopniowo zagami, zupełnie jakby codziennie tak siadywała. Ojciec czytał jej książczęła rozumieć, dlaczego wolał jedną córkę od drugiej. Winnie była cicha, kę, modulując śmiesznie głos, tak samo jak Diddie, gdy czytała Sugar

miała dobre stopnie i tak jak on kochała historię. Nie wpadała w złość, bo Beth.

nie zabrał jej do Dairy Queen. ani nie była odstawiana do domu przez

Teraz pająki oblaży ją całą, były nawet w żołądku, i czuła się, jakby

szeryfa po przyłapaniu na picciu alkoholu. I z pewnością nigdy nie przypramiła zwymiotować. Winnie śmiała się radośnie, a ojciec pocałował czuwiłaby go o palpitanie serca, tak jak Sugar Beth, gdy w ostatniej klasie bek jej głowy. Bez proszenia.

liceum spóźnił jej się okres i myślała, że jest w ciąży z Ryanem. Nie, ide

Magiczne świadectwo wysliznęło się z palców Sugar Beth. Musiała zroalna Winnie zaczęła z tym, aż Griffin umarł. A co najważniejsze, Winbić jakiś hałas, bo ojciec uniósł głowę i zobaczył ją. Postawił Winnie na nie nie była córką Diddie,

werandzie i wstał. Jego gęste czarne brwi złączyły się ze sobą, kiedy pa

Sugar Beth nie mogła ukarać ojca za to, że jej nie kocha, więc w zamian

trzymał gniewnie na Sugar Beth.

karala Winnie.

- Co ty tu robisz?

Gordon poruszył się w nogach łóżka. Przekręciła się na bok, próbując

Słowa uwięzły jej w gardle. Nie mogła mu powiedzieć o magicznym

zasnąć, nim wspomnienia zaprowadzają dalej ścieżką ciemności, ale jej

świadectwie szkolnym i o tym, jaki powinien być z niej dumny.

mózg odmawiał współpracy.

Podszedł do niej, kołysząc się lekko na krótkich nogach.

Ostatnia klasa. Wieczór poezji, na który pan By rnc kazał przyjść wszyst

- Co ty wyrabiasz? Natychmiast wracaj do domu. - Nadepnął na świakim swoim uczniom..

dectwo leżące na ziemi. - Nigdy więcej tu nie przychodź, rozumiesz? -

Na koniec przedstawienia scena pogrążyła się w ciemności i dwie posta

Złapał ją za rękę i zaciągnął z powrotem na podjazd.

cie wymazane żółtą farbą fluorescencyjną wkroczyły w mglistą kałużę

czarnego światła. Stuart Sherman i Winnie Davis. Sugar Beth nic pamięta

ła wiersza, który deklamowali. Pamiętała tylko, że z jakiegoś powodu spojzgodnie z przewidywaniami Sugar Beth, ale teraz zrobiło się jej niedorząła na tył widowni i zobaczyła Griffina stojącego pod drzwiami. Ojciec, brze, zupełnie jakby to ona tam stała, naga i upokorzona.

który był zbyt zajęty, żeby postać pięć minut na schodach budynku sądu

Winnie wydała przenikliwy jęk i dalej stała przed nimi, z białym, bawełni zobaczyć ją jadącą przez miasto w kabriolecie Jimmiego Calldwella w konianym sznureczkiem dyndającym między udami.

ronie na głowie, znalazł czas, żeby przyjść i posłuchać, jak jego druga

Otworzyły się drzwi i do szatni wszedł Byrne.

córka recytuje wiersze. Wiedziała, co zrobić.

- Co tu się...

Zaklął cicho, kiedy zobaczył Winnie. Jego dłonie powędrowały do guzi

Po przedstawieniu długo Stała na parkingu z Ryanem i jego kumplami,

ków starej czarnej koszuli. W ciągu kilku sekund zdjął ją i owinał w nią

a kiedy minęło odpowiednio dużo czasu, powiedziała, że musi pójść po

zalotkę, którą zostawiła w szafce w szatni. W prawie pustej przebieralni

Winnie. Całej reszcie posłał wściekłe spojrzenie.

przy witał ją dźwięk prysznic. Winnie, która miała twarz, szyję i ręce wy

- Wynoście się stąd! Macie czekać na mnie na korytarzu.

mazane żółtą farbą, musiała się umyć przed pójściem do domu. Sugar

Wyraz jego zielonych oczu sprawił, że Sugar Beth zrobiło się zimno.

Beth szybko zrealizowała swój plan, a gdy opuszczała szatnię, wyobrażała

Byrne wiedział, że to nie był przypadek, wiedział też, kto był za to odposobie, jak żółta farba ścieka do odpływu, zabierając ze sobą nieślubną wiedzialny.

córkę jej ojca.

Wybiegła z szatni, a potem z budynku, czując się równie naga jak Winnie. W brzuchu czuła skurcze, tak jakby to ona miała okres.

- Wiecie co - oznajmiła chłopakom, wróciwszy na parking. - Szatnia

Ryan krzyknął za nią:

dziewczyn jest pusta. Od drugiej klasy groziliście, że tam wejdziecie. To wasza ostatnia szansa, zanim skończymy szkołę.

- Nie uciekaj, Sugar Beth! Tylko pogorszysz sprawę.

Zignorowała go i popędziła do swojego samochodu, ale nie mogła zna

Nie musiała długo ich namawiać, żeby poszli do szatni: Dekę Jasper,

leżąc kluczyków. Osunęła się na kolana, otworzyła torebkę i zaczęła ich

Bobby Jarrow, Woody Newhouse i oczywiście Ryan, najważniejsza osoba

szukać, przekopując się przez pozwijane chusteczki, kosmetyki, długopis w jej planie. Woody i Dekę zaczęli wydierać kartki papieru, chcąc wsunąć liściki do szafek swoich dziewczyn. Robili za dużo hałasu, więc ucisy i pozwolenie na wycieczkę, które zapomniała oddać. Na dnie torebki szyła ich.

leżał tampon. Przygryzła wargę.

Kątem oka zobaczyła, że zbliża się do niej Byrne. Miał nagi tors, a jego

- W pobliżu mogą być jeszcze jacyś nauczyciele.

długie ciemne włosy były rozpuszczone.

Stało się tak, jak sobie zaplanowała. Kiedy weszli do szatni, Winnie

Natychmiast wracaj.

siała nago przy szafkach i szukała ręcznika i ubrań, które zostawiła na

ławce. Ale jej rzeczy nie było, bo Sugar Beth schowała je w swojej szafce.

- Chodź, Sugar Beth - powiedział Ryan błagalnym tonem. - Rób, co

Zniknął nawet stos ręczników, które zwykle leżały w rogu; zostały wemówi.

pchnięte za pojemnik ze sprzętem.

Szamotała się z torebką, niepewna, co zrobić. Skłamię. Powie, że nie

miała pojęcia, że Winnie była w szatni. Dyrektor jest przyjacielem Diddie.

Chłopcy zamarli. Z twarzy Winnie odpłynęła cała krew.

Powoli jej serce uspokoiło się. Nie ma powodu aż tak się denerwować.

- O cholera szepnął Woody.

Zamknęła torebkę i wstała.

Winnie mogła się roześmiać i uciec pod prysznic - wtedy byłoby po sprawie. Ale nie zrobiła tego. Stała nieruchomo, jakby sparaliżowana za

- Po co robić z tego aferę? To był przypadek, panie Byme. Nie wiedzie-
trutą strzałą.

liśmy, że ona tam jest.

- Wiedzieliście.

Miała krótkie nogi i biodra zbyt szerokie w stosunku do wąskich ra

Boże, jak ona go nienawidziła. Pierwszego dnia szkoły myślała, że jest

mion. Nie była gruba, po prostu miała trochę ciała. Uwagę Sugar Beth

przykuł biały sznureczek wystający spomiędzy wilgotnej plamy włosów

fajny - dziwny, ale tak wyrafinowany, że przy nim nawet Ryan wydawał

łonowych. Winnie miała okres.

się mdły. Kiedy jednak podeszła do niego po lekcji, żeby poflirtować, zachował się jak palant i był maksymalnie nieprzyjazny.

Spojrzenie Winnie powędrowało do Ryana. Wszyscy chłopcy widzieli

Dekę, Bobby i Woody czekali przy drzwiach sali gimnastycznej. Ryan

sznureczek, ale ona przejmowała się tylko Ryanem. Wszystko przebiegło

jej nie wyda, Dekę i Bobby też są twardzi, ale Woody bał się ojca. Posłała 7(1

mu surowe spojrzenie, dające do zrozumienia, że lepiej niech trzyma gębą -

- Nie chcieliśmy zrobić nic złego - powiedział miękko Ryan.

na kłódkę, bo inaczej zrobi coś o wiele gorszego, niż mógł zrobić tatuś.

Winnie zwiesiła głowę i odeszła w stronę frontowego wejścia. Nadal

- Czy ktoś zechce mi to wyjaśnić? - Byrne miał wątlą klatkę piersiową

niosła koszulę Byrne'a, jakby zapomniała, że trzymają w ręce.

i głupio wyglądał, stojąc tak bez koszuli, ale nie wydawał się tym skrępo

Ryan wpatrywał się w Sugar Beth, a jego zmartwiona mina napełniała ją

wany.

wstydem. Nie chciała, żeby tu był, nie chciała, żeby zobaczył ani odrobinę Sugar Beth tłumaczyła sobie, że nie zrobiła nic strasznego. Winnie powięcej. Wspięła się na palce i pocałowała go lekko.

winna była po prostu wrócić biegiem pod prysznic. Boże, ale jest tępa.

- Zadzwoń do mnie, jak wrócisz do domu po pracy.

Powinna była obrócić wszystko w żart. Ona właśnie tak by zrobiła.

Nie wyglądał na uszczęśliwionego, ale odwrócił się i poszedł na par

Zastanawiała się, czy Winnie powie o tym ojcu. Griffin nigdy nie wspoking.

mniał przy Sugar Beth o swojej drugiej córce.

Byrne otworzył drzwi szatni.

- Nie wiedzieliśmy, że ona tu jest powiedział Dekę. - Myśleliśmy,

- Do środka.

że szatnia jest pusta.

Uświadomiła sobie, że trochę się go boi, i nienawidziła go za to jeszcze

Byrne miał małego pryszczka na brodzie. Sugar Beth skupiła się na tej

bardziej.

krostce, bo czuła się lepiej, wiedząc, że on nadal ma pryszczę.

- Otwórz swoją szafkę powiedział, kiedy znaleźli się w środku.

- To prawda? - zapytał.

Cholera. Nie przemyślała sprawy do końca.

- Tak, proszę pana. - Przytaknęli.

- Moją szafkę?

Byme przenosił spojrzenie z jednej twarzy na drugą, szukając słabego

Czekał.

ogniwa. Znalazł je, kiedy dotarł do Woody'ego.

Spróbowała kontrataku.

- Wszyscy tak myśleliście?

- Wie pan, nie powinien pan tu wchodzić. To szatnia dziewcząt.

Woody przełknął ślinę. Spojrzał na Sugar Beth.

- Otwieraj szafkę albo zawołam woźnego, żeby przeciął kłódkę.

- Uhm.

Myślała o tym, żeby wskazać inną szafkę, Amy albo Leeann, ale bardzo

- W takim razie co się stało z jej ubraniem?

szybko odkryłby prawdę.

Nikt nie znał odpowiedzi na to pytanie.

Chrzanić to. Jeśli chciał robić z tego aferę, to jego problem. Minęła dwa

- Sugar Beth, chodź ze mną. Wy możecie już iść.

rzędy szafek, zanim dotarła do swojej, i wprowadziła szyfr. Dopiero za

Wszyscy odeszli, oprócz Ryana, który stał u jej boku.

trzecim podejściem udało jej się wprowadzić go poprawnie. W końcu

- Ty też, Galantine.

mechanizm zaskoczył, ale nie otworzyła drzwiczek.

- Dla pana to bez różnicy. Zostanę z Sugar Beth.

Byrne sięgnął do szafki i otworzył metalowe drzwiczki.

- Mylisz się. Chciałbym z nią porozmawiać w cztery oczy.

Na wierzchu leżały pomięte ubrania Winnie.

Ryan przybrał ten swój uparty wyraz twarzy, który mówił, że zamierza

Przez chwilę nie powiedział ani słowa. Po prostu wpatrywał się w nią,

zostać dokładnie tam, gdzie stoi. Ale musiał pamiętać o stypendium i Sua ona doświadczała tego okropnego uczucia, że prześwietlają na wylot.

gar Beth obawiała się, że Byrne może zaszkodzić mu w tej sprawie. Poza

- Czy takim człowiekiem chcesz być?

tym nie chciała, żeby Byrne myślał, że jej chłopak musi ją bronić.

Czuła się mała i brzydka. Zwalczyła pragnienie opowiedzenia mu, że jej

- Idź - powiedziała.

ojciec kocha Winnie, a nie ją, że starała się być piękna, słodka i wyjątko

W tym momencie otworzyły się drzwi szatni i wyszła Winnie. Miała na

wa, żeby ją zauważył, ale nic nie działało.

sobie strój gimnastyczny, w ręce trzymała koszulkę Byrne'a. Jej włosy zwi

- Uprzedź matkę, że dziś wieczorem złożę jej wizytę.

sały w mokrej płataninie, i kropelki wody kapały na jej koszulkę z buldo

Przepelniła ją ulga. Diddie rozszarpie go na strzępy. Chciała roześmiać

gi em-maskotką. Patrzyła na Ryana, a na jej twarzy malował się wyraz tak

mu się w twarz, ale nie miała siły choćby na błądy uśmiech.

bezbrzeżnego cierpienia, że Sugar Beth miała ochotę nią potrząsnąć. Czy

Zanim pojawił się tamtego wieczoru w Narzeczonej Francuza, Sugar

ona nie ma ani trochę dumy?

Beth przygotowała grunt - nic, nie oskarżyła go o napaść, na to wpadła

dopiero parę tygodni później; tym razem po prostu narzekła na niego.

- *Nie wątpię, martwił cie mój brak manier. Możesz usiąść*

Powiedziała matce, że poniżył ją na lekcji i tak ją tym zdenerwował, że

U moich stóp.

zrobiła coś naprawdę głupiego. Coś, co miało związek z Winnie Davis.

Georgette Heyer *These Old Shades*

Diddie nie była życzliwie nastawiona do nieślubnej córki męża, więc

kiedy Colin Byrne wyjaśnił jej, co się stało, odparła uprzejmym, acz lodowatym tonem: Rozdział 6

- Nie pojmuję, po co robić takie zamieszanie z powodu głupiego psikusa. Jestem pewna, że Sugar Beth nic miała złych zamiarów.

Ponieważ Byrne nie był południowcem, nie rozumiał, jaką władzę po

Sugar Beth przecinała wilgotny trawnik, kierując się do Narzeczonej

Francuza. Była już godzinę spóźniona. Po tym, jak minionej nocy

trafi dzierżyć łagodnie przemawiająca kobieta, zwłaszcza że w odróżnienie odbyła mało przyjemną podróż do przeszłości, nie mogła zasnąć i w koźniu od wielu innych osób, Diddie nie wytręcała go z równowagi.

cu wyłączyła budzik. Byrne nie będzie zadowolony. Ona też nie była.

- Owszem, miała złe zamiary. Od roku systematycznie prześladowuje Win

Gordon zatrzymał się, żeby obwąchać kępkę trawy, gdzieś odezwał się prze-

nie Davis.

drzeźniacz. Nie zamierzała wchodzić tylnymi drzwiami, bez względu na to, co Jego bezceremonialność rozdrażniła Diddie, nie wspominając już o fakmówił. Wspięła się po frontowych schodach, ale gdy dotarła do szczytu, zauwacicie, że miał długie włosy, co nic podobało się jej od samego początku.

żyła kartkę przymocowaną do kołatki. „Drzwi są zamknięte. Wejdz od tyłu”.

- Jest pan pedagogiem. Powinien więc pan rozumieć, że główną przy

Drań. Sugar Beth skierowała swój gniew na najbliższy cel.

czyną tej niezręcznej sytuacji nie jest Sugar Beth, ale godny pożałowania,

- No i co teraz myślisz na temat swoich wyborów odnośnie do przyjaźni z cyganerii artystycznej styl życia mojego męża. Moja córka ció! Mam nadzieję, że jesteś z siebie dumny.

jest tak samo ofiarą... tamta dziewczyna.

Gordon dreptał za nią, kiedy schodziła ze schodów, ale nie przez wzgląd

- To, co dziś zrobiła, było okrutne.

na lojalność, tylko dlatego że jeszcze go nie nakarmiła. Sugar Beth dotarła

- Okrutne? - Płatki magnolii zamieniły się w sople. - Musi być pan

na tył domu i stanęła jak wryta.

zmęczony ze względu na późną porę, panie Byme. Nie potrafię znaleźć

W miejscu starego nieużywanego patio teraz wznosiła się lśniąca nowożytnego wytłumaczenia faktu, że nauczyciel formułuje tak nietrafną, opinię o przybudówce, obejmująca przestronną oszkloną werandę i pokój

o jednej z najwspanialszych młodych kobiet, jakie kiedykolwiek uczęszczały do wypoczynkowy z długimi wysokimi oknami. Kolejna profanacja.

czwały do Parrish High.

Przez werandę weszła do pomieszczenia, które kiedyś było przytulną kuch

- Może to kwestia różnic kulturowych, pani Carey, ale w Anglii wspaniały, gdzie Ellie Myers, kucharka i gosposia Diddie, sprawowała najwyższą władzę nad młode kobiety nie upokarzają innych.

władzę. Ale nic nie było takie samo. Ściany zostały wyburzone, sufit był wy

- Odprowadzę pana do drzwi.

ższy, pojawiły się świetliki, a wszystko razem składało się na supernowocze

Skończyło się na tym, że Sugar Beth otrzymała tylko upomnienie od

sną kuchnię. Omiotła spojrzeniem kłonowe szafki i urządzenia z nierdzewnej dyrektora, który zawdzięczał swoje stanowisko wpływom jej matki. Tym stał się blat z hartowanego szkła, którego jeden koniec wygięty w rzeźbiony czasem Winnie zapuściła dłuższe włosy, za którymi się chowała.

półwysep oddzielał kuchnię od pokoju wypoczynkowego urządzonego w sty

Gordon podniósł łeb. Sugar Beth wstała i poszła do łazienki po szklanke
lu azjatyckim - jasne ściany, lakierowane ciemnowiśniowe meble i trochę
wody. Winnie wspaniale wyszła na prostą. Najlepsza część Sugar Beth -
europejskich dodatków. Rozkładana sofa z błyszczącym złotym obiciem i mota, która kibicowała
każdemu, kto walczył z przeciwnościami i je pokonywał wykończonymi boków stała koło
ozdobnej wiktoriańskiej klatki dla wał - próbowała cieszyć się z tego powodu. Ale duchy przeszłości
rozroptaków. W bambusowych donicach i ceramicznych słojach rosły bujne rośliny się tak bardzo,
że nie mogła sobie z nimi poradzić. Kolejna pozycja na ny. Krzesło z wizerunkiem pagody na oparciu
sąsiadowało z kufrem w chińdługiej liście grzechów, za które musiała odpokutować.

skim stylu, przy którym leżał stos książek i porzucony laptop.

Wróciła do sypialni. Miała nadzieję, że uda jej się zasnąć. Czeka ją cięż

Dom jej dzieciństwa zniknął. Zabrało jej chwilę, zanim zebrała dość

ki dzień, może jeden z najcięższych dni w jej życiu, i musiała się przygoenergii, żeby zdjąć kurtkę. Na
blacie leżała kartka z listą obowiązków.

tować.

Odczytała pierwszą pozycję:

Śniadanie w moim gabinecie: sok ze świeżych pomarańczy, "naleśniki -

Wyjęła pomarańczę z miski na blacie.

z jagodami, kie/basa, pieczone ziemniaki, kawa.

- Czy to prawda, że twoi rodzice należeli do brytyjskiej rodziny kró

Gdyby Byrne codziennie jadł tak obfite śniadanie, nie byłby taki szczulewskiej?

pły. Spojrzała na Gordona.

- O krok od tronu. - Kierując się do pokoju wypoczynkowego, zauwa

- Myśli, że nie sprostam wyzwaniu - mruknęła.

zył miskę Waterford w charakterze psiego naczynia, ale nie skomentował

Mina Gordona wskazywała, że on również ma wątpliwości.

tego.

Zabrała się do pracy. Znalazła jedzenie dla psa, napełniła znakomitąmi-

Kłamiesz. Dorastałeś w biedzie.

skę Waterford i postawiła na podłodze koło drzwi werandy. Tylko to co

- Więc po co pytasz?

najlepsze, zgadza się, czempionie?

~ Żeby podkreślić dzielące nas różnice. Twoje życie było skromne, wręcz

Gordon miał już pełen pysk, więc nie odpowiedział.

nędzne. Ja byłam rozpieszczana i uprzywilejowana. A jeśli chcesz pić co

Kiedy wpatrywała się z odrazą w staroświecką szklaną wyciskarkę do

rano sok ze świeżych pomarańczy, potrzebuję sokowirówki.

owoców, usłyszała kroki. Nie była zachwycona, że jej żołądek aż się skręcił.

- Masz wyciskarkę,

Zwykle to ona wprawiała mężczyzn w zdenerwowanie, a nie odwrotnie.

- Łatwo ci mówić. To nie ty będziesz mieć pęcherze na dłoniach.

Do kuchni wszedł Byrne. Kiedy jego wzrok ślizgał się po niej, pogratu

Skierował się z powrotem do sklepionego przejścia. Światło wpadające

lowała sobie stroju, jaki wybrała. Gospoście powinny ubierać się na czarprzez wysokie okna tworzyło w jego zmierzwionych włosach mahoniowe no, prawda?

pasemka.

Bluzka z czarnej koronki miała głęboki dekolt, a stare czarne spodnie

- Zjem śniadanie w gabinecie. Mam nadzieję, że dwadzieścia minut ci

opinały jej biodra. Byrne wpatrywał się w turkusowego motylka, który

wystarczy. - Zniknął w głębi korytarza,

zwisiał ze srebrnego łańcuszka w jej dekolcie. Nie miała zbyt dużego biu

- Powodzenia - mruknęła.

stu, ale wystarczył odpowiedni stanik. Sądząc po czasie, jaki upłynął, za

- Udam, że tego nie słyszałem.

nim Byrne przeniósł spojrzenie na jej twarz, świetnie sobie radziła. Uni

Obiegła blat i wystawiła głowę na korytarz.

form. Jeszcze czego.

- Dobrze się bawisz, prawda?

W kontraście do jej wyzywającego stroju on miał na sobie ciemne

Roześmiał się chrapliwie.

spodnie, jedwabną koszulę w kolorze burgunda i szelki. Jaki facet ubiera

- Bajka o Kopciuszku w odwrotnej kolejności. Żałuję, że w kominku

się tak do pracy w domu? Kiedy patrzył na nią znad swojego władczego

nie ma popiołu, żebyśmy mogli kazać ci go wymieść. Chodź, Gordon.

nosa, pomyślała, że został uwięziony w niewłaściwej epoce.

Patrzyła z obrzydzeniem, jak jej zdradziecki pies poszedł za nim do ga-

- Tuż po porannej przebieżce po Hyde Parku, milordzie? - Dygnęła,

binetu.

ale stała za blatem, więc nie mógł widzieć jej uginających się kolan.

Pół godziny później zaniósła Colinowi całkiem przyzwoite śniadanie:

- Czy mógłbym dostać śniadanie, czy to zbyt duży kłopot? - spytał chłodno dwa jajka sadzone na grzankach, miseczka płatków owsianych posypanym tonem.

nych gorą brązowego cukru i pół szklanki soku ze świeżych pomarańczy.

- Zaraz będzie gotowe.

Dopiero kiedy otworzyła drzwi biblioteki, przyszło jej do głowy, że po

Spojrzał na prawie pusty blat.

winna była napluć do środka.

- Właśnie widzę.

Tak jak reszta domu, zmieniła się też biblioteka; nic przypominała już

- Zapoznaję się z kuchnią.

ciemnego, obitego orzechową boazerią pomieszczenia, które pamiętała.

- Spóźniłaś się.

Mieszmasz antyków, wśród których dorastała, zastąpiły lśniące, stylowe

- O co ci chodzi? Przyszłam przed ósmą.

meble z granitu i szkła. Gordon leżał na abstrakcyjnym dywaniku niedale

- Miałaś być o siódmej.

ko stóp Byrne'a, razem ze zwitkami papieru, które nie doleciały do kosza

- Jestem pewna, że mówiłaś o ósmej. Prawda, Gordon?

na śmieci. Postawiła tacę na skraju biurka. Byme odwrócił się od ekranu

Gordon był zbyt zajęty okazywaniem Colinowi swoich uczuć, żeby pokomputera i przyglądał się śniadaniu zza bezobwódkowych okularów flr-przeć jej wersję.

owanych przez Richarda Gere'a.

- Myślałem, że umiesz czytać.

- Cóż, to z pewnością mnie nie dotyczy.

Jego przytyki zaczynały ją męczyć.

- Owszem. Bardzo szanuję miłe kobiety. Jestem wobec nich szarmanc

- W kuchni nie było żadnej książki kucharskiej, a ja nic znam na paki.

mieć przepisu na naleśniki.

Ale gdy chodzi o takie dziwki jak ja, ściągasz swoje białe rękawiczki,

- Książki kucharskie są na najwyższej półce w spizarni. - Wpatrywał

tak?

się w miskę z owsianką. - Nie cierpię owsianki, no i gdzie są moje pieczo

- Ja nie nazwałbym cię dziwką, ale jestem bardzo tolerancyjny.

ne ziemniaki?

Stłumiła chęć, żeby wylać mu „owsiankę” na kolana.

- Wiem, że masz obywatelstwo amerykańskie, ale jeśli dalej będziesz

Zajął się jajkami, mogła więc dokładnie mu się przyjrzeć. Nie był pięktak mówił, twój pożałowania godny tyłek zostanie wykopany z Missisipi.

ny, jakiej dwaj pierwsi mężowie. Darren był olśniewająco przystojny, a Cy

Co za człowiek domaga się ziemniaków na śniadanie? Do diabła, ja ledwo

pozował jako chłopak stycznia do kalendarza kaskaderów. Ale Colin Byr-

mogę je przełknąć na obiad. - Wskazała miskę. - A to, mój przyjacielu, są

ne miał w sobie coś...

dobrze, staroświeckie Quaker Oats. Tutaj nikt powyżej trzeciego roku ży

Zabójcze kości policzkowe i zmysłowe usta. Stopy, choć duże, nie spracia nie używa słowa „owsianka”.

wiały wrażenia ciężkich, bo były bardzo wąskie. Patrzyła na jego dłonie.

- Skończyłaś?

Powinny być smukłe, o długich palcach, a wyglądały, jakby zostały stwo

- Chyba tak. - Złapała miskę z płatkami, usiadła na kanapie i wbiła

zone do kopania rowów. Przepłynęła przez nią niebezpieczna fala gorąca.

łyżkę w brązowy cukier. - Lepiej smakuje z rodzynkami, ale nie mogłam

Colin Byrne był diabłem, ale cholernie seksownym. Najwyraźniej nie poich znaleźć. Ani jagód, skoro już o tym mowa, więc z naleśnikami prozbyła się skłonności do nieodpowiednich facetów.

blem był od samego początku. - Wolno żuła płatki, delektując się ich przy

Znów spojrzała na jego grube pałce.

jemnie kleistą konsystencją. Minęły wieki, odkąd jadła coś ciepłego, bo

- To ty zawiesiłeś łańcuch przed moim podjazdem.

nigdy nie zwracała sobie głowy gotowaniem dla siebie.

- Przecież o cym wiesz.

Zdjął okulary.

- Chodzi mi o to, że zrobiłeś to własnoręcznie. Nikogo nie wynajmo

- Więc idź do sklepu i kup, co trzeba. Właśnie po to jesteś. Czy zaprawałeś. Wylałeś beton i postawiłeś słupki.

szalem cię, żebyś usiadła?

- To mniej skomplikowane od operacji mózgu.

Wyjęła łyżkę z ust.

- Nie było mnie niecałe dwie godziny. A kiedy cię później spotkałam,

- Musimy porozmawiać o mojej pensji.

miałeś na sobie ciuchy od Armaniego.

- Już o tym rozmawialiśmy.

- Może i tak.

- Chcę podwyżki. - Wskazała jajka. - Jedz, zanim wystygną. Dostajesz

- Pracowałeś fizycznie, prawda?

tyle, za ile płacisz, a za tą sumę nie dostaniesz zbyt wiele.

- A jak inaczej mógłbym zarobić na siebie, gdy wyrzucili mnie ze szko-

- Dostaję dokładnie tyle, ile jesteś warta - odparł, wpatrując się w na

ły?

pełnioną do połowy szklankę z sokiem.

- Pisaniem odparła niepewnie.

Pochyliła się, jeszcze bardziej eksponując i tak głęboki dekolt.

- Moja zdolność do napisania czegokolwiek wartego przeczytania zo

- Nie masz pojęcia ile jestem warta, chłopcze.

stała zamrożona po tym, jak się mną zabawiałaś.

Patrzył na jej piersi bez skrępowania i w końcu to ona poczuła się nie

Milczała.

swojo. Wyprostowała się, co cholernie go rozbawiło.

- Mój ojciec był murarzem - powiedział Colin. - Irlandczykiem. Mat

Powinnaś być ostrożna z odsłanianiem tego, co masz do zaoferowania była Angielką. Pochodziła z dobrej, ale zubożałej rodziny. Jedyńą nanią, Sugar Beth. Mógłbym pomyśleć, że chcesz rozszerzyć zakres swoich dzieje jej rodziców na uratowanie topniejącej fortuny było korzystne

obowiązków.

małżeństwo córki. Ale ona zakochała się w moim ojcu. Lzy, groźby wy

- Możesz sobie pomarzyć.

dziedziczenia - nic jej nie przekonało. Wspaniała historia miłosna.

- To chyba odpowiedni moment, żeby ci powiedzieć, że mam słabość

- Jak się skończyła?

do miłych kobiet.

- Znienawidzili się w ciągu roku.

78

Wiedziała, jak to jest.

- Zapisalam - powiedziala, gdy Madeline urwala, by zaczerpnac odde

- Miłość do literatury odziedziczyłem po matce, ale z charakteru barchu.

dziej przypominam ojca. Podły drań, który nie potrafił wybaczać. Ale na

- To bardzo ważne dla Cotina, żeby jeszcze dziś do mnie oddzwonił.

uczył mnie użytecznego fachu.

- Powiem mu, jak tylko go zobaczę, ale jest zawałony wiadomościami

- Pracowałeś jako murarz po powrocie do Anglii?

jeszcze z zeszłego tygodnia. Biedak tak ciężko pracuje, że prawie nie wy

- Tak. Powieść, którą napisałem przed *Ostatnim przystankiem*, nie sprzechodzi ze swojego gabinetu.

- Pokazała Colinowi uniesiony w górę kciuk, dawała się tak dobrze, jak miałem nadzieję. Na szczęście lubię pracować

dając do zrozumienia, że może sprzedawać tę gadkę, kiedy tylko zechce.

rękami i nie miałem problemu z tym, żeby się utrzymać.

Kąciki jego ust drgnęły.

Ale nie powinien być zostać zmuszony do tego, by pracować jako mu

- Proszę się postarać - burknęła kobieta.

raz, pomyślała

- Oczywiście - zapewniła Sugar Beth. Było mi bardzo miło z panią

- Nigdy mi nie wybaczysz, prawda?

rozmawiać, pani Farr.

- Powiedzmy, że mi się nie spieszy. Wskazał ręką drzwi. - Idź już

Odłożyła słuchawkę i spojrzała na Byrne'a z satysfakcją.

i znajdź sobie coś poniżającego do roboty.

- Zauważ, że nie kazałam jej się odpieprzyć, choć najwyraźniej jest

Zadzwonił telefon. Sięgnął po słuchawkę, ale Sugar Beth była znowu niezłą zdzirą. Byłam uprzejma, niemal jej nadskakiwałam. Jednocześnie wkurzona, więc go ubiegła.

nie powiedziałam nic, co by cię do czegokolwiek zobowiązywało. Na wszel

- Rezydencja Byrne'a.

ki wypadek, gdybyś był dość bystry, żeby sam do tego dojść, powiem ci,

- Daj mi to - burknął.

że to niewątpliwa wygoda mieć taką grzesznicę do odbierania telefonów.

- Prezent od firmy - szepnęła.

Ja kłamię, a twoje sumienie pozostaje czyste. - Podniosła się z kanapy. -

- Muszę rozmawiać z Colinem - powiedziała kobieta po drugiej stronie.

A co do podwyżki...

Wyciągnął rękę po słuchawkę, najwyraźniej spodziewając się po niej

Upił łyk kawy niewzruszony jej przemową.

najgorszego. Kusiło ją, by mu ją oddać, ale musiała jasno postawić spr

- Za dziesięć dni wydaję przyjęcie, żeby podziękować pewnym ludziom

wę, więc odwróciła się do niego plecami.

z uniwersytetu, którzy pomogli mi z nową książką. Przylecą mój agent

- Pan Byrne teraz pracuje. Czy mogę przyjąć wiadomość?

i redaktor. Będzie jeszcze parę innych osób, w sumie około trzydziestu,

- Proszę mu powiedzieć, że dzwoni Madeline. - Kobieta po drugiej

poinformuję cię jeszcze dokładnie. Na swojej liście masz numer telefonu

stronie linii była wyraźnie niezadowolona, że się ją zbywa. - Jestem pewfirmy cateringowej. Zorientuj się, co musisz zrobić, żeby przygotować dom.

na, że będzie chciał ze mną rozmawiać.

No i oczywiście będziesz obsługiwać gości. Potem porozmawiamy, ile je

- Madeline? - Odwróciła się do Byrne'a. Energicznie potrząsnął głoseś warta.

wą. Sugar Beth usadowiła się na oparciu kanapy i zabrała się z powrotem

- Możesz być pewien, że tak będzie.

do swojej owsianki. Wreszcie zaczynała dobrze się bawić. - Przykro mi,

Chwyciła miskę z owsianką i ruszyła do drzwi.

ale dostałam polecenie, żeby mu nie przeszkadzać.

Colin słuchał stukotu jej kompletnie niestosownych szpilek, gdy odda

- Nie będzie miał nic przeciwko. Zapewniam.

łała się w głąb korytarza. Wyobraźnia pisarska bywała zarówno błogosła

- Dopilnuję, żeby otrzymał pani wiadomość.

wieństwem, jak i przekleństwem, a w tej chwili nie mógł się uwolnić od

- Obawiam się, że się nie rozumiemy. Nazywam się Madeline Farr.

widoku obcisłych czarnych spodni opinających jej pośladki i małego tur

Sugar Beth rozpoznała nazwisko damy z nowojorskiego towarzystwa

kusowego motylka podskakującego między jej piersiami. Czym prędzej

i jej głos zrobił się jeszcze słodszy.

musiał się rozejrzeć za jakąś firmą produkującą uniformy.

- To naprawdę pani? To dla mnie wielki zaszczyt. Nie mogę się docze

Kiedy zjawił się w Parrish High, miał dwadzieścia dwa lata, buzowały

kać, żeby opowiedzieć przyjaciółkom, iż osobiście z panią rozmawiałam.

w nim hormony i musiał się bardzo pilnować, żeby nie wpatrywać się zbyt

Proszę zostawić swój numer.

nachalnie w te wszystkie krótkie spódniczki i jędrne piersi. Ale Sugar Beth Zirytowana Madeline podała swój numer, którego Sugar Belh nie raczynigdy go nie pociągała. Więc jakim cudem teraz, kiedy był starszy i o wiele ła zanotować.

mądrzejszy, jego umysł bombardowały obrazy, jak leży naga w jego łóżku?

6 - *Czyi ona nic jesl słodka*

Bolesne doświadczenie nauczyło go, żeby nie wchodzić w żadne trudne

Wypiła kawę, miskę po owsiance wstawiła do zlewu, żeby się odmoczy-

związki, ale od czasu do czasu nadal musiał walczyć z tą częścią siebie,

ła, a potem złapała kluczyki do jego lexusa. Nie będzie zużywała swojej

która czuła instynktowny pociąg do niebezpiecznych kobiet. Najwyraźniej, załatwiając jego sprawy. Rzuciła na blat kluczyki do starego vol-niej to był właśnie jeden z tych przypadków. Na szczęście umiał kontrolować, na wypadek gdyby Colinowi wyskoczyło coś pilnego. Nikt nie mógł

wać własne słabości i nie pozwoli, żeby go to niepokoiło.

jej zarzucić, że nie liczy się z innymi.

Głupi romantyzm odziedziczył po matce. Kiedy był chłopcem, ciągle

Lexus pachniał wodąkolońską od znanego projektanta. Położyła na sie odpływał w rozmaite fantazje o zglądaniu smoków i ratowaniu księżniczki swoją torebką, do której schowała kopertę zawierającą sto dolarów czek, czego nie mógł znieść jego ojciec. Parę razy przetrzepał mu skórę,

i informację, że Byrne żąda pokwitowania każdego wydanego centa. Powienc Colin nauczył się ograniczać do układania historii w głowie. Mimo dejrzliwy gnojek.

to potrzebował aż pięciu lat katastrofalnego małżeństwa z neurotyczną

Kiedy wychodziła z pralni, spotkała dawną koleżankę z klasy, Sherry

amerykańską poetką o kruczoczarnych włosach, cerze białej jak mleko

Wilkes, która opowiedziała jej ze szczegółami o wszystkich swoich proi znękanych oczach, by zrozumieć, że jedyną formą zrealizowania tej seblemach zdrowotnych, obejmujących nadkwasotę, egzemę i wczesne stakretnej części osobowości jest przelewanie jej na papier. Kochał Larę, ale dium gruczolistości jajnika. Sugar Beth zdawała sobie sprawę, że powinna całym świecie nie było dość miłości, żeby zaspokoić jej potrzeby pod na być wdzięczna, że jakaś kobieta w ogóle chce z nią rozmawiać, ale to

tym względem. Pewnej deszczowej nocy w Nowym Orleanie przed dziespotkanie tylko sprawiło, że zaczęła myśleć o tym, jak bardzo brakuje jej więcioma laty wjechała samochodem w betonowy przyczółek mostu, koń

Seawillows. Dotąd nie wpadła na żadną z nich, ale tak nie będzie wieczząc własne życie i odbierając je ich nienarodzonemu dziecku. To był najnie. Nie chciała znaleźć się w sytuacji, kiedy

kobiety, których przyjaźni gorszy okres w jego życiu, piekło, które pochłonęło go całkowicie prawie nie doceniła, będą udawały, że jej nie widzą.

na dwa lata. Przyrzekł sobie, że nigdy więcej nie wpakuje się w nic podob

Naprzeciwko sklepu z antykami Winnie znalazła nową księgarnię. Ręcznego.

nie malowane afrykańskie zwierzęta tworzyły obwódkę szyby z płaskiego

Po raz kolejny rozważał sens zatrudnienia w swoim domu tak trudnej do

walcowanego szkła, za którą stały aktualne bestsellery, biografie i szeroki opanowania kobiety, lecz myśl o zemście była zbyt słodka, żeby mógł się

wybrać książki autorów afroamerykańskich. Podpisane egzemplarze *Ostat*

jej oprzeć. Nie pozwoli jednak, by go więcej rozpraszała. Od tej pory całą *niego przystanku* otaczał pociąg; wszystko zostało zaaranżowane w ten energię skieruje tam, gdzie powinien. Na swoją nową powieść.

sposób, żeby przyciągnąć turystów. Pośrodku szyby znajdowała się nazwa

Z kuchni dobiegł szum płynącej wody. Poprzedniego wieczoru zabrało

sklepu, GEMIMA BOOKS, wypisana dużymi, brązowymi literami obwiedziomu prawie godzinę, zanim wymyślił tę listę rzeczy, którymi miała się dzinymi na czarno. Pod spodem widniał mniejszy napis, głoszący „Wszyscy siaj zająć. Przyjęcie planował od miesiący, więc był to czysty przypadek.

ludzie o wolnych sercach są mile widziani'1. Jedyne napis, jaki Sugar Beth Uśmiechnął się świadomy, że powinno mu być wstyd, ale romantyczny

pamiętała z dawnej księgarni, brzmiał: PROSIMY NIE WNOSIĆ JEDZENIA ANI

chłopiec, który kiedyś śnił o zgładzaniu smoków i ratowaniu księżniczek,

LODÓW.

przeobraził się w cynika, więc jego sumienie nie powiedziało ani słowa.

Kiedy otworzyła drzwi, usłyszała dźwięki wariacji Goldbergowskich

Bacha w wykonaniu Glena Goulda. Dwie starsze panie gawędziły przy

Sugar Beth odłożyła listę Colina, nawet jej nie przeczytawszy, i skupiła

książkach kucharskich, a młoda kobieta z małym dzieckiem rozglądała się

się na ważniejszych sprawach. Tak jak się spodziewała, zamrażarka była

po dziale dla rodziców w towarzystwie pomocnej sprzedawczyni z kręcozapchana pokrytymi szronem zapiekankami od dobrych kobiet z Parrish, nymi jasnymi włosami. Kiedyś Sugar Beth uważała, że nic nie pachnie

ale lodówka świeciła pustkami. Na kanapie leżał stos ubrań, które trzeba

piękniej od rzędów perfum w centrum handlowym, ale to było, zanim odbyło oddać do pralni chemicznej, i paczka zaadresowana do nowojorskiej kryła towarzystwo książek. Teraz upajała się zapachem sklepu.

agencji literackiej, z którą musiała pójść na pocztę. Zostawił jej też kar

Podeszła do niej drobna ciemnoskóra kobieta w obcisłej, szafranowej

teczkę z informacją, że w księgarni czekają do odebrania zamówione książbluzce z długim rękawem, ozdobionej drewnianymi koralami i wąskiej, ki. Jeśli szybko się z tym upora, po południu będzie mogła zacząć przesuszającą łydki spódnicy. Miała ciało tancerki i miły uśmiech.

kiwać dom.

- W czym mogę pomóc?... - Uniosła brwi. - Proszę, proszę.

Były w zbliżonym wieku, mogły więc razem chodzić do szkoły, ale Sugar

- Więc jesteś bez pracy?

Belh nie rozpoznawała jej. Białe i czarne dzieci trzymały się raczej osobno,

- Formalnie rzecz biorąc, to nie. Ale mój obecny pracodawca jest drachoć oczekiwano, że będą w dobrych stosunkach dzięki wpływowi polityki niem bez serca, i kiedy tylko trafi mi się coś lepszego, odchodzę.

dotyczącej zatrudnienia, jaka obowiązywała w fabryce okien jej ojca. Grif-

- Ja bardzo lubię Colina.

fin Carey był w wielu sprawach południowym tradycjonalistą, ale jeśli cho-

- Wieści szybko się rozchodzą.

dzi o zapatrywania społeczne cechował go duży liberalizm i używał swoich

- Wiele osób uważa, że to świetny numer. Ja też, choć nie mam powowpływów ekonomicznych, żeby przeforsować te poglądy. Dzięki temu Par-du, żeby cię nienawidzić. Wiedziałaś, że to dzięki Colinowi dostałam styrysh mogło się poszczycić dobrze prosperującą społecznością afroamery- pendium do college'u? Szkolnych doradców to nie obchodziło.

kańską czterdziestoletnią historią współpracy międzyrasowej,

- Jest prawdziwym świętym, w porządku. - Sugar Beth omiotła sklep

Sugar Beth szykowała się na najgorsze.

kolejnym tęsknym spojrzeniem. - Przyszłam odebrać książki, które zamó-

- Obawiam się, że mam u ciebie krechę.

wił. Powiedział, żeby dopisać je do jego rachunku. A przy okazji dorzuć

- Owszem. Jestem Jewel Myers.

jeszcze jakieś romanse Georgelte Heyer.

- Jewel? - Nie mogła uwierzyć, że ta piękna kobieta to Jewel Myers,

- To raczej nie w guście Colina.

niechlujna chłopczyca, córka gosposi Diddie, Ellie. - Hm... nie poznałam

- Poszerza horyzonty.

cię.

Sugar Beth poszła za Jewel, kiedy ta ruszyła do półek z nowościami.

- Dorosłam, kiedy cię nie było. - Jewel wydawała się rozbawiona. -

Księgarnia była nie tylko przytulna, ale też dobrze zaopatrzona. Z półek

Stałam się radykalną lesbijką feministką.

zwisały fiszki z ręcznie wypisanymi uwagami Jewel polecającymi poszcze

- Żartujesz. Oryginalna kariera jak na dziewczynę z Missisipi.

gólne książki. Wygodne krzesła zachęcały klientów, żeby przysiedli i przej

Przerwał im klient, zadając jakieś pytanie, Sugar Beth miała więc okazję

rzeli książkę. Tylko dział dziecięcy wydawał się odrobinę zaniedbany.

się rozejrzeć, zanim Jewel znowu się do niej zwróciła.

- Wspaniały sklep.

- Nosłam ubrania po tobie - powiedziała. - Mama je przerabiała, żeby

- Mam szczęście. Nawet przy tych wszystkich turystach Parrish jest

pasowały.

zbyt małym miastem, żeby zainteresować dużą sieć.

- Nie pamiętam.

- Skąd się wzięła na nazwa Gemima Books?

- Nigdy nie powiedziałaś słowa na ten temat. Co roku pojawiałam się

- Jewel to gem, kamień szlachetny.

w szkole w twoich starych ciuchach, ale ani razu mnie nie wyśmiałaś.

- A Gemima?

- Widać nie byłam aż taka zła.

- Lubię dokonywać nowej interpretacji afroamerykańskich i kobiecych

- Skarbie, byłaś największą suką w szkole. Gdybyś to mnie prześladowała. Początkowo chciałam nazwać księgarnię „Mammi's” przez „i”, ale wała tak jak Winnie, trafiłabyś do szkolnej gazetki. Muszę jednak przymożać matkę się wściekła. Przy okazji, dzięki za kondolencje, które przyznać, że nie czepiałaś się czarnych dziewczyn, o ile któraś nie zalała ci za słałaś.

skórę. No dobrze, w czym mogę pomóc, panienko Sugar Beth Carey?

Rozmawiały chwilę o książkach. Jewel przedkładała ambitniejsze pozycje

Sugar Beth nie była w stanie zapanować nad tęskną nutą w swoim głosie nad literaturę popularną, ale nie zadzierała z tego powodu nosa i Sugar się, kiedy odparła:

Beth mogłaby tak z nią gadać przez cały dzień. Do sklepu weszło kilku

- Mogłabyś mnie zatrudnić. Kocham księgarnię.

klientów i Jewel witała wszystkich, oprócz turystów, po imieniu. Poleciała

- Niestety, nie potrzebuję pracowników. Poza tym zatrudniam tylko les

Sugar Beth książkę hiszpańskiego pisarza oraz powieść młodej autorki

bijki i inne prześladowane mniejszości. - Uśmiechnęła się szeroko, spokobiecych romansów, która właśnie się ukazała i miała szansę stać się glądając na czarny koronkowy top Sugar Beth. - Nie jesteś lesbijką, co?

bestsellerem. Tak dobrze było przebywać z kimś, kto nie był do niej wrogo

- Do tej pory nie byłam. Co nie oznacza, że nie wzięłabym tej możliwości na poważnie! Sugar Beth z trudem opanowała pragnienie, by zarzucić Je

ści pod uwagę, gdybym dzięki temu mogła dostać pracę,

wel ręce na szyję i błagać, by została jej przyjaciółką.

Jewel roześmiała się, a jej śmiech był zadziwiająco donośny jak na ko

Jewel obdarzyła Sugar Beth figlarnym uśmiechem, kiedy wręczała jej

gość o tak nikłej posturze.

pakunek z książkami.

- Przekaż Colinowi, że życzę mu przyjemnej lektury Georgette Heyer.

- Nie byłyby zimne, gdybyś zjadł je od razu, tak jak ci mówiłam.

- Przekażę - zapewniła Sugar Beth i, przełożywszy paczkę z jednej

- Oszczędź mi stereotypu zuchwałej służącej.

ręki do drugiej, dodała swobodnym tonem. - Gdybyś się kiedyś nudziła

- W porządku. - Trzasnęła o blat pudełkiem ryżu. - Zostaw mnie w spokoju, bo miałam ochotę na filiżankę kawy, daj mi znać.

koju, do cholery, a przyniosę ci lunch, gdy tylko go zrobię.

- Okay. - Odpowiedź Jewel nie była entuzjastyczna, ale nie była też

Obrzucił ją lodowatym spojrzeniem.

nieprzyjazna, poza tym Sugar Beth słyszała, że cuda się zdarzają, nawet

- Już okazujemy wrogość?

jeśli jej jeszcze nigdy żaden nie spotkał.

- Wrogość lub zuchwałość - to wszystko, co mam. Wybieraj.

Pozegnała się i wróciła do samochodu. Miała jeszcze parę spraw do za

- Pozwól sobie przypomnieć, że do twoich obowiązków należy przygo

łatwienia, ale że zabawiła w księgarni dłużej, niż powinna, uznała, że odłoży to wywołanie lunchu, i to w porze zbliżonej do pory lunchu. - Odwrócił się,

je na jutro.

kończąc tę dyskusję, ale zamiast skierować się do gabinetu, poszedł nie

Jak się okazało, była to słuszna decyzja, jego wysokość bowiem zdążył

spiesznie do pokoju wypoczynkowego, gdzie klapnął na wielki fotel przy

się zniecierpliwic, czekając na powrót swojej gosposi...

oknie.

Przyglądała mu się, chowając zakupy. Bębnił palcami o oparcie fotela, krzyżował i rozkrzyżowywał nogi. Doszła do wniosku, że nic tylko jej postawa zaprzęta mu głowę. Podniosła torbę, która upadła na podłogę-

- *Jesteś bezwstydna!* ~ powiedział gniewnie - *Bzdura!*

Mówisz tak tylko dlatego, że powoziłam twoimi końmi - *odparta.*

- Pewnie o tym nie wiedziałaś, ale świętej pamięci Cy Zagurski oprócz

Georgette Heyer *Wielka Sophy*

tego, że był kaskaderem, uważał siebie za autora piosenek.

- Niemów.

Rozdział 7

- Bardzo kiepskich piosenek country. Cy był słodki, nawet kiedy był

pijany, co, muszę przyznać, zdarzało mu się bardzo często. Ale pijany czy

Gdzie ty, u licha, byłaś?

trzeźwy, gdy miał problem z wymyśleniem następnego tekstu, od razu za

Colin wszedł do kuchni

czynał na mnie krzyczeć,

z Gordonem człapiącym tuż za nim, ledwie

Sugar Beth postawiła na blacie ostatnią torbę z zakupami.

- W którym miejscu tej konwersacji powinienem okazać zainteresowa*

nie? - Z jego tonu była okropna przemądrzałość, ale nie ruszył się, żeby

- Załatwiałam twoje sprawy, wasza zakichana lordowska mość.

wsiać z fotela. Sugar Beth, wkładając pomarańcze do miski, pogratulowa

- Wzięłaś mój samochód.

ła sobie, że choć trochę udało jej się zgłębić naturę ludzką.

- Spodziewałaś się, że pójde pieszo?

- To opowiedz o swojej nowej książce.
- Myślałem, że weźmiesz swoje volvo.
- Lexus bardziej mi się podoba.
- Której?
- Tej, przez którą zachowujesz się jak kutas.
- Niewątpliwie. Tak jak mnie podobał się ten czerwony camaro, którym jeździłaś w szkole. Ale nie wziąłem go sobie i nie zniknąłem, praw

Położył głowę na oparciu fotela i westchnął.

da?

- Wszystkie tak na mnie działają.
- Wszystkie? Zdjęła celofan z dwupaku Twinkies, wzięła jedną rurkę
- Jestem pewna, że gdybym zostawiła kluczyki na wierzchu, to byś skorzystał. Gruchot, którym jeździłeś, to był prawdziwy obciach.

i przeszła do pokoju wypoczynkowego. - Wiem o *Ostatnim przystanku*,

- I właśnie dlatego było mnie na niego stać. - Zgarnął z blatu kluczyki

no i wspominałeś o powieści, którą napisałeś dawno temu. Jest coś jeszi schował do kieszeni. -
Gdzie mój lunch?

cze?

- Myślałam, że sławni pisarze spożywają lunch w postaci płynnej.
- Dalszy ciąg *Ostatniego przystanku*. Skończyłem pisać w lipcu. Nosi
- Nie dziś. Już druga, a ja miałem w ustach tylko kawę i zimne jajka

tytuł *Odbicia*, jeśli musisz wiedzieć.

w koszulkach.

Ostatni przystanek kończył się w 1960 roku, a skoro *Odbicia* są kontynuacją, jej rodzice będą jednymi z głównych postaci. Biorąc pod uwagę

/

stosunek Byme'a do Diddie, Sugar Beth uznała, że musi jak najszybciej-

wie kilka powolnych kółeczek językiem, żeby pokazać temu aroganckiedorwać w swoje ręce egzemplarz książki.

mu Brytyjczykowi, że jej nie onieśmiela. A przynajmniej nic bardzo.

- Kiedy się ukáže?

Nie odrywał oczu od jej ust.

- Za jakieś dwa miesiące.

- Lubisz takie gierki, prawda, Sugar Beth?

- Zgaduję po tytule, że moi rodzice i Fabryka Okien Careya mogą być

- Jak wszystkie dziwki.

ważnymi postaciami.

Uśmiechnął się krzywo i odszedł od okna. Myślała, że wróci do swojego

- Gdyby nie fabryka, Parrish by umarło wraz z końcem lat sześćdziesiątgabinetu, ale poszedł do kuchni i zaczął oglądać zakupy, których jeszcze tych, tak jak wiele innych małych miasteczek na południu Stanów. Czy

nie schowała.

mój lunch jest już gotowy?

- Najwyraźniej nie czytałaś moich instrukcji, żeby kupować tylko zdro

- Prawie. - Ugryzła kawałek rurki i igrała z niebezpieczeństwem, siadając na brzeżku niskiego rattanowego krzeselka. - Co robiłaś od lipca?

wą żywność,

Trochę podróżowałem. Zbierałem materiały do nowej książki. - Wstał

- Cholera, więc nie żartowałeś. Przypuszczałam, że chciałeś sprawdzić,

i podszedł do okna. - To saga rodzinna. Chodziła mi po głowie od wielu lat.

czy potrafię samodzielnie myśleć, zamiast wykonywać nawet najgłupsze

Przypomniała sobie pomięte papiery walające się na podłodze jego gapolecenia.

Znowu uniósł brwi. Dokończyła rurkę i wróciła do kuchni.

binetu.

- Masz kupować tylko zdrową żywność - powtórzył. - Pełnoziarniste

- I jak ci idzie?

pieczywo, ryby, orzechy, jogurt. - Podniósł paczkę wiśniowych twizzler-

- Początki zawsze są trudne.

- Z pewnością.

sów. - Twoja dieta jest okropna.

- Fabuła opiera się z grubsza na losach mojej rodziny. To historia trzech

- Na śniadanie jadłam płatki owsiane.

pokoleń dwóch rodzin: brytyjskiej rodziny z wyższej klasy i biednej rodzi

- Pewnie był to twój pierwszy przyzwoity posiłek, od kiedy tu przyjeży Irlandczyków.

chałaś, i pewnie jesz głównie węglowodany.

- A wszyscy spotykają się, kiedy dziewczynka z dobrej rodziny zako

- Muszę mieć siłę. Mój szef to poganiacz niewolników.

chuje się w synu murarza?

Zauważył paczkę z książkami i stracił zainteresowanie zakupami spo

- Coś w tym stylu.

żywczyimi. Niestety, jako pierwszą wyciągnął powieść Georgette Heyer.

- Pisanie powieści to duża odmiana.

Wyrwała mu ją z ręki.

- To, że zyskałem sławę dzięki literaturze faktu, nie oznacza, że tylko to

- Idealny przykład drobnych kradzieży, o których mówiłeś, żeby uzapotrafie.

sadnić swoje skąpstwo.

- Jasne. - Nie była zaskoczona, że cofnął się do defensywy. Odniósł

Zerknął na rachunek.

wielki sukces, jeśli chodzi o literaturę faktu, ale jego pierwsze próby w be

- Właśnie widzę.

letrystyce raczej się nie powiodły. - Nie wydajesz się zbyt pewny siebie.

Otworzył jedną ze swoich książek i zaczął ją przeglądać.

Spojrzał na jej rękę.

- Gdybyś potrzebował pomocy z rozdziałem, który usiłujesz napisać

- Czy to zdrowe?

i który jest przyczyną twojego cudownego humoru, daj mi znać. Mam mnó

- Nie sądzę. - Zanurzyła koniuszek języka w słodkim kremie.

stwo pomysłów.

Znieruchomiał, wpatrzony w jej usta. Więc reaguje na nią. czy mu się to

- Wyobrażam sobie.

podoba, czy nie. Kiedyś nie mogła się nadziwić kobietom, które nie wiedziały, jak rozpalić faceta. Jej przychodziło to z łatwością. Aż pewnego Powinna spasować, ale nadal nie nauczyła się hamować swojej skłonności do uświadomienia sobie, że inteligentne kobiety idą naprzód przez życie, ści do przesady.

polegając na swoim rozumie, nie na ciele.

- Jestem pewna, że potrafiłabym napisać fantastyczną scenę łóżko

Mimo to czasem trzeba skorzystać z tego, czym cię obdarzył Bóg. Kontynuowała oralne pieszczoty rurki, nie robiąc jednak nic rażącego - zaledwą.

- Będę o tym pamiętać.

- Planujesz dużo takich scen, prawda

89 ? Bez nich powieść na pewno się

się nie sprzeda.

Przeniósł spojrzenie z jej obojczyka na piersi. Ten facet potrafił kontem- -

i zachorować, stary durniu? Nie wspominając już o tym, że umarłeś. Poplować kobiece ciało.

trzebuję cię, nie wiesz o tym?

- Sporo wiesz o pisaniu powieści, co?

Był miłością jej życia i bała się, że nigdy nie pogodzi się z jego stratą.

- I żadnych scen lesbijskich. Wiem, że facetom, bardzo się to podoba, ale

Colin wstał i wrócił do swojego gabinetu. Sugar Beth przygotowała mu

W tym kraju większość książek kupują kobiety, a dla nich to nic atrakcyjnego składający się z kanapki z indykiem na jasnym chlebie i - w charakgo. - Pomyślała o Jewel. - Choć sądzę, że jedną czy dwie warto wetknąć.

terze dodatkowej kary - dużej garści kiełków. Siedział za klawiaturą, więc

- Wetknąć. Ciekawe określenie.

postawiła tacę na brzegu biurka.

- Zawsze miałam talent do słowa mówionego. - Bawiła się turkuso

Na kartce z listą jej obowiązków była informacja, że cotygodniowym

wym motylkiem. - Chciałabym, żeby ktoś napisał scenę zjedną kobietą

gruntownym sprzątnięciem zajmuje się wynajęta firma. Ona miała sprzątać

i dwoma facetami. A niech tam, może być nawet trzech.

tylko po nim, co obejmowało sianie książęcego łoża i utrzymywanie po

- Zdaje się, że właśnie po to wymyślono porno.

rządki w łazience. Ponieważ oba te zajęcia dawały dobry pretekst do obej

- Tak jakby te wszystkie kawałki z lesbijkami, które chcesz napisać, to
rzenia domu, poszła na górę. Gordon, który już się znudził pisarskim żynie było porno.
ciem, poczłapał za nią.

- Nie chcę...

Ciemna farba zajęła miejsce kwiecistej tapety Diddie, a nowoczesne, mie

- Rozumiem. - Machnęła lekceważąco ręką, - Heteroseksualni mężczyźni

dziane, stylizowane na świeczniki lampy okalały okna na półpiętrze. Dotarławsze czują się
zagrożeni, kiedy w łóżku jest więcej niż jeden facet. Ale szy na szczyt schodów, spojrzała w prawo i
zauważyła tylko drobne zmiany:

dopóki macie między sobą kobietę, nie rozumiem, w czym problem.

inne oświetlenie, smukła stalowa rzeźba na bryle matowego szkła. Ale po

- Mówisz na podstawie własnych doświadczeń?

lewej wszystko zostało zmienione. W miejscu holu, z którego przechodziło

- Gdybym ci powiedziała, zniszczyłabym cały efekt. - Obdarzyła go

się do oddzielnych sypialni Diddie i Griffina, neoklasyczne sklepienie łukopromiennym uśmiechem
królowej piękności. - A teraz zbieraj się stąd, bo we uformowało niszę z podwójną parą drzwi. Nie
mogła w to uwierzyć.

muszę wziąć się do pracy.

Stare drzwi na strych znajdowały się na końcu holu, którego już nie było!

Nie wyszedł. Usiał na stołku przy blacie i otworzył kolejną książkę.

Popędziła w stronę głównej sypialni, dużego pomieszczenia z łukowatym

Wyobrażała sobie, że leży naga w łóżku z Colinem. Dołączyła do tej sceny

sklepieniem, obrazami i królewskich rozmiarów łóżem, z czterema kręco

George'3 Clooneya, a potem dodała jeszcze Hugh Jackmaia. Przez monymi słupkami. Najbliższe
drzwi prowadziły do ogromnej łazienki. Drugie ment bawiła ją ta wizja, ale potem uświadomiła
sobie, że nie podoba się

otwierały luksusową, pachnącą cedrem garderobę z tekową ławką. Nigdzie

jej to, co widzi. Zamiast zajmować się jej nagim ciałem, George i Hugh

nie mogła znaleźć przejścia prowadzącego na strych, więc skierowała się do rozmawiali o futbolu. Próbowwała zmodyfikować obraz, ale obaj byli fanadругiego skrzydła. Jej dawna sypialnia razem z przylegającąszwalniązosta-mi sportu i chwilę później porzucili ją na rzecz meczu San Diego Char-

ły przekształcone w nowoczesną domową siłownię. Kolejny pokój stał się gers. Co oznaczało, że ona i Colin zostali sami. i nadzy.

małąbiblioteczką, a trzeci został luksusowo odnowiony, chyba dla towarzy

Jej sutki stwardniały. Na szczęście, Colin pochłonięty swoją książką, nic

stwa. Szperała w garderobach, zaglądała za skrzynie, szukała wszędzie.

nie zauważył.

Drzwi na strych zniknęły.

Minął dopiero rok, od kiedy Emmett zapadł na zdrowiu, a ona już miała

seksualne fantazje o facecie, który jej szczerze nienawidził. Typowe. Ile

Ryan zasnął dopiero po północy, ale obudził się już przed piątą. Od paru

kroć zaczynała myśleć, że nabrała zdrowego rozsądku, powracały wszystkiegodni miał problemy ze snem. Powinien sypiać jak niemowlę. Miał wspanie stare masochistyczne nawyki, próbując rozpanoszyć się na nowo.

niałe życie - rodzinę, którą kochał, pracę, która stawiała przed nim nowe

„Obiecuj mi, Sugar Beth, że nie będziesz marnować czasu na opłakiwawyzwania, piękny dom, dobrych przyjaciół. Był najszczęśliwszym facenie mnie. Wystarczająco długo żyłaś jak zakonnica".

tem na świecie.

To wcale nie było wystarczająco długo. Myślała, jak leżał chory przez te

Winnie westchnęła przez sen i zwinęła się przy jego boku. Pachniała

wszystkie miesiące, z wyniszczonym, niegdyś tak silnym ciałem, i wypełperfumami, które wtarła w podstawę szyi, zanim wrócił z pracy. Zawsze niła jądawna, nasycona gniewem miłość. Dlaczego musiałeś mi to urobić

robiła tego typu rzeczy, pilnowała, żeby jej włosy były starannie uczesane,

»|<

a makijaż świeży. Inni mężczyźni narzekali, że ich żony przestają o siebie dbać, ale Winnie robiła się coraz piękniejsza. Była doskonała pod każdym

dyrektorka szkoły Gigi. Eva nigdy do niego nie dzwoniła, przeprosił więc

względem: inteligentna, czuła, kochająca. Tak inna od wymagającej, kazał gromadzonych i poszedł do biura magazynu wyrobów gotowych odebrać pryśnej, próznej i zepsutej SugarBeth.

telefon.

- Eva, tu Ryan. Co się dzieje?

Ate Sugar Beth była jak jazda kolejką górską, nad którą nie panujesz;

- Jest ze mną Gigi. Musisz tu przyjechać.

sprawiła, że po uniesieniu pogrążał się w rozpacz, a potem wystarczało,

by mrugnęła okiem, a on znowu przeżywał uniesienie. Kiedy odeszła, zła

- Czy coś jej się stało?

mała mu serce, ale miłość Winnie uleczyła go.

- Nic jej nie jest. Ale Chelsea Kiefer ma złamany nadgarstek. Gigi popchnęła ją na szafkę.

Położył jej rękę na swoim udzie. Spała nago. Często sypiała bez ubrania.

- Chelsea jest najlepszą przyjaciółką Gigi. - Oparł się o krawędź biur

Chętna. Dostępna. Nadal nie mógł uwierzyć w swoje szczęście. Chwilami

ka i spojrzał przez szybę. Craig Watson, jeden z jego zastępców, przejął

wolałby, żeby nie starała się aż tak bardzo, bo świadomość, że wkładała

oprowadzanie wycieczki, ale Craig nie znał wszystkich nowych przepisów ich małżeństwo więcej od niego, budziła w nim poczucie winy. Ale co sów dotyczących bezpieczeństwa. Jestem pewien, że zaszło jakieś niemógł jej zaproponować, skoro ona już o wszystkim pomyślała?

porozumienie. Zadzwoń do Winnie. Ona się tym zajmie.

Wiedział, że już nie zaśnie, więc wstał z łóżka. Radar Winnie jak zwykle

- Winnie jest w Memphis - odparła dyrektorka.

był czujny.

- Coś nie tak?

Rzeczywiście, Winnie wspomniała, że jedzie dziś po nowe rzeczy do swojego sklepu. Zmienił pozycję, żeby mieć lepszy widok na magazyn.

- Idę pobiegać. - Okrył kołdrą jej nagie ramię, a sam włożył bluzę.

- Nie mogę teraz wyjść, ale któreś z nas będzie w szkole koło piątej.

Było jeszcze za ciemno, żeby biegać. Nadrobi trochę zaległości w robocie

- Niestety, to nie może czekać. Gigi zachowuje się agresywnie, a matka papierkowej.

Chelsea jest wściekła. Grozi, że zgłosi sprawę na policję.

Wyszedł na korytarz. Gigi powiesiła na drzwiach swojego pokoju kolej

- Na policję?

ny plakat, choć miała tego nie robić. Zaczęła ich wypytywać o Sugar Belh.

- Tak, Ryan, na policję. Przyjeżdżaj natychmiast.

Nazywała ją Tą, Której Imienia Nie Wolno Wymawiać, nawiązując do złego Voldemorta z książek o Harrym Potterze. Mądrała.

Gigi jeszcze nigdy nie widziała ojca tak wściekłego. Kostki jego zaci

Nigdy nie ukrywali przed nią prawdy, więc od zawsze wiedziała o wię

śniętych na kierownicy dłoni były białe, a mięsień dolnej szczęki pulsował

zach krwi łączących Winnie i Sugar Beth. To zupełnie naturalne, że jest

rytmicznie. Nigdy jej nie uderzył, ale jeszcze nigdy nie zrobiła nic aż tak ciekawa, ale ostatnio była tak nieposłuszna, że jej pytania zaniepokoiły

straszego.

Ryana. Mogła zaczepić Sugar Beth na ulicy i zadać jej te same pytania,

Od kiedy wyszli z gabinetu dyrektorki, nic odezwał się do niej ani słotkóre zadawała jemu. W końcu

powiedział Gigi, że zabrania jej nawiązywać. Z jednej strony, chciała, żeby zaczęła krzyczeć, ale z drugiej, wolała, wania kontaktu z Sugar Beth,

żeby odsunęło się to w czasie tak bardzo, jak to tylko możliwe. Wcale nie

Gdyby tylko ktoś tak samo postąpił z nim.

zamierzała złamać Chelsea nadgarstka.

Na samą myśl o tym wszystkim bolał ją żołądek. Chelsea przez cały

Kiedy Ryan dotarł do pracy, znowu nad wszystkim panował. Przywitał

tydzień zachowywała się wrednie. No dobra, pokłóciła się z mamą, ale to

go odnowiony dwupiętrowy ho! w stylu art deco oszklony oknami ich włajeszcie nie powód, żeby powiedzieć Gigi, że znowu zaczęła zadzierać nosa, snego wyrobu. Był dumny, że w wieku zaledwie trzydziestu trzech lat jest

bo jest bogata. Gigi w końcu tak się wściekła, że powiedziała Chelsea, że

wiceprezesem zarządu przedsiębiorstwa, w którym jego rodzice przepaulyła, co było absolutną prawdą. Chelsea wrzasnęła w odpowiedzi, że niecowali całe życie; matka zajmowała się dokumentacją, a ojciec był malanawidzi Gigi tak samo jak wszyscy inni, a potem Gigi trocheja popchnęła.

rzem. Wysokie stanowisko i szacunek pracowników zawdzięczał wyłącz

Nie chciała jej skrzywdzić, ale drzwiczki szafki były otwarte i Chelsea

nie ciężkiej pracy i ogromnemu poświęceniu.

w nie uderzyła, łamiąc sobie nadgarstek. A teraz wszyscy winili ją.

Właśnie oprowadzał po fabryce przedstawicielei rządowej agencji do

Pizza, którą zjadła na lunch, podeszła jej do gardła. W głowie ciągle

spraw bhp, gdy sekretarka odwołała go na bok i powiedziała, że dzwoni

słyszała odgłos, jaki wydała z siebie Chelsea, kiedy złamała nadgarstek.

Zdławiony, cienki krzyk. Gigi przełknęła z trudem ślinę, żeby pTzza wró-"

- Ani słowa więcej!

ciła do żołądka.

Wieczorem, kiedy mama wróciła do domu, kazali jej zejść do salonu.

Kiedy jej tata wreszcie wszedł do gabinetu dyrektorki, Gigi była tak

Mówił głównie tata, tłumacząc, jak bardzo ich zawiodła i jak poważnego

przestraszona groźbą mamy Chelsea o zgłoszeniu sprawy na policję, że

wykroczenia się dopuściła. Czekwała aż powie, że choć postąpiła źle, on

chciała rzucić mu się w ramiona i rozplakać, takjak robiła, gdy była mała.

i tak ją kocha, ale nie zrobił tego.

Ale lata nawet na nią nie spojrział. Teraz też na nią nie patrzył.

Masz zakaz korzystania z telefonu przez dwa tygodnie - powiedziała

Pani Whitestone zawiesiła Gigi do końca tygodnia, a potem kazała jej

mama. - Nie wolno ci oglądać telewizji i nie możesz wychodzić z domu,

wyjsć z gabinetu i poczekać na ławce, żeby dorośli mogli porozmawiać.

chyba że z jednym z nas.

Mama Chelsea zawsze lubiła jej tatę. Nawet trochę z nim flirtowała, co

- To niesprawiedliwe! Przecież nawet nie lubicie Chelsea. Uważacie,

Gigi zawsze uważała za okropność, ale teraz uznała, że to chyba dobrze,

że ma na mnie zły wpływ. Uwielbiacie za to Kelli Willman!

bo w końcu przestała krzyczeć. Kiedy tata wyszedł z gabinetu, wyglądał

Tata zignorował jej wybuch.

jakby chciał kogoś zamordować.

- Będziesz też dużo się uczyć, żeby nadrobić zaległości z lekcji, które

Koleżanki zawsze mówiły Gigi, że jest szczęściarą, mając młodych ropuścisz, kiedy będziesz zawieszona.

dziców, którzy jeszcze pamiętają jak to jest być dzieckiem. Ale w tej chwili

Tak jakby nie mogła wszystkiego nadrobić w trzy sekundy.

li tata zupełnie nie wyglądał na kogoś, kto pamięta cokolwiek o byciu

- I przeprosisz Chelsea - dodała matka.

nastolatkiem. W liceum tata był najpopularniejszym chłopakiem. Wiedziała

Gigi aż podskoczyła.

to z jego rocznika pamiątkowego. A mama nigdy nie wpakowała się w żad

- Ona musi przeprosić mnie pierwsza! To ona zaczęła.

ne kłopoty. Cóż, Gigi nie jest taka jak oni.

- To nie podlega żadnej dyskusji. Ty złamałaś jej nadgarstek.

Nie mogła wytrzymać panującej w samochodzie ciszy ani chwili dłużej

- Nie chciałam tego!

i sięgnęła do radia.

Ale rodzice jej nie słuchali. Zaczęli całe kazanie od nowa, nie rozumie

- Zostaw to. - Zwykle razem słuchali muzyki, ale teraz tata miał taki

jąc, że ona już czuje się jak śmieć i nie chce słuchać, jak bardzo jest okropność, jakby już nigdy nie zamierzał z nią tego robić.

na. Rodzice zupełnie zapomnieli, jak to jest być dzieckiem. Ale ich nikt

- To Chelsea zaczęła.

nie nienawidził tak jak koledzy nienawidzili Gigi. Jej rodzice zawsze byli

- Nie chcę tego słuchać.

idealni. No cóż, ona nie jest. Nie była taka jak oni. Jest...

- Wiedziałałam, że będziesz po jej stronie.

Jest jak jej ciotka.

Posłał jej lodowate spojrzenie.

Ciotka. Gigi miała niewielu krewnych: babcia Sabrina, babcia Galanti-

- Lepiej nic nie mów.

ne, wujek Jeremy, który był dużo starszy od jej taty i nigdy się nie ożenił.

Starła się, ale bolało ją, że tata nie obejmuje jej, nie zamyka w jednym

I jeszcze jedna osoba. Sugar Beth Carey była tylko „przyrodnią ciotką”, z tych swoich niedźwiedzich uścisków i nie mówi, że wszystko będzie

ale...

dobrze.

Seawillows często o niej mówiły, kiedy myślały, że Gigi ich nie słyszy.

- Wszystko dlatego że nie jestem tak idealna, jak kiedyś ty i mamą!

Między innymi o tym, że w ogólniaku wszyscy włązili jej w tyłek. Raz

To nie ma nic wspólnego z twoją matką czy ze mną. Chodzi o to, że

słyszała, jak Colin powiedział, że Sugar Beth była jedną z najbystrzej-

od miesięcy zachowujesz się jak rozwydrzony bachor, a dzisiaj posunęłaś

szych uczennic w klasie, a Seawillows przypomniały mu, że przecież dosię do fizycznej napaści na inną osobę. Masz szczęście, że matka Chelsea stawiała kiepskie stopnie. Ale to Colin widział wyniki testów ich wyszypostanowiła nie wnosić przeciwko tobie oskarżenia. Działanie łączy się kich, więc on wiedział lepiej.

z konsekwencjami, Gigi, i wierz mi, że konsekwencje będą bardzo po

Sugar Beth na pewno by zrozumiała przez co ona musi przechodzić.

ważne.

Niestety, tata zabronił jej rozmawiać z ciotką. Powiedział, że jeśli Gigi

- Kiedyś złamałeś koledze obojczyk. Sam mi o tym mówiłeś.

gdzieś ją zobaczy, nie może się nawet z nią przywitać, bo już on dobrze

- To się stało podczas meczu!

wie, że Gigi nie poprzestanie na przywitaniu się, a nikt nie chce rozgrze-

- Ale się stało.

bywać starych historii.

Ale to nie była stara historia. To było jej życie. I musiała pogadać z kimś;

- Już ci mówiłem. Dwóch bibliotekarzy, których nie znasz, i Aarona

kto ją zrozumie. Nawet jeśli będzie przez to uziemiona do końca życia.

Leary'go z żoną.

Aaron był burmistrzem Parrish. Chodziła z nim do szkoły średniej, ale

że przewodniczył klubowi szachowemu, a do tego był czarny, obracali się

w różnych kręgach. Pamiętała go jako miłego chłopca i pilnego ucznia,

Teraz należysz do mnie- ciałem i duszą.

więc prawdopodobnie nie starała się mu dopiec. Usługiwanie koledze z kła

Georgette Heyer *'These Old Shades*.

sy było poniżające, ale ponieważ został burmistrzem, mogła to znieść.

- A co powiesz o jego żonie?

Rozdział 8

- Charise. Urocza kobieta.

Przestań być taki trudny.

- Już o tym rozmawialiśmy.

Głos Colina ociekał po Sugar Beth jak strużka zimnej wody.

Gmerała przy rogu kołdry.

- Co ty tu robisz?

- Imię Charise nic mi nie mówi.

- Składam ci pościel.

- Zdaje się, że ona pochodzi z Jackson.

- Zrób to kiedy indziej.

- Dlaczego nie powiedziałeś mi tego od razu?

- Znowu zapomniałeś założyć swoją maską szczęśliwej twarzyczki,

- Wybacz. Ale czy odniosłaś wrażenie, że chcę ci ułatwić sprawę?

co? - Nachyliła się w poprzek łóżka na tyle, żeby mógł docenić walory

- Dziwne, że nie masz więcej przyjaciół w Parrish. Nie, po chwili zajęj pupy. Była to jedyna broń, jaka jej pozostała, i w ciągu tych dziewięstanowienia dochodzę do wniosku, że to wcale nie jest dziwne.

ciu dni, od kiedy u niego pracowała, wykorzystywała ją tak często jak to

Zdjął zegarek.

było możliwe. Co z tego, że sama reagowała na niego bardziej, niż tego

- Jutrzejse przyjęcie to bardziej spotkanie biznesowe.

chciała. Colin o tym nie wiedział. A może wiedział? Tak to jest z tymi

- Wiem. Chcesz podziękować ludziom, którzy pomogli ci przy *Odbi*

seksualnymi gierkami. Nigdy nie ma się do końca pewności, kto z kim

ciach. Ale czy w Parrish nie ma znacznie więcej osób, które ci pomogły pogrywa.

w zbieraniu materiałów, niż w Oksfordzie?

No właśnie. Przebywanie ze starym nauczycielem angielskiego to praw

- Twoja ciotka nie żyje, Hank Withers jest w szpitalu, a pani Shaible

dziwa katorga, zwłaszcza gdy twój stary nauczyciel angielskiego wcale

pojechała w odwiedziny do swojej córki w Ohio. Czy już możemy uznać

nie jest stary i ma dokładnie takie ciało, jakie najbardziej na ciebie działa: tę rozmowę za skończoną?

wysoki, szczupły, szeroki w ramionach, a wąski w biodrach. No i jeszcze

Zaczął rozpinać koszulę, zupełnie się z tym nie spiesząc. Jako osoba

jego umysł. Minęło dużo czasu, zanim uznała tę konkretną część mężczyzny odpowiedzialną za jego pranie, wiedziała, że nie nosił podkoszulek i że zny za pociągającą, ale w końcu to odkryła i nie zamierzała od tego odchołubi błyszczące firmowe bokserki. Wiedziała o wiele za dużo.

dzieć.

- Mógłbyś zaczekać z rozbieraniem się, dopóki nie skończę ścielić łóż

Nie spieszyła się z ułożeniem ostatniej poduszki. Jutro wieczorem odbęka. - Nie podobało się jej to, jak na nią działał.

dzie się przyjęcie i wkrótce powinna się zjawić ciężarówka z wypożyczal

- Przeszkadza ci to? - Erotyczny peep-show trwał, Colin rozpiął guni. Choć w Narzeczonej Francuza była duża jadalnia, nie pomieściłaby zik po guziku, nie odrywając od niej wzroku.

trzydziestu osób, więc Sugar Beth wypożyczyła mniejsze stoliki, żeby

Tylko dlatego że widziałam książkę, którą czytasz.

porozstawiać je na całym dole. Agent i redaktor Colina byli z Nowego

Wszystkie guziki zostały już rozpięte.

Jorku, ale większość gości miała przyjechać z Oksfordu.

- O której książce mówisz?

Nie wszyscy.

- O *Erotycznym życiu wiktoriańskiego dżentelmena*. Też mi dżentel

- **Ilu** miejscowych zaprosiłeś? - Nie pokazał jej listy gości, a ona chciała. Raczej satyr. Tam są całe rozdziały poświęcone panom i służącym.

ła się upewnić, że nie będzie musiała usługiwać nikomu, kogo wołałaby

Wsunął kciuk za pasek spodni; wyglądał arogancko i niebezpiecznie.

unikać.

- Myślisz, że mogłem podłapać jakieś pomysły, co?

£6

7 - Czyż ona nie jest! słodką

- Wiem, że podłapujesz pomysły. Zakreślasz je sobie markerem.
- Próbuję wprowadzić nową postać. Mam z nią drobny problem, to Roześmiał się i zniknął w garderobie. Sugar Beth ją uwielbiała, tę ekszwszystko. trawagancję eleganckich wiśniowych półek i cynowych wykończeń, schlud
- *Cherchez lafemme.*
- ność szuflad, wieszaków i przegródek, zapach importowanych materia
- Dokładnie. Podniósł pasek, który rzucił wcześniej tylko po to, żeby łów i staroświecki klimat. ją zdenerwować. - Fannie jest osią fabuły. Jest młoda, pochodzi z dobrego
- To badania naukowe - powiedział ze środka. - Po co tak krążysz po domu, ale duszą ją konwenanse wiktoriańskiego społeczeństwa.
- moim gabinecie?
- Potrafię się utożsamić z... Ej, to moje imię!
- Zbieram śmieci. I szukam *Odbić*, ale tego nie zamierzała mu mówić.
- Choć raz wzięła go z zaskoczenia.
- Poprawiła abażur lampy. - Rozdział o aukcjach dziewic jest obrzydliwy.
- O czym ty mówisz?
- Proszę, proszę, wtykamy nos w nie swoje Sprawy?
- To moje pierwsze imię. Frances Elizabeth Carey.
- Potrzebuję stymulacji intelektualnej. Ta praca jest koszmarnie nudna.
- Nie wiedziałem.
- Nie zamknął drzwi garderoby, więc podeszła i zajrzała do środka. - Nie wydaje mi się, żebyś prowadził jakieś badania. Myślę, że po prostu lubisz
- Oczywiście, że wiedziałeś. Nikt nie mówił do mnie Frances, ale to

perwersje.

imię figurowało we wszystkich szkolnych dokumentach.

- Zapomniałem o tym dawno temu.

- Jakie ostre słowo. Gdzie są moje spodenki gimnastyczne?

- Jestem pewna, że nie zapomniałeś.

Nadal miał na sobie spodnie, ale koszula już zniknęła. Zastanawiała się

Przesuwał pasek przez palce.

jakim cudem jego wąta klatka piersiowa, którą pamiętała z czasów szkolnych, mogła zamienić się w coś równie wspaniałego. Oparł dłonie na bio

- Wracaj do pracy. Działasz mi na nerwy.

drach, a ona uświadomiła sobie, że czekał na odpowiedź.

- Lepiej, żeby nie była piękną blondynką o doskonałym guście.

- Zdejmuję spodnie, nieważne, czy patrzysz, czy nie. - Odłożył pasek,

Oblizwała wargi.

rozpiął i opuścił spodnie.

- Nie mam pojęcia. - Spodenki gimnastyczne leżały na półce, tam gdzie

Zanim się odwróciła, zobaczyła silne, umięśnione uda. Przeszedł ją

je zostawiła, ale starała się nie ułatwiać mu życia ani odrobinę bardziej, dreszcz i musiała sobie przypomnieć, że ma na głowie znacznie ważniejszą musiałą. Zauważyła jego pasek porzucony na lekowej ławce pośrodku garderoby. Lubił porządek i miała wrażenie, że musiał z całych sił się posze sprawy od myślenia o jego ciele.

wstrzymywać, żeby go nie podnieść. - Myślałam, że ćwiczysz rano.

Poszła do łazienki i przyłożyła do twarzy wilgotny ręcznik. Minęło pięć dni, a ona jeszcze nie znalazła drogi na strych. Dwa razy pytała go

- Po południu również, jeśli mam ochotę.

o drzwi, nie wprost, żeby nie nabrał podejrzeń. Za pierwszym razem, nim

- A dziś masz ochotę na popołudniowe ćwiczenia, bo znowu utknąłeś

z książką, prawda?

mógł odpowiedzieć, zadzwonił telefon. Za drugim Gordon puścił się jak torpeda za wiewiórką, kładąc kres rozmowie. Wszystko przez wiewiórkę,

- Nie musisz przypadkiem czegoś wyszorować?

na litość boską! Nienawidziła tego psa.

- Wyrzucasz tyle kartek, że będę musiała kupić ci do gabinetu drugi

Przyjęcie było dobrym pretekstem, żeby podjąć temat po raz trzeci, wrókosz na śmieci.

ciła więc do sypialni i powiedziała:

- Czy zechciałabyś się odwrócić, żebym mógł zdjąć spodnie?

- Dziś rano dzwoniłam do florystki. Powiedziałam jej, że nie chcesz,

- Raczej nie, bo to jedyna moja rozrywka w tej pracy.

żeby kompozycje były zbyt dziewczęce, bo po co podsycać plotki, że je

Osoba postronna miałaby trudność ze zorientowaniem się, czy lekko

steś gejem. Jest chrześcijanką, więc zrozumiała.

uniesiony kącik jego ust był wyrazem rozbawienia, czy pogardy, ale Sugar

Wydawało się jej, że westchnął, i uśmiechnęła się do siebie, gdy wy

Beth lubiła myśleć, że rozbawia Colina nawet bardziej, niż tego chciał.

szedł z garderoby w szarych, kaszmirowych spodenkach gimnastycznych,

Oparła się o framugę.

z granatową koszulką w dłoni.

- Powiedz mi, dlaczego masz blokadę. Normalnie zaleciłabym scenę

- Fascynujące - powiedział przeciągle - ale nie przypominam sobie,

łózkową - pewnie pamiętasz, że szczególnie je lubię - ale po tym, co

żebym mówił ci coś na temat kwiatów.

przeczytałam dziś rano w tamtej książce, wolę raczej cię nie zachęcać.

Oderwała wzrok od jego piersi.

- Gdybyś okazał trochę więcej zainteresowania futbolem, te plotki umarod pozbawionych sensu i wszystko jakoś się toczyło. W ogóle mu się to łyby śmiercią naturalną. A poza tym musisz przestać mówić jak baba.

nic podobało.

Uśmiechnął się, co ją zirytowało, bo chciała go zdenerwować, a nie roz

Otarł pot ściekający na oczy i uderzeniem pięści zmienił tempo biegni

bawić. Oparła dłoń na biodrze i przybrała znudzony wyraz twarzy.

na szybsze. Dzisiaj przyszła w kolejnym przyciasnym topie; ten był sre-

- Myślę, że serwis Spode Diddie ciągle może być na strychu. Pójdę to

brzystoniebieski, tak jak jej oczy. A dekolt w kształcie serca był na tyle sprawdzić. - Wstrzymała oddech.

głęboki, żeby mógł widzieć tego cholernego turkusowego motylka dynda

Wciągnął koszulkę przez głowę.

jącego między jej piersiami. Powinien był spełnić swojągroźbę i kupić jej

- Nie zawracaj sobie tym głowy. Firma cateringowa zapewnia własne

uniform, ale jakoś nie mógł się do tego zebrać.

naczynia.

Okazało się, że rzucenie jej na kolana nie jest takie proste, jak myślał,

Jesteś cudzoziemcem, więc trudno oczekiwać, żebyś to wiedział, ale

ale jeszcze nie wyciągnął swojego asa. Wyobrażał sobie te piękne oczy

w Missisipi korzystanie z porcelany firmy cateringowej zamiast ze wspawypełnione przynajmniej kilkoma łzami szczerego żalu. W końcu będzie niałych pamiątek rodowych uważa się za tandetne.

mógł przewrócić ostatnią stronę tego bardzo starego i bardzo dokuczliwe

Jeżeli jakiegokolwiek pamiątki rodowe znajdowały się na strychu, już

go rozdziału swojego życia.

dawno ich tam nie ma.

„Szkoda, że twoja mama nie może zobaczyć teraz swojego cudownego

- Co chcesz przez to powiedzieć? Co się z tym wszystkim stało?

synka. Wraca do domu z podkulonym ogonem”.

- Cokolwiek tam było, Winnie wyprzedzała wszystko, zanim się tu wpro

Znów zmienił tempo na bieżni i przyspieszył kroku, ale to nie pomogło.

wadziłem. - Nie zadał sobie najmniejszego trudu, żeby złagodzić ten prze

Jego dłonie tęskniły za znajomą fakturą cegły i kamienia.

kaz, a nawet najbardziej niewrażliwa osoba wiedziałaby, że to musiał być

dla niej prawdziwy cios.

Gordon nie był tak całkiem bezużyteczny. Zanim odezwał się dzwonek

- Wyprzedzała? - Znowu ogarnęło ją zatrważające poczucie, że wszystko drzwi powozowni, zaczął szczeakać. Sugar Beth odłożyła książkę, którą ko straciła. Przypomniała sobie szeroki uśmiech Delilah, żeby się nie roz-wzięła z niesamowitej biblioteki Colina. Ciągle nie mogła się nadziwić, że kieić.

Gordon co wieczór wraca z nią do domu, zamiast zostać ze swoim uko

- Miała prawo - zauważył.

chanym Colinem. Co prawda zwykle ją podcinał, kiedy szli przez trawnik,

- Pewnie tak. - Zwinęła za plecami dłoń w pięść, wbijając paznokcie

ale mimo wszystko wracał z nią i dzięki niemu powozownia wydawała się

w jej wnętrzu. - Mogła jednak przeoczyć jakieś półmiski. Diddie miała

trochę mniej samotna.

swoje tajne skrytki.

Niechętnie wstała z kanapy. Nawet kiedy wszystko dobrze się układa,

Ale on już wyszedł.

dobrze wieści nie pojawiają się u twoich drzwi o dziesiątej wieczorem.

Gordon nadal szczeakał, gdy szła przez pokój. Wyrzała przez judasz i zo

Miarowy rytm mechanicznej bieźni zwykle go uspokaajał, ale dzisiaj to

baczyła sylwetkę dziewczynki.

nie wystarczało. Musiał wyjść na zewnałrz. Zajać czymś ręce. Opieranie

- Cicho, Gordon.

się kuszącej seksualności Sugar Beth było wystarczająco trudne bez do

Włączyła światło na werandzie. Kiedy otworzyła drzwi, pies wybiegł na

datkowej konieczności ignorowania jej gierek. Nie podobało mu się to.

zewnałrz i zrobił kilka rozpoznawczych okrażeń wokół nóg dziewczyny.

Tak jak nie podobało mu się to jej szelmowskie poczucie humoru, które

Miała jakieś trzynaście, czternaście lat, była bardzo szczupła, sprawiała

wykorzystywała, śmiejąc się zarówno z siebie, jak i z niego. Zawsze wiewrażenie rozbrykanej i była piękna. Ale była to jeszcze dziecięca uroda dział, że jest inteligentna, ale nie spodziewał się, że ona również to odkrył prawdopodobnie dziewczyna czuła się z tym nieswojo. Jej długie do raje.

mion, proste ciemne włosy były odgarnięte za uszy. Miała na sobie bez

W dodatku okazała się całkiem kompetentną gospoia. Przygotowywakształtne spodnie, przynajmniej o dwa rozmiary za duże, i sięgającą bione przez nią posiłki były niezłe, lepsze od tych, które sam sobie robił, der wiatrówkę. Jej twarz była okrągła i delikatna, a szerokie usta odrobinę a choć ignorowała większość jego poleceń, zwykle chodziło o te, które

za duże w stosunku do wąskich kości policzkowych. Nawet w słabym

wymyślał, żeby jej zaleźć za skórę. Potrafiła oddzielić rozsądne żądania

świetle werandy Sugar Beth widziała dokładnie jej oczy, jasnoniebieskie,

sprawiające niemal niesamowite wrażenie w zestawieniu z ciemnymi włosami.

Gigi spuściła wzrok i uderzyła masywnym obcasem o rozłupaną deskę podłogową.

podłogową.

Gordon pobiegł w krzaki, żeby sobie powęszyć. Dziewczyna wpatrywała się w Sugar Beth, jakby zobaczyła ducha. Sugar Beth czekała, aż coś

- Miałam nadzieję, że mogłybyśmy porozmawiać, - Podniosła głowę,

ła się w Sugar Beth, jakby zobaczyła ducha. Sugar Beth czekała, aż coś

a w jej oczach czaiła się przekora. - Bo pani jest moją ciocią i w ogóle.

powie, a kiedy tego nie zrobiła, w końcu sama się odezwała.

- Nie sądzę, żeby twoi rodzice byli tym zachwyceni.

- Mogę ci w czymś pomóc?

- Oni mną nie rządzą.

Dziewczyna oblizwała wargi,

Sugar Beth spojrzała na jej uparcie zaciśniętą szczękę, stłumiła westchnienie i cofnęła się, żeby wpuścić Gigi do środka. Wcześniej czy później drugiego, w jej głosie

- Tak, proszę pani. - Potarła jednym z butów na grubej podeszwie o przy-

technienie i cofnęła się, żeby wpuścić Gigi do środka. Wcześniej czy później drugiego, w jej głosie słychać było chrapliwą nutę, przez co spraniej przyjdzie za to słono zapłacić, i było pewne, że to ona będzie musiała wiała wrażenie starszej, niż wyglądała.

uregulować rachunek.

Było w niej coś dziwnie znajomego, choć Sugar Beth nigdy wcześniej

- Naprawdę? Mogę wejść? - Prawie przewróciła Sugar Beth, żeby do niej nie widziała. Czekala, mimo że czuła narastającą obawę.

stać się do środka.

Dziewczyna z trudem przełknęła ślinę.

Gordon wskoczył na werandę i poszedł za nią,

- Jestem... hm... tak jakby... twoją siostrzenicą.

- Tylko na parę minut powiedziała Sugar Beth, zamykając drzwi.

- Siostrzenicą? Nic rozumiem.

Na pewno masz lekcje do odrobienia.

Ale rozumiała.

- Nie, proszę pani. Jest piątek. A poza tym byłam zawieszona.

- Nazywam się... Gigi Galantine.

Sugar Beth nie potrafiła sobie wyobrazić, że córka Ryana i Winnie mo

Gigi. Córka Ryana.

gła zrobić coś na tyle poważnego, żeby aż ją za to zawiesili. Ryan nigdy

Serce Sugar Beth ścisnęła ostrą tęsknota o słodko-gorzkiemu smaku. Dziecinnie wpakował się w żadne kłopoty, a Winnie nawet by się nie spóźniła ko Ryana. Córka, która mogłaby być jej córką. Jak to możliwe, że straciła

z oddaniem pracy domowej.

obu porządnych facetów, których kochała? Ryana przez głupotę, a Em-

- Wyobrażam sobie, że twoi rodzice szaleją z radości.

metta... Może to była kara za to, co zrobiła Ryanowi.

- Nienawidzą mnie.

Ale ta dziewczyna była również dzieckiem Winnie. Nic dziwnego, że

Sugar Beth pomyślała, że mimo całej tej buntowniczości dziewczyna

wyglądała znajomo. Srebrzystoniebieskie oczy Griffina Careya żyły w kowyląda na zagubioną.

lejnym pokoleniu.

- Szczerze w to wątpię.

Ręce Gigi wyfrunęły z kieszeni wiatrówki.

- Może nie do końca nienawidzą, ale są naprawdę wściekli.

- Wiem, że to niegrzeczne zjawiać się tak nagle, ale pomyślałam, że

- Nie dziwię się.

pani może o mnie nie wiedzieć. Wiem, że nie powinno mnie tu być i tak

- Nie może pani brać ich strony! - Małe pięści zacisnęły się. Po prodalej, ale chciałam tylko się przywitać.

stu nie może pani.

To był długi dzień. Colin i jego nagi tors. Przyjęcie. Potem odebrała

Sugar Beth przyjrzała jej się uważnie. Na twarzy miała wypieki, a czoło

telefon od Delilah, która była bardzo smutna, bo Sugar Beth nie mogła

zmarszczyło się z napięcia.

przyjechać na Dni Rodzinne. Nie potrzebowała więcej problemów, a wła

Puste łóżko kusiło i Sugar Beth zdecydowała się pójść po linii najmniej

śnie problemy zwiastowało pojawienie się tego dziecka o jasnych oczach.

szego oporu.

- Czy nie jest trochę za późno na spacer?

- W porządku. Jestem po twojej stronie.

- Tak, proszę pani. Tata mnie zabije, jeśli się o tym dowie.

Gigi przygryzła wargę, a w jej srebrzystych oczach błysnęła nadzieja,

Sugar Beth nie mogła sobie wyobrazić Ryana zabijającego kogokolwiek,

- Naprawdę?

ale nadal myślała o nim jak o osiemnastoletnim chłopaku, który leżał obok

- A czemu nie?

niej nad jeziorem na jaskrawoczerwonym ręczniku plażowym i mówił, że

- Wiedziałam, że tak będzie.

kiedy się pobiorą, wyjadą z Parrish i zamieszkają w Atlancie.

Cudownie. I co teraz?

- Może lepiej wracaj do domu, zanim tak się stanie.

- Napijesz się coli?

102

- Tak, proszę pani. Jeśli to nie sprawi kłopotu.

zarówno bunt, jak i poczucie nieszczęścia. Wiedziała, że zrobiła źle, ale

Pod gniewną przekora kryły Się dobre południowe maniery.

nie umiała sobie z tym poradzić.

Sugar Beth poszła do kuchni i wyjęła z lodówki dwie puszki coli. Ma

Gdyby Sugar Beth w wieku lat trzynastu pchnęła kogoś na szafkę, Did-

chinalnie rozpakowała paczkę ciastek i wyłożyła najeden z talerzy Wedg-

die wypuściłaby kóleczek papierosowego dymu i powiedziała, że dobrze

wood Tallulah. Zastanawiała się nad szklankami, ale uznała, że o tak późwychowane młode damy nie popychają ludzi na szafki, nawet dziewcząt, nej porze gościnność ma granice.

które na lo zasłużyły. Dama powinna po prostu odejść i wydać boskie

Gigi weszła do kuchni i przykucnęła, żeby pogłaskać Gordona po brzuchu.

przyjęcie, nie zapraszając na nie towarzystwa, które ją obraziło.

Rozłożył łapy, uszy klapnęły na linoleum, a jego mina wyrażała rozkosz.

Wielkie dzięki, Diddic. Świetna rada.

- Ma pani bardzo miłego psa. - Podniosła się, kiedy Sugar Beth posta

To była równie dobra okazja jak każda inna, żeby się przekonać, z jakiej

wiła na stole puszki. Gordon również się poderwał, ocierając łbem o kostgliny jest ulepiona Gigi Galantine.

ki dziewczyny, n aj przyjaźń i ej sze zwierzątko pod słońcem. Gigi zerknęła

- Chelsea na pewno żałuje, że powiedziała, że zadzieras nosa.

do salonu. - Ma pani też trochę ładnych antyków.

Gigi przytaknęła energicznie.

- Należały do mojej ciotki Tallulah.

- Bo nie zadzieram nosa. To nic moja wina, że jesteśmy bogaci.

- Wiem. Mama czasem mnie tu zabierała. Ale Tallulah nie bardzo lubi
ła dzieci,

Sugar Beth czekała. Gigi znowu przygryzła wargę; nie wyglądała już na
zadowoloną z siebie.

- Nie musisz mi o tym mówić. - Wskazała krzesło naprzeciw siebie.

- Nie powiedziałabym Chelsea, że jest gruba, gdyby pierwsza nie była

Gigi poruszała się trochę niezdarnie, jakby jeszcze nie do końca się przywobec mnie złośliwa.
zwyczała do do tych swoich długich nóg.

- Ale Chelsea jest gruba, czy tak?

- Trudno uwierzyć, że była obiektem miłości Lincolna Asha.

- Mama pozwala jej jeść dużo niezdrowego jedzenia.

Sugar Beth uśmiechnęła się.

- Wiesz o tym?

Sugar Beth stłumiła chęć schowania ciastka pod serwetkę.

Gigi upiła kolejny łyk coli i nie spuszczać wzroku z puszkę, odstawiła

- Wszyscy wiedzą. - Gigi usiadła przy stole i zaczęła bawić się puszką
ją na stół.

coli. W sąsiednim pokoju tykał zegar Seth Thomas. Dziewczyna wyciągnęła rękę, żeby podrapać
Gordona po łbie.

- Mama zawiozła mnie do nich, żebym przeprosiła Chelsea, ale ona
nawet na mnie nic spojrzała. Miała rękę w gipsie.

- Ue masz lat, Gigi?

Sugar Beth sypnęła jeszcze trochę ziemi do grobu, który Gigi dla siebie

- Trzynaście.

wykopała.

Sugar Belh pamiętała, jak to było, kiedy miała trzynaście lat. Tego roku

Zdaje się, że ludzie dostają to, na co zasłużyli.

urośli jej piersi i Ryan Galantine uświadomił sobie, że w życiu jest coś

Gigi wyglądała coraz bardziej niepewnie.

jeszcze poza sportem i Donkey Kong. Przesunęła talerz po stole. Gigi odła-

mała kawałek ciastka, ale nie włożyła do ust.

- Tego dnia chyba nic czuła się najlepiej. I nie powodzi jej się tak dobrze jak mnie. Nie ma taty, nie jest bogata i w ogóle. - Utworzyła się

- Jak to się stało, że zostałam zawieszona?

kolejna burzowa chmura. Ale jej mama jest jak najlepsza przyjaciółka.

- Nie byłam zawieszona nigdy wcześniej, jeśli tak myślisz,

Jej mama rozumie różne rzeczy.

- Niczego nie myślę. Nic znam cię.

Nie tak jak mama Gigi, która najwyraźniej nie rozumiała...

- To dość skomplikowane. - Ciastko przeobraziło się w kupkę okrusz

- To co zamierzasz zrobić?

ków, w miarę rozwoju historii, która z początku płynęła powoli, ale potem

Gigi podniosła głowę i Sugar Beth przeszły ciarki. Przez chwilę miała

nabrała rozpędu. Zdrada Kelli Willman. Przyjaźń Gigi z Chelsea... Kłótwrażenie, że patrzy we własne oczy.

nia... Szafka... Złamany nadgarstek... Gigi miała niepokojący nawyk mie

- Właśnie po to tutaj przyszłam. Żebyś mi poradziła.

szania młodzieżowego slangu z dorosłymi, wyważonymi słowami. Córka

swojej matki. Gdy dotarła do końca opowieści, na jej twarzy widać było

- Skarbie, jestem ostatnią osobą na świecie, do której ktokolwiek powinien zwracać się po radę.

- Ale jesteś jedyną osobą, która wie, jak to jest. To znaczy, jesteście

dziecko o wiele lepiej, niż chciała, więc wstając od stołu, zaproponowałam pewnym sensie do siebie podobne, prawda? - Jeszcze raz słowa popły

ła:

nęły wartkim strumieniem. - Ty też byłaś najbogatszą dziewczyną w mie

- W niedzielę mam wolne. Może wtedy mogłybyśmy porozmawiać.

ście i założę się, że wszyscy myśleli, że jesteś snobką i egoistką. Rodzice Gigi ożywiła się.

innych dzieciaków pracowali dla twojego taty, tak samo jak pracują dla

- Mogłabym wymknąć się po południu. Moi rodzice mają koncert.

mojego, i dzieciaki musiały wygadywać za twoimi plecami różne rzeczy,

Sugar Beth przypomniała sobie plakaty, które widziała na mieście. CYKL

które by ci się nie spodobały. Ale w przeciwieństwie do mnie, nikt nie

KONCERTOWY POD PATRONATEM RYANA I WINNIE GALANTINE ÓW...

uprzykrzał ci życia. I chcę być taka jak ty. Nie chcę, żeby ludzie zatruwali

- Nie wydaje mi się, żeby wymykanie się było dobrym pomysłem.

mi życie. Chcę być, no wiesz... wpływowa,

- Mój tata jest dosyć surowy. To jedyny sposób, żeby mogła się z tobą

A więc o to chodziło. Sugar Beth zyskała trochę czasu, upijając łyk coli.

zobaczyć.

Gigi myśli, że są do siebie podobne, ale tak nie było. Ta dziewczyna nie

Sugar Beth mogła zrozumieć, że Winnie zabrania Gigi spotykać się z nią,

ma matki, która jej ciągle powtarza, że jest lepsza od innych, i pozwala

ale Ryan? Co według niego miałyby jej zrobić?

wierzyć, że niegrzeczne zachowanie jest do przyjęcia. W odróżnieniu od

- W porządku. - Jesteśmy umówione na niedzielne popołudnie.

Sugar Beth, Gigi miała przyzwoity start w dorastanie i nie musiała dostać

Twarz Gigi rozpromieniła się w uśmiechu.

ciągów od życia, żeby się wszystkiego nauczyć.

- Dzięki!

Jej siostrzenica. Sugar Beth przywykła do myśli, że Delilah jest jej jedy

Sugar Beth nie mogła odesłać jej do domu samej o tak późnej porze,

nią krewną, ale ją i to dziecko łączyły więzy krwi.

więc sięgnęła po kurtkę.

- I chcesz, żebym ci powiedziała, jak to osiągnęłam, zgadza się? Jak

- Odprowadzę cię.

manipulowałam ludźmi, żeby robili to, co chciałam?

- Nie musisz.

Gigi skinęła głową. Z jednej strony, Sugar Beth miała ochotę jej przy-

- Owszem, muszę. - Otworzyła drzwi i wyszła za Gigi na zewnątrz.

klasnąć. Brawo, mała. Chcesz mieć wpływ na to, co się wokół ciebie dzie

Gordon wyrwał się naprzód, naturalnie drepcząc obok Gigi, zamiast przy

je. Nawet jeśli nieumiejętnie się do tego zabierzesz... to i tak brawo.

nodze prawowitej właścicielki. Na Mockingbird Lane nie było chodni

- Jesteś tego pewna?

ków, więc szły po ulicy.

- O, tak - odparła Gigi poważnie. - Wszystkie Seawillows mówią, że

byłaś najpopularniejszą dziewczyną w szkole.

- Mój tata był twoim chłopakiem, prawda?

Więc Gigi wie o Seawillows.

- To było dawno temu.

- Były moimi przyjaciółkami, ale już się z nimi nie widuję. - Sugar

- A ty i moja mama nie byłyście w dobrych stosunkach, prawda? Bo

Beth zamilkła na chwilę, żeby te słowa dotarły do Gigi. - Brakuje mi ich.

była nieślubnym dzieckiem i tak dalej.

- Ale masz mnóstwo innych przyjaciół. Ważnych przyjaciół, których

- To skomplikowane.

poznałaś, kiedy mieszkałaś w Kalifornii i w Houston. Już nie potrzebujesz

- Domyślam się. - Przechyliła głowę i spojrzała w niebo. - Kiedy wy

Seawillows. To znaczy, nie są ważne ani nic takiego.

jadę z Parrish, już nigdy tu nie wrócę.

Zdradzieckie napięcie ścisnęło jej gardło. Wodze trzymające jej emocje

Wszyscy tak mówią, skarbie.

były z dnia na dzień coraz słabsze.

Świetlna poświata padała z okien starego ceglanego domu we francu

- Prawdziwi przyjaciele zawsze są ważni.

skim stylu kolonialnym. Gigi zatrzymała się.

Nie była to odpowiedź, jaką Gigi chciała usłyszeć, i Sugar Beth widzia

- Nie musisz dalej ze mną iść. Moja sypialnia jest nad tylną werandą,

ła, że jej bystry umysł przygotowuje się do wytoczenia kolejnej baterii

a po poręczy łatwo się wspiąć. To naprawdę bezpieczne.

argumentów. Ale zanim zdążyła to zrobić, Sugar Beth powiedziała:

- Założę się. - Powinna zaprowadzić ją pod drzwi, żeby poniosła karę,

- Jest późno, a ja jestem zmęczona. Jestem pewna, że ty też.

ale nic była jednym z jej rodziców i nie musiała robić tego, co słuszne. -

Gigi wyglądała na zdruzgotaną. Sugar Beth przypomniała sobie, że

Popatrzę, żeby mieć pewność.

i tak ma dość kłopotów, z którymi nie może się uporać. Ale rozumiała to

- Okay, ale nie podchodź za blisko. Mamy zewnętrzne oświetlenie.

Pomysł Winifred.

Sugar Beth usłyszała w głosie Gigi pogardę i wystosowała wobec siebie -

z dekoltem w szpic. Pod odpowiednim kątem, a tak było teraz, mógł dosurowe ostrzeżenie. Nie przesadzaj, nieważne, jak bardzo byłoby to kustrzec biały koronkowy stanik. Brakowało mu tych gigantycznych obcaszki. Odsunęła myśl o perłach Diddie ozdabiających szyję Winnie.

sów, w których się zjawiała, choć to on kazał jej założyć inne buty. Tłuma

- Nie będę.

czył, że przez cały wieczór będzie na nogach, ale oboje znali prawdę. To

Chwilę później patrzyła jak Gigi wspina się po słupku z kutego żelaza

goście chodzą w eleganckich szpilkach, nie służba. Służące nie upinają

na malej werandzie. Słupek zapewnia! dogodne oparcie dla stóp, więc po

również włosów na czubku głowy, pozwalając długim loczkom opadać

paru chwilach zarzuciła nogę na wąski daszek. Zanim otworzyła okno,

niesfornie na łuk zarumienionego policzka i na uszy, w których dyndały

odwróciła się i pomachała.

malutkie złote serduszka.

Sugar Beth stała zbyt daleko w cieniu, żeby było ją widać, ale odmachała.

— Zaraz dojdzie do rękoczynów między mną a tym facetem od cateringu

Odprowadziłam twoją córkę do domu, Ryan. Całą i zdrową.

- wykrzyknęła, a jej złote serduszka aż podskoczyły. - Kiedy się przyznał, Westchnęła i spojrzała na Gordona.

że jest z Kalifornii, powinnam była ci powiedzieć, żebyś poszukał kogoś

- Chodź, kolego. Czas się położyć do łóżka. Jutro nasz wielki dzień.

innego. Do przystawek używa tofu. I nawet go nie usmażył w głębokim

tluszczu!

Zachowywała się jak stara dobra dziewczyna z Południa, co, jak zaczynał podejrzewać, włączało się u niej, kiedy grała w defensywie, a chyba *Książę zawsze wyglądał wspaniale, ale dziś przeszedł samego siebie.*

tak było przez większość czasu. Zaróżowione policzki sprawiały, że wy

Georgette Heyer *Tliese Old Shades*

glądała zdrowiej niż w chwili przyjazdu do Parrish, ale jej przeguby nadal były wątłe, a niebieskie żyłki na grzbiecie dłoni, którą położyła na bio

Rozdział 9

drze, mogły być mapą wszystkich zawodów, jakich życie dostarczało starzejącej się królowej piękności.

- Właśnie stłukł ten nowy dzban, który kupiłam. Wiedziałaś, że zamie

Colin dokończył golenie i poszedł do garderoby. Zwykle, kiedy się ubierał użyć jednorazówek na szwedzkim stole? Musiałam mu przypomnieć, rał, towarzyszył mu Gordon, ale tego wieczoru został skazany na wy

że to przyjęcie, a nie jakaś smażalnia ryb.

gnanie do powozowni. Najlepszą rzeczą, jeśli chodzi o Sugar Beth, był jej

Miał ochotę powiedzieć, żeby przestała wkładać tyle energii w przyjępies.

cie, które nie było jej. Na wiadomość, że będzie usługiwać jego gościom,

Z kuchni dotarł jakiś łomot. Znowu ten człowiek od cateringu. A może

nawet nie drgnęła jej powieka. Nie zareagowała też na polecenie, żeby się

to Sugar Beth coś upuściła. Przez cały dzień biegała po domu: otwierała

stosownie ubrała. Zadziwiające, jak łatwo grać bydlaka, kiedy już się na to drzwi, poprawiała kwiaty, kłóciła się z facetem od cateringu. Wkładała

nastawiłaś psychicznie. Gdyby tylko choć raz opuściła te dumne ramiona

serce i duszę w zorganizowanie własnej, zasłużonej nauczki.

i poddała się, mógłby jej odpuścić. Ale nie zrobiła tego. A on po prostu

Zaklął, kiedy uderzył się w palec u nogi o ławkę. Nie miał powodu czuć

chciał doprowadzić sprawę do końca.

się winny. W tym, co się dzisiaj stanie, była brutalna prostota, a że zemsta

- ...pamiętaj, żeby odliczyć koszt tego dzbanu od jego wynagrodzenia,

nie była czymś, czemu chciał poświęcić życie, to będzie już koniec. Rakiety będziesz mu wieczorem wypisywać czek.

chunki zostaną ostatecznie wyrównane. Zdjął koszulę z cedrowego wie

- Nie ma obawy. - Facet prawdopodobnie stłukł dzban, bo zagapił się

szaka. Kiedy ten wieczór się skończy, wypisze jej czek na okazałą sumę

na jej dekolt.

w ramach odprawy i nigdy więcej nie będzie o niej myśleć. Co, trzeba

- Nie, nie zrobisz tego. Dla wszystkich oprócz mnie jesteś Panem Szczopryznać, nie będzie łatwe.

drym. Nawet dla tego niekompetentnego cwaniaka z Zachodniego Wy

Właśnie zapiął spinki mankietów, kiedy usłyszał pukanie.

brzeża, udającego, że się zna na cateringu,

- Odejdź.

- Co za uprzedzenia, i to z ust kogoś, kto kiedyś sam mieszkał w Kali

Wtargnęła do środka, tak jak się spodziewał. Była ubrana w stylu konfornii.

serwatywnym - przynajmniej jak na nią - w czarne spodnie i białą bluzkę

- No tak, ale wtedy przez większość czasu byłam pijana.

W samą porę pohamował uśmiech. Nie podda się temu uwodzicielskiej zasługę na ciebie - nawet ciebie nie chciałam - ale mimo wszystko pomu czarowi. Jej deprecjonujące samą siebie poczucie humoru było jeshwinnaś być moja.

cze jednym sposobem manipulacji, sposobem na upewnienie się, że nikt

Wmawiała sobie, że pracowała tak ciężko przy tym przyjęciu, bo chciała

inny nie zada pierwszego ciosu.

udowodnić Colinowi, że nie jest nieudacznikiem. Ale chodziło o coś wię

- To wszystko?

cej. Musiała znowu zobaczyć ten dom w pełnym blasku. I musiała mieć

Przyglądała się jego ciemnym spodniom i fioletowej koszuli.

pełne ręce roboty, żeby nie rozmyślać nad rolą, jaką przyszło jej dzisiaj

- Szkoda, że oddałam twoje pistolety do czyszczenia.

odegrać.

Obiecał sobie, że przestanie stawać z nią do sparringów, ale słowa i tak

Przez chwilę wyobraziła sobie, że nadal jest dziedziczką Narzeczonej

popłynęły.

Francuza, a dzisiejsi goście to ludzie, których by zaprosiła, gdyby nie zro

- Ale ciągle mam szpicrutę. Słyszałem, że to dobry sposób na dyscyplibila wszystkiego, żeby zrujnować swoje życie: Seawillows; Ryan; stara nowanie niesfornej służącej.

pani Carmichael, która zmarła przed dziesięcioma laty, ale mówiła wszyst

Spodobało się jej to i w drodze do drzwi obdarzyła go szerokim uśmiekim, że Sugar Beth jest tak słodka jak jej imię; Bobby Jarrow i Woody chem.

Newhouse; pastor Ferrelle z żoną; ciocia Tallulah, nawet jeśli nie pochwa

- Potrafisz być zabawny jak na sztywniaka.

liłaby poczynionych przez Sugar Beth przygotowań.

Słowo „sztywniak” zawisło w powietrzu jak zapach zmiętej po seksie

- Gdzie są paluszki serowe twojej babki? Sugar Beth, nawet ty powinnościeli. Gdyby tylko wiedziała...

naś wiedzieć, że przyjęcie w Narzeczonej Francuza nie może się obyć bez paluszków serowych Marthy Carey.

Na razie idzie dobrze, pomyślała SugarBeth. Dom był pięknie udekoro

Wyimaginowana lista gości wyparowała. Ostatnią rzeczą, jakiej dziś

wany kwiatami, a w foyer płoraienie dwunastu długich i cienkich świec

potrzebowała, był widok znajomych twarzy. Zabrzęczało szkło, kiedy Re-

odbijały się od błyszczącego czarnego fortepianu. Młoda kobieta, która

naldo, student, który miał podawać dzisiaj drinki, ruszył do baru w salonie została wynajęta, żeby na nim grać, podniosła wzrok znad klawiatury

z tacą pustych kieliszków do szampana.

i uśmiechnęła się. Sugar Beth odpowiedziała jej uśmiechem i po raz ostat

- Ernie mówi, że jesteś mu potrzebna w kuchni.

ni zerknęła na salon. Wzdłuż gzymsu kominka rozstawiła kremowe filaro

- Dobra. Dzięki. - Nie myśl o tym, co będzie. Po prostu rób swoje.

we świece osadzone w liściach magnolii, a z małych stolików, które usta

Ernie, nieszczęsny facet od cateringu, wyglądał jak demoniczny Prosiak

wiła w pokoju wypoczynkowym, migotały małe świeczuszki.

Porky, ze swoją różową twarzą, łysą czaszką i krzaczastymi brwiami. Za

Działaj. Nie myśl.

pomniał o wykałaczkach do przystawek, więc Sugar Beth musiała poszpe

Nie wszystkie zmiany, które wprowadził Colin, były złe. Dzięki gładrać w kuchni w ich poszukiwaniu. Ledwie mu je podała, odezwał się dzwokim ścianom wydawało się, że na dole jest więcej przestrzeni, a nowa, nek. Żołądek podszedł jej do gardła.

funkcjonalna kuchnia była zdecydowanie lepsza od starej. Podobał jej się

O, nie, tylko nic to. Nic rozkleisz się teraz. Wyprostowała ramiona i równie jasny pokój wypoczynkowy. Ale nadal brakowało jej widoku kluszyła do frontowych drzwi.

czy ojca rzuconych na stół, zapachu perfum Diddie, którymi były prze

Colin dotarł do nich pierwszy. Stał przy wejściu w holu z dwoma mężczyznami i wszystkimi pomieszczenia.

czynami i kobietą, której elegancja, czarna kreacja pachniała Nowym

Za kilka godzin będzie po wszystkim.

Jorkiem. Jeden z mężczyzn był po pięćdziesiątce, a drugi, znacznie młodszy,

Poszła do jadalni, żeby się upewnić, że facet od cateringu niczego nie
szy, był absolwentem jednego z uniwersytetów należących do Ivy League.

ruszał. Gałązki czarnego pieprzu, które wplotła między ramiona żyrandol

To musiał być agent Golina, jego żona i Neil Kirkpatrick, jego redaktor.

ła, sprawiały, że pomieszczenie było bardziej przytulne, a dekoracja na

Colin spotkał się z nimi wcześniej na lunchu w Parrish Inn, gdzie się za
środku stołu, składająca się z jasnopomarańczowych róż i złotych alstro-
trzymali, ale Sugar Beth widziała ich po raz pierwszy.

merii, błyszczała w zestawieniu z płóciennym obrusem w kolorze mokka.

Oczy kobiety rozbliły, kiedy spojrzała na szerokie schody i rozświetlo

Wcześniej przyciemniła żyrandol w holu, teraz zrobiła to samo w jadalni.

ne świecami foyer.

Stare mury wzięły ją w swoje objęcia. Powinnaś być moja, pomyślała. Nic

- Colin, nie byłam przygotowana na coś takiego. To niesamowite.

U I

Sugar Beth wchłonęła komplement, jakby był przeznaczony dla niej. -
wuje każdy jej ruch. Chciał, żeby to było dla niej okropne doświadczenie.
Naręczona Francuza z pewnością nie była ostatnim przystankiem na dro
To był jego rewanz. Wiedziała o tym i zaakceptowała to.
dze donikąd.

Zjawiła się Jewel Myers w towarzystwie kobiety o jasnych, kręconych
Od fortepianu płynęła łagodna ballada, marmurowa podłoga błyszczała
włosach, która pracowała u niej w księgarni. Sugar Beth przypomniała
w aksamitnym świetle żyrandola, świece migotały... Wszystko było takie
sobie, jak Ellie wysyłała Jewel z dzbankiem na werandę, żeby usługiwała
piękne. Dom rzucił na nią swój czar i wydawało jej się, że poczuła woń
jej i jej przyjaciółkom.

perfum Diddie. To sprawiło, że się uśmiechnęła. Podeszła do gości i wy

- Ta lemoniada nie jest różowa, Jewel. Zabierz ją z powrotem i pociągnęła rękę.
wiedz Ellie, że chcemy różową.

- Witam w Narzeczonej Francuza.

Jewel przyglądała się czarnym spodniom i białej bluzce Sugar Beth.

Kobieta przechyliła głowę. Mężczyźni wyglądali na zakłopotanych. Su

- Proszę, proszę... Świat robi się coraz ciekawszy.

gar Beth uświadomiła sobie, co zrobiła, i szybko cofnęła dłoń. Colin zro

Jeszcze w zeszłym tygodniu Sugar Beth miała nadzieję na przyjaźń z Jebił krok do przodu i
powiedział spokojnie: wel. Teraz uświadomiła sobie, że to niemożliwe.

- Zabierz płaszcz pani Lucato, Sugar Beth.

- Życzysz sobie, żebym zabrała twój szal?

Jej twarz spłonęła rumieńcem, ale zmusiła się, żeby ponownie wycią

- Na razie go zatrzymam.

gnąć rękę.

Głosy z przeszłości odbijały się echem w głowie Sugar Beth.

- Oczywiście.

- Nie chcę szynki, Jewel. Powiedz Ellie, że chcę kanapkę z masłem

Nie mogła na niego spojrzeć, nie mogła zmieść myśli, że się jej przyglądozrechowym i miodem.

da. W jednej chwili zaprzepaściła dziesięć dni dowcipnych uwag i uporu,

- Tak, panienko Scarlett.

dziesięć dni, w ciągu których ani razu nie pokazała po sobie, jak bardzo ją Jewel naprawdę kiedyś tak powiedziała i Sugar Beth chciała wierzyć, że

boli bycie służącą w domu, który powinien należeć do niej.

się wtedy roześmiała, ale to było prawdopodobnie tylko pobożne życze

Jakoś udało się jej dotrzeć do pralni, gdzie postawiła wieszak na wierzchnie.

nie okrycia. Była gotowa się im wszystkim przedstawić, tak jakby miała

Colin stał w salonie z głową przechyloną w stronę jednego z profesodo tego prawo. Chciała uciec, ale była uwięziona. Uwięziona w tym domu, rów, ale ona wiedziała, że jest skoncentrowany na niej. Czas rewanzu.

w tym mieście. Uwięziona z człowiekiem, który życzył jej jak najgorzej.

- Nie wydaje mi się, żeby Meredith chciała zatrzymać swój płaszcz -

Znowu zadzwonił dzwonek do drzwi. Pomyślała o Delilah, zebrała się

powiedziała Jewel, a w jej oczach błysnęło rozbawienie.

w sobie i poszła otworzyć.

Sugar Beth z radości przyjęła możliwość ucieczki i odwieszając płaszcz,

Kolejnymi gośćmi Colina była starsza para. Zdołała ich przywitać uprzejmowała krótką modlitwę. W porządku. Boże przyjął do wiadomości, mym skinieniem głowy. Napływali dalsi goście, aż zjawił się burmistrz

że byłam straszna. Ale próbowałam to wyprostować. Przynajmniej w nie

Aaron Leary z żoną.

których sprawach... Więc czy mógłbyś już sobie darować?

- Sugar Beth... Minęło tyle czasu powiedział.

Ale Bóg miał lepsze rzeczy do roboty niż wysłuchiwanie modłów znę

- Owszem.

kanej południowej piękności, bo kiedy ponownie otworzyła drzwi, stały

- To moja żona Charise.

za nimi Seawillows.

Kobieta u jego boku, szczupła jak modelka, nie pochodziła z Parrish

Nie wszystkie. Tylko Leeann i Merylinn. Ale to i tak było dość. Sugar

i wydawała się zdziwiona, że mąż przedstawia ją służącej.

Beth wpatrywała się w ich twarze i przypomniawszy sobie, jak Colin balan

Miło mi panią poznać, pani Leary. - Sugar Beth nie powtórzyła błędu

sował na granicy prawdy. Powinna była wiedzieć, że tu będą. Jakaś jej

ze spoufalaniem się, nie kiedy tuż obok stał Colin i tylko czekał, że znowu częśćka powinna była to wiedzieć.

to robi.

Leeann i Merylinn również się jej przyglądały, ale nie były zaskoczone,

Przyjechało kilka par z Oksfordu. Wywnioskowała, że to profesorowie

bo dokładnie tego się spodziewały. Oczy Leeann mieniły się złośliwą raz z żonami. Wszyscy witali się z Colinem, jakby był jednym z nich, choć dościami.

nigdy nie będzie jednym z nich; nawet za tysiąc lat. Czowała, że Colin obser-

- Sugar Beth. Słyszałyśmy, że wróciłaś do miasta.

8 - *Czyi ona nic jesi słodka I 13*

- I pomyślcie tylko, że właśnie tu się spotykamy - powiedziała Merylinn.

pocałować Sugar Beth. Nie chciała popsuć jego przyjaźni z Ryanem, więc nigdy mu o tym nie powiedziała. Ale powiedziała Heidi, doprowadzając Kiedyś te dwie kobiety były jej najbliższymi przyjaciółkami. Ale ona ją do płaczu.

wyjechała do Ole Miss i zapomniała o nich. Leeann była teraz pielęgniarką i ważyła dobre dziesięć kilo więcej niż w szkole średniej. W ostatniej różowej sukni statecznej mężatki był większą wersją tego, który nosiła klasie była jedną z najlepszych sportsmenek. Miała na sobie jasnożółtą w szkole średniej. Ciemnowłosy mężczyzna w okularach musiał być jej jedwabną sukienkę, która bardziej pasowała do lipca niż początku marca. mężem.

Pomarańczowy prążkowany kostium Merylirin dobrze na niej leżał, ale

- Witaj, Sugar Beth. - Amy była zbyt religijna, żeby przejść obok niej

nadal miała zbyt ciężką rękę, jeśli chodziło o makijaż. Tallulah mówiła, że bez słowa. Ale to, że wybaczyła grzesznicy, nie znaczyło, że wybaczyła

uczy w liceum matematyki. Trudno było sobie wyobrazić Merylinn, ulgrzech, nie przedstawiła jej więc swojego męża. Podeszła prosto do Coli-bioną kompankę Sugar Beth od brojenia, jako nauczycielkę.

na, a jej ciepłe powitanie nie pozostawiało wątpliwości, wobec kogo jest

Sugar Beth zdała sobie sprawę, że blokuje drzwi, i odsunęła się na bok.

lojalna.

Dopiero teraz zauważyła mężczyzn. Dękę Jasper, mąż Merylinn, stracił

Leeann pomachała do kogoś w salonie. Była najstarszą przyjaciółką Sugar

trochę rudawych włosów, ale nadal miał kwadratową szczękę i dobrze

Beth. Poznały się w przedszkolu, gdzie, zgodnie z tym, co mówiły ich

wyglądał. Zawsze miał miękkie serce i Sugar Beth wydawało się, że domatki, Leeann próbowała
zabrać Sugar Beth zabawkowy telefon, którym strzegła w jego oczach błysk współczucia. Towarzysz
Leeann był niskim,

Sugar Beth natychmiast przywaliła jej w głowę. Kiedy Leeann zaczęła

schludnym facetem, który wylał na siebie za dużo wody kolońskiej.

płakać, Sugar Beth płakała razem z nią, a potem dała jej swój nowy zegar

- Hej, Sugar Beth. Pamiętasz mnie? Brad Simmons.

rek ze Świnką Piggy, żeby przestała. Ze wszystkich Seawillows Leeann

Był jednym z tych chłopaków, którzy nie pasowali do żadnej paczki.

czuła się najbardziej zdradzona, kiedy Sugar Beth odwróciła się od nich

Podczas wiosennej potańcówki w ósmej klasie poprosił ją do tańca, a ona

dla Darrena Tharpa.

prawie posikała się ze śmiechu, bo był od niej niższy prawie o głowę.

- Colin, skarbie. - Przykleiła się do nauczyciela, który prawie ją oblał,

Czuła, że Colin stoi w pobliżu i czeka, żeby zobaczyć, czy się rozklei.

bo nie była dość bystra, żeby przebrnąć przez pytania z jego testów. Ale

Przygryzła wargę i zaczęła zamykać drzwi, kiedy dostrzegła dwie kolejne

fakt, że Leeann pewnie nadal myślała, że Beowulf to zapaśnik, wydawał

pary. Heidi i Amy ze swoimi mężami. Powinna była się domyślić. Tam,

się mu teraz nie przeszkadzać. Ścisnął ją gorąco i uśmiechał się promiennie jedna Seawillow, tam
wszystkie.

nie.

Jeszcze tego ranka ona i Colin uśmiechali się do siebie, kiedy Gordon

Sugar Beth w końcu przyjęła do wiadomości to, czego nie chciała wiwpaść do kuchni z wywiniętym uchem i pustym pudełkiem po krakersach dzieci. Leeann miała na sobie kurtkę. A właściwie żakiet. Żakiet z brązow pysku. Teraz nienawidziła go za ten uśmiech.

wej wełny, zbyt ciężki, żeby nosić go w pomieszczeniu. Była to część

Hcidi Dwyer - teraz Pettibone - nadal miała duże, piwne oczy i rude

garderoby, którą pokojówka powinna odwiesić. Leeann aż drżała z zakręcone włosy. Z łańcuszka na jej szyi zwisał miś ze srebra najwyższej chwytu, kiedy zdjęła go z siebie i cisnęła Sugar Beth.

próby, a na jaskrawofioletowym swetrze znajdowała się aplikacja z pę

- Uważaj. To mój ulubiony.

kiem latawców unoszących się w marcowym wietrzyku. Sugar Beth wy

Przez głowę Sugar Beth przemknął z tuzin obelg, ale nie powiedziała

obraziła sobie komodę zapełnioną różnymi swetrami, stosownymi na

ani słowa, bo w końcu to ona odwróciła się od swojej najbliższej przyjapospzeczególne pory roku i święta. W dawnych czasach Heidi dziergała ubraniółki dla bezwartościowego bejsbolisty, który nazywał się Darren Tharp.

ka dla ich lalek Barbie.

Wszyscy patrzyli na nią, kiedy szła przez foyer. Miała wrażenie, że za

Mąż Heidi, Phil, grał w futbol z Ryanem. Był równie szczupły jak w szkokiet, który niesie w ręce, waży tonę.

le średniej, ale teraz nabrał ogorzałego, szorstkiego wyglądu długodystan

Znowu odezwał się dzwonek, ale szła dalej, udając, że nie słyszy. Prasowca. Latem, przed ostatnią klasą, wszyscy spędzali weekendy nad jeziowie rzuciła się do ucieczki.

rem, gdzie uprawiali seks i pili piwo, które przemycał imjeden z kelnerów

- Otwórz drzwi, Sugar Beth - powiedział cicho Colin.

z Lakehouse. Phil i Heidi już wtedy ze sobą chodzili, ale Phil próbował

Jej żołądek ścisnął strach. Tam, gdzie jedna Seawillow, tam wszystkie.



Droga do drzwi ciągnęła się w nieskończoność. W Parrish nie mieszkało więcej Seawillows. Cała reszta wyprowadziła się z miasta. Ale zostali nie

- Bałam się, że się spóźnimy. Ryanowi wyskoczyło coś nagle w fabryce.

którzy z ich chłopaków...

- Problem ze sprzętem na jednej z linii - wyjaśnił Ryan. - Ale już się

Otworzyła drzwi.

z tym uporaliśmy i interes znowu się kręci.

Wyglądał tak znajomo, jakby widziała go po raz ostatni jeszcze tego

- Cieszę się.

ranka Jednak upływające lata pozostawiły swój ślad. Kiedy spojrzała w jego Colin i Ryan uścisnęli sobie dłonie, w swobodny sposób, wskazujący na

oczy, zrozumiała, że nastoletni chłopak, którego pamiętała, był zaledwie

to, że ci dwaj mężczyźni dobrze się ze sobą czują. Byli tacy różni: Ryan

cieniem mężczyzny, jakim się stał. Był jeszcze przystojniejszy, niż sobie

miał jasną, pogodną, otwartą twarz, a Colin był mroczny, zamyślony i tawyobrażała, pewny siebie i elegancki. Jasne włosy ściemniały o jeden odjemniczy. Uciekła.

cień, ale oczy były tak samo ciepłe i karmelowe. Biało-czarna sportowa

Kiedy dotarła do pralni, cała się trzęsła. Nic jej nie zmusi, żeby tam

marynarka w jodełkę doskonale pasowała do koszuli w subtelne prążki.

wróciła. Wyjdzie stąd i nigdy więcej nie wróci. Torebka. Gdzie ona ją

Zarówno marynarka, jak i koszula były pięknie skrojone i bardzo drogie.

zostawiła? Gdzie...

Ale choć wyglądał zdumiewająco dobrze, nie odczuwała pożądania. Żad

„Kocham cię, Sugar Beth. I ty też mnie kochasz, prawda?”

nego gorącego przyływał namiętności, jaką wzbudzał Colin Bynie. Do

Delilah... Przez moment o niej zapomniła. To, że zachowa swoją du

świadczyła tylko uczucia nostalgii połączonej z głębokim żalem.

mę, nie sprawi, że przestaną przychodzić rachunki za pobyt jej pasierbicy

Wełniany żakiet Leeann palił jej rękę. Pianistka zaczęła grać balladę

w Brookdale. Jeszcze raz dotarła w swoim życiu do punktu zwrotnego.

Stinga. Rodzina Ryana była biedna w porównaniu z jej rodziną. Mieszkali

Emmett uznałby dzisiejszy wieczór za idealną okazję do pokazania, z jak małym domu, mieli stary samochód, ale ona nigdy nie przywiązywała kiej gliny jest ulepiona.

do tego wagi. Nawet kiedy był chłopcem, widziała, ile jest wart. Przynaj

Jestem ze szkła, mój drogi. Tak jak jedno z okien tatusia.

mniej za to mogła dać sobie plus. Ale może chodziło tylko o seks.

Przestań się nad sobą użalać, tylko rób, co jest do zrobienia.

- Witaj, SugarBeth.

Łatwo ci mówić. Nie żyjesz.

Próbowała wymówić jego imię, ale uwięzło jej w gardle i zdołała tylko

Ale ty żyjesz, a los Delilah zależy od ciebie.

skinąć głową. Cofnęła się niezręcznie, żeby ich wypuścić. Bo oczywiście

Wetknęła wieszak w rękawy żakietu Leeann. Niemal czuła słodki smak

Ryan nie przyszedł sam.

zemsty na języku Colina. Spodziewał się, że ucieknie - chciał, żeby ucie

Winnie zamieniła perły Diddie na naszyjnik z brylantem, a przez jej

kła - i im dłużej siedziała tu zamknięta, tym większą dawała mu satysfakcję włosy przeświecały

kolczyki od kompletu. Miała na sobie bardzo cję.

dopasowany zielony kostium ze spodniami i błyszcząca szmaragdową blu-

Podeszła do drzwi i wzięła głęboki oddech. Nadszedł czas, żeby się sprawdzić. Ta kolorystyka zupełnie by przyćmiła Sugar Beth, ale Winnie miała miadzić. Znowu.

ła oliwkową cerę Griffina i wyglądała oszałamiająco.

Nie okazała podszytej złości radości, tak jak zrobiły Leeann i Merylinn. Kiedy ich oczy się spotkały, zachowała niezłomne dostojenie.

Niech cały świat zobaczy, że brzydkie kaczątko zamieniło się w pięknego

- Jest coś wyjątkowo wulgarnego w ludziach, którym rządzą emocje.

i bardzo bogatego łabędzia.

Georgette Heyer "flir *Corinthian*

Ryan objął Winnie. Sugar Beth pojęła istotę sprawy.

Podszedł do nich Colin. Stojąca między dwoma mężczyznami Winnie

Rozdział 10

była taka filigranowa i kobieca. Winnie i Colin wymienili przyjacielski pocałunek.

— Winnie, wyglądasz zniechęcająco. Ale ty zawsze tak wyglądasz. - Jego

Colin patrzy, jak Sugar Beth wchodzi do salonu, niosąc tacę z zimnymi uśmiech powiedział Sugar Beth, że choć mógł lubić Leeann i pozostałe

przekąskami i stos serwetek. Seawillows podniosły głowy niczym pa-

Seawillows, jego przyjaźń z Winnie jest o wiele głębsza.

dlinożerne ptaki, które zauważyły ofiarę. Zbiły się w stado, zostawiając

mężów samym sobie. Winnie, niegdyś wyrzutek, została ich liderką i teraz

błyszczała w samym środku tak jak brylanty, które miała na sobie. Pociąwydawało mu się, że będzie to idealny sposób na osiągnięcie celu. Zemsta gnęła łyk szampana z kieliszka, ani nie ignorując obecności Sugar Beth,

dżentelmena: prosto do celu, ale bez rozlewu krwi. Ale teraz jego dawna ani nie gapiąc się na nią jak pozostałe.

gorycz wydawała się mglistym filmem, który za długo odtwarzał w swojej Ryan stał w sklepionym przejściu, oddalony od innych, niemniej dysgłowie. kretnie przyglądał się Sugar Beth. Colin próbował odnaleźć sens słuszno Sugar Beth przełożyła serwetki do ręki, w której trzymała tacę, i wzięła ści swoich poczynań, ale nie mógł. Widok, jak musiała zabrać okrycia kieliszek.

Leeann, w pełni zaspokoił jego pragnienie zemsty. Teraz chciał tylko, żeby Słodki smak zemsty zamienił się w jego ustach w popiół. Górę wzięło

ten wieczór się skończył, żeby miał już za sobą całą tę sprawę z Sugar stare, destrukcyjne pragnienie uśmiercania smoków. Podszedł do niej. Beth i chaosem, który spowodowała.

- Ja się tym zajmę.

Policzki jej płonęły, kiedy szła przez pokój, ale zamiast unikać Seawil-Odsunęła kieliszek, zanim zdążył go dotknąć.

lows, jak zrobiłaby każda rozsądna osoba, ruszyła prosto do nich. Colin

- Niech się pan tym nie kłopotczy, panie Byrne. Z radością to zrobię. -

dosłownie czuł ich złą wolę, promieniującą w jej stronę niczym odpad

Odeszła do baru z podniesionym podbródkiem, wyprostowana jak struna,

radioaktywny. Zraniła je i one jej tego nie zapomniały. Kiedy zbliżała się królowa z tacą krewetek w ręce.

do nich, żałował, że nie ma przynajmniej jakiejś drobnej amunicji, żeby

- Ale pretensjonalna. - Leeann zmarszczyła brwi zawiedziona, że nie
móc się bronić: czarnych szpilek, do których porzucenia ją zmusił, jednej
doczekała się większych atrakcji. - Nadal zadziera nosa.

ze swoich obcisłych bluzek, turkusowego motylka.

Heidi wyciągnęła szyję, żeby obserwować Sugar Beth przy barze.

Podsunęła Leeann tacę.

- Widzieliście jej minę, kiedy Leeann dała jej kieliszek Winnie? Nie

- Krewetkę?

wiem jak wy, ale to najlepsze przyjęcie, na jakim kiedykolwiek byłam.

Leeann dotknęła palcem podbródka.

Amy wyglądała na zmartwioną.

- Momencik, dobrze? Próbuję sobie wyobrazić, co by pomyślała Did-

- Nie powinno mi to sprawiać aż takiej przyjemności.

die, gdyby mogła teraz widzieć swoją Sugar Baby.

- Baw się - zripostowała Merylinn. - Jutro możesz poprosić Jezusa

Zamiast zgasić pogardliwy uśmieszek na twarzy Leeann jedną ze swoo wybaczenie.

ich ciętych uwag, tak jak by zrobiła dawna Sugar Beth, wysoka blondyn

- Zwyczajnie wyrzuciła nas ze swojego życia •• powiedziała Heidi. -

ka z tacą krewetek nie powiedziała ani słowa. Po prostu stała tam i po

Kiedy tylko wyjechała do college*u, było tak, jak byśmy przestały istnieć.

zwałała im przyglądać się jej, zupełnie jakby była obrośniętym grzybami

- No i jeszcze to, co zrobiła Colinowi - dodała Amy.

okazem.

- Przysięgała, że to prawda - powiedziała Leeann. Ale nigdy jej nie

Colinowi bardzo się to nie podobało. Dlaczego nie zapobiegła dalszym
uwierzyliśmy.

stratom i po prostu nie odeszła? Czy aż tak bardzo potrzebuje tego obra

Colin słyszał to już wcześniej i nie chciał wysłuchiwać ponownie.

zu? Nie potrafił wymyślić żadnego innego powodu, dla którego tak och

- Było minęło. Zapomnijmy o tym.

czo mogłaby zahandlować szacunkiem do samej siebie.

Wpatrywały się w niego zdumione, ale zanim mogły zaprotestować, Sugar

- Czy te krewetki są świeże? - zapyłała Heidi.

Beth wróciła z pełnym kieliszkiem. Winnie wzięła go, nie patrząc na nią,

Jako gospodarz, Colin powinien poczuć się urażony, lecz to pytanie nie

zupełnie jakby Sugar Beth była niewidzialna. Powinien sobie pogratulować nic wspólnego z nim
ani z krewetkami. Miał nadzieję, że Sugar wać. Salonowa sprawiedliwość w najlepszym wydaniu.

Beth przypuści kontratak, ale nie zrobiła tego.

- Skończyłam czytać książkę tego chińskiego autora, którego mi pole

- Jestem pewna, że tak - odparła uprzejmie.

ciłeś - powiedziała Winnie. - Miałeś rację. Książka bardzo mi się podoba-

Heidi wzięła krewetkę, a Leeann sięgnęła po opróżniony do połowy kie
ła.

liszek Winnie.

Colin poczuł ukłucie irytacji. Winnie lepiej niż którakolwiek z nich wie

- Winnie kończy się szampan. Przynies jej.

działa, jak to jest być wyrzutkiem, i oczekiwał po niej czegoś więcej. Jed

To on był architektem tego wieczoru, więc nie miał prawa mieć do nich

nak ta hipokryzja trwała krótko. Czy teraz będzie obwiniać Winnie za coś,
pretensji, że tak jawnie okazują zadowolenie. Kiedy powziął ten plan.

co sam zaaranżował?

Gdy Sugar Beth odeszła do kuchni, lekko się rozluźnił. Nioże odzyska

- Spójrz na siebie - powiedziała. - Gruba ryba się z ciebie zrobiła. -

zdrowy rozsądek i wyjdzie. Dawna Sugar Beth na pewno by tak zrobiła.

Nie mówiła sarkastycznie, ale z czułością, bardziej jak dumna matka niż

Odważnie rzucił się w dyskusję o chińskim autorze. Brzmiał pompatyczniewierna była dziewczyna.

nie, ale nie pozwolił, żeby to go powstrzymało. Do licha, wcale nie jest

Poczuł się dziwnie sflaczały i wzdrygnął się.

pompatyczny, niezależnie od tego, co mówiła Sugar Beth. Po prostu lubi

- Nie narzekam. W gabinecie twojego ojca czuję się jak w domu.

zachęcać ludzi, żeby mówili o książkach.

- Nie wątpię. - Jej uśmiech zrobił się jeszcze szerszy, co go tylko spro

- Jeśli na okładce nie ma nagiego faceta, raczej nie przeczytam tej książki wokowało.

-- powiedziała Merylin. - Może nakręcą film.

- Nigdy nie wiesz, kiedy życie pošle ci podkręconą piłkę, prawda, Su

Wszyscy roześmiali się. Oprócz Winnie. Podążył za jej spojrzeniem i zogar Beth?

baczył, że Sugar Beth wróciła z kuchni, ale tym razem zmierzała prosto do

- Z pewnością.

Ryana.

Poczuł bolesne ukłucie i jednocześnie zalała go fala emocji, których nie

potrafił do końca zinterpretować. Nie podobało mu się to uczucie w jej

Ryan lubił przyjęcia z dobrą muzyką i świetnym jedzeniem, przyjęcia,

oczach. Chciał czegoś bardziej niebezpiecznego, bardziej satysfakcjonuna których starzy przyjaciele mogli nawiązywać kontakty towarzyskie z nojącego. Może odrobiny cierpienia, kiedy odwróci się do niego plecami.

wymi ludźmi. Ale dzisiaj nie miał ochoty uczestniczyć w takim przyjęciu.

Resztek pożądania, kojących jego ego, choć, biorąc pod uwagę jego na

Jednocześnie ledwie był w stanie myśleć o czymkolwiek innym. W końcu

stoletnią niezdamość, było to mało prawdopodobne.

znowu ją zobaczy.

- Wyjmuj go, Ryan. Zmieniłam zdanie. To boli. Wyjmuj go.

- Już Colin utrże jej nosa, tylko poczekajcie - zapiała Leeann, kiedy

Ale było już za późno.

ostatnio się spotkali. - Nie byłby człowiekiem, gdyby tego nie zrobił.

- O, Boże, przepraszam.

Pozostali zaczęli dzielić się opiniami, tylko Winnie zachowała milcze

Roześmiała się.

nie.

- W porządku. Zróbmy to jeszcze raz.

Nie musiał widzieć Sugar Beth, żeby czuć, że się do niego zbliża. Tak

I zrobili. Próbowali tyle razy, aż w końcu zrobili to dobrze. Robili to

samo było w szkole średniej. Zanim jeszcze skręcił za róg, wiedział, że

w jej camaro. Na kocach nad jeziorem. Obok pieca w piwnicy domu robędzie stała po drugiej stronie.

dziców Leeann. Ale i tak ciągle nie było im dość. Obiecali sobie, że kiedy Luv U 4-Ever.

się pobiorą, będą to robić przynajmniej trzy razy dziennie. Luv U 4-Bver.

Nic byli Romeo i Julią. Byli bardziej jak Barbie i Ken i tak ich często

- Sugar Beth, chciałbym z tobą chwilę porozmawiać.

zartobliwie nazywano. Łasił się do niej jak chory z miłości szczeniak, a ona Nie słyszał, jak podszedł do nich Colin i poczuł niespodziewany przybyła dokładnie taka sama jak teraz; była zbyt piękna i zbyt bogata, żeby pływ opiekuńczości, kiedy uśmiech Sugar Beth zgasł.

przejmować się taką drobnostką jak opinie innych.

- Przykro mi, szefie. Nie mam czasu na pogawędki. Muszę rozdać przy

- Witaj - powiedziała; jej głos był bardziej ochrypły, niż to zapamiętał.

stawki, zanim zupełnie rozmokną.

- Mam włoskie grzanki dla faceta z apetytem, ale od reszty trzymaj się

- Zapomnij o tym.

z daleka. To tofu.

Ale ona zdążyła już odejść.

Odwrócił się powoli.

Pianistka zaczęła grać piosenkę Faith Hill. Colin patrzył za oddalającą

Choć była ubrana znacznie skromniej od pozostałych kobiet, przyćmie

Sugar Beth. Ryan pociągnął łyk piwa i pokręcił głową.

wała je już samym tym, jak się nosiła. Zauważył, że straciła tę świeżość,

- Co ty sobie, u licha, myślałeś?

dziewczęcą pięknosć. Była za chuda, miała sińce pod oczami. Wyglądała

Colin westchnął.

na odrobinę zmęczoną, ale nie zużytą. Po prostu nie była nowa. Jednocze

- Wydawało mi się, że to dobry pomysł.

śnie nic nie było w stanie przyćmić jej znakomitego pochodzenia.

- To nie był dobry pomysł.

Podsunęła mu tacę.

- Powiedz mi coś, czego nie wiem.

—

Złe przeczucia Golina nasilały się coraz bardziej, kiedy patrzył jak Su-

- Teraz tego chcesz, tak? - Przeglądała jego koszule.

gar Beth krąży z łąką po pokoju. Ted Willowby nie mógł oderwać od niej

- Już wystarczy.

oczu, a chłopak stojący za barem robił z siebie idiotę, ilekroć podchodziła,

- Jeszcze nie zaczęłam krwawić. - Zerwała z wieszaka jedną z białych

żeby nappełnić kieliszki. Zaproponowała serwetkę szefowi biblioteki unikoszul i wsunęła ręce w rękawy.

wersyteckiej i przyniosła drinka Charise Leary. Potem przywdziała maskę

- Nie chcę twojej krwi, Sugar Beth.

chłodnej obojętności i ponownie poszła obsłużyć Seawillows.

Chcesz jej aż do ostatniej kropli. A teraz zejdz mi z drogi. - Zaczęła się Szkocka, którą pił, paliła mu żołądek. Gdyby tylko się złamała, gdyby

przeciskać obok niego. Złapał ją za rękę, zmuszając, żeby na niego spojrzała.

choć odrobinę pochyliła głowę. Ale nie. Chciał ją stąd zabrać i scałować

Lubiła na niego patrzeć, ale teraz te aroganckie nefrytowe oczy zmiękczały ten jej upór.

czyło współczucie, którego nienawidziła.

- Nadal myśli, że cały świat należy do niej - powiedział Ryan.

- Łapy przy sobie.

Tyle że Sugar Beth nie była już tą toksyczną nastolatką, którą pamiętali.

Rozluźnił uścisk, ale jej nie puścił, a jego słowa opadły na nią niczym

Zastanawiał się, czy powiedzieć o tym Ryanowi, ale ponieważ sam dopieczimne płatki śniegu.

ro zaczynał to rozumieć, milczał.

- Czy muszę cię wyprowadzić siłą?

Usłyszał, jak ktoś zachłysnął się powietrzem. Odwrócił głowę w samą

Zwalczyła pragnienie, żeby ukryć twarz w jego szyi. Jeśli chce się nad nią porę, żeby zobaczyć, jak Merylinn przechyla kieliszek z czerwonym wiroczulać, to wyłącznie jego problem, bo ona była daleka od takich uczuć.

nem, wylewając zawartość prosto na przód bluzki Sugar Beth.

- Żebyś wiedział, frajerze. - Odsunęła się od niego. - Wyprowadź mnie siłą, bo to jedyny sposób, żebym odeszła.

Sugar Beth uciekła do sypialni Golina. Nie pozwoli, żeby doprowadzili

- To nie jest wojna.

ją do płaczu. Wylała już tyle łez, użalając się nad sobą, że mogłyby wydrą

- Powiedz to im. A jeszcze lepiej powiedz to sobie. - Szamotała się

żyć skałę, ale nie przyszło jej z tego zupełnie nic. Wino ściekało po bluzce wściekle z guzikami.

jak krew ze świeżej rany. Zmusiła się do wzięcia głębokiego oddechu, ale

- Popęniłem błąd - odparł, a potem tym samym głosem troskliwego ojca

nie pomogło jej to pozbyć się guli z gardła. Trzeba nazwać rzeczy po imiedodał: - Idź do domu. Zwalniam cię. Jutro z samego rana wypiszę ci czek.

niu. Gula urosła ze wstydu. Jest duża różnica między świadomością, że

Mogła się założyć o cokolwiek, że to będzie duży czek.

ludzie nadal cię nienawidzą, a zobaczeniem tego na ich twarzach.

- Możesz iść do diabła razem ze swoją jałmużną, wasza lordowska mość.

Znalazła w łazience chusteczki i wydmuchała nos. Nie ucieknie. Sea

Gość honorowy nie opuszcza swojego przyjęcia.

willows mogły ją kąsać, ile tylko chciały, ale ona się nie wycofa. Była jak

- Planowałem to przyjęcie, zanim cię zatrudniłem.

dziecięca zabawka, której możesz przywalić tyle razy, ile masz ochotę,

- Ale nie planowałeś aż takich atrakcji. Zaczekałeś z tym, aż ja się poa ona i tak przetrwa.

jawiłam.

Wcale nie miała ochoty się podnosić, kiedy zdejmowała bluzkę i wycie

Nie zaprzeczył. Ilekroć pytała, kogo zaprosił, balansował na granicy kłamrała klatkę piersiową myjką Golina. Wino zostawiło czerwoną plamę na stwa i prawdy.

staniku i nie mogła z tym wiele zrobić. Prawda była taka, że z niczym nic

Pozwól, że pomogę. - Odsunął jej dłonie od guzików. - Wszystko ci

mogła wiele zrobić. Kiedy wróciła do sypialni, czuła się krucha jak marcesię płacze.

panowy zamek ozdabiający tort na jej ósme urodziny.

- Sama mogę to zrobić.

Wszedł Golin.

- Jasne. Tak jak wszystko. - Próbowała się odsunąć, ale przytrzymał ją.

- Wyjdź - powiedziała, idąc do garderoby.

Jego ręce zaczęły przesuwac się wzdłuż rzędu guzików, odpinając te, któ

Nie powiedział, że to jego pokój. Po prostu stanął w drzwiach garderore źle zapięła, i zapinając na nowo. - Nikogo nie potrzebujesz, prawda? -

by, w tym samym miejscu, w którym ona stała parę godzin temu, gdy się

powiedział. - Bo jesteś największym twardzielem w mieście.

ubierał.

- Żebyś wiedział.

- Chcę, żebyś natychmiast wróciła do powozowni - rzekł. Łagodny ton

- Uzbrojonym i niebezpiecznym. Chcesz, żeby wszyscy widzieli, jaka

jego głosu dotknął ją bardziej niż cała wrogość na dole.

jesteś twarda.

- Jestem o wiele twardsza od takiego krętacza jak ty - odparowała.

Colin zobaczył Winnie stojącą obok jednego ze stolików rozstawionych

- Bez wątpienia.

w pokoju wypoczynkowym. Wpatrywała się w ciemność za oknami. Po

- Jesteś mięczakiem.

drugiej stronie półwyspu oddzielającego kuchnię Sugar Beth i facet od

Uniósł brew.

cateringowi dopieszczali ostateczny wygląd półmisków. Ryan i Seawillows

- Lubię myśleć, że nie brak mi kobiecej wrażliwości.

przeszli w głąb pokoju wypoczynkowego razem z kilkoma innymi gość

- Założę się, że nosisz koronkowe majtki.

mi, ale Winnie odseparowała się od wszystkich. W porównaniu z Sugar

- Wątpię, żeby pasowały.

Beth wydawała się taka drobna, ale nie bezbronna.

Dotknięcie wierzchem palców łuku jej piersi sprawiło, że poczuła na

- Pamiętne przyjęcie - powiedziała, kiedy Colin do niej podszedł.

skórze lekkie mrowienie. To uczucie przerażało ją bardziej niż perspekty

Podjął daremną próbę zdystansowania się od okrucieństwa, które wprawa powrotu na dół.
Emanował tego rodzaju męską siłą, która kiedyś ściąwił w ruch.

gała ją na samo dno.

- Planowałem to przyjęcie, zanim wróciła do Parrish,

Ale nie tym razem. Niezależnie od wszystkiego.

- Wiem.

Odsunęła się od niego i zaczęła związywać sznureczki przy rękawach.

W odróżnieniu od wielu kobiet Winnie nie obawiała się chwil ciszy

- Nie widziałam, żeby kręciły się tu jakieś kobiety. Od jak dawna nie

występujących podczas rozmowy, ale dzisiaj milczenie irytowało go i to

byłeś na randce? Chodzi mi o randkę z kobietą.

on w końcu je przerwał.

- Jestem na urlopie naukowym.

- Merylinn nie powinna była wylewać na nią wina.

- Oni wszyscy tak mówią tuż przed ujawnieniem się.

- Masz rację. Ale bardzo mi się to podobało, Colin. Skłamałabym, uda

- Wracaj do domu, Sugar Beth. Już pokazałaś, z jakiej gliny jesteś ulejąc, że nie byłam zachwycona każdą ściekającą na nią kroplą.

piona. Nie zostało ci nic do udowadniania.

Rozumiał to i poczuł jeszcze większy gniew na siebie.

- Dlaczego miałabym opuścić przyjęcie, właśnie kiedy zaczyna robić

Do pokoju wypoczynkowego przydryfował jego redaktor. Choć Colin

się zabawnie?

był jednym z najważniejszych autorów i teoretycznie nie musiał zabie

- Bo to przyjęcie rozdziera ci serce.

gać o względy wydawnictwa, powinien podejść do niego, żeby porozma

- Nie mógłbyś bardziej się mylić, drogi chłopcze. Pochowałam rodziwiac. W zamian przyglądał się, jak Sugar Beth niesie do jadalni miskę ców i dwóch mężów. To mnie w ogóle nie rusza. -

Przecisnęła się obok

z sałatką.

niego i ruszyła do drzwi. Tym razem nie próbował jej zatrzymać.

- To wydarzyło się tak dawno - powiedział. - Jak się nad tym zastanowić, wszyscy byliśmy wtedy

dzieciakami. Czy kiedykolwiek brałaś pod Colin myślał, że nie może być gorzej, ale mylił się. Sugar Beth nic zauważyła, żeby po prostu o tym zapomnieć?

mierzała się wycofać. Z wyrazem uprzejmej obojętności na twarzy nadal

Wiedział, że sknocił sprawę, zanim jeszcze usłyszał jej ciche westchnięcie podawała drinki i roznosiła tace z przystawkami. Kiedy nie mógł już dłużej.

żej znieść tego widoku i zabrał jej ostatnią tacę, został wynagrodzony za

- Złapała cię na swój lep, prawda? Robi z tobą to, co ze wszystkimi swoje wysiłki pełnym politowania uśmiechem.

innymi facetami, którzy za bardzo zbliżą się do jej sieci.

Gdy stała w jego garderobie w białym staniku zaplamionym winem, nawet

- Oczywiście, że nie.

namiętność do niej nie mogła przesłonić jego obrzydzenia do samego siebie.

Z jej spojrzenia wyczytał, że mu nie wierzy. On też sobie nic wierzył.

bie. Zaczął krążyć po pokoju, starając się skoncentrować na swoich obo-

Pamiętał przyływ gorąca, który czuł, kiedy zapinał guziki koszuli wyjętej z wiązki gospodarza. Wszyscy obecni pomogli mu z *Odbiciami* w ten

przez Sugar Beth z jego szafy.

czy inny sposób - bibliotekarze, historycy. Winnie poddawała krytycznej

- Zawsze myślałam, że będziesz na to odporny - powiedziała.

ocenie pierwotną wersję. Jewel i Aaron Leary wprowadzili go w miejsce

- Wszyscy mieliśmy pogmatwane życie. Ale w pewnym momencie

wą społeczność Afroamerykanów i dzięki nim zrozumiał mentalność starszych. Wiedziałem sobie, że trzeba zrobić krok naprzód i przestać rozpamiętywać członków tej grupy, a Seawillows pomogły mu oddzielić fakty od wać przeszłość.

plotek.

Dotknęła palcami brylantu na szyi.

- Myślisz, że ciągle rozpamiętują przeszłość?

- Czy jeszcze czegoś pan potrzebuje? - zagruchała. - Będę szczęśliwa,

- Mówię wyłącznie o sobie - odparł ostrożnie.

mogąc panu pomóc.

- Gratuluję, że jesteś gotów zapomnieć oskarżenie o molestowanie sek

Lekceważyła go, jakby był jednym z jej byłych mężów, i irlandzki upór,

sualne. Ja aż tak wysoko nie ewoluowałam.

który odziedziczył po ojcu, rzucił mu wyzwanie.

- Winnie...

- Możesz pozbyć się tego cholernego fartucha i zjeść z nami kolację.

- Ona zrobiła z mojego życia koszmar, Colin. Wiesz, że co dzień rano

Goście spoza miasta, którzy przypadkiem to usłyszeli, wyglądali na zdeprzed szkołą wymiotowałam, a potem zapychałam się niezdrowym jedzeorientowanych, ale Seawillows zrozumiały, o co chodzi, i z ich dziobów niem, próbując poczuć się lepiej? Nigdy nie przepuściła okazji, żeby mnie

wydobyły się syki niezadowolenia. Jutro całe Parrish będzie wiedziało o jeupokorzyć. W szkole kombinowałam, którymi korytarzami chodzić, żeby go zdradzie. A nawet jeszcze dziś, do diabła. Świerzbiły je palce, żeby

na nią nie wpaść. Wystarczyło, że na mnie spojrzeła, a zaczynałam potysięgnąć po komórki, i każda chciała być pierwszą, która podzieli się z inkać się o własne stopy. Jeśli jakaś dziewczyna zdradzała oznaki, że chce nymi nowiną, że Colin Byrne przeszedł na stronę ciemności.

się ze mną zaprzyjaźnić, od razu wkraczała do akcji i mówiła jej, że tylko Sugar Beth miała czelność poklepać go po ramieniu.

ofiary losu zadają się z Winnic Davis. Była pełna nienawiści, Colin, a tego

- Znowu pomieszały się panu lekarstwa, prawda? Jutro zadzwonimy

rodzaju nienawiść nie mija. To część składowa charakteru danej osoby.

do pańskiego psychiatry i wyjaśnimy tę sprawę. - Sięgnęła po pusty kielik

Więc jeśli myślisz, że się zmieniła, to ża! mi ciebie. A teraz muszę cię
szek Aarona Leary. - Pozwoli pan, że to zabiorę, panie burmistrzu, żeby
przeprrosić. Nie miałam jeszcze okazji porozmawiać z Charise.

było panu wygodniej nałożyć jedzenie. - I odeszła, a z jej błyszczących
Stłumił pragnienie, żeby za nią pójść. W poniedziałek wpadnie do jej
kłów sączyły się kropelki krwi Colina.

sklepu i załagodzi sprawę. Do tego czasu zwalczy pragnienie, żeby bronić
Podszedł do niego Neil.

Sugar Beth, nie będzie go kusilo, żeby wytknąć Winnie, że Sugar Beth nie
- Niekończąca się dramaturgia życia w małym miasteczku na Południu.

było łatwo chodzić do szkoły razem z nieślubnym dzieckiem swojego ojca
Powinieneś napisać książkę.

i mieć za wzór kogoś takiego jak Diddie, i że może radziła sobie z tym
- Oszalamiający pomysł.

w jedyny sposób, jaki znała.

Neil zerknął w stronę jadalni.

Do pokoju wypoczynkowego napłynęło więcej gości, zwabionych zapa

- Jest dokładnie taka, jak ją opisałeś. Dlaczego mi nie powiedziałeś, że
chem jedzenia. Scawillows przyparły Neila do muru i Colin usłyszał, jak
wróciła?

py

- To skomplikowana sprawa.

laJ% go. czy może polecić jakieś dobre książki na temat odchudzania

i czy zna osobiście Reese Witherspoon. Podeszła do niego Sugar Beth.

- Może mimo wszystko moglibyśmy stworzyć z książek o Parrish trylogię?

- Proszę wybaczyć, że panu przeszkodzę, panie Byme, ale kolacja jest

Colin nie miał najmniejszego problemu z interpretacją jego pełnego najuż gotowa. Pańscy goście mogą się częstować.

dziei wyrazu twarzy. W redaktorskiej karierze Neila *Ostatni przystanek* Podkreśliła swój status służącej, zawiązując w pasie jeden z fartuchów

był książką, która odniosła największy sukces, a *Odbicia* spiszą się nawet faceta od cateringu. Colin chciał go z niej zedrzeć, chciał zedrzeć z niej jeszcze lepiej. Neil wolał trzecią książkę o Parrish, od powieści o trzech wszystko i zanieść z powrotem do swojej garderoby.

pokoleniach irlandzkiej i angielskiej rodziny.

- Już dość się napracowałaś. Weź talerz i przyłącz się do nas.

Neil wzdrygnął się, kiedy Colin zaczął go kierować w stronę szwedzkie

Dotarło to do uszu Seawillows. Odwróciły głowy jak sępy. Winnie zego stołu w jadalni.

sztyniały plecy, a Ryan poszedł do baru. Ale płonące lodowatym bla

- Jeszcze nie. Seawillows dopiero tam weszły. To naprawdę straszne

skiem oczy Sugar Beth powiedziały Colinowi, że nie powinien się spokobiety.

dziewać żadnego podziękowania,

- Wyobraź sobie, jakie były, kiedy przewodziła im Sugar Beth.

- To naprawdę miłe, że tak się pan przejmuje pomocą domową, ale już

- Nie muszę - odparł Neil. - Czytałem *Odbicia*.

się nasyciłam przystawkami. Przysięgam, nie mogłabym przełknąć ani

Ale nikt inny ich nie czytał. Colin po raz kolejny zaczął się zastanawiać, kawałka więcej.

jak mieszkańcy Parrish zareagują na drugą książkę o ich mieście, skoro

Dobry Boże, ekshumował Diddie.

wielu jej bohaterów nadal żyło. Zerknął w stronę jadalni.

Seawillows postanowiły zjeść przy mniejszym stoliku w pokoju wypo

Colin zrozumiał od razu. Winnie wybrała coś małego, nieważnego, praczynkowym. Kiedy wszyscy goście już się obsłużyli, Colin kamuflował

wie bez znaczenia, ale było to zarazem coś, co symbolizowało wszystko.

brak apetytu, krążąc od stolika do stolika. W końcu wrócił do pokoju wy

Żeby podnieść widelec, Sugar Beth będzie musiała paść na kolana u jej

poczynkowego i usadowił się przy blacie z daremną nadzieją, że jego występ.

soki punkt obserwacyjny pozwoli mu mieć kontrolę nad tym, co się dzieje.

Nie miał pojęcia, czy to robi, nie czekał jednak, żeby się przekonać.

- Zapomniałam o serwetce - zagruchała Heidi. - Przynieś mi jedną,

Poderwał się ze stołka, ale uprzedził go mąż Winnie.

Sugar Beth.

Ja go wyjmę - powiedział Ryan.

- Chcejesz jeszcze jedną taką przepyszną bułeczkę. Upewnij się, żeby była

Kąciki ust Winnie opadły i po raz pierwszy tego wieczoru wyglądała na

ciepła.

bardziej bezbronną nawet od Sugar Beth. Na ułamek sekundy spojrzenia

- Zabierz ten talerz. Już skończyłam.

Sugar Beth i Ryana spotkały się. Ona zrobiła krok w tył, a on opadł na

Kiedy tylko zdążyła wrócić po zrealizowaniu jednego polecenia, Seawil-

jedno kolano u jej stóp, sięgnął pod stół i wyłowił widelec, który niewątpliwie wysyłały ją, żeby załatwiła kolejną sprawę. A ona im na to pozwalapliwie Winnie wkopała tam specjalnie.

ła. Nie spieszyła się, ale też nic kazała im się odpieprzyć.

Wzrok Colina przenosił się od jednej kobiety do drugiej. Zawsze fascy

- Przynieś mi wilgotny ręcznik. Mam coś lepkiego na rękach.

nowały go literackie archetypy, ale gdyby ktoś w tym momencie go zapy

- Poszukaj młynka do pieprzu. Jestem pewna, że gdzieś tu powinien

tał, która z tych kobiet jest dobrym Kopciuszkiem, a która złą siostrą, bybyć.

łoby mu cholernie trudno odpowiedzieć.

Nawet Amy znalazła własny sposób na przyłączenie się do tej zabawy:

Przyjęcie trwało dalej. Czuł się podle, ale goście wydawali się dobrze

- Jezus może oczyścić z grzechów każdego, Sugar Beth, nawet ciebie

bawić, dopiero dobrze po jedenastej zaczęli się powoli rozchodzić.

usłyszał jej stłumiony szept. - Zdaj się na Jego łaskę.

Colin podniósł się, chcąc położyć kres tym bzdurom, ale Sugar Beth

Dłonie Winnie lekko drżały, kiedy zakładała skąpą koszulkę nocną z czarposłała mu spojrzenie, które zakwestionowało nie tylko jego męskość, ale nej koronki. Miała ich kilka, w różnych kolorach. Ryan przyszedł do syi wszelkie prawo do istnienia na tej planecie. Zrezygnowany opadł z popialni bez swojej marynarki. Pewnie rzucił ją na jakieś krzesło na dole.

wrotem na stołek.

Nadal tam będzie, gdy wrócajutro z kościoła. Nie oczekiwał, że onają

. sprzątnie. Po prostu nie zauważał, jak dużo rzeczy rozrzuca dookoła.

- Popatrz. - Pokazał pomięty plakat, na którym potężny facet z obnażoną klatą prezentował kolczyki w sutkach, a kobieca dłoń zmierzała wzdłuż

- *Nie uważam* - powiedział lord Bromford, rozważywszy

jego nóg do krocza. - To wisiało na drzwiach jej pokoju.

sprawę dokładnie - *by człowiek powinien poświęcać swoje zasady*

- Dobrze wie, że nie podobają się nam jej plakaty. Dlatego ciągle je

dla zaspokojenia kobiecej zachcianki

wiesza.

- Jeśli już teraz jest taka zbuntowana, co będzie, kiedy skończy szesnaście lat?

Rozdział 11

Winnie nie wypowiedziała swojej najgłębszej obawy, że genetyka spłata im figła i Gigi skończy jak Sugar Beth: będzie egocentryczna, zawzięta

W i przedwcześnie aktywna seksualnie.

Winnie zaproponowała Ryanowi, żeby spróbował jej tarty z kiwi, tuż

Ryan cisnął plakat do kosza i podszedł do szafy. Nie zwrócił uwagi na

zanim wykonała swój ruch. Kiedy Sugar Beth zaczęła zbierać pujej czarną koszulkę, ale niby dlaczego miałby to zrobić? Winnie miała ste talerze, Winnie lekko podniosła głos.

spora kolekcję seksownych łaszków do spania i niemal każdej nocy wi

- O, kurczę, przez przypadek kopnęłam mój widelec pod stół. Odsunę

dział ją w którymś z nich albo i bez. Czasami miała ochotę pozbyć się ich

się, żebyś mogła go wyjąć, Sugar Beth. - Wstała i zrobiła mały krok na

t wszystkich i pójść do Wal-Mart po komplet wygodnych bawełnianych pi bok.

dżam.

Kiedy poszedł do łazienki, wsunęła się pod kołdrę i otworzyła książkę, ale .
nawet nie próbowała czytać. Przed oczyma ciągle miała tę straszną scenę,

- Kupię jakąś pidżamę.

gdy Ryan klęczał u stóp Sugar Beth. Popęłniła straszny błąd. Zmusiła męża

- Nie noszę pidżam.

do opowiedzenia się po którejś ze stron, a on wybrał tę niewłaściwą.

- Sobie.

Była chora z zazdrości. Przez cały wieczór obserwował Sugar Beth. Robił

Obdarzył ją seksownym uśmiechem.

to dyskretnie, ale nie można być tak długo z mężczyzną i nie wiedzieć, co

- Mnie się podoba to, co teraz masz na sobie.

myśli. Dziś będzie musiała kochać się z nim tak długo, aż całkiem się

- Czyli podoba się to jednemu z nas.

zatraci i zapomni o Sugar Beth. Kochaj się ze mną, skarbieeee... Jak gwiazd

Jego uśmiech przygasł.

da porno z filmu klasy C. Na samą myśl o miłosnych zapasach czuła się

- Jesteś zmęczona.

wyczerpana, a poza tym była urażona.

Była zmęczona. A on wiedział dlaczego. Ale nie powiedział tego na

głos. Tak, jak ona ignorował ducha przeszłości unoszącego się nad nimi

Ryan dokończył wieczorną toaletę i wśliznął się nago do łóżka. Położył

się na boku twarzą do niej. Wystarczyło, żeby się o niego otarła, a będzie od czternastu lat, bo ich małżeństwo było kruche jak skorupka jajka i żadtwardy. Pogłaskał ją po włosach, a potem wsunął dłoń pod ramiączko kony nie chciało ryzykować, że się rozpadnie.

szulki, żeby musnąć sutek.

- Tak, jestem zmęczona. - Zdobyła się na uśmiech. - Rano zrobię ci nale

śniki. - Tak jakby stos naleśników mógł naprawić to, co między nimi było złe.

Kochaj się ze mną, skarbieeee... Zawdzięczała mu wszystko, ale postanowiła odłożyć książkę na szafkę, co było dobrym pretekstem, żeby się od

Wyłączyła światło i poszła do drzwi.

wrócić. Potem powiedziała:

- Chcesz, żebym podrapał cię po plecach?

- Nie czuję się dobrze. Chyba pójdę spać do pokoju gościnnego.

- Nie. W ogóle nie mam na to ochoty. - Wyszła z pokoju.

Jego bursztynowe oczy przepelniła troska.

- Co się dzieje?

Colin wszedł do kuchni. Sugar Beth stała na stołku i chowała tacę do

- Mam lekki rozstrój żołądka. - Odsunęła kołdrę i zwiesiła nogi z łózsafki nad płytą grzejną kuchenki. Była pierwsza w nocy, facet od caterin-ka. - Nie chcę cię budzić, jeśli będę musiała wstawać.

gu już poszedł, a ona, choć wyraźnie zmęczona, jeszcze nie skończyła

Wyciągnął rękę, żeby pogłaskać ją po plecach.

udowodniać, że znieśie wszystko, co tylko on jej zafunduje. Jakim trzeba

- Mnie to nic przeszkadza.

być człowiekiem, żeby próbować złamać takiego ducha?

- W ten sposób oboje lepiej się wyśpimy.

- Padasz ze zmęczenia. Idź do domu.

Spojrzała na swojego psa.

Wstała z łóżka, nie całując go na dobranoc. Była przerażona swoim za

- Co Gordon tu robi?

chowaniem. Tej nocy, właśnie tej nocy, gdy powinna być bardziej uwodzicielska niż kiedykolwiek, nic mogła się zmusić, żeby dać mu buziaka.

- Poszedłem do powozowni, żeby go wypuścić, a on za mną przyszedł.

Miała go dość. .lego urody, jego nieskazitelných manier, jego wiecznego

Pogryzł jeden z twoich klapków.

nienasyceńia. Miała dość tego, że zawsze czuje się jak ktoś podrzędny.

- Nienawidzi mnie.

A przede wszystkim miała dość udawania, że go lubi, kiedy tak nic było.

- Pies nie może nienawidzić swojego właściciela. To by było wbrew

Kochała go, to prawda. Kochała z całego serca. To nigdy się nie zmieni.

naturalnemu porządkowi świata.

Ale w tej chwili nic była w stanie znieść jego widoku.

- To ty tak twierdzisz. - Zeszła ze stołka, a gdy go podnosiła, żeby

Wzięła swój szlafrok z nóg łóżka.

odstawić, zauważył pod jej oczami cienie.

Zostaw to. Jutro zajmę się wszystkim, co zostało do zrobienia.

- Gigi robi rano aferę, że nie chce iść do szkółki niedzielnej. Zostawiam to tobie.

Oparła stołek o biodro i przyglądała się Colinowi z wyraźną kpina.

Oparł się na łokciu, przypatrując się jej zagadkowo.

- Spójrz na siebie. Poczucie winy sączy się każdym porem. Chyba nie

- W porządku.

zacziesz płakać, co? Bo, szczerze mówiąc, to byłoby więcej, niż jestem

w stanie strawić.

Nakazała sobie nie mówić nic więcej, iść do pokoju gościnnego i zamknąć drzwi, zanim wyrządzi jeszcze więcej szkody.

- Postaram się zapanować nad łzami. A teraz idź się położyć. Jutro rano

wypiszę ci czek.

130

- Nie wątpię. I zapłać mi podwójnie za nadgodziny. Ale przecież porała ją na górę, żeby ją rzucić na łóżko i kochać się z nią tak długo, aż żadne dwójne zero to w dalszym ciągu zero, prawda? Boże, ale z ciebie kutwa.

z nich nie będzie w stanie jasno myśleć.

Może gdybyś nie tracił pieniędzy na wymyślne perfumy i płyty Barhry

- Proszę, proszę... - Spojrzała na niego; zmęczone oczy i prowokacyj

Streisand, mógłbyś mi zapłacić tyle, ile jestem warta.

ne przeciąganie samogłosek. - To mi się bardziej podoba, twardzielu.

- Nawet ja nie mam aż tyle pieniędzy.

Zmroziło go to.

To ją zatkało. Wreszcie zobaczył, jak mruga oczami i marszczy brwi,

- Co się stało, wasza lordowska mość? Masz wątpliwości? - Kpiłaz nieszukając ukrytej zniewagi. Korzystał z okazji.

go, wydymając wargi. - Może się boisz, że nie dasz rady dziewczynie?

- Wiem, że będziesz zawiedziona, ale to już koniec. Nasze rachunki

Seks i zuchwałość to była jedyna broń, jaka jej została. Rozumiał to. Tak

zostały wyrównane. Zemściłem się za twoje nastoletnie wybryki.

jak to, że jego troska musiała być niczym trucizna sącząca się powoli do

Przewróciła oczami, wracając do gry.

tych dumnych żył.

- Chcesz mi powiedzieć, że wystarczy trochę poczucia winy, żebyś pod

Był cynicznym facetem podnieconym do granic wytrzymałości, ale kieluła ogon? I ty uważasz się za mężczyznę.

dyś miał romantyczną duszę, więc jakimś cudem znalazł w sobie tyle siły,

Miał ochotę przechylić ją przez krzesło i... potraktować dość brutalnie.

żeby ją uwolnić i postawić na podłodze. Potem, jako że należało mu się

Usiadła na stołku przy blacie, opierając obcas o szczebel.

coś za powściągliwość, pocałował ją głęboko i namiętnie.

- Zdaje się, że nigdy ci o tym nie mówiłam. - Oparła podbródek na

Odpowiedziała jak bogini namiętności - cały język w jego ustach, zdudłoni w parodii rozmarzonych wspomnień. - Tamtej nocy, kiedy wymyśliszono jęki, biodra ocierające się o jego biodra, a wszystko to sztuczne, łam kłamstwo na twój temat... płakałam szczerymi łzami.

z zamiarem pokazania, co może sobie zrobić ze swoim współczuciem.

- Nie mów. — Zadawała sobie ból, czuł to, ale nic wiedział jak ją po

Mimo to krew zaczęła szybciej krążyć mu w żyłach, a ciało żądało więcej.

wstrzymać. Poza tym już dawno miał za sobą ten etap, kiedy próbował

Musiał uruchomić całe opanowanie, ale jego usta pozostały miękkie i zaratować kobiety zranione przez życie.

chęcające, dając jej czas, żeby zapanowała nad gniewem. Wreszcie prze

- Widzisz, tamtego dnia miałam wypadek moim camaro - znaki stopu

stała się więc i cofnęła język. Przytuliła się do niego, miękka i ciepła. Zanadł budzą mój bunt ~ i bałam się, że tata zabierze mi kluczyki. Więc czął spijać smak jej ust; smakowały jak aksamit.

nienawiść do ciebie nie była jedynym powodem, że skłamałam.

Sugar Beth wiedziała, że Colin ją rozbroił, ale była zbyt wyczerpana,

- Jest późno, Sugar Beth, a ty jesteś zmęczona.

żeby dalej walczyć. Był podniecony i zaskoczyło ją> kiedy uświadomiła

- Zabawa była przednia. Kiedy tylko powiedziałam Diddie, że próbosobie, że ona też. Pod maską znużenia jej ciało budziło się do życia.

wałś mnie obmacywać, zupełnie zapomniała o wgniecionym boku samo

Smakował zdrowiem i energią, tym rodzajem męskiej siły, o której istchodu, tak samo tata. Nawet nie potracili mi z kieszonkowego na naprawę.

nieniu już prawie zapomniała. Pogłębił pocałunek. Czowała jego napięte

Nadal śmieję się, gdy o tym myślę.

mięśnie, siłę jego ciała. Rozchyliła wargi i jego język wsunął się do jej ust.

Nie wyglądało na to, żeby było jej do śmiechu. Wyglądała na znużoną

Pozwoliła rękom błądzić po jego szyi. Słyszała swoje westchnienie, kiedy

i wyczerpaną. Podszedł do niej.

porzucił jej usta, żeby znowu ją podnieść.

- Byłaś dzieciakiem, zepsutym, rozpuszczonym dzieciakiem. Przestań

Ale zamiast ruszyć w stronę schodów, przeniósł ją przez hol, a potem

być dla siebie taka surowa.

otworzył frontowe drzwi.

Powinien był przewidzieć, że okazanie empatii będzie błędem. Podnio

- To chyba najcięższa rzecz, jaką przyszło mi kiedykolwiek zrobić -

sła się ze stołka z sykiem.

mówił przez zaciśnięte zęby - ale kiedy będziemy się kochać, a skoro

- Czy jesteś jakąś chrześcijańską organizacją charytatywną? Współczumówię, że będziemy się kochać, to wierz mi, że nie rzucam słów na wiatr, cie aż się z ciebie wylewa. Cóż, nie potrzebuję pańskiego współczucia,

nie będzie to jakiś cholerny konkurs, kto kogo przetrzyma, lecz czysta

panie Byrne. Nie potrzebuję...

przyjemność.

- Dość tego!

Na dworze było zimno. Oparła policzek o jego koszulę. Nawet nie oddy

Jednym ruchem porwał ją na rękę i wyniósł z kuchni. Miał dość walki

chał ciężko, kiedy tak niósł ją przez podwórko, za Gordonem wskazującą samym sobą. Napięcie narastało w nim przez cały wieczór i teraz zabie-cym drogę.

- Co więcej - ciągnął - będziesz wtedy wypoczęta i - ścisnął ją moc

- Ja też.

niej - dobrze nastrojona.

- Ubieraj się.

- Musiałeś wypić więcej, niż myślałam. - Ziewnęła i zamknęła oczy. -

Winnie dryfowała w półśnie. Wyczuła słaby zapach kawy... w kuchni

No dalej, przyznaj to. Boisz się mnie.

brzęczały naczynia... trzaśnięcie drzwiami... samochód odjeżdża... świat

- Raczej jestem przerażony.

kręcił się dalej bez niej. W końcu rozbudziła się na tyle, by wstać z łóżka.

Ukryła twarz głębiej w jego piersi.

Przeszła nad czarną koszulką, której pozbyła się w nocy na rzecz starego

- Owszem, jest ze mną sporo roboty.

T-shirta Ryana i różowych spodni dresowych, które miała oddać na ko

- Jesteś moim najgorszym koszmarem.

ścielną zbiórkę. Poszła do łazienki i zmusiła się do umycia zębów, ale

Drzwi powozowni zacięły się i musiał postawić ją na ziemi, żeby je

wzięcie prysznicą było już ponad jej siły. Spojrzała na swoje odbicie w lustrze. Kiedy wzięła ją do środka, znowu ją pocałował, ale było to tylko strze: podpuchnięte oczy, niezdrowo blada twarz, włosy odgarnięte na jedną delikatną muśnięcie, jakby nie ufał sobie na tyle, żeby zrobić coś więcej.

stronę i przyklepione do głowy. Jej życie pruło się jak nogawki różowych

Wtedy uświadomiła sobie, że nic żartował, mówiąc, że sobie pójdzie. Nie

spodni, nitka po nitce.

chciała, by odchodził, ale nie wiedziała jak mu powiedzieć, że jest samot

- Lepiej się czujesz?

na, zagubiona i chce, żeby został.

Podskoczyła, kiedy w lustrze nad jej ramieniem pojawiło się odbicie

- Nie masz pojęcia, ile mnie to kosztuje - powiedział, idąc do drzwi -

Ryana. Miał na sobie spodnie khaki i bluzę Old Navy, którą Gigi kupiła

więc nie spodziewaj się, że będę miły, kiedy przyjdę tu rano.

mu na Gwiazdkę.

- Kto powiedział, że jesteś zaproszony?

- Myślałam, że pojechałeś.

- Kto powiedział, że potrzebuję zaproszenia?

- Martwiłem się o ciebie, więc poprosiłem Merylin, żeby Gigi zabrała

Wyszedł, zabierając ze sobą psa.

się do kościoła razem z nimi. Jak się czujesz?

Ledwie zawlokła się na górę. Zrzuciła ubrania i nawet zdołała umyć

- W porządku. - Kusilo ją łóżko w pokoju gościnnym - było to miejzemy, uporządkowanie targających
niąuczuć przekraczało jej możliwości, sce, w którym nie mogła zranić żadnego z nich. Chciała się
wymknąć i zawięc poszła do łóżka.

kopać pod kołdrą.

Usłyszała ich chwilę po tym, jak udało jej się przysnąć.

- Mamy po południu koncert. I przyjęcie. Dasz radę?

- Sugar... Sugar... Sugar...

- Nic mi nie będzie.

W pierwszej chwili pomyślała, że śni, ale kiedy przekręciła się na plecy,

Skrzyżował ramiona i oparł się o framugę. Wiedziała, dlaczego nie pojewołanie zrobiło się
głośniejsze.

chał do kościoła. Chciał jej wynagrodzić to, co zrobił na przyjęciu. Sugar

- Sugar... Sugar... Sugar Pie...

Beth zawsze wszystko przychodziło bez wysiłku: uroda, urok, umiejętność

Na zewnątrz byli Cubby Bowmar i jego pijani kumple. Wołali ją, tak
ność hipnotyzowania najbardziej przyzwoitych facetów, nawet Colina. A co
samo jak w szkole średniej.

do Ryana... Jedno spojrzenie na Sugar Beth wystarczyło, żeby przejechała

Będiesz prawdziwą kobietą swoich czasów, powiedziała kiedyś Did-
go ciężarówka wyładowana przypuszczeniami co-by-było-gdyby.

die.

Winnie dławiła się gniewem. Poświęciła całe swoje jestestwo dla da

Sugar Beth nakryła głowę poduszką i poszła spać.

remnych wysiłków rywalizacji ze wspomnieniem zepsutej osiemnastolat-
ki. Tak bardzo była sobą zniesmaczona, że nie mogła tego znieść.

Winnie obudził szum prysznic. Niedługo potem usłyszała, jak Ryan

Ryan zerknął na zegarek.

budzi Gigi do szkoły niedzielnej. Oczywiście zaprotestowała, co było do

- Gigi nie będzie jeszcze przez jakiś czas. Może...

przewidzenia.

- Czy ty kiedykolwiek myślisz o czymś innym poza seksem?! - Słowa

- Zawiesili mnie, tato. Pamiętasz?

wyrwały się z jej ust, jakby wystrzelone na powierzchnię przez jakiś pre

- Nie w szkółce niedzielnej.

historyczny gejzer.

- Gdzie mama?

Nawet gdyby go spoliczkowała, nie byłby bardziej wstrząśnięty. Gejzer

- Nie czuje się dobrze.

prychnął, a potem cofnął się, kiedy dopadły ją wyrzuty sumienia.

134 -

- Przepraszam. O, Boże, Ryan, tak mi przykro. Nie miałam tego na

Szedł dalej.

myśli.

Pobiegła za nim, zupełnie nad sobą nie panując.

Ale zwykłe przeprosiny nie mogły tego naprawić. Jego oczy zrobiły się

- Zaszłam w ciążę celowo!

lodowato zimne.

- Uspokój się.

- Chciałem ci zaproponować, żebyś narzuciła coś na siebie i mogliby

- Okłamałam cię!

śmy pojechać do piekarni po te ciastka z wiśniami, które tak lubisz.

Zatrzymał się u szczytu schodów i odwrócił do niej. Po raz pierwszy

Niesprawiedliwość jej ataku napawała Winnie obrzydzeniem, ale gotutego dnia wydawał się naprawdę zaniepokojony.

jący się w niej gniew nie ustąpił. Przez całe życie wierzyła, że nie zasługu

- Winnie, przestań.

je na nic więcej niż resztki uczuć, i była już tym zmęczona. Oddychała

- Zaszłam w ciążę, żebyś się ze mną ożenił!

ciężko, tłamsząc w sobie gniew.

- Wiem.

- Przepraszam.

Przycisnęła dłoń do ust.

- W przeciwieństwie do tego, co sugerujesz, nie myślę wyłącznie o seksie.

- Wiesz? Wiesz o tym i nigdy nie powiedziałaś ani słowa?

- Wiem o tym. Po prostu... źle się czuję. - Ścisnęła się rękami w pasie,

- A po co? - Przejechał ręką po włosach. - Nie ma sensu, żeby o tym

próbując powstrzymać wrzący w niej gejzer. - Pozwól, że doprowadzę się mówić.

do porządku i pojedę z tobą.

- Złapałam cię w pułapkę!

- Zapomnij o tym. Mam trochę papierkowej roboty. -Zrobił krok, a po

- Wcale się tak nie czuję. Gigi jest dla mnie cenniejsza niż własne życie zatrzymał. Poranne słońce było jeszcze nisko i jego twarz znalazła cie. A teraz idź wziąć kąpiel. Poczujesz się lepiej.

się w cieniu; przez chwilę wyglądał jak obcy człowiek. - Jeśli jesteś zła

Jakby kąpiel mogła zmyć jej grzech.

z powodu wczorajszego wieczoru, po prostu to powiedz, zamiast odsta

- Ryan...

wiać cały ten dramat.

Ale on już zniknął w dole schodów.

Gejzer zbulgotał.

Opadła ciężko na ścianę. To był jej najmroczniejszy sekret... a on nie

- Nie jestem.

chciał o tym mówić.

- Sugar Beth zasłużyła na zimny prysznic, ale to wszystko poszło za

Odrętwiała wróciła do łazienki i osunęła się na brzeg wanny. Nie planowała. Zachowywałyście się jak dzieci, ale ja nie chciałem brać w tym wala, żeby go złapać na ciężę. Ale pewnej nocy usłyszała siebie mówiącą,

udziału.

że wzięła pigułkę antykoncepcyjną, więc nie musi się o nic martwić. A on

- Oczywiście, że nie. - Gejzer kipiał w jej wnętrzu, szukając jakiegoś

jej uwierzył, bo była Winnie Davis.

słabego punktu, żeby wydostać się na zewnątrz.

Odkręciła kurki. Po południu jest koncert i przyjęcie. Gdyby tylko mo

- Kiedy zapomnisz o przeszłości?

gła być taka jak Sugar Beth - bezduszna i egocentryczna, zupełnie pozba

- Tak jak ty to zrobiłeś?

wiona sumienia. Zaczęła płakać. Jak długo człowiek musi płacić za dawne

- Owszem, do cholery.

grzechy? Jej kłamstwo sprawiło, że pojawiła się Gigi, więc nie mogła tego

- Nie mogłeś oderwać od niej oczu! Przez cały wieczór. Za każdym

żałować. Dlaczego w takim razie ciągle nienawidziła siebie samej?

razem, kiedy na ciebie patrzyłam, ty przypatrywałeś się jej.

Może dlatego że Ryan nigdy jej w tym nie wyręczył,

Przestań. - Jego dłoń wystrzeliła w górę. - Porozmawiamy o tym,

kiedy będziesz gotowa podejść do tego rozsądnie.

Sugar Beth poczuła zapach kawy. I bekonu. Uwielbiała bekon. Zerknęła

Jego wycofanie się pozbawiło ją resztek samokontroli i gejzer wybuchł.

na zegarek i zobaczyła, że jest prawie jedenasta. Poszła do łazienki. Dwa

Tym razem zabrał na powierzchnię wszystko, łącznie z sekretem, który

dzieścia minut później schodziła na dół. Miała na sobie czystą bieliznę,

ukrywał od tyłu lat.

czarny satynowy szlafrok Victoria's Secret i najstarszą parę kowbojskich

- Nie mogę tego zrobić!

butów. Umyła włosy, ale nie traciła czasu na ich wysuszenie. Nie zawraca

Ruszył do drzwi.

ła sobie też głowy makijażem. Colin Byrne nie zasługiwał na nic więcej

- Jak śmiesz teraz odchodzić!

ponad czyste włosy i trochę kremu nawilżającego.

Bolały ją wszystkie mięśnie od ciężkiej pracy i słusznego oburzenia, ale

nym ruchem wrzucił go na patelnię. Sugar Beth odezwała się, biorąc pierwzazarem czuła ulgę. Czy Colin o tym wiedział, czy nie, w końcu jej wybaszy kęs. — Mam nadzieję, że nikt się nie dowie, że wspomagasz wroga czył. Ciężar, który od tak dawna dźwigała na swoich barkach, wreszcie

i dbasz o jego wygody.

zelżał.

- Jakoś to przeżyję.

Stał przy kuchence w jej małej kuchni, plecami do niej. Już samo patrze

- Robisz mi śniadanie, bo nadal masz poczucie winy, czy po prostu

nie na niego sprawiało, że chciała zedrzyć z niego ubrania i zaciągnąć go

jesteś miły, żeby uzyskać dostęp do pożądaných dóbr?

na górę.

- Zakładam, że pojęcie dóbr odnosisz do rozkosznych części twojego

Właśnie miałem cię obudzić.

ciała ukrytych pod tym szlafrokiem.

Żałowała, że nie została dłużej w łóżku, żeby mógł to zrobić. Znowu

- Tak, właśnie o nie chodzi.

działała stara czarna magia - pociągał ją niewłaściwy mężczyzna. Z tym

- Prawdopodobnie.

że teraz była mądrzejsza. Może zabrało jej to trochę czasu, ale umiała

- Co prawdopodobnie? Masz poczucie winy czy chodzi ci o to drugie?

rozpoznać różnicę między pożądaniem a miłością.

- Muszę wybierać?

- Dobry Boże, ty naprawdę masz na sobie dzinsy? Daj mi szybko tro

- Nieważne. - Spalaszowała pierwsze jajko. - Opowiedz mi o swojej
chę kawy.

żonie.

- Szyte na zamówienie - powiedział, kiedy wzięła z półki jedną z fili

- Nie.

żanek Tallulah i naląła sobie kawy. - Francuskie. Para kosztuje ponad

- Nie ma rozmowy, nie ma dóbr. - On nie walił prosto z mostu, więc

trzysta dolarów, ale są warte swojej ceny.

ona też nie zamierzała tego robić. - Jak umarła?

Patrzyła na dzins opinający jego biodra.

Dźgnął bekon.

- Ci Francuzi naprawdę znają się na szyciu dzinsów mruknęła z iro

- Jeśli musisz wiedzieć, wjechała w przyczółek mostu. Zrobiła to celowo.

nią.

Pod tym beznamiętnym profilem kryło się mnóstwo bólu.

- Słyszałem w nocy twoich wielbicieli.

- Wiesz o winie o wiele więcej niż myślałam - powiedziała. - Zadzi

- Cubbyłego i chłopaków?

wiające, jak można się pomylić w ocenie ludzi.

- Pewnie świętowali ukończenie szkoły idiotów. Jedno jajko czy dwa?

- Nie mam powodu, żeby czuć się winny. Zrobiłem, co mogłem, żeby

- Wbił na patelnię dwa jaja.

jej pomóc.

- Powiedz mi, że gdzieś tu jest schowane pudełko Krispy Kremes.

Sugar Beth, która wiedziała zbyt wiele o samoobwinianiu się, by uwie

- Masz szczęście, że tost nie jest z gruboziarnistego pieczywa. - Przyjrzyć, że ma taką jasność w głowie, uniosła brwi.

rzał się jej satynowemu szlafrokowi i kowbojskim butom. - Ponętne.

Colin odwrócił wzrok.

- Jesteś jedynym facetem w Parrish, który używa takich słów. Gdzie

- No dobra, była w ciąży i zajęło mi to chwilę. Ale zadziałał zdrowy

mój pies?

rozsądek i w końcu jakoś przez to przeszedłem. Przy okazji dowiedziałem

- Na zewnątrz. Nie wydaje się miłośnikiem spacerów.

się trochę o sobie.

- Jest zbyt uparty. - Przeniosła się z kawą do kuchennego stołu i usia

- Na przykład?

dła. - Czuję bekon, więc dlaczego go nie widzę?

- Że małżeństwo nie jest dla mnie. Niektórzy ludzie umieją sprawić, że

- Zrobię ci świeżą porcję. Z zaskakującą wprawą przerzucił jajka na małżeństwo wypali, aleja do nich nie należę.

talerz, dodał tost, którego zdążył posmarować masłem, i postawił wszyst

- Czy od tamtej pory nie kusiło cię, żeby ponownie się ożenić?

ko na stole.

- Jestem pewien, że trudno ci to sobie wyobrazić, ale nie, ani razu. Moje

- Czy zdajesz sobie sprawę, na co się narażasz, jedząc bekon? Twoje

życie wreszcie toczyło się dokładnie tak, jak chciałem, i nigdy nie byłem

tętnice prawdopodobnie przeżyły głęboki wstrząs.

szczęśliwszy. Ale dość o mojej przeszłości. - Nalał sobie kawy i odwrócił

- Chwila słabości.

się do Sugar Beth. - Powiedz mi, czy poza oczywistymi względami było

- Wiem coś o tym. - Tost był zimny, ale Colin nie żałował masła, więc

coś więcej, co skłoniło cię do poślubienia mężczyzny starszego o czternie narzekała. A jajka wcale nie były złe. Zaskwierczał bekon, kiedy spraw-dzieści lat?

- Nie uwierzysz mi.

czas. Wracaj do Houston. Tam znacznie łatwiej znajdziesz pracę i zaro

- Robię się coraz lepszy w wyłapywaniu bzdur, które mi sprzedajesz,

bisz na swoje utrzymanie.

więc daj mi szansę.

Utrzymanie siebie nigdy nie stanowiło problemu. To rachunki za pobyt

Odlamała róg tosta, ale nie była w sianie jeść.

Delilah w Brookdale spędzała jej sen z powiek.

Kochałam go.

- Nie wyjadę z miasta, dopóki nie znajdę tego obrazu.

- Czemu nie? Był wart grube miliony.

- Nawet nie wiesz, czy on nadał istnieje. A żadne luksusy, jakie bę

- Zwykle masz rację, ale o tym, jaki jest bogaty, dowiedziałam się, gdy

dziesz mogła kupić po jego sprzedaży, nie są warte tego, żeby utracić godność

ność.

- Miał siedemdziesiąt lat. Jak czarujący może być mężczyzna w tym

Łatwo ci mówić. Nie urodziłeś się płytki.

wieku?

- Do cholery, Sugar Beth! Spójrz na siebie. Sama skóra i kości. Wyglą

- Byłbyś zaskoczony. Był bardzo przystojny i wyglądał piętnaście lat

dasz, jakbyś nie spała dobrze od tygodni. Ludzie opluwają cię na ulicy,

młodziej niż miał naprawdę. Był teksańską wersją Anthony'ego Hopkinsa ty nie robisz nic, żeby ich powstrzymać. Wiesz, że może być tylko gosa. - Zaczęło ścisnąć ją w gardle. - To był najbardziej czarujący mężczyzna. Żeby nie było wątpliwości, Winnie dzierży władzę w tym mieście.

zna, jakiego kiedykolwiek poznałam. Jego urok przenikał na wskroś, bo

- Nie boję się Winnie Davis.

brał się z życzliwości. Emmett był miłością mojego życia.

Jestem tego pewien. Ale Winnie Galantine to zupełnie inna para ka

- Wzruszające. - Jego głos był ironiczny, ale uśmiech życzliwy. Doceloszy. Ona jest jak Diddie, Sugar Beth. Twoja tępa głowa musi przyjąć to niala to. Colin zdjął bekon z patelni. - Z tego, co wspominałaś wcześniej, do wiadomości. Winnie ma taką samą władzę, jaką kiedyś miała twoja wywnioskowałem, że przez jakiś czas chorował.

matka.

- Dwa lata. Ostatnie pół roku był w śpiączce.

- Alenie ma ani odrobiny jej uroku.

- I umarł cztery miesiące temu?

Pozostaje jeszcze sprawa nas dwojga. - Skrzywił się. - Zeszły wie

Skinęła głową.

czór zaspokoił moją żądzę krwi, ale to nie znaczy, że teraz życzę ci jak

- Oto my. Pograżona w żalu wdowa i samotny wdowiec, zmagający się

najlepiej. Dlatego to takie niepokojące, że jesteśmy na krawędzi uprawiaz życiem przesiąkniętym cichą rozpaczą, przy naznaczonym w dobrej wierze, nia seksu. A nawet dalej, jeśli o mnie chodzi.

ale niezbyt smacznym śniadaniu. Wystarczy, żeby telewidzowie zaczęli pła

- Nie rozpędzaj się tak. Nadal się zastanawiam.

kać. Przy okazji, w przyszłym tygodniu zrobię ci kaszę. Mam taką zachciankę.

- Kłamczucha. Między nami tak iskrzy, że aż dymią ściany.

Odstawił talerz z bekonem. Nie wyglądał już cynicznie, tylko bardzo

- Iskwienie jest spowodowane wadliwą instalacją elektryczną. Jesteśmy

poważnie.

dwojgiem najbardziej niedobrych ludzi na świecie.

- Nie będzie następnego tygodnia, Sugar Beth.

- Co tylko sprawia, że jest to tym bardziej pociągające, prawda? - Jego

Zerwała się z krzesła.

spojrzenie aż parzyło. - Unikam drogich w utrzymaniu kobiet, a żadna

- O, nie, nie możesz tego zrobić. Nie znalazłam jeszcze tego obrazu

z nich nie może równać się z tobą.

i nie możesz mnie wylać. Potrzebuję tych pieniędzy, nieważne, jak bardzo

Szczycę się tym.

są marne.

- Kwitniesz dzięki mężczyznom, którzy cię wielbią, ale ze mną tak nie

Przyglądał się jej z dawną wyniosłością.

będzie.

- Ta praca jest poniżająca. Zaproponowałem ci ją tylko po to, żeby cię

- Uwielbiam te twoje słodkie gadki.

upokorzyć.

To po prostu przyciąganie się przeciwieństw.

- Coraz lepiej ci to idzie. Jeszcze kilka tygodni i wiem, że ci się uda.

- Masz rację, ale podejrzewam, że w łóżku okażesz się wielkim rozcza

Podniósł wzrok. Sugar Beth usiadła.

rowaniem.

- Proszę cię, Colin, nie bądź kutasem.

- A niby czemu tak podejrzewasz, jeśli mogę spytać?

Właśnie się staram. Nie możesz dłużej zostać w tym mieście. Wypisa

- Dobrze wiesz.

łem ci czek na sumę, dzięki której będziesz mogła spokojnie przeżyć jakiś

- Podziel się tym ze mną.

140

- Chodzi o to, że moje ciało różni się od twojego. To kobiece ciało.

- Możesz się wreszcie przymknąć? - Objął ją w pasie i podniósł, przy

Wydziela zapach piżma. Robi się mokre. A ty jesteś taki wybredny. Po

ciskając mocno do siebie. Czubki jej kowbojskich butów obijały się o jego

prostu nie jestem pewna, czy ci się to spodoba.

łydki. Nachyliła głowę i rozchyliła wargi. Pocałował ją z zachłannością,

- Jesteś prawdziwą diabolicą, moja droga.

która powinna być obca tak eleganckiemu mężczyźnie.

Uśmiechnęła się do niego promiennie.

Nie przerywając pocałunku, zniósł ją z powrotem na dół, na kanapę.

- Wiem.

Sięgnął do jej pleców i szarpnięciem rozpiął stanik.

- Jedz. - Rzucił przed nią talerz z bekonem. - Nie jesteś głodna? Okay.

- Jesteś piękna - szepnął, odrzucając go na bok.

Chodźmy na górę.

- Wiem.

- Jeśli to zrobię, zatrzymam pracę.

Zaśmiał się i pogładził jej piersi, a potem znowu pocałował z taką samą

- To nie ma żadnego związku z pracą i wiesz o tym. - Gordon zawył od

żarliwością. Było cudownie i chciała więcej. Chciała czuć na piersiach

frontowych drzwi w chwili, kiedy Colin zaczął wyciągać do niej rękę. -

jego usta, jego język, jego zęby...

Cholerny kundel.

Zaszczekał Gordon.

- W końcu to do ciebie dotarło.

I chciała odrobinę prywatności.

Wpuścił psa, który podreptał do swojej miski z wodą. Sugar Beth zerk

- Pozbądźmy się go-jęknęła.

nęła na bekon, ale jakoś straciła apetyt. Przed powrotem do Parrish żal

- To pies. - Colin skubał jej wargę. Nic nie powie.

i niepokój wpływały na obniżenie jej popędu seksualnego. Ale potem spo

- Ale będzie patrzył.

tkła Colina Byrne'a. Dlaczego to on musiał być facetem, który ją wyrwał

Colin zaklął i posłał Gordonowi władcze spojrzenie.

z wygodnego stanu uśpienia? Właściwie wcale nie ział ogniem, kiedy po

- Zostań.

wiedział, że nie życzy jej jak najlepiej.

Chwyił ją za rękę i pociągnął po schodach do sypialni, a pies dreptał za

- Powiedz, że nie postanowiłaś się opamiętać - rzucił, spoglądając na

nimi. Kiedy Colin zamknął kopnięciem drzwi, Gordon zaczął wyć. Sugar

nią z góry.

Beth uśmiechnęła się, a potem roześmiała głośno, widząc żądzę mordy na

- Głupota jest na stałe wpisana w mój kod genetyczny.

twarzy Colina.

- Dzięki Bogu.

- Nie ruszaj się - warknął, wypadając za drzwi."

Wiedziała, że idzie na całość. Jednocześnie musiała się upewnić, że on

Ciągle z uśmiechem na ustach opadła na brzeg łóżka i zdjęła buty. Colin

rozumie, że to tylko przyjemna zabawa.

znalazł albo psie jedzenie, albo trutkę na szczury, bo kiedy wrócił do sy

- Zabierajmy się do rzeczy - powiedziała, wstając i kierując się do schopialni, w domu panowała cisza. Podniosła wzrok, spoglądając na niego.

dów. - I lepiej nie okazać się niewypałem, bo w takim wypadku dopilnuję,

- Urocze - powiedział cicho.

żeby dowiedziało się o tym całe miasto.

Miała na sobie tylko stringi i fioletowe skarpetki. Kupiła je dla Delilah,

- A ty, mam nadzieję, okażesz się w łóżku równie dobra jak w gadce.

której się nie spodobały, bo przechodziła właśnie przez różową fazę.

Chociaż zaczynam w to wątpić.

- Mam świetny gust, jeśli chodzi o bieliznę.

- Czyżby? - Zatrzymała się, rozpięła szlafrok i pozwoliła, żeby opadł.

- Co do tego nie ma wątpliwości. - Stał na wyblakłym dywaniku w kwia

Spojrzał na jej biały stanik, czarne figi i kowbojskie buty.

ty i rozbierał się. Kiedy zostały mu już tylko dżinsy, wstała i podeszła do

- Jestem oszołomiony.

niego.

Przejechała czubkiem kciuka w dół brzucha.

- Pozwól, że ja to zrobię. - Zaczepiła palec o suwak i zaczęła się nim

- A jeszcze nie widziałeś najlepszego.

bawić.

- Mylisz się, i to bardzo. - W trzech długich krokach pokonał dzielącą

- Potrzebujesz pomocy? - Jego głos zrobił się chrapliwy.

ich odległość. - Choć muszę przyznać, że nie mogę się doczekać, żeby

- Nie, dzięki. - Przejechała kciukiem wzdłuż suwaka. Był gruby, twarzobaczyć resztę.

dy i - kolejna niespodzianka - bardzo duży. Nos. Dłonie. Stopy. Powinna

- Okay, ale zatrzymam posadę.

była się domyślić.

Jej pożądanie było równie palące jak jego, ale nie mogła znieść myśli, że
Pożerał ją.

Co się może skończyć zbyt szybko... albo że nabierze zbyt poważnego wy

Jej nogi straciły zwykłą siłę, ale przytrzymał ją masywną dłonią.

miaru.

Orgazm nadszedł niespodziewanie. Z jej ust wydobył się zduszony

- Nie powinieneś stawiać mi dwójkę z wypracowania o Charlotte Bronte.

okrzyk.

Wypuścił powietrze prosto na jej szyję.

Był przy niej, kiedy przeszywały ją fale rozkoszy, a potem położył ją na

- Może porozmawiamy o tym później.

łóżku, jakby była lalką. Zaplątał się w dżinsach, a jego niezdarne ruchy

Raczej nie. - Bawiła się dzyndzelkiem suwaka. - Naprawdę ciężko

sprawiły, że uśmiechnęła się leniwie. Zauważyła, że wyciągnął z kieszeni

pracowałam nad tym wypracowaniem.

prezerwatywę, choć było to zbyteczne.

- I oddałaś je z tygodniowym spóźnieniem, jestem tego pewien.

Wreszcie nagi popchnął ją na plecy i przejechał ustami od piersi do brzu

Rozsunęła trochę zamek i wydeła wargi.

cha, a potem jeszcze niżej. Zatopiła dłonie w jego gęstych włosach, a on

- Mimo wszystko...

pieścił ją, doprowadzając ponownie na granicę wybuchu, ale nie pozwala

- Podwyższę ci na trójkę. Obiecuję.

jąc, żeby ją przekroczyła. Przekreśliła się na bok, żeby mu się odwzajemnić.

Zostawiła zamek w spokoju. Ignorując słodkie mrowienie w nogach,

Dotykali się i smakowali, wymieniając się słodkimi nieprzyzwoitościami-

zrobiła krok w tył i przyglądała mu się nadąsana.

mi i zdyszany mi pomrukami, doprowadzając się do coraz większego sza-

- Chcę mieć szóstkę.

leństwa. Próbowwała złączyć nogi, żeby móc potortuować go jeszcze bar-

Nie była jedyną osobą w tym pokoju, która znała się na prowadzeniu

dziej, ale jej nie pozwolił.

gierek.

— Nawet o tym nie myśl.

- Będziesz musiała na to zapracować. - Wskazał jej stopy. - Daj mi

Złapał ją za stopę, na której ciągle była skarpetka, przycisnął do łóżka

jedną z tych skarpetek.

i przesunął w górę. Potem ścisnął kolano jej drugiej nogi, odchylił jak

- Tylko jedną?

najszerzej w bok i wszedł w nią głęboko, ale delikatnie.

- Nie jestem zachłanny.

Objęła go nogami i ich ciała zwały się w zgodnym rytmie długolet-

- Chyba nie. - Oparła stopę o skraj łóżka i nachyliła się powoli nad

nich kochanków. Mięśnie jego pleców drżały pod jej palcami. Colin ujął

udem. Ściągnęła skarpetkę w taki sposób, jakby to była siateczkowa pońw dłonie jej pośladki, znajdując nowy sposób, żeby sprawić jej przyjemność, i zatknęła ją za pasek jego dzinsów.

ność.

- Naprawdę bardzo ładna. Teraz wezmę te majteczki.

Wygięła się w łuk, krzyząc. Ich oczy spotkały się. Przez jedną niesamo

- Szóstkę z plusem.

witą chwilę przeszło ich zaskakujące porozumienie sięgające głębin du

- Tylko za twoje nagie ciało.

szy. Było to coś bardzo ważnego, ale nie umieli tego zdefiniować, bo to

To było miłe, zwłaszcza że oboje wiedzieli, że jest za chuda i od dawna

uczucie zniknęło w odmętach kataklizmu, który nimi wstrząsnął.

nie pracowała nad udami na siłowni. Mimo wszystko te długie nogi nadal

mogły wiele zdziałać, jeśli chodziło o mężczyzn.

- "tylko jeśli mnie najpierw pocałujesz.

- Cała przyjemność po mojej stronie.

- *Oświadczam, że mogłabym zabić Yidala! To lakie bezmyślne*

Ten pocałunek był nawet jeszcze lepszy od poprzednich, bardziej inten

z jego strony, żeby mieć uczciwe dziewczyny...

sywny, bardziej wyrafinowany. Zanurzył palce w jej włosy. Jego dzinsy

Georgette Heyer *De v\l's Club*

ocierały jej ciało. Czują, że dociera do granic wytrzymałości, zanim jeszcze włożył kciuki pod jej figi, zsunął je w dół i opadł na kolana.

Odchyliła do tyłu głowę, kiedy zagłębił twarz między jej udami. Wdychał

Rozdział 12

jej zapach, tak jak robili dobrzy kochankowie. Właściwie źli też to robili, ale nie musiała się tym teraz martwić, bo była jedynym grzesznikiem w tym

Sugar Beth przekręciła się na bok.

pomieszczeniu. Rozchylił jej uda, ujmując jedną dłonią pośladki.

- Już z tobą skończyłam. Możesz odejść.

Jego oddech jeszcze nie wrócił do normalnego rytmu, więc prawdopo

Zwiesiła głowę, walcząc ze łzami. Przez cały ranek starała się nie myśleć

dobnie go poganiała, ale była o wiele bardziej poruszona tym, co się włao Emmecie, ale duchy przeszłości nie dały dłużej trzymać się w zamknię

śnie stało, niż planowała, i nie chciała, żeby to zobaczył. Seks dla samego ciu. Właśnie zerwała kolejną łączącą z nim więź. Tak to jest, kiedy musisz seksu mógł dobrze smakować, ale nie powinien mieć większego znaczenia jak ukochana osoba umiera powolną śmiercią. Nie ma wyraźnego nia, a tak to się może skończyć, jeśli nie będzie się pilnowała.

momentu rozstania, nie zwała cię z nóg przytłaczający żal, jest tylko niekoń

Czuła, że Colin na nią patrzy, kiedy szła nago przez pokój. Pamiętała

czące się pasmo strat. Podrapała Gordona po łbie i ścisnęła kolana.

jego groźbę, że ją zwolni, i nakazała sobie nawet nie brać pod uwagę, że

Było jej bardzo dobrze z Colinem. Za dobrze. Ale nie mogła obwiniać

zmieni zdanie.

się za to, co zrobiła, nie po tak długim czasie, kiedy żyła bez dotyku męż

- To była tylko rozgrzewka, moja droga - powiedział tym swoim przeczystym. Jednocześnie musiała się upewnić, że nie wrócają jej stare nawyki.

ciągłym władczym tonem. - Ja jeszcze z tobą nie skończyłem.

Nigdy więcej nie pozwoli, żeby jej szczęście było uzależnione od mężczy

- To typowe dla facetów. Ale mam parę spraw do załatwienia, a niestety, a już na pewno nie od tak powściągliwego jak Colin Byme.

ty żadna z nich nie ma nic wspólnego z tobą.

Na dole zegar wybił godzinę i przypomniała sobie, że jest niedziela.

- Czyżby?

Colin wybierał się na koncert i powiedziała Gigi, że może ją odwiedzić po

Już samo patrzenie na niego, na jego wilgotny od potu tors i na te ciepłociemno. Nie miała nastroju na

spotkanie z rozgoryczoną nastolatką, ale nie włosy, zmierzwiłone jeszcze bardziej niż zwykle, sprawiało, że miała

nie mogła zadzwonić do Gigi i powiedzieć jej, żeby nie przychodziła, więc ochotę wrócić do łóżka. Ale musiała odbudować barykadę, podniosła więc wydmuchwała nos, wciągnęła dżinsy i zrobiła makijaż, a potem zeszła na jego dżinsy i rzuciła na łóżko.

dół, żeby posprzątać po śniadaniu.

- Byłeś fantastyczny. Można powiedzieć, że wręcz natchniony. Idź do

Na blacie leżał czek od Colina, jej odprawa. Podniosła go. Dwa tysiące domu i dojdź do siebie. Widzimy się jutro rano.

dolarów. Miał duże poczucie winy. Podarła czek. Pomyślała o Delilah. Po

Uniósł kolano pod kołdrę zakrywającą go do wysokości bioder.

raz kolejny rozważyła możliwość, żeby pasierbica zamieszkała razem z nią,

- Zdaje się, że już o tym rozmawialiśmy.

i po raz kolejny ją odrzuciła, Delilah uwielbiała wspólne wyprawy na za

- Nie zmuszaj mnie, żebym się targowała o to stanowisko, proponując

kupy i lunch w restauracji, ale po paru godzinach z dala od Brookdaie

ci więcej seksu. Przez to będziesz się czuć jeszcze podlej.

robiła się podenerwowana i błagała, żeby wracać.

- Ty jesteś przesiąknięta podłością.

Wpatrywała się w ścianę, kiedy przyszła Gigi. Znów miała na sobie zu

Miał rację, ale zanim zdążył rozwinąć myśl, podjęła próbę czmychniępełnie pozbawiony gustu, za duży strój, który musiał doprowadzać jej rocia do łazienki. Złapał ją, zanim dotrła do drzwi, i zaciągnął z powrotem dziców do szafu. Przykucnęła, żeby pogłaskać Gordona, czego się domado łóżka.

gał. Kiedy się podniosła, wyglądała na niepewną i zdenerwowaną.

- Nie lask szybko. Ostatnio, podczas moich badań natknąłem się na inte

- Miałam dziś po południu pojechać z nimi na koncert, ale napyskowa-
resującą perwersję.

łam tacie.

- Jakiego rodzaju?

- No proszę, jak dogodnie się złożyło.

Wsunął dłoń między jej nogi, a sposób, w jaki poruszał palcami, spra

- Czy... eee... masz może ochotę upiec ciasteczka albo coś takiego? -

wił, że zupełnie zapomniała, że jej obrona nadal jest w prozku.

Zaczerwieniła się, zbyt późno dochodząc do wniosku, że jej ciotka jest

- Jestem pewien, że to będzie zbyt dużo dla ciebie.

zbyt światowa na pieczenie ciasteczek.

Uszczypnęła go w ramię.

Sugar Beth stłumiła westchnienie. Nie mogła sobie poradzić z własną

- Może nie, jeśli będziesz wyjątkowo miły.

niepewnością, a co dopiero z problemami tego dziecka.

A potem przez bardzo długi czas żadne się nie odzywało.

- Nie mam mąki - powiedziała.

Kiedy wyszła z łazienki po drugiej tego ranka kąpieli, w jej łóżku był

Nie szkodzi. Pieczenie ciasteczek jest beznadziejne.

tylko rozczarowany basset Czas spędzony w wannie otrzeźwił ją i opadła

- Tak myślisz? - Sugar Beth mogłaby jej powiedzieć, że uwielbiała

na brzeg materaca. Gordon położył głowę na jej udzie. Długie, miękkie

pieczenie ciasteczek prawie tak bardzo, jak ich jedzenie, ale nie chciała

ucho opadło na jej kolano.

zacieśniać łączącej ich więzi.

- Może mogłabyś mi pokazać, jak malujesz oczy? Naprawdę świetnie

- W jaki sposób? - Gigi odłożyła ołówek. - Tego właśnie nie rozuto wygląda.

miem. Jak to robiłaś? Byłaś bogata tak jak ja. Czy dzieciaki nie nienawi

Sugar Beth spojrzała na jej workowate sztruksy i wyblakły T-shirt.

dziły cię za to?

- Nie obawiasz się, że makijaż może się trochę gryźć z tym strojem?

Sugar Beth była zmęczona pozwalaniem całemu światu, by patrzył, jak

- Nie zawsze tak się ubieram.

krwawi, i nie chciała teraz o tym mówić. A właściwie to nigdy. Ale Gigi

- Nie?

zasługiwała na odpowiedź.

Gigi wpatrywała się w swoje paznokcie.

- Urodziłam się z fałszywym poczuciem wyższości - powiedziała -

- Ale tak jest lepiej.

i udawało mi się tak manipulować ludźmi, żeby to kupili. Wspaniała spr

- Lepiej dla kogo?

wa na krótką metę, ale pewnie zauważyłaś, że ostatecznie nie wyszło mi to

Wzruszenie ramion.

na dobre.

Sugar Beth nie miała siły kopać głębiej. Malowanie oczu było bezpiecz

Gigi nie otrzymała odpowiedzi, jakiej chciała.

ne. I lepiej będzie dla Gigi, jeśli nauczy się sztuczek związanych z ma

- Jak dokładnie nimi manipulowałaś?

kijażem od niej niż od swojej matki czy, Boże broń, od Merylinn, choć

Sugar Beth spojrzała tęsknie w stronę ekspresu, ale kawa jeszcze się nie

z konturówką do ust Merylinn świetnie sobie radziła. Chciała zaprowazaparzyła. Ona potrzebowała kofeiny już w tej chwili, więc porwała z lodzić Gigi na górę, ale przypomniła sobie pamiętą po upojnych chwilach dówki puszkę coli.

pościel.

- Też chcesz?

- Przyniosę wszystkie potrzebne rzeczy na dół. Tu będzie lepsze świa

- Nie, dzięki. Wolę kawę.

tło.

- Jasne. - Otworzyła puszkę. Gigi czekała na wyjaśnienia. Sugar Beth

- Okay. A potem... Mam pewną listę...

próbowała wymyślić coś, co miałoby sens dla trzynastolatki, a nawet dla

- Jaką listę? - zapytała Sugar Beth.

niej samej. - Celem nie jest bycie popularną, Gigi. Celem jest bycie silną.

- Pytań, które chcę ci zadać.

- Nie czuję się silna - powiedziała Gigi ponuro.

Zaczęła boleć ją głowa. Zrezygnowała z pokazu makijażu i ruszyła do

Witaj w klubie, mała.

kuchni.

- Nikt się tak nie czuje w wieku trzynastu lat. Ale trzynaście lat to od

- Muszę się napić kawy.

powiednia pora, żeby zacząć gromadzić siłę. Tę właściwego rodzaju.

- Też piję kawę.

Twarz Gigi aż zapłonęła z zainteresowania.

- Czyżby?

- Tego właśnie chcę. Chcę być wpływową.

- Naprawdę!

- Ale chcesz być taka już teraz, a to nie jest możliwe.

Dobra. Niech Ryan się martwi o uzależnienie od kofeiny. Włączyła eks

- Ty byłaś wpływową, kiedy miałaś trzynaście lat.

pres do kawy, a kiedy się odwróciła, zobaczyła, że Gigi usiadła przy stole Sugar Beth powstrzymała się od gorzkiego śmiechu.

i wyjęła z kieszeni kartkę papieru i ołówek, gotowa do robienia notatek.

- Moja władza była iluzją. Wszystkie sztuczki, które stosowałam, żeby

- Po pierwsze, myślisz, że lepiej być inteligentną czy popularną? Ja

ją osiągnąć, ostatecznie obróciły się przeciwko mnie. Ty chcesz mieć siłę, myślę, że popularną.

która będzie trwała. I nie osiągniesz jej, jeśli nie będziesz sobą,

- Te dwie rzeczy nie wykluczają się.

- Nie rozumiem, o co ci chodzi.

- W Parrish się wykluczają.

- W twoim przypadku oznacza to udawanie, że jesteś biedna, przez

- Nie wykluczają się nawet w Parrish.

ukrywanie się za brzydkimi ciuchami, oraz olewanie szkoły i zadawanie

- Ty byłaś inteligentna - powiedziała Gigi - ale dostawałaś kiepskie

się z nieodpowiednim towarzystwem.

stopnie, dzięki czemu byłaś popularna.

Gigi wyglądała na oburzoną.

- Przykro mi, że muszę pozbawić cię złudzeń, ale dostawałam nędzne

- Tylko dlatego że Chelsea nie jest bogata...

stopnie, bo miałam poprzestawianą skalę wartości. I byłabym popularna,

- To nie ma nic wspólnego z pieniędzmi. Chodzi o to, co ktoś ma w głonawet gdybym miała same szóstki.

wie. A z tego co mi mówiłaś, Chelsea raczej się nie poszczęściło i nie

została hojnie obdarzona rozumem. Ty z kolei otrzymałaś więcej niż prze Sugar Beth odchyliła się do tyłu na krześle i zaczęła mówić o czymś, co ciętny przydział, ale zdaje się, że tego nie wykorzystujesz.

dopiero teraz rozumiała. A może rozumiała już wcześniej, tylko nic była

- Nie zadaję się z takimi kujonami jak Gwen Lu czy Jenny Berry, jeśli tego świadoma.

o to ci chodzi.

- Ludzie zawsze będą próbowali ukraść twoją siłę. Kiedy będziesz do

Sugar Beth przypomniała sobie, jak Winnie próbowała być niewidzialnie sobie radzić, powiedzą, że to tylko dlatego że jesteś bogata, a twoi na, przemieszczając się szkolnymi korytarzami.

rodzice to szychy. Ci, którym na tobie zależy, też próbują ukraść twoją siłę,

- Bo ich nie lubisz, czy dlatego że boisz się, że inne dzieciaki będą się

ale robią to inaczej. Kiedy coś ci sienie powiedzie, będą się starali poprawić z ciebie śmiać, jeśli to zrobisz?

ci samopoczucie, mówiąc, że nikt nie jest dobry we wszystkim i nie powin

Gigi długo zwlekała z odpowiedzią.

naś być dla siebie taka surowa. Mogą powiedzieć, żebyś nie się przejmowa

- Bo ich nie lubię.

ła zawaleniem testu z algebry, bo dziewczynom ciężko idzie z matematyką.

- Chcesz zdobyć prawdziwą siłę czy nie? - Nawet kiedy pytanie padło,

Albo że nie powinnaś się martwić niesprawiedliwością na świecie, bo jedna

Sugar Bcth zastanawiała się, jak może udawać, że zna na nie odpowiedź.

osoba nie może nic zdziałać. Nawet jeśli chcą dla ciebie jak najlepiej, do

- O, tak - odparła Gigi z tęsknym westchnieniem. Potem jej twarz zaprowadzą do tego, że nie

będziesz aż tak dobra, jak byś mogła być. - Wzięła chmurzyła się. - Pewnie mi powiesz, żebym się uczyła, prawda? I żebym

kolejny oddech, próbując złagodzić ucisk w piersiach. - Jedyнным sposobem była miła dla Gwen i Jenny.

na zdobycie władzy jest nauczenie się, kiedy trzeba spasować i przyznać, że

- Traktowanie innych ludzi z szacunkiem daje ci siłę. Sugar Beth

się mylisz, a kiedy zaprzecić się z całej siły, bo to, co robisz, jest właściwe.

miała nadzieję, że to prawda. - Dzięki temu stajesz się życzliwsza, a życz

- Jak rozpoznać różnicę?

liwość przyciąga ludzi. Nie oznacza to, że zapominasz o bronienu swoich

Sugar Beth wzruszyła ramionami.

interesów. Ale nie robisz tego, depreczając innych, no chyba że na to zasługu

- Trzeba zrozumieć, o co tak naprawdę chodzi w życiu.

ją, a w takim wypadku sięgasz po elegantsze sposoby niż pogardliwe uwa

- A ty? Zrozumiałaś?

gi na temat czyjejs tuszy.

Tylko trzynastolatka mogła zadać takie pytanie.

Gigi zapadła się w krzesło z ponurym wyrazem twarzy.

- Jeszcze nie. Ale pracuję nad tym.

Sugar Beth wałkowała puszkę coli między palcami. Podświadomie cze

Gigi skinęła głową, jakby rozważała to w duchu, a potem położyła łokała na stuknięcie obrączki, ale zdjęła ją w zeszłym miesiącu. Gigi spojkieć na stole.

rzała na nią. Niedługo przeistoczy się w prawdziwą piękność, ale Sugar

- Porozmawiajmy teraz o seksie.

Beth miała szczerą nadzieję, że nie stanie się to zbyt szybko. Bycie pięk

Sugar Beth nie miała zamiaru dać się wciągnąć w tę dyskusję, ale ucienością w zbyt młodym wieku wpływało na rozwój charakteru.

szyla ją zmiana tematu.

Wzięła głęboki oddech, zastanawiając się jak powiedzieć to, co Gigi

- O, już jest kawa. - Poderwała się od stołu.

powinna usłyszeć.

- Skąd wiesz, kiedy jesteś gotowa, żeby uprawiać seks?

Może już czas, żebyś zaplanowała sobie życie. Wymyśliła naprawdę

Sugar Beth pomyślała o zmiętej pościeli na górze.

ambitny plan. Bez żadnych hamulców. Nawet gdybyś postanowiła zostać

- Jeśli to nie jest pilna sprawa, a mam szczerą nadzieję, że nie, może

prezydentem Stanów Zjednoczonych. Twój plan prawdopodobnie się zmieprzełożymy tę rozmowę na kiedy indziej?

ni, kiedy będziesz starsza, ale to nawet lepiej, bo, przygotowując się do

- Dobrze. - Uśmiech Gigi wzbudził podejrzenie Sugar Beth, że została

osiągnięcia jednego celu, nauczysz się rzeczy, które ułatwią ci dotarcie do zmanipulowana, by zgodzić się na kolejną wizytę. - Czy teraz możemy

kolejnego. To właśnie oznacza prawdziwa siła. Nie trać czasu na wredne

zająć się makijażem?

zachowanie, bo martwisz się tym, co ktoś powiedział za twoimi plecami. -

- Czemu nie?

Była oszołomiona nagłym przypiływem gniewu. Dlaczego Diddie nie po

Ból głowy zelżał, kiedy eksperymentowały z zawartością jej kosmetyczwiedziała czegoś takiego, kiedy ona miała trzynaście lat? Cóż, jej matka ki. Rozmawiały o unikaniu smug od mascary, gromadzeniu siły i ustalaniu

nie była zdolna wyjść poza swojego ograniczone pole widzenia.

celów. Chwilami Sugar Beth czuła się jak hipokrytka, ale nie przez cały

czas, i malując Gigi powieki, zastanawiała się, czy posiadała na tyle mądro

- Poszłam na spacer-powiedziała Gigi z upartą miną.-O tej porze nie

ści, żeby mieć co przekazywać kolejnemu pokoleniu.

powinno być was jeszcze w domu.

Gigi powiedziała, że jej rodzice mają wrócić koło czwartej, i tuż przed

- Wyszliśmy wcześniej z przyjęcia. Miałaś zakaz wychodzenia z domu.

wpół do czwartej ruszyła niechętnie w stronę drzwi.

- Dusłam się! - krzyknęła z całą dramaturgią gwiazdy opery mydlanej.

- Nie musisz mnie odprowadzać - powiedziała, kiedy Sugar Beth wy

Ryan odwrócił się do Sugar Beth.

szła z nią na zewnątrz, zostawiając nieszczęśliwego Gordona w domu. —

- Nie wiem, w co ty grasz, ale nie chcę cię więcej widzieć w pobliżu

Nie jestem dzieckiem.

mojej córki.

- I nie będziesz wdrapywać się po poręczy?

Nie powinno ją to aż tak zboleć, ale słowa te padły z ust Ryana, a prze

- Tak jakby to było wielkie wyzwanie.

cież kiedyś oglądali razem Scooby-Doo.

- Sarkazm sprawia, że jesteś słabsza.

- Sugar Beth nic nie zrobiła! - wykrzyknęła Gigi. - Wpadłam na nią

- Ty przecież jesteś sarkastyczna.

podczas spaceru. To był pr/.ypadek. Nawet nie rozmawialiśmy. Nawet jej

- Dlatego wiem, że tak właśnie jest.

nic znam.

Gigi zachichotała.

Minęło dużo czasu, od kiedy ktoś próbował jej bronić, i Sugar Beth była

Sugar Beth uśmiechnęła się do niej.

wzruszona. Obdarzyła Gigi porozumiewawczym uśmiechem.

- Wszyscy pracujemy nad postępami, skarbie. I wierz mi, kiedy mówię,

- Obawiam się, że przynęta nie chwyciła.

że musiałam pracować ciężiej od innych.

- To nie tak! To...

- Myślę, że świetnie ci poszło.

- Ryan? - Z domu wybiegła Winnie. Również była elegancko ubrana,

Sugar Beth nie powinna czuć się aż tak dobrze z powodu aprobaty trzymając jej włosy były rozwiane, a twarz spięta. - Ryan, co... - Zamarła. Jej nastolatki, ale się czuła.

spojrzenie przeniosło się z córki na Sugar Beth, a potem na męża.

Kiedy dotarły do domu Galantine'ów, schowała się między drzewami

- Natychmiast wracaj do domu! - wrzasnął Ryan do córki.

i obserwowała wspinaczkę Gigi po słupku werandy. Dziewczyna wychy

Gigi szła w zaparte; był to przykład rażąco błędnej oceny sytuacji, co

łała się do tyłu, machała rękami i nogami, starając się doprowadzić Sugar

mogło się przytrafić tylko trzynastolatce.

Beth do ataku serca, i trzeba przyznać, że całkiem nieźle jej to szło. Sugar

- Nie zrobiłam nic złego.

Beth postanowiła przerwać tę głupią zabawę.

Twarc Ryana zapłonęła gniewem i Sugar Beth zrobiła szybko krok na

Trzasnęła gałązka, a po chwili zza drzew wyszedł Ryan.

przód.

Był równie zaskoczony jej widokiem, jak ona, widząc jego. Miał na

- Gigi...

sobie granatową sportową marynarkę, elegancką jasnoniebieską koszulę

- Do domu! - ryknął. - Idź do swojego pokoju. I masz tam zostać,

i krawat, krótko mówiąc, strój, w którym nie mogła wyobrazić sobie nikosłyszysz mnie?

go innego - no, może poza Colinem - na spacerze w lasu.

Gigi odwróciła się do rodziców. Dłonie miała zaciśnięte w pięści, a oczy

- Sugar Beth? Co...

pełne łez.

Przerwał, kiedy zauważył akrobacje Gigi.

- Wiedziała, że tak będzie. Kradniecie moją siłę! Sugar Beth mówiła,

- Gigi! - Ruszył w stronę domu. - Złaź stamtąd natychmiast!

że tak będzie!

Gigi chwyciła się słupka. Nawet ze swojego miejsca po drugiej stronie

A niech to... Sugar Beth skrzywiła się.

trawnika Sugar Beth widziała, że jest spanikowana. Pamiętała aż za do

Winnie zrobiła się trupio blada, Ryan był wściekły, ale Gigi jeszcze nie

brze, jak to jest, kiedy ojciec okazuje dezaprobatę. Gigi opuszczała się po skończyła.

słupku tak wolno, jak tylko mogła, ale nie dość wolno, żeby w tym czasie

- Nie pozwolę wam na to! Nikomu nie pozwolę ukraść mojej siły.

mógł osłabnąć gniew jej ojca. Kiedy jej stopy dotknęły ziemi, chwycił

Pięść Ryana przecięła powietrze.

córkę za ramie i lekko nią potrząsnął. Sugar Beth instynktownie rzuciła się

- Natychmiast do środka!

naprzód, ale zanim do nich dotarła, już ją puścił.

Gigi posłała Sugar Beth błagalne spojrzenie, ale ona była bezradna.

- Co ty robisz na dworze? I gdzie byłaś? Szukaliśmy cię wszędzie.

Cokolwiek by zrobiła, tylko pogarszyłaby sytuację.

Gigi podeszła ciężkim krokiem do drzwi, które chwilę później zamknę-"

Tu nie chodzi o twoją matkę. Tu chodzi o ciebie. A dzisiaj straciłaś

ły się z trząśnięciem. Sugar Beth zebrała się w sobie, przygotowując się na coś cennego. Straciłaś nasze zaufanie.

atak ze strony Winnie. Ale cała uwaga Winnie była skupiona na Rynie,

Gigi wepchnęła poduszkę pod brodę.

który patrzył na Sugar Beth takim wzrokiem, jakby jej nienawidził.

- Może pomyślisz o tym? - powiedział Ryan, zaciskając palce na ra

- To tylko dziecko - powiedział. - Jak mogłaś zrobić coś takiego? Wiesz,

mieniu żony. -1 zastanów się, ile czasu ci zabierze, zanim je odzyskasz.

że nie chcemy, żebyś się przy niej kręciła.

Wyciągnął Winnie z pokoju i zamknął za nimi drzwi. Usłyszeli skrzyp

Gigi miała już dość kłopotów, żeby Sugar Beth ją jeszcze wsypała.

nięcie materaca i szloch Gigi. Była ukochaną córeczką tatusia, więc Ryan

- To moja siostrzenica. Byłam ciekawa.

wahał się chwilę.

Winnie ocknęła się z otępienia.

- Zostaw ją ~ powiedziała Winnie. - Potrzebuje czasu, żeby to przemy

- Nigdy więcej się do niej nie zbliżaj. Słyszysz mnie? Nie pozwolę na

śleć.

to.

Zeszli na dół do pokoju rodzinnego. Ryan zdjął marynarkę i poluzował

Sugar Beth zignorowała ją, koncentrując się na Rynie.

krawat.

- A co dokładnie miałabym jej zrobić?

- Wcześniej czy później odzyskamy naszą córkę - powiedział, ale nie

- Wolę tego nie wiedzieć - powiedział pompatycznie.

zabrzmiało to przekonująco.

- Nie możesz jej ochronić przed życiem.

Z góry, z pokoju Gigi dobiegło dudnienie rapu. Winnie zaczęła zbierać

- Ale mogę ją ochronić przed tobą.

części niedzielnej gazety, porozsiwane przez Ryana.

Sugar Beth zawrzała gniewem.

- Kiedy zamieniłam się we wroga? Nie mam pojęcia. Obudziłam się

- Za późno. Powiedziałam jej już wszystko, co wiem. Jak się pali joint-

ty. Jak się kradnie pieniądze z portfela tatusia. Jak się uprawia seks na

pewnego ranka i już nim byłam.

tylnym siedzeniu camaro. - To był cios poniżej pasa i Sugar Beth zrobiło

- Nie chodzi o ciebie. Chodzi o nią.

się głupio. - Idźcie do diabła. Oboje.

- Z mojego punktu widzenia wygląda to inaczej.

Winnie patrzyła jak Sugar Beth odchodzi na tych swoich długich no

Rozpiął kołnierzyk i ciężko opadł na fotel ze skórzanym burgundowym

gach. Wezbrała w niej panika. Co, jeśli Sugar Beth ukradła jej wszystko?

obiciem, który Winnie kupiła na aukcji.

I męża, i córkę?

- Powinienem się domyślić, że znajdzie jakiś sposób, żeby spotkać się

- Gdybyśmy nie wyszli wcześniej... - Ryan urwał. - Założę się, że to

z Sugar Beth. Dała mi wystarczająco dużo wskazówek.

pomysł Gigi. Od tygodni była ciekawa Sugar Beth.

- Co masz na myśli?

Bronił dawnej kochanki. Winnie odwróciła się i ruszyła do domu.

- Zadawała mi mnóstwo pytań. Zabroniłem jej kontaktować się z Sugar

Na górze rozegrała się scena, którą nietrudno było przewidzieć. Gigi

Beth, ale wiesz, jaka jest przekorna. Równie dobrze mógłbym od razu

stała w rogu swojego pokoju z przyciśniętą do piersi poplamioną tuszem

zapalić jej zielone światło.

poduszką od Laury Ashley i obwiniała o wszystko matkę.

- Nic mi o tym nie mówiłeś.

- Potrzebuję kogoś, z kim mogę naprawdę porozmawiać. Sugar Beth

- Bo nie myślisz racjonalnie, jeśli chodzi o Sugar Beth.

mnie słucha. Rozumie mnie.

- A ty myślisz racjonalnie?

Jestem twoją matką, Gigi. Rozumiem cię. I możesz ze mną rozma

Podniósł się z fotela.

wiać, kiedy tylko zechcesz.

- Nie zaczynajmy tego na nowo.

- Nie, nie mogę! Ty chcesz, żebym robiła wszystko po twojemu.

- Dlaczego? Udawanie, że ten temat nie istnieje, wcale nie pomaga.

Winnie zaczęła się zastanawiać, kim jest to demoniczne dziecko zamiesz

Nie w tym rzecz.

kujące ciało jej ukochanej córki.

- Nie obchodzi mnie to. Mam już tego dość.

- To nieprawda.

Jego usta zacisnęły się w wąską linię.

- Tata przynajmniej czasami mnie słucha!

- A wiesz, czego ja mam dość? Mam dość chodzenia wokół ciebie na

Do pokoju wszedł Ryan.

paluszkach i obawiania się, że powiem coś nie tak i zranię twoje delikatne 154

uczucia.

- Więc przestań to robić.

re mówiły o przeszłości. - Wyprowadzę się na jakiś czas do mieszkania

Drgnął mięsień na jego szczęce. Sięgnął po pilota od telewizora.

nad sklepem. - Jej głos dobiegał z jakiegoś odległego miejsca. Nie plano

- Musisz wziąć się w garść.

wała tego, nawet nie przyszło jej to wcześniej do głowy. Dopiero teraz.

Wytrąciła mu pilota z dłoni i odwróciła się do niego.

Ale pomysł kusił ją jak cienisty gaj.

- Musisz być szczery! Jeśli tak bardzo pragniesz Sugar Beth, idź do niej!

Jego głos przybrał niski, niebezpieczny ton, którego nigdy wcześniej nie

Wydawał się zaskoczony.

słyszała.

- Czy naprawdę tak myślisz?

- Nigdzie się nie wyprowadzisz. .

- Jestem już zmęczona udawaniem.

- Potrzebujemy trochę czasu.

- Byłem ci wierny przez czternaście lat.

- Potrzebujesz konsultacji ze specjalistą, a nie czasu.

- Zaraz znajdę ci jakiś medal.

- Wiem, że jesteś zły.

- Ożeniłem się z tobą, do cholery! Wiedziałem, że zaszłaś w ciążę celo

- Złość w najmniejszym stopniu nie oddaje tego, co czuję w tej chwili.

wo, ale nigdy nie wykrzychałem ci tego w twarz.

Co, twoim zdaniem, mam powiedzieć Gigi? Że jej tatce odbiło i ją opu

- Oczywiście, że nie. Jesteś zbyt przyzwoity na coś takiego. To ja by
ściła?

łam kłamczucha.

- Nie wiem, co masz jej powiedzieć.

- Ty to powiedziałaś, nie ja.

- Po prostu postanowiłaś zostawić wszystko na mojej głowie, zgadza się?

- Bo nigdy nie miałaś odwagi, żeby to zrobić.

- Tak - szepnęła. - Choć ten jeden raz zostawiam wszystko na twojej

- Nie zrzucaj wszystkiego na mnie. To twoje poczucie winy sprawia, że na
głowie. - Wstała z kanapy i ruszyła do drzwi.

wszystko reagujesz zbyt gwałtownie. Ale to twój problem, Winnie, nie mój.

- Nie waż się opuścić tego domu, Winnie! Mówię poważnie. Jeśli to

Jej furia zamieniła się w rozpacz. Osunęła się na brzeg kanapy.

zrobisz, nie spodobają ci się konsekwencje.

- Widziałam jak patrzyłeś na nią wczoraj.

Udała, że go nie słyszy.

- Widziałaś wytwór swojej wyobraźni. Jesteś paranoiczką.

Spłynęło na nią niesamowite uczucie spokoju. Dłonie opadły jej bezwładnie na kolana, złączyła
palce.

- Jestem zazdrosna. Zazdrosna tak bardzo, że nie mogę jasno myśleć.

:- ...miała aż nadto czasu, żeby przyjrzeć się kochankowi swojej siostry.

Ale nie jestem paranoiczką. Minęło tyle lat, ale ty nie zdołałeś o niej zapo

Georgetto Heyer *Devil's Club*

mnieć.

- To bzdury. Na litość boską, ożeniłem się z tobą.

- Nie zrobiłbyś tego, gdybym nie zaszła w ciążę.

Rozdział 13

Wahał się, o sekundę za długo.

- Oczywiście, że bym się z tobą ożenił.

Colin otworzył drzwi. Na progu stał Ryan, w czym nie byłoby nic nie

Ból przeszywał jej duszę.

zwykłego, gdyby nie fakt, że była dziesiąta rano w poniedziałek i wy

- Ożeniłbym się z tobą - powiedział, jakby powtórzenie tych słów mogładał tragicznie.

gło sprawić, że staną się prawdziwe.

- Wyglądasz tragicznie.

Wzięła głęboki oddech.

- Dzięki.

- Już nie wiem, kim jestem. Może nigdy tego nie wiedziałam. Wiem

Colin nie rozmawiał z Ryanem od sobotniego wieczoru. Celowo go unitylko, że się wypaliłam, próbując być kimś, kto byłby ciebie wart.

kał, bo domyślał się, w jakim kierunku potoczyłaby się ich rozmowa. Ryan

- To jakiś nonsens.

był najlepszym przyjacielem Colina. Żaden już prawie nie pamiętał, że

- Nie sędzę.

kiedyś łączyła ich relacja nauczyciel-uczeń. Razem grali w koszykówkę,

- Podniosła się i powiodła wzrokiem po antykach, które kolekcjonowaczasami biegali w weekendy, a poza tym Ryan pomagał Colinowi treno

ła. Kochała ten pokój, ten dom. Uwielbiała otaczać się przedmiotami, któ-

wać chłopięcą drużynę piłki nożnej.

- Czyżby spaliła się fabryka? - zapytał Colin. - Nie przychodzi mi do -

- Wczoraj, kiedy byliśmy na koncercie, Gigi wymknęła się z domu, głowy żaden inny powód, dla którego mógłbyś zarzucić swoje zwykłe żeby się z nią spotkać. Pewnie Sugar Beth namówiła ją do tego. Nie wiem, zwyczajnie pracoholika.

jak to się stało. Gigi nie chce o tym mówić.

- Z fabryką wszystko w porządku. Musimy porozmawiać.

Colin zaklął w duchu. Czyżby Sugar Beth zboczyła z obranego kursu,

Colin wolałby uniknąć tego szczególnego lete-a-tete. Sugar Beth stawia żeby stworzyć nowe problemy?

ła się dziś rano do pracy, ignorując fakt, że ją wylał, co zresztą było do

- To zupełnie naturalne, że były ciekawe siebie nawzajem.

przewidzenia, a potem ulotniła się, kiedy on zaszył się w swoim gabinecie,

- Nic mogę uwierzyć, że wplątała w to Gigi.

wpatrzony w monitor komputera. Nie mógł przestać o niej myśleć. Seks

- Co według ciebie Sugar Beth miałyby jej zrobić?

z nią smakował lepiej, niż mógłby sobie wymarzyć, biorąc pod uwagę, co

- Wiesz, do czego jest zdolna.

ostatnio czytał, było to naprawdę zdumiewające. Była spontaniczna, na

- Sugar Beth już od dawna nie jest tamtą osiemnastoletnią dziewczyną.

miętna i nieprzewidywalna. I nie okazała żadnego zainteresowania doko

- Czyżby? - odparował gniewnie Ryan. - Zaliczyła trzy małżeństwa,

naniem analizy ich związku, co zwykle następuje po pierwszym akcie mia przy okazji ostatniego

została licencjonowaną naciągaczką. Teraz jest łosnym. Powinien czuć ulgę, ale doświadczył tylko niezdrowego pragnienia

spłukana. I zdesperowana. Musi być, bo inaczej w sobotę posłałaby wszystpoznania jej sekretów. Choć wiedział, kim była, nie do końca rozumiał

kich do diabła, a potem wyszłaby, trzaskając drzwiami. Możesz mnie nakim się stała, i ta tajemnica bardzo go kusiła. Może to dlatego tylu mężzwać nadopiekuńczym ojcem, ale nie chcę, żeby kobieta tego pokroju kręczyzn wpadło w jej sidła. Była jak subtelne, nieodparte wyzwanie, które ciła się przy mojej córce.

ich pociągało, nawet gdyby mieli umrzeć.

Colin nie lubił wtrącać się w cudze sprawy, ale tym razem nie mógł

Wyobrażanie sobie Sugar Beth jako bezlitosnej pozeraczki męskich serc zrobić uniku.

nie przynosiło żadnego rezultatu.

- Nie zawsze jest tak, jak się wydaje, jeśli chodzi o Sugar Beth.

Ryan spojrział na Gordona.

- Bronisz jej?

- Skąd się wziął ten pies?

- Jestem obiektywny. - Dobrze sobie. Jeszcze przed wczorajszym dniem

- Po prostu zjawił się któregoś dnia. - Colin postanowił poddać się

stracił cały obiektywizm odnośnie do Sugar Beth.

temu, co nieuniknione. - Napijesz się kawy?

Oczy Ryana zwięziły się.

- Czemu nie? Równie dobrze mogę powiększyć dziurę, którą i tak już

- Złapałeś się na jej lep, prawda?

mam w zołądku.

- Na nic się nie złapałem.

- Powinieneś przestawić się na kawę organiczną o niskiej zawartości

- W takim razie wylej ją.

kwasu.

- Już to zrobiłem.

- I zrezygnować z bólu żołądka? Nie, dzięki.

- Tak? - Ryan był zaskoczony, ale po chwili na jego twarzy pojawił się

Gordon poszedł za nimi do kuchni, a potem poczłapał do pokoju wypowyras ulgi. - Wybacz, stary, nie doceniałem cię. Nie wiesz, czy już wyjeczynkowego i położył się na dywanie. Ryan wyciągnął jeden ze stołków chała z miasta?

przy blacie, ale zaraz wsunął go z powrotem i zaczął krążyć po pokoju.

- Jeśli o to chodzi...

- Posłuchaj, Colin, należał ci się rewanz, co do tego nie ma wątpliwo

- Powinienem był ci zaufać. Ale... ostatnio jestem trochę spięty. - Wpa

ści, ale sytuacja z Sugar Bcth wymknęła się spod kontroli. Cierpią przez to trywał się w swój kubek z kawą. - Winnie wyprowadziła się z domu.

inni ludzie, więc musisz się jej pozbyć.

- Co?

Docierający z góry szum płynącej wody sprawiał, że musiał pozbyć się

- Odeszła. Przeniosła się do mieszkania nad sklepem.

Ryana, więc napełnił mu kubek tylko do połowy.

Colin nie wierzył własnym uszom. Ryan i Winnie byli najlepszym mał

- Winnie jest zła, prawda?

żeństwem, jakie kiedykolwiek widział. Jeśli oni nie dadzą sobie rady, to

- I to jak. Sugar Beth widziała się z Gigi.

kto?

O tym nie wiedział. Ale nic co robiła Sugar Beth, nie mogło go zasko

- Jestem pewien, że to tylko chwilowy kryzys. Ty i Winnie jesteście

czyć.

idealnym małżeństwem.

158

- Najwyraźniej nie. Winnie zachowuje się jak opętana. Wiesz, jaka za
- Ryan wstąpił, żeby mi powiedzieć, że Winnie wyprowadziła się z domu.

wsze jest racjonalna, ale ostatnio... Myśli, że nadal coś czuję do Sugar
Przez ciebie.

Beth. Po tych wszystkich latach. Do tego zaczęła mówić, że nie wie kim
Wyprostowała się i uśmiechnęła.

jest, takie Urn bzdury w stylu Oprah. Czuję się, jakbym nie znał własnej

- Żartujesz. No, teraz mogę powiedzieć, że to naprawdę piękny dzień.
żony.

Ryan zacisnął usta.

Colin przypomniał sobie, że w sobotni wieczór spojrzenie Ryana ciągle

- To było prymitywne, nawet jak na ciebie.

krażyło przy Sugar Beth. Umożliwiając jej pozostanie w Parrish, nieumyślnie

Colin postanowił zażegnać ewentualną kłótnię.

nie zranił dwoje ludzi, na których przyjaźni najbardziej mu zależało.

- Sugar Beth wcale tak nie myśli. Specjalnie się z tobą drażni.

- Próbowałem przemówić Winnie do rozsądku, ale nie chciała mnie

- Owszem, trochę mnie to cieszy - powiedziała. - Wczoraj ty i Winnie

słuchać. Nawet nie porozmawiała z Gigi. Zostawiła tę drobnostkę na moporządnie mnie
wkurzyliście, jeśli chodzi o Gigi.

jej głowie.

- Bo przesadziłaś - odparował Ryan.

- Jak Gigi to przyjęła? - spytał Colin, choć tak naprawdę nie chciał

- Moim skromnym zdaniem nie powinniście traktować jej tak surowo.

wiedzieć.

Colin wtrącił się, zanim doszło do rozlewu krwi.

- Bardzo dobrze. Powiedziałem jej, że matka ma bardzo dużo pracy w skle

- Jestem pewien, że Ryana nie interesuje wysłuchiwanie twoich opinii

pie, i postanowiła zamieszkać tam na parę dni, żeby nic jej nie rozpraszało, na temat wychowywania dzieci.

kiedy będzie porządkować swoje sprawy. Gigi to kupiła, ale jest bystra, więc

- Jego strata. Wiem znacznie więcej od niego o upartych nastolatkach.

nie zajmie jej dużo czasu odkrycie, co się tak naprawdę dzieje.

Colin posłał jej wściekłe spojrzenie, sugerując, żeby się przymknęła.

- Jestem pewien, że do tej pory Winnie się opamięta.

- I znowu go drażnisz.

- Opamięta się znacznie szybciej, jeśli Sugar Beth wyjedzie. Nigdy nie

Ryan przyglądał się uważnie najpierw jednemu z nich, potem drugiemu.

chciałem używać swoich wpływów do załatwiania różnych spraw, ale jeśli

- Co się między wami dzieje?

się dowiem, że ktoś inny da! jej pracę...

- Nic.

- Cześć, Ryan...

Niestety odezwali się równocześnie, co sprawiło, że wyszli na łągarzy.

Sugar Beth weszła tanecznym krokiem do kuchni z butelką preparatu do

Sugar Beth pierwsza ochłonęła, radząc sobie z sytuacją na własny sposób.

udrażniania rur w ręce. Colin miał ochotę ją udusić. Oczywiście nie mogła

- Spokojnie, Ryan. Colin zrobił, co w jego mocy, żeby się mnie pozbyć,

zostać na górze do wyjścia Ryana. W jej popieprzonej głowie byłyby to

ale szantażuję go. Dogrzebałam się w jego przeszłości pewnych podejrządowód tchórzostwa, no i jak mogłaby przeżyć dzień bez dania wycisku nych faktów. Moim zdaniem, może mieć związek z rytualnymi zabójstwachóć paru osobom?

mi małych zwierząt, więc jeśli skończę w jakimś rowie, powiedz glinom,

- Pysznic działa teraz jak złoto, Colin. Dolicz do mojej wypłaty sześć

żeby zaczęli śledztwo od przesłuchania go. Dodatkowo możesz wszystdziesiąt dolców, które by zainkasował hydraulik.

kich ostrzec, żeby uważali na swoje koty.

Z kubka Ryana wylała się kawa, kiedy odstawił go gwałtownie na blat.

Niesamowite. Czasami jej tupet zaskakiwał nawet jego. Jednak co do

- Mówiłeś, że ją wy lałeś!

Ryana, to stracił poczucie humoru.

- Bo wylałem. Niestety, Sugar Beth nadal ma problemy ze słuchem.

- Nadal cię nie obchodzi, ile osób zranisz, dopóki możesz osiągnąć swój

- Taka już jestem. Robię tylko to, co jest mi na rękę. - Podeszła do

cel.

zlewu i schyliła się, żeby odstawić preparat do udrażniania rur.

Sugar Beth lubiła kąsać, ale nie chciała sprawić mu bólu.

Colin oderwał oczy od jej pupy, odzianej dzisiaj w ciemnofioletowe

- Nie lubię być zwiastunem złych wiadomości - powiedziała cicho -

spodnie z wąskimi nogawkami.

ale w waszym małżeństwie już wcześniej musiało być coś nie tak, bo ina

- Właśnie tego typu uwagi sprawiają, że ludzie zaczynają cię nienawiczej moje pojawienie się nie skłoniłoby Winnie do wyprowadzki.

dzić, Sugar Beth. Ale dobrze o tym wiesz.

- Nie masz zielonego pojęcia o moim małżeństwie.

- Tak myślisz?

- Wiem, że Winnie się wyprowadziła. - Patrzyła na niego współczują

Nie podjął gry.

co. — A ty myślisz, że wystarczy, bym zniknęła, i ona wróci. Wątpię, żeby

U Czy?, ona nie jest shnlka 161

lo było takie proste. A teraz, jeśli mi wybaczycie, mam parę spraw do przy ich starym stoliku, rzucając w jej stronę jadowite spojrzenia. Siedziazałatwienia.

ła z Vicki Lenson, o której Gigi wiedziała na sto procent, że uprawiała

Po chwili była już za drzwiami.

seks oralny, bo chciała być popularna wśród chłopaków. Sama myśl o sek

Zanim Colin pozbył się Ryana, dom jakby zacisnął się wokół niego. Jak

się oralnym była dla Gigi obrzydliwa. Ona nigdy nie zrobi czegoś takiego.

to możliwe, żeby człowiek, który tak bardzo cenił prywatność, pozwolił,

Nawet kiedy wyjdzie za mąż.

by wszystko wymknęło mu się spod kontroli? To, co zdołał napisać tego

ranka, było nic niewarte, więc złapał kurtkę i wyszedł kuchennymi drzwia

Kelli Willman i pozostałe dziewczyny, z którymi Gigi kiedyś się przymi.

jaźniła, siedziały bliżej przodu. Przy ich stoliku było wolne miejsce, ale Gigi nie czuła się na tyle silna, żeby je zająć. Na myśl o zjedzeniu lunchu Myślał wystarczająco długo. Teraz nadszedł czas działania.

w samotności pocila się pod pachami. Tylko kompletne ofiary siedziały

same.

Wszyscy w stołówce patrzyli na nią, a przynajmniej tak się czuła. Wil

Ktoś roześmiał się przy stoliku Gwen Lu. Siedziały tam wszystkie dzi-

gotne od potu dłonie Gigi zacisnęły się na plastikowej tacy, kiedy rozglądała. Gwen Lu i Jenny Berry. Sachi Patel i Gillian Granger. Co jest gordała się w poszukiwaniu kogoś - kogokolwiek! - z kim mogłaby usiąść.

sze? Siedzenie w samotności czy z dziwadłami? Ktoś naprawdę silny

Powinna była spędzić przerwę na lunch w bibliotece, ale powiedziała soprzyznałby, że Gwen Lu i

Gillian Granger to najbardziej interesujące dziewczynie, że od dzisiaj zaczyna budować swoją siłę, niezależnie od tego, jak czyny z ósmej klasy, a do tego miłe. Ale jeśli dzisiaj % nimi usiądzie, nie bardzo było to przerażające i jak bardzo nienawidzili jej rodzice. Teraz

będzie mogła jutro odwrócić się do nich plecami. Wtedy byłaby równie uznała, że jest zbyt młoda na budowanie siły. Powinna z tym poczekać do podła jak Kelli.

dziewiątej klasy. Może nawet dziesiątej.

Ogarnęła ją panika. Nie chciała, żeby wszyscy myśleli, że jest dziwa-

Do tej pory czuła się całkiem dobrze tego pierwszego dnia po powrocie dłem, ale nie mogła tu dłużej stać. Jej stopy zaczęły się przemieszczać.

do szkoły. Nikt nie mówił o zawieszeniu, a Jake Higgins powiedział jej, że Sama do końca nie wiedziała, dokąd idzie, dopóki nie znalazła się przy

świetnie wygląda. Jake miał trądzik i jakieś metr dwadzieścia wzrostu, ale stoliku Gwen.

mimo wszystko... Zanim poszła wczoraj spać, pomalowała na czarno pa

- Mogę z wami usiąść? - wykrztusiła.

znokcie i wzięła czarny T-shirt, którego jej mama nigdy nie nosiła, bo

- Jasne. - Gwen przesunęła trochę swoją tacę, zwalniając miejsce dla

stwierdziła, że jest za mały. Rano założyła stare czarne dżinsy, które były Gigi, ale poza tym nie zwracała na nią uwagi.

obcisłe i trochę za krótkie, ale miała do nich czarne skarpety, więc nie

Gigi usiadła i rozpakowała swoje burrito. Gwen i Sachi rozmawiały

sądziła, żeby ktokolwiek to zauważył. Znalazła też naszyjnik z brązowych

o swoich projektach naukowych. W końcu Gwen zapytała Gigi, co ona

koraliaków, który zrobiła sobie w siódmej klasie. Może i nie jest najlepiej zamierza zrobić.

ubraną fanką gothu - potrzebuje jeszcze fajnego paska ze srebrnymi nita

- Chcę wyjaśnić, jak to jest z krowami i dlaczego wszyscy powinni być

mi albo czarnej spódnicy w zestawie z czarno-białymi rajstopami - ale wegetarianami. - Gigi otworzyła paczkę chipsów.

i tak czuła się dzięki temu strojowi trochę bardziej luzacko.

- Gillian zastanawia się nad przejściem na wegetarianizm - powiedzia

Winifred spędziła ostatnią noc w sklepie, żeby od samego rana zająć się

ła Gwen trochę zbyt głośno. - Aleja za bardzo lubię mięso. Nigdy bym się

inwentaryzacją, a tata był w podłym nastroju, więc Gigi dopiero w szkolna to nie zdobyła.

nej łazience nałożyła sobie na powieki ciemne cienie. Dzięki makijażowi

- Myślę, że to byłoby super - powiedziała Jenny. - Kocham zwierzęta.

jej jasne oczy wyglądały mrocznie i tajemniczo. Rodzice i tak nie mogli

Ale jak powiedziałam o tym mamie, zrobiła się afera. Stwierdziła, że pobyć już na nią bardziej wściekli, więc wieczorem zamierzała trochę potrzebuję protein.

strzepić sobie włosy, a jeśli znajdzie czerwony marker, może zrobi jeszcze To stwierdzenie rozpoczęło długą i bardzo interesującą dyskusję o tym,

pasemka. Pozbycie się tych starych workowatych ciuchów naprawdę do

że rodzice nigdy nie chcą, żeby ich dzieci robiły coś oryginalnego. Potem

brze jej zrobiło.

Gigi powiedziała, że jej zdaniem wszyscy powinni w jakiś sposób poświę

Wpadła na nią jakaś dziewczyna z siódmej klasy i jej burrito prawie

cić się dla planety. Widziała, że Gwen zaczęła się nad tym zastanawiać, bo ześliznęło się z tacy. Nie mogła tak stać jak jakiś kołek. Chelsea siedziała nie skończyła swojego hot-doga.

Gigi była zaskoczona tym, jak przyjemnie minął jej lunch - nikt nawet

- Przykro mi. Nie dlatego że straciłaś pracownicę, bo chyba nie mogłanie zapytał o sprawę jej zawieszenia - i żałowała, że tak szybko zadzwonił

bym być szczęśliwsza. Ale złamane serce to nic przyjemnego.

dzwonek. Zabrały swoje tace i wyrzuciły śmieci, a potem Gwen i Giliian

Jewel wzruszyła ramionami.

poszły na gimnastykę. Gigi miała angielski, więc poszła do swojej szafki

- Jakoś to przeżyję. Nie pasowałyśmy do siebie. Obie to wiedziałyśmy.

po zeszyt. Właśnie ją zamykała, kiedy zobaczyła Kelli i Heather Burke.

Ale obie byłyśmy samotne, i, spójrzmy prawdzie w oczy, w Parrish dziew

Już zaczęła opuszczać głowę, udając, że ich nie widzi, ale zmieniła zdanie czyny, które lubią dziewczyny, nie mają wielkiego wyboru.

i ruszyła w ich stronę.

- Zdajesz sobie sprawę, że zatrudniając mnie, możesz zaszkodzić swo

Kelli była tak zaskoczona, że przestała żuć gumę, a policzki Heather zaczerim interesom?

wieniły się, jakby się obawiała, że wydarzy się coś krępującego. Gigi przyci

Jewel uśmiechnęła się po raz pierwszy od chwili, kiedy Sugar Beth wesnęła mocniej książki do piersi i powiedziała szybko, żeby nie stchórzyć: szła do sklepu.

- Kelli, chcę, żebyś wiedziała, że zraniłaś moje uczucia, rozповідаjąc

- Żartujesz? Po tym, co widziałam w sobotę, klienci będą ustawiać się

za moimi plecami, że jestem bogatą zdzirą. Myślę, że jeśli prawdziwi przyw kolejce, żeby tylko wejść do środka i cię potorturować.

jaciele mają coś do siebie, powinni być ze sobą szczerzy, więc chyba nic

Prawdopodobnie miała rację. Mimo wszystko Sugar Beth przyjęła tę

byłyśmy aż tak dobrymi przyjaciółkami, jak myślałam. A jeśli zachowypracę.

wałam się jak snobka, to naprawdę, mi przykro. Już się tak nie zachowuję.

Wracając na Mockingbird Lane, powiedziała sobie, że dzięki temu

Kelli zwiesiła ramiona, jakby wiedziała, co powiedzieć, tylko w sytuacji wszystko będzie znacznie prostsze. Przebywanie w pobliżu Colina nie było acji, gdy obgaduje kogoś za plecami, a nie miała zielonego pojęcia, co

dla niej dobre. Włączyła radio i nuciła pod nosem razem z Lucindą Wilmożna powiedzieć prosto w twarz. Gigi zrobiło się jej trochę żal, bo Kelli liams, która śpiewała piosenkę spragnionej uczucia kobiety, ale to nie ponie wiedziała nic na temat gromadzenia siły.

mogło stłumić jej myśli. Musi przestać dramatyzować i spojrzeć na wszystko

- To nie moja wina - powiedziała Kelli, co zabrzmiało naprawdę niez odpowiedniej perspektywy. Wczorajszy dzień nie był niczym więcej jak dojrzałe. - Nikt cię nie lubił.

oblany karmelową polewą deserem lodowym. Obywała się bez seksu

Gigi poczuła, że znowu zaczyna się wściekać, ale wiedziała, że jeśli

tak długo, aż pragnienie zrobiło się tak silne, że nie mogła myśleć o nistraci panowanie nad sobą, straci też siłę.

czym innym. Ale teraz, kiedy dała za wygraną i najadła się do syta, przez

- Zachowywałam się bardzo niedojrzale - powiedziała, co kompletnie

równie długi czas nie będzie potrzebować powtórki.

zaskoczyło Kelli, bo nie była przyzwyczajona, że ktoś może być szczery.

Zwiększyła głośność. Zamiast o deserach lodowych powinna myśleć

Po raz pierwszy od początku rozmowy odezwała się Heather.

o tym, jak dostać się na strych. Pracę u Jewel zaczyna pojutrze, musi więc

- Myślę, że my też zachowywałyśmy się niedojrzale.

natychmiast zrealizować swój cel. Na myśl o tym ogarnęły ją mdłości.

Kelli nic powiedziała ani słowa, tylko wpatrywała się w podłogę, więc

Kiedy wróciła, drzwi gabinetu Colina były zamknięte, ale nie słyszała

Gigi odeszła. Nie wiedziała czy ona i Kelli jeszcze kiedyś będą przyjaciółstuckania w klawiaturę. Zaczynała sobie uświadamiać, że życie pisarzy kami, nie wiedziała nawet, czyby tego chciała, ale

kiedy poszła na angielski o wiele wspanialsze, gdyby nie doświadczali oni przymusu pisarki, odpowiedziała na wszystkie pytania.

nia. W zlewku stał kubek Ryana. Nie podobał się jej ból, który widziała na jego twarzy, i sprawiedliwie lub nie - obwiniła za to Winnic. Chyba

Sugar Belh nie wierzyła własnym uszom.

tylko pozbawiona kręgosłupa kobieta mogła uciec od swojego męża, bo

- Praca? Proponujesz mi pracę?

pojawiła się jego dawna dziewczyna.

- Jestem zdesperowana, a ty przynajmniej czytasz. - Jewel położyła na

Dostrzegła na zewnątrz jakiś ruch, co ją rozproszyło. Wyjrzała przez

ładzie stos książek. - Meredith zrezygnowała z pracy bez wcześniejszego

okna pokoju wypoczynkowego i zobaczyła w końcu podwórka kopiącego

wymówienia. Wystarczył jeden telefon od jej dawnej kochanki, aż była

robotnika. O ile wiedziała, nikt nie był umówiony na...

w drodze do Jackson.

Jej oczy rozszerzyły się. Rzuciła się do drzwi, popędziła przez podwór

Na przyjęciu Golina było wyraźnie widać, że Meredith jest dla Jewel

ko i stanęła jak wryta obok niego. Oparł dłoń na rączce szpadla i patrzył na kimś więcej niż pracownicą.

nią ze zwykłą wyniosłością. Uniosła rękę.

- Proszę cię, nic nie mów, dopóki trochę nie ochłoneę.

połączone w zabójczy zestaw, któremu nie można się oprzeć. Musiała się

- Może powinnaś włożyć głowę między kolana.

opanować, zanim rzuci się za nim w pogoń z łyżeczką. Ale od czego za

- Chciałam się tylko z tobą podrażnić, kiedy powiedziałam wszystkim, czać?

że masz problem z lekami. Gdybym chwilę pomyślała...

- Muszę pójść na strych. Słyszałam jakieś hałasy w twojej łazience.

- Daj mi znać, kiedy skończysz, dobrze?

- Ja niczego nie słyszałem.

Miał na sobie najbardziej seksowne levisy, jakie kiedykolwiek widziała

- Gdybyś był na górze, tobyś słyszał.

-przetarte na prawym kolanie, z dziurą na tyłku - do tego równie zszarga

Przerwał kopanie, oparł ręce na szpadlu i przyglądał jej się badawczo.

ny szary T-shirt, rękawice robocze i zdarte, pokryte skorupą błota brązowe

- Próbujesz dostać się na strych, od kiedy zaczęłaś dla mnie pracować.

buty, jeden miał ze związaną na supełek, zerwaną sznurówką. Obok jego

- Jestem gosposią. To część mojej pracy.

arystokratycznego nosa widniała autentyczna smuga brudu. Nigdy nie

- Nie jesteś aż tak dobrą gosposią.

wyglądał bardziej ponętnie. Skrzywiła się.

Czas, żeby się wycofać.

- Nawet włosy masz w nieładzie.

- W porządku. Jeśli chcesz, żeby wiewiórki gnieździły ci się nad głó

- Jestem pewien, że wystarczy jedna wyprawa do mojego stylisty i znową, twoja wola. - Poprawiła włosy i odwróciła się. Niestety, nie była dość wu wszystko będzie w porządku. - Wbił szpadel w ziemię.

szybka, bo odrzucił szpadel i stanął przed nią.

- Nie żartuję, Colin. Jeśli ludzie od Armaniego zobaczą cię w takim

- Nowa książka pochłania moją uwagę bardziej, niż myślałem, bo inastanie, trafisz na czarną listę. czej wpadłbym na to wcześniej. Myślisz, że na strychu jest twój obraz.

- Zgroza.

Jej żołądek zawiązał się w supeł.

Chciała zaciągnąć go między drzewa, zarzucić mu ręce na szyję i kochać

- Te wszystkie historyjki, które wymyślałaś... Wiewiórki, szukanie półsię 7- nim aż do utraty przytomności. To by było na tyle, jeśli chodzi o zamisków. To były tylko preteksty.

spokojenie apetytu jednym deserem lodowym.

Próbowała znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji, ale wszystkie wyjścia

Szary T-shirt pokrywały ciemne plamy potu, a mięśnie ramion napięły

były zablokowane, więc po prostu zadarła nos.

się, kiedy Colin zagłębił szpadel w ziemi. Rzuci! bryłę darni na stojącą

- Możesz mówić, co sobie chcesz.

obok taczkę. Kopał jakiś rów. A może płytki grób-..

- Dlaczego po prostu nie zapytałaś mnie o to?

Wiedział, że jest ciekawa, ale pokopał jeszcze chwilę, zanim raczył jej

Usiłowała wymyślić jakiś grzeczny sposób na wytłumaczenie, że nie

wyjaśnić,

wierzyła, że on nie chce tego obrazu dla siebie. Jest inteligentny. Niech

- Postanowiłem zbudować kamienny murek, który by wyznaczał grani'

sam się lego domyśli.

ce posiadłości. Ociepliło się na tyle, żeby zacząć.

Ale nie zrobił tego.

- Czy ma to coś wspólnego z faktem, że twój komputer jest ostatnio

Zmarszczył nos, odrzucił głowę i czekał. Wtedy ją olśniło. Pojęła, że

jakiś cichy?

dokonała błędnej oceny. Próbowwała ratować sytuację.

- Myślałem o zrobieniu czegoś takiego od jakiegoś czasu - powiedział

Przyszło mi do głowy, że mógłbyś... Jakby nie było, dom jest twój,

na swoją obronę. Wskazał na zachód, gdzie grunt opadał ku małemu wąwierz... - Urwała i oblizła wargi.

wozowi. - Zamierzam zbudować tam taras. Potem przedłużę murek w obie

Minęło kilka sekund, zanim to do niego dotarło. Na jego umorusanej,

strony.

przystojnej twarzy odmalowało się oburzenie.

- Będzie z tym dużo roboty.

- Myślałaś, że zabrałbym twój obraz dla siebie?

- Nie muszę się spieszyć.

- Jesteś właścicielem tego domu. A ja nic miałam dość pieniędzy, żeby

Front Narzeczonej Francuza wyglądał przepięknie, ale nikt nie przywiązywał prawa i zorientować się w swoich prawach.

zywał nigdy dużej wagi do tego, co było z tyłu. Colin wykopał kolejną

- Myślałaś, że zabrałbym twój obraz dla siebie - powtórzył, ale nie

bryłę darni. Mężczyzna ze szpadlem miał coś w sobie, a pot na jego szyi

było to już pytanie, lecz zimne, twarde oskarżenie.

mógł być równie dobrze czekoladowym sosem. To nie jest sprawiedliwe.

- Byliśmy wrogami - zauważyła.

Rozum i siła fizyczna nie powinny iść ze sobą w parze, nic powinny być

To nie zmieniało faktu, że uraziła jego dumę. Wyrwał szpadel z ziemi.

- Przykro mi - powiedziała, kiedy wbił go Z powrotem z siłą, która by wis, który Diddie dostała w prezencie ślubnym, i plastikowe pokrowce wystarczyła, żeby złamać kręgosłup. - Naprawdę. Myliłam się. z jej starymi sukniami wieczorowymi. Z lamperii ciągle sterczał gwóźdź,
- Ta rozmowa jest skończona.
- ale nie wisiało już na nim wiosło bractwa Griffina i nigdzie nie było widać
- Daj spokój, Colin. Naprawdę potrzebuję twojej pomocy. Powiedz mi, kosza z cenną kolekcją Troskliwych Misiów Sugar Beih. Wszystko znik jak mogę dostać się na strych. nęło. Winnie Davis pozbyła się wszystkich przedmiotów składających się Kolejna bryła darni poleciała na taczkę.
- na przeszłość Sugar Beth.
- A co, jeśli lam jesl twój obraz? Nie boisz się, że go ukradnę?
- Kłębki kurzu zawirowały w snopach słonecznego światła wpadającego Teraz był nadąsany, a z tym potrafiła sobie poradzić.
- przez małe okienka i zatrzeszczały deski podłogowe, gdy Colin przeszedł
- Widzisz, na tym polega problem, kiedy ma się tyle wad. Zakłada się, na środek strychu, gdzie kiedyś stał pojemnik Rubbermaid, z którego nie że inni też je mają.
- mał wylewały się jej stare kostiumy recitalowe.
- To trochę skruszyło lód jego urażonej, brytyjskiej godności.
- Nic runie ma.
- Wcale nie masz tak wielu wad. Ale jesteś idiotką.
- Tak, widzę. - Z trudem panowała nad głosem. - Ale ten stary dom ma

- Czy to znaczy, że pokażesz mi strych?

swoje tajemnice.

- Tam nic nie ma. Winnie zabrała wszystko, zanim się wprowadziłem.

Na strychu pełno było różnych zakamarków. Ruszyła do kąta po lewej

Może część rzeczy ulokowała w jakiejś przechowalni. Nie wiem.

stronie głównego komina, gdzie kiedyś ona i Leeann budowały sobie sza

- Może nie wiesz, gdzie szukać. Na przykład... jest tam ukryta wnęka. -

łas z dwóch połamanych krzeseł i starego koca.

Widziała, że jeszcze trochę się boczy, ale wyczuła również pierwsze ozna

Diddie pokazała jej kiedyś, jak otworzyć ukrytą wnękę.

ki ciekawości. Wydęła lekko dolną wargę, robiąc słodką minkę. - Na

- Widzisz, skarbie. Nie ma tam nic ciekawego oprócz wielkich robaprawdę mi przykro, że uraziłam
twoja dumę. - Wstrzymała oddech.

ków i włochatych pajaków.

- W porządku - mruknął niechętnie. - Doprowadzę się do porządku

Sugar Beth uklękła przed półmetrowym panelem starej drewnianej lami spróbujemy. Tylko nie mów,
że cię nie ostrzegałem.

perii, szukając wzdłuż jego podstawy.

Chciała mu powiedzieć, że jego wygląd całkowicie jej odpowiada-a na

- Mój dziadek panicznie bał się powrotu prohibicji. Powiedział, że dzięki

wet więcej niż odpowiada - ale ugryzła się w język.

świadomości, że ma taką skrytkę, może spokojnie spać w nocy. - Wyczuła

Pół godziny później spocony robociarz zamienił dzinsy na garderobę

ukrytą zasuwkę i ją zwolniła. - Na górze jest jeszcze jedna.

firmowaną przez Dolce & Gabbana. Weszli do gabinetu na górze.

Drogi materiał, z którego były uszyte spodnie Colina, otarł się o jej ra-

- Drzwi na strych zostały przesunięte w związku z renowacją. Ale nie
mię, kiedy przysunął się bliżej.

chciałem tracić przestrzeni.ściennej, więc architekt wykazał się kreatyw-

- Znalazłem.

nością. - Podeszedł do wbudowanej w ścianę biblioteczki.

Panel wypaczył się przez te wszystkie lata i Sugar Beth mocno przyci-

Już wcześniej zauważyła, że środkowa część biblioteczki wystaje barsnęła boki, żeby go poluzować.
Pomógł jej Colin, zabierając panel.

dziej od bocznych, ale uznała, że zrobiono to, żeby zasłonić szyb wentyla

Wnęka była za mała, żeby można było w niej ukryć któreś z większych

cyjny. Kiedy Colin pchnął brzeg półki, biblioteczka przesunęła się najpłócien Asha, ale mógł
przecież zostawić Tallulah jakąś mniejszą pracę.

pierw kilka centymetrów w przód, a potem w bok. Z tyłu znajdowały się

No a gdyby większe płótno zwinąć... Marzyła o tej chwili od tygodni, ale

wąskie schody prowadzące na strych.

kiedy w końcu nadeszła, bała się zajrzeć do skrytki.

- Nigdy ich nie odkryłam.

- Tyzajrzyj.

- Przygotuj się na rozczarowanie.

Zerknął do środka.

Poszła za nim na górę. Strych był pusty. Kroki Colina rozbrzmiewały

- Chyba jest pusto, ale niewiele widać. -- Przykucnął, żeby pomacać

echem w zetknięciu z nagądrewnianą podłogą i odbijały się od wyblakłej,

podłogę. - Coś tu jest.

zielonej lamperii ścian. Wyparowały wszelkie pamiątki po trzech pokole
Jej usta zrobiły się suche, a dłonie lepkie od potu.
niach Careyów. Zniknęły pudła po gwiazdkowych prezentach, razem z ku
Colin wyciągnął zakurzoną starą butelkę.
frem babci i golfowymi kijami dziadka. Zniknął brzydki porcelanowy ser-
- Mój Boże, to pięćdziesięcioletnia Macallan Scotch.

Sugar Beth upadła na duchu.

Po prostu próbował być miły, a ona na niego napadła. Kiedy wracała na

- Jest twoja. Zobacz co jeszcze tam jest.

schody, było jej tak smutno, jak to tylko możliwe.

- Ostrożnie! - wykrzyknął, kiedy wzięła od niego butelkę i odstawiła ją

na podłogę. Ponownie sięgnął do skrytki. - To zdecydowanie nie jest szkoc

Przez resztę popołudnia siedział w swoim gabinecie. Za każdym razem,

ka.

kiedy przechodziła obok drzwi, słyszała stłumiony stukot klawiatury. Wie

Wydała z siebie stłumiony okrzyk, kiedy Colin wyciągnął długą tubę

czorem wyjęła z zamrażalnika jedną z tajemniczych zapiekaneek, włożyła

owiniętą brązowym papierem i przewiązaną sznurkiem.

jądo piekarnika, ustawiła regulator czasowy i zostawiła mu karteczkę z in

Wyprostował się.

formacją, że spotkają się rano. Czowała się zbyt słaba, by ryzykować jego

- To mi nic wygląda na...

późniejsze pojawienie się w powozowni, więc dodała postscriptum: *Mam*

- O, Boże... Wyrwała tubę z jego rąk i podbiegła do okna.

migrenę i zamierzam przeprowadzić jakąś kurację. Nie przeszkadzaj!

- To chyba jest za lekkie na obraz...

Nie powiedziała mu, że odchodzi, żeby podjąć pracę dla Jewel, nie po

- Wiedziałam, że tu będzie! Wiedziałam!

dziękowała za życzliwość, jaką okazał jej na strychu, nie powiedziała nic, Sznurek łatwo ustąpił, a

papier rozpadł się w jej palcach, kiedy go ściąco powinna.

gała. Ale znalazła pod nim tylko gruby papierowy rulon. Żadnego płótna.

Znowu zaczęło mżyć i Gordon wyrwał naprzód. Wpuściła go do domu,

Sam papier.

ale sama poszła do pracowni. Próbowała przekonać samą siebie, że dzi

Opadła ciężko na ramę okienną.

siejsze wydarzenia nie oznaczały końca jej poszukiwań. Colin powiedział,

- Pokaż to - powiedział łagodnie.

że jej pomoże. Może wyłowi coś, co ona przeoczyła.

- To nie obraz.

Zapaliła żarówkę nad głową i rozejrzała się po pracowni - pokryta sko

Ścisnął jej ramię, a potem rozwinął rulon. Kiedy w końcu się odezwał,

rupą zaschłej farby drabina, wiekowe puszki i pędzle. Nawet przez brudną

słychać było, że jest nawet pod większym wrażeniem, niż kiedy znaleźli

plastikową folię mogła dostrzec pomarańczowoczerwone smugi, plamy

szkocką.

jaskrawej zieleni, kłęby elektryzującego błękitu i wielkie kręgi żółci. Na

- To oryginalne projekty fabryki okien. Zostały zrobione w latach dwupokrywającym podłogę brezencie leżały pinezki i niedopałki papierosów, dziestych. To dopiero znalezisko.

pokrywka od puszki z farbą i inne, nie tak łatwe do zidentyfikowania przed

Może dla niego. Sugar Beth popędziła z powrotem do skrytki, przykucmioty, a wszystko skamieniałe niczym owady zatopione w bursztynie.

nęła i sięgnęła do środka. Musiał tam być. Nic było już więcej miejsc do

Wszędzie była farba, ale nigdzie nie było obrazu. Sugar Beth próbowała

przeszukania. Obmacala deski podłogowe, sprawdziła kąty.

nie poddać się rozpaczy.

Same pajęczyny.

Opadła na pięty. Zachrząścił papier, kiedy Colin odłożył projekty na bok.

Klęknął obok niej, założył jej kosmyk włosów za ucho i przejechał kciukiem wzdłuż kości policzkowej. - Sugar Beth, nic nie potrzebujesz tego obra

- *Kiedy zamierzasz zakończyć \o szaleństwo?*

zu. Możesz utrzymać się sama. Może nie będą to luksusy, ale...

Georgette Heyer *These Old Shades*

- Muszę go znaleźć.

- W porządku. Westchnął. - W takim razie razem przeszukamy powozownię i dworzec. Może zobaczę coś, co umknęło twojej uwagi.

Rozdział 14

- Może. - Tak bardzo chciała się o niego oprzeć, ale odsunęła się. -

Lepiej wróć do pracy.

- Daję ci wolne na resztę dnia.

Mieszkanie nad Skarbami Przeszłości było ciasne i zastawione meblami, które albo nie zostały sprzedane, albo jeszcze nie trafiły do Znowu to nieznośne współczucie. Wstała.

sklepu. W salonie o gołych ceglanych ścianach, z dwoma wysokimi okna

- Mam zbyt wiele rzeczy do zrobienia. I nie potrzebuję specjalnego

mi wychodzącymi na główną ulicę, stała rozkładana kanapa. W rogu statraktowania.

romodnej łazienki wisiała plastikowa zasłona prysznicowa, a we wnęce

kuchennej stała wiekowa lodówka, nowoczesna kuchenka mikrofalowa

A ona znowu pokręciła głową. W domu na wieszaku wisiał zapasowy

i kuchenka gazowa z lat siedemdziesiątych. Mieszkanie nie mogło się barklucz. Albo nigdy go nie zauważył, albo nie przyszło mu do głowy, że dziej różnić od domu Winnie, ale choć nie była tu do końca szczęśliwa,

będzie go potrzebował. Odszedł, pożerając wściekłymi krokami mokry

nie była też całkowicie nieszczęśliwa.

chodnik.

Postawiła filiżankę herbatki Sleepytime na francuskim stoliku do kawy,

Jeszcze długo stała przy oknie, tuląc do piersi filiżankę i czekając na

który ściągnęła z wystawy, żeby mieć przy czym jeść, i spojrzała na ciemną, pojawienie się łez.

pustą ulicę w dole. Dochodziła jedenasta i sklepy były już (Jawo zamknięte.

Ale łzy się nie pojawiły.

Czerwony neon pralni chemicznej Covnera mrugał w lekkiej mżawce,

a w oknie księgarni Jewel odbijały się reflektory przejeżdżających samocho

Następnego ranka Sugar Betli zasnęła. Cubby i jego kumple znowu pojadów. Winnie miała trzydzieści dwa lata i po raz pierwszy w życiu mieszkała wili się w noty - była to druga noc pod rząd - i obudzili ją głośnym nawosama. Nie, żeby trwało to od dawna. Była to dopiero jej druga samotna noc.

ływaniem.

— To naprawdę głupie! - wykrzyknęła Gigi, wpadając do sklepu dziś po

- Sugar... Sugar... Sugar...

szkole. - Wczoraj wieczorem tata kazał mi wszystko robić samej. Jak zje

Szybko się ubrała i pobiegła do Narzeczonej Francuza. Znalazła tylko

dliśmy pizzę, musiałam posprzątać w kuchni, a potem jeszcze wystawić

kartkę od Colina, który informował ją, że załatwia jakieś sprawy w Memna dwórpojemniki ze śmieciami. Nawet mi nic pomógł. Po prostu poszedł

phis i wróci dopiero wieczorem. Na koniec napisał: *Zarezerwowałem nam*

do gabinetu i zamknął drzwi. Kiedy wrócisz do domu?

na wieczór stolik w Parrish Inn. Zabiorę cię o siódmej.

Winnie była tak bardzo zaskoczona czarnym strojem Gigi i jej makija

Ale wymyślił. Chyba życie nie było mu miłe. Z jakiego innego powodu

zem, że nie odpowiedziała od razu. Jej dziecko! Wprawdzie nie mogła się

mógłby zrobić coś tak głupiego? Praca dla niego to była jedna sprawa -

doczekać, kiedy Gigi skończy z tymi workowatymi ubraniami z Armii

ludziom się to podobało - ale wspólna kolacja w restauracji to było zupeł

Zbawienia, ale nie spodziewała się czegoś takiego. Co będzie dalej? Tatumie coś innego. Ona wkrótce wyjedzie z Parrish, ale on zapuścił tu korzeaze i kolczyk w języku?

nie. I niezależnie od tego, jak bardzo stał się znany, nadal był autsajderem.

Upiła łyk herbaty. Nawet Seawillows nie wiedziały, że się wyprowadzi

Jeśli ludzie zorientują się, że przestał zatruwać jej życie, straci cały ich ła, choć Donna Grimley, którą Winnie zatrudniła w charakterze swojej

szacunek.

pomocnicy, zaczynała coś podejrzewać.

Podniosła się i cisnęła liścik do kosza na śmieci, gdzie było jego miej

Na ulicy poniżej zapaliło się czerwone światło, a zza rogu wyłonił się

sce, a potem zerknęła na Gordona, który właśnie skończył śniadanie.

samotny mężczyzna. Był wysoki i szeroki w ramionach. Postawił sobie

- Oszukiwałam sama siebie, prawda? Nic z lego romansu nie będzie.

kołnierz kurtki z powodu mżawki. To był Ryan. Natychmiast skoczył jej

Gordon, który przeciągał się po posiłku, zamarł i posłał jej spojrzenie

puls, zupełnie jak wtedy, gdy była młodą dziewczyną. Pożuła przyplw

z rodzaju a-nie-mówiłem?

pożądania, czego nie doświadczała od długiego czasu. Podniosła się, żeby

podejść bliżej do okna.

Chwyciła gąbkę i przypuściła atak na blat. Colin nie zamierzał się z niczym kryć, jak zrobiłaby każda rozsądna osoba. Ze swojego wysokiego Zwolnił, kiedy dotarł do krawężnika. Zobaczył, że patrzy na niego z gómoralnego postumentu pomysł widywania się z nią tylko dla seksu pory, i zadarł głowę, żeby na nią spojrzeć. Winnie oparła policzek o brudną strzegal jako niegodny Ale kto powiedział, że niegodne postępowanie

szybę, a między piersi wcisnęła filiżankę ciepłej herbaty.

zawsze jest złe? Czasami jest po prostu praktyczne.

Zrobił wymowny gest uniesionym w górę kciukiem. „Otwórz drzwi, do

Pracowała gorączkowo przez cały dzień - zrobiła mu zapasy żywnocholery, i wpuść mnie".

ściowe, wyczyściła lodówkę, zrobiła porządek w szafach. Kiedy weszła

Z wydychanego przez nią powietrza powstała na szybie okrągła chmurdo gabinetu, żeby posortować pocztę, żałowała, że nie powiedziała mu ka. Kiedyś w środku tego kółka wypisałaby palcem jego inicjały. Teraz

wczoraj, że przyjęła posadę u Jewel.

odsunęła się na tyle, żeby pokręcić głową.

Żałowała też, że nie udało jej się znaleźć rękopisu *Odbić*. Kiedy zapyta

Rozgniewał się. To był gniew podle potraktowanego męża niewdzięcz

ła Colina, czy może go przeczytać, odparł, że nie ma nowego egzemplanej, historycznej żony. Znowu dźgnął powietrze kciukiem.

rza. Powiedziała, że wystarczy jej stary egzemplarz, ale tylko ją zbywał, aż 172

w końcu wypaliła mu prosto z mostu, że atakowanie Diddie po jej Śmierci

- Nie mów mi, że to, co robiliśmy w łóżku w niedzielny poranek, ponie jest zgodne z zasadą fair play. Zignorował ją, ale od tamtej pory wszysstraktowałeś jako negocjacje w sprawie pracy.

kie jej wysiłki były bezowocne, nie znalazła nawet nic w jego komputerze.

- Przestań być taka uparta. Praca w księgami oznacza, że będziesz na

Nagle dostrzegła na biurku wydruk kilku pierwszych rozdziałów. Uwagi

rażona na ataki ze strony każdego, kto tylko wejdzie do środka. Nie masz

naniesione czerwonym atramentem przypomniały szkołę. To samo pismo

możliwości obrony przed złośliwościami, jakimi twoi starzy wrogowie

pokrywało marginesy wszystkich prac, które pisała na jego polecenie.

postanowięcie potraktować. Jewel powinna mieć więcej rozsądku.

Wróciła do kuchni i zaczęła przygotowywać zapiekanki do zamrożenia,

- Odpuść sobie, tatuśku. Przerażasz mnie.

tak jak to robiły wszystkie czarujące damy z Parrish. W końcu, nie mogąc

- Kpij, jeśli chcesz. Dopóki pracujesz w Narzeczonej Francuza, jesteś

zwlekać z tym ani chwili dłużej, wybrała numer jego komórki.

chroniona. W księgami będziesz łatwym celem.

- Frances Elizabeth - powiedziała, kiedy odebrał.

- Znałam w życiu paru mężczyzn, którzy zachowywali się idiotycznie,

- Nie wiedziałem, że tak masz na imię.

ale ty bijesz ich wszystkich na głowę. Chciałeś się mnie pozbyć, pamięć

- Powiedz to swojemu psychiatrze. - Usadowiła się obok Gordona na

tasz?

sofie w pokoju wypoczynkowym. - Gdzie jesteś?

Zignorował ją, co było do przewidzenia.

- Dojeżdżam do domu. Jak się czujesz?

- Dlaczego nie przedyskutowałaś tego ze mną?

- Dobrze. Dlaczego pytasz?

- Nie było czasu. Zapropnowała mi tę pracę dopiero wczoraj rano.

- Jak tam twoja migrena?

Złowieszcze, monotonne brzęczenie dobiegające ze słuchawki uświa

- Aaa... minęła.

domiło jej, że popełniła strategiczny błąd.

Usłyszał jej wahanie, a był bystrzejszy od przeciętnego niedźwiedzia.

- Wiedziałaś od wczoraj i dopiero teraz postanowiłaś mi o tym wspo

- Okłamałaś mnie! Nie miałaś żadnej migreny. Nic kupuję tego, słymnieć?

szysz mnie? - Był cudownie pompatyczny i zirytowany.

- Cały czas mnie coś rozpraszało. A przy okazji, dzięki, że byłeś dla

- Przepraszam - powiedziała. - Byłam wczoraj zmęczona i nie chciałam być taki miły na strychu.

Powinłam była podziękować ci wczoraj, ale łam zranić twojego ego, odrzucając cię. Faceci potrafią być tacy wrażliwi.

pewnie zauważyłeś, że mam problem z wyrażaniem wdzięczności.

I nie zapominaj, że zawsze chodzę po linii najmniejszej oporu.

- Nie masz żadnego problemu z wyrażaniem wdzięczności. I byłbym ci

- Dlaczego ten telefon zaczyna mnie coraz bardziej niepokoić?

bardzo zobowiązany, gdybyś przestała podkreślać swoje wyimaginowane

- Tak się składa, że mam pewne nowiny, którymi chciałabym się z tobą

wady, ilekroć jakaś rozmowa sprawia, że zaczynasz czuć się choć trochę

podzielić. - Nie było jej łatwo. - Ale to dobre wieści, więc się nie martw.

nieswojo. Nie musisz mieć wszystkiego pod kontrolą.

Może nawet będziesz chciał zjechać na pobocze, żeby odtańczyć taniec

Był niebezpiecznym mężczyzną, więc szybko zmieniła temat.

radości. - Pogłaskała Gordona. Sama nie miała ochoty tańczyć z radości.

- Nie uważasz, że już czas, żebyś odtańczył taniec radości?

- Od jutra nie pracuję dla ciebie.

- Jedno z nas musi myśleć o twoim dobru. Natychmiast zadzwoń do

- O czym ty mówisz?

Jewel i powiedz jej, że się rozmyślałaś.

- Jewel mnie zatrudniła. Nie płaci dużo, ale ty też nie, więc jeśli chodzi

- Nie.

o pieniądze, wychodzi mi na jedno. Nie żebym zapomniała o tym czeku na

- Mam umowę. Nie zamierzam pozwolić, żebyś się wycofała.

dwa tysiące dolarów, który wypisałeś mi z poczucia winy, i który, tak przy

- Jedyne umowy, jakimi kiedykolwiek mieliśmy, to taka, że będziesz rookazji, podarłam.

bił wszystko, żeby utrudnić mi życie, a ja odważnie postanowiłam stawić

Spodziewała się wybuchu. Nie musiała czekać długo.

czoło tej nieznośnej sytuacji, wzorem wszystkich dzielnych kobiet z Połu

- To nie do przyjęcia!

dnia.

- Dlaczego? Wylałeś mnie, pamiętasz?

- Porozmawiamy o tym przy kolacji - warknął.

- Renegocjowaliśmy.

- Co do kolacji...

- Kiedy?

Rozłączył się, zanim zdążyła powiedzieć coś więcej.

- Dobrze wiesz, o czym mówię.

174

Colin był w paskudnym nastroju, kiedy ubierał się, żeby zabrać Sugar mokrymi kostiumami kąpielowymi. Co prawda kostiumy były zakazane Beth na kolację. Z lypowądla niej lekkomyślnością tylko utrudniała sobie w restauracji, ale o zakazie tym zapomniano od maja do października, kiedy życie. Przyjmując pracę w księgarni, będzie zdana na łaskę wszystkich, dy w Lakehouse był największy obrót. W dawnych czasach w wielkich którzy nadal żywią do niej urazę. Zeszłej nocy znowu pojawili się jej zaoknach wychodzących na wodę wisały zielone zasłony z falbankami. Teraz wodzący adoratorzy. Czytał w gabinecie na piętrze, więc nie usłyszał ich

zasłony były czerwone, ze złotymi frędzlami, a drewnianą podłogę pokrył raz, a zanim zszedł na dół, zdążyli odjechać, pozbawiając go satysfakcją świeża warstwa stalowoszarej farby. Szafa grająca stała w rogu, obok cji ich przepędzenia.

niewielkiego parkietu dogodnie usytuowanego przy przejściu do baru.

Rozejrzał się po sypialni. Sugar Beth zrobiła pranie, zadbała, żeby miał

Sięgnęła po colę, którą niemal przewróciła, kiedy w barze zjawił się Ryan.

świeżą pościel i zapas ulubionych przyborów toaletowych. Zaczął się przy

Ale ma pecha. Przyszła tu, żeby nie widziano jej publicznie z Colinem,

zwyczajając, że ma kogoś, kto dba o jego wygody, nawet jeśli sam mógł

a teraz wpada na Ryana. Może jej nie zauważy. Ale wzdłuż ściany przed

doskonale tego dopilnować. Dostrzegł dorodne, błyszczące, czerwone jabłkiem było długie lustro i, kiedy barman podał mu piwo, Ryan uniósł głowę.

ko spoczywające na białej serwecie obok jego łóżka. Jedno jabłko. Nie

Sugar Beth odwróciła się do okna, udając, że go nie zauważyła, ale on

znośna kobieta. Zmarszczył brwi i strzepnął mankiety.

szedł prosto do niej. Miał na sobie szary garnitur, białą koszulę i poluzo

Idąc do powozowni, zrugął się, że nic powiedział jasno, że ponownie wany krawat. Wszystkie oczy w restauracji skierowały się w ich stronę. została zatrudniona. Wątpił jednak, czy to by sprawiło jakąkolwiek różni Utkwiła wzrok w swoim talerzu i odezwała się przez zaciśnięte usta: cę. Sugar Beth lubiła być przekorna. Myślał o niej przez cały dzień -jak - Chyba wiesz, jak to się skończy. Odejdź.

wyglądała, kiedy się kochali, jak jej srebrzyste senne oczy zrobiły się takie Odsunął kopnięciem krzesło naprzeciw niej i opadł na nie z butelką piwa czarujące. Po wszystkim wtuliła się w jego ramiona i zabawiała dowcipną w ręce.

rozmową. Przyszło mu do głowy - trochę za późno - że powinien był ~ Nie mam ochoty.

przynieść jej kwiaty, jakieś typowe dla Południa, piękne i pachnące. Takie Nastolatek, którego pamiętała, nigdy by się nie przysiadł bez zaproszejak ona.

nia, ale tamten chłopak był o wiele bardziej uprzejmy od tego twardego

Dotarł na werandę powozowni. Sama myśl o tym, że ją zobaczy, poprarekina przemysłu. Chciała swojego dawnego psa.

wiła mu nastrój. A potem zauważył przyczepioną do drzwi kartkę.

- Mówię poważnie, Ryan. Potem wszyscy powiedzą, że cię tu zwabi

Znowu migrena.

łam, a szczerze mówiąc, mam już dosyć bycia obwinianą za upadek całej ludzkości.

Sugar Beth skubała frytki z batatów, patrząc za okna Lakehouse. Tafla

Jego włosy były zmierzwione, a zmarszczki na twarzy wydawały się

wody była ciemna i tajemnicza, czekała na powrót pływaków i narciarzy

głębsze niż przed czterema dniami. Poły marynarki rozchyliły się, kiedy

wodnych. W czasach liceum wszyscy przesiadywali w Allister's Point,

wyciągnął nogi i wskazał butelką na jej talerz,

gdzie pili piwo, opowiadali nieprzyzwoite dowcipy i uprawiali seks. Za

- Będziesz jeszcze jeść tę kanapkę?

stanawiała się, czy Colin kiedykolwiek uprawiał seks na plażowym kocu

- Tak.

pachnącym piwem i emulsją do opalania. Nie mogła sobie tego wyobra

Ale on już przysunął talerz do siebie. Kiedy uniósł jej nietkniętą połówzić.

kę, przeszłość przegalopowała jej przed oczami tak szybko, że aż zakreści

Odsunęła na bok niedojedzoną kanapkę z mięsem z grilla i ogórkami

ło się jej w głowie. Ile posiłków dokończył za nią? Była wybredna, jeśli

smażonymi w maśle, specjalność Lakehouse. W tygodniu wieczorami nie

chodzi o jedzenie, bardziej zainteresowana zabawą i flirtowaniem, a on

było wielu gości, ale choć wybrała stolik w odległym kącie restauracji,

miał wilczy apetyt nastolatka. Nagle zapragnęła, żeby to wszystko wrócić musiała spławić Jeffiego Stevensa.

ło: możliwości, które zaprzepaściła, utracona wiara w siebie, błoga aro

Tego wieczoru ściągnęły ją do Lakehouse nostalgia i ochota na mięso

gancja, dzięki której wierzyła, że nie może się jej stać krzywda. Chciała, z grilla. Rustykalny wystrój rzecznej łodzi prawie się nie zmienił: mosięż

żeby wróciła jej matka. Seawillows. Ale najbardziej ze wszystkiego prane lampy z kloszami z zielonego szkła, ściany z desek i drewniane szerognęła życia, którym by żyła, gdyby została ze swoim pierwszym kochankie krzesła z winylowymi obiciami, stanowiącymi zabezpieczenie przed kiem, nawet jeśli nie kochała go zbyt długo.

12~CzyfonaniejcM*łodk« 177

Ryan spałaszował kanapkę i pociągnął łyk piwa.

- Winnie i ja jesteśmy bardzo szczęśliwi.

- Myślałaś o Parrish po wyjeździe?

— Nie robiłam żadnych porównań.

- Staralam się nie myśleć.

- Wszystkie pary od czasu do czasu przechodzą trudne chwile.

- Pamiętasz, jak planowaliśmy stąd wyjechać? Przenieść się do dużego

miasta i odnieść sukces?

miasta i odnieść sukces?

- Mogę panu coś podać, panie Galantine? - Oczy kelnerki aż błyszczą

- To ty miałaś odnieść sukces. Ja zamierzałam głównie chodzić na za

ły z ciekawości, kiedy podeszła chyłkiem do ich stolika. - Coś jeszcze dla kupy.

pani?

Colin byłby tym rozbawiony, ale Ryan zdawał się ledwie ją słyszeć. Nawet

Dla mnie jeszcze jedno piwo - powiedział Ryan a dla pani proszę

jako dzieciaki nie mieli takiego samego poczucia humoru. Jego poczucie

przyniesć to czekoladowe ciasto.

humoru było zawsze bardziej dosłowne. Tak samo jak Winnie. Zadarł kciu

— Poproszę rachunek - wtrąciła Sugar Beth.

kiem brzeg etykiety na piwie.

- Niech będą dwie porcje - dodał.

- Czy kiedykolwiek myślałaś o mnie?

— Jasne.

Dopadło ją znużenie po drugim dniu. Westchnęła.

— Nie chcę żadnego ciasta - powiedziała Sugar Beth, kiedy kelnerka

- Idź do domu, Ryan. A jeszcze lepiej będzie, jak ja pójdę.

odeszła. - Chcę wracać do domu. A tobie najwyraźniej nic przyszło do

Odłożyła serwetkę i zaczęła się podnosić, ale ręka Ryana przeleciała nad

głowy, że Winnie dowie się o naszym małym lete-a-tete i raczej nie przyjstolikiem, chwytając ją za nadgarstek.

mie tego dobrze, więc chyba nie jest to najlepszy sposób na rozwiązanie

- Myślałaś?-powtórzył.

waszych problemów,

Nie była w nastroju na takie atrakcje. Wyrwała rękę.

- Nie robię nic złego.

- Myślałam o tobie cały czas - odparła. - Kiedy Darren Tharp tak mi

Sugar Beth przyjrzała się mu uważnie.

przyłożył, że przeleciałam przez pokój, myślałam o tobie. Kiedy mnie zdra

— Ty chcesz, żeby Winnie się dowiedziała.

dzał, myślałam o tobie. Tamtej nocy, kiedy wtoczyliśmy się z Cyem do

— Podaj mi te frytki, jeśli nie zamierzasz ich dokończyć.

kaplicy w Vegas, gdzie udzielano ślubów, oboje tak pijani, że ledwie mo

— Nie lubię być wykorzystywana.

gliśmy złożyć przysięgę, też o tobie myślałam. Pewnego ranka, już po

- Jesteś mi coś winna.

moim rozwodzie - zapamiętaj to sobie, bo w odróżnieniu od moich mę

- Nie po ostatniej niedzieli.

żów ja nie chodziłam na boki - w każdym razie pewnego ranka obudziłam

Przypatrywał się kółku, jakie zostawiła na stole jego butelka.

się w zapuszczonym motelu z facetem, którego, mogłabym przysiąc, ni

- Mówisz o Gigi.

gdy wcześniej nie widziałam, i wtedy, możesz mi wierzyć, skarbie, też

— Bystry jak zawsze.

myślałam o tobie.

— Nie będę przepraszać za to, że byłem zdenerwowany.

Na twarz Ryana wypłynęła mieszanina emocji: szok, współczucie i bar

- W takim razie jesteś idiotą. Ty i Winnie zrobiliście ze mnie zakazany

dzo delikatny cień satysfakcji wynikający ze świadomości, że została ukaowoc i możesz być pewien, że Gigi już wykombinowała jakiś sposób, rana za to, co mu zrobiła. Ta aż nazbyt ludzka reakcja ugasiła jej złość.

żeby znowu się ze mną zobaczyć.

Uśmiechnęła się do niego smutno.

Zamiast zareagować gniewną ripostą, objechał palcem mokre kółko po

- Zanim pęknie z zadowolenia, powiem ci, że przesiałam o tobie

butelce.

myśleć w dniu, kiedy poznałam Rmmetta Hoopera. Kochałam go z całego

- Pewnie masz rację.

serca.

Kelnerka wróciła z piwem, dwoma kawałkami ciasta i rachunkiem Su

Wyraz satysfakcji na twarzy Ryana przygasł i wiedziała, co za chwilę

gar Beth. Kiedy odeszła, Sugar Beth zamieszała słomką osiatnie kawałki

nastąpi. Uniosła rękę, żeby temu zapobiec.

lodu w swojej coli.

- Nie musisz się nade mną litować. F. i ja znaleźliśmy więcej szczę

- To świetna dziewczyna, Ryan. Już teraz zadaje pytania, do których

ścia podczas naszego krótkiego małżeństwa niż większość par przez całe

większość ludzi dojrzeć później.

życie. Miałam wielkie szczęście.

— Mnie o nic nie pytała.

Sugar Beth uniosła brwi.

- Nadal jesteś piękną kobietą.

- Świetnie nam się układa - powiedział obronnie. - Zawsze ze sobą

- A ty wspomniał facetem. Ken i Barbie dorośli. Razem wyglądamy rozmawialiśmy.

naprawdę świetnie, ale nie mamy sobie zbyt wiele do powiedzenia.

- Zanim stała się nastolatką.

Uśmiechnął się, a Sugar Beth poczuła, jakby coś się załagodziło w ich

- To nie powinno robić żadnej różnicy.

wzajemnych stosunkach. Wzięła torebkę i zanim odeszła, przesunęła po

- Mówisz, jakbyś miał sto lat. Pamiętasz przecież, jak to było. Ja nie stole swój rachunek.

jestem żadnym z jej rodziców, a do tego cieszę się złą sławą, co sprawia,

- Dzięki za kolację. I powodzenia z wyjaśnieniem tego Winnie.

że jestem powiernikiem, któremu nie można się oprzeć.

- O co cię pytała?

Dom sprawiał wrażenie opuszczonego. Nie było w nim żony, czekającej

- To tajemnica. Musisz mi zaufać.

na niego z kieliszkiem wina i uśmiechem na twarzy. Z sypialni na górze

Przyglądał się jej przez długą chwilę. Czekala, aż powie, że jest ostatnią nie docierały ryki muzyki rockowej. Rzucił marynarkę na oparcie kuchenosobą, której by zaufał, ale tego nie zrobił.

nego krzesła, na którym wczoraj zostawił sweter. Jego „Sports Illustrated”

- Colin ma rację. Zmieniłaś się.

leżał otwarty na stole. Błat był zaśmiecony ulotkami reklamowymi prze

Wzruszyła ramionami. Ryan znowu zaczął bawić się butelką.

mieszanymi z rachunkami i sprawozdaniami z domu maklerskiego, bo nie

- Czy kiedykolwiek zastanawiałaś się, co by było, gdybyśmy zostali

miął czasu tego posortować. Zawsze myślał, że jest dobrze zorganizowa

ny, ale kiedy dziś rano się ubierał, nie mógł znaleźć ani czarnego paska,

- Nie zostalibyśmy. Gdybym nie zostawiła cię dla Darrena Tharpa, rzuciłby cię do kanalizacji. Próbował wyobrazić sobie reakcję Winnie, kiedy cię dla kogoś innego.

się dowie, że był z Sugar Beth. Może dzięki temu odzyska w końcu zdro

- Zdaje się, że nie mogłaś nic na to poradzić.

wy rozsądek i wróci do domu.

- Czekał no. Chyba tak łatwo nie pomachasz do mnie gałązką oliwną,

Trzasnęły drzwi frontowe.

co?

- Tato!

- Twój ojciec był gruboskórnym sukinsynem. Może gdyby okazał ci

Gigi była rozgorączkowana. Jadła dziś z Winnie kolację w hotelu, więc

choć trochę uczucia, nie przyjęłabyś wobec mężczyzny tej taktyki spalonej

kiedy pędził do holu, przez jego głowę przelatywały rozmaite katastrofalziemi.

ne obrazy.

- Dziewczynki i ich tatusiowie.

Stała przy drzwiach i wyglądała tak młodo i żałośnie. Wziął ją w ramio

Wzdrygnął się.

na.

- Ryan, z tobą i Gigi tak nie będzie. Wie, że ją kochasz. Po prostu zo

- Co się stało, skarbie?

staw jej trochę przestrzeni na popełnienie paru błędów.

- Tato? - Zadrżała w jego objęciach. - Tato, mama nas opuściła.

Zmienił temat, zanim zdążyła się zorientować, na co się zanosi.

- Nie kieruj swoich dział na Colina, Sugar Beth. On krwawi tak samo

Winnie ścisnęła kierownicę. Nie mogła dłużej trzymać Gigi w niewiejk reszta z nas, a nadal nie wszystkie rany się zagoiły po samobójstwie dzy. Może powinni byli powiedzieć jej to razem z Ryanem, ale wtedy sprawa

żony.

wydawałaby się poważniejsza, a ona nie chciała wystraszyć córki. Poza

- Martw się o siebie. - Odsunęła talerzyk z ciastem. - I nie wykorzystuj

tym wątpiła', czy Ryan zgodziłby się na wspólną rozmowę.

mnie więcej do rozwiązywania swoich problemów z Winnie.

Gdy rozmawiała z nim przez telefon kilka godzin temu, był sarkastycz

- Czy naprawdę myślisz, że to właśnie robię?

ny i odgrywał cierpiącego męża obarczonego stukniętą żoną. A może miał

- Tak.

rację. Czy kobieta przy zdrowych zmysłach odeszłaby od męża tylko dla

Odchylił się na krześle i spojrzał jej w oczy.

tego, że za mało ją kochał? Mimo wszystko nie żałowała, że nie wpuściła

- A gdybym ci powiedział, że nadal o tobie myślę?

go wczoraj na górę.

- Uwierzyłabym, ale nie przywiązywałabym do tego wagi. Między nami

Jak na ironię bardzo fajnie spędziły z Gigi razem czas przy kolacji, kienie została ani jedna iskra z dawnego żaru.

dy już Winnie wyszła z szoku z powodu nowej fryzury córki. Gigi nie

tylko zrobiła sobie czerwone pasemka, ale leż wycięła kosmyki Włosów Nadąsanie na twarzy Gigi ustąpiło miejsca najpierw zrozumieniu, aż wokół twarzy, z jednej strony trochę za daleko. Mimo to wydawała się wreszcie przerażeniu. W ciągu kilku sekund przeskoczyła do osiatecznej szczęśliwa i Winnie zdobyła się nawet na komplement. Co więcej, nie katastrofy.

powiedziała ani słowa na temat jej makijażu i zbyt obcisłego czarnego

- Ty i tata rozwodzicie się!

stroju. Początkowo Gigi zachowywała się trochę nieswojo, ale potem za

- Nie! Nie, kochanie, nic podobnego. - Winnie próbowała ją uspokoić.

częła paplać o tym, jak dziewczyny tracą siłę; len lemat pierwszy raz wy

- Nie rozwodzimy się. Po prostu muszę pobyć trochę sama, żeby przemyślałam na powierzchnię po sekretnym spotkaniu Gigi z Sugar Beth.

śleć parę spraw.

- ...jak wtedy, kiedy dziewczyna zrobi na lekcji coś idiotycznego tylko

Miejsce ponurej nastolatki zajęła bezbronna mała dziewczynka i Gigi

po to, żeby rozśmieszyć jakiś durnego chłopaka, który jej się podoba. Albo zaczęła płakać.

kiedy pozwala ignorować się nauczycielom czy nawet nauczycielkom. Pani

— Rozwodzicie się.

Kirkpatrick znacznie częściej pyta chłopaków niż dziewczyny, bo oni za

Winnie myślała, że jeśli powie Gigi o swojej wyprowadzce w hotelowej

wsze podskakują na krzesłach i w ten sposób chce ich uciszyć. Dzisiaj

restauracji, córka przyjmie to spokojniej, niż gdyby rozmawiały w domu.

zgłosiłam się do odpowiedzi z sześć tysięcy razy, ale i tak mnie nie zapyta

Pomyliła się.

ła. W końcu też zaczęłam podskakiwać i wymachiwać rękami, aż załapa

- To przeze mnie, prawda? - Gigi zaczęło kapać z nosa. - Bo zachowy

ła, o co chodzi.

wałam się jak zdzira.

- Pamiętam, że ja też byłam ignorowana.

— Nie, skarbie. To nie ma nic wspólnego z tobą. - Nie dodała, że zacho

- Bo siedziałaś cicho.

wanie Gigi nie pomagało. Zaprowadziła córkę do toalety, gdzie uściskała

Winnie przytaknęła.

ją, wytarła rozmazany tusz i jeszcze raz zapewniła, że to tylko tymczasowa

- Ale nie przez Colina. Pod pewnymi względami był najgorszym nasytuacja.

uczycielem, a pod innymi najlepszym. - Przybrała komiczny, brytyjski

Nadal była roztrzęsiona, kiedy wspięła się po schodach i weszła do obakcent. - „Jasper, nie podnoś zadka z tego cholernego krzesła, dopóki cię skurnego mieszkania, które stało się azylem najbogatszej kobiety w Par-nie zapytam. Mów, Winnie!" Przerazał mnie.

rish. Włożyła T-shirt i nowe spodnie od pidżamy w biało-niebieskie pasy

Gigi rozeźmiała się i przez chwilę było zupełnie jak dawniej. Ale kiedy

i usiadła, żeby zabrać się do papierkowej roboty, ale nie mogła się skonna stole pojawił się truskawkowy torcik, Winnie wiedziała, że nie może centrować. Wzięła więc „Southern Living" i przejrzała przepisy, tylko po dłużej zwlekać z powiedzeniem córce prawdy.

to, by sobie uświadomić, że nie ma dla kogo ich wypróbować. Zadzwoił

- Chcę ci coś powiedzieć, zanim dowiesz się o tym od kogoś innego i odtelefon. Wiedziała, że to Ryan. Gigi już zdążyła opowiedzieć mu o ich niesiesz mylne wrażenie. - Uśmiechnęła się lekko, jakby to, co miała do

rozmowie i na pewno jest wściekły. Jeśli jednak nie odbierze telefonu, na

powiedzenia, nie było bardziej nieprzyjemne od wizyty u dentysty. - Uznaco miała ochotę, tylko pogorszy sprawę.

łam, że potrzebuję trochę czasu dla siebie. To nic poważnego i nie masz się

— Słucham.

czym przejmować, ale zostanę trochę dłużej w mieszkaniu nad sklepem.

- Winnie, jesteśmy na ulicy. - To nie był Ryan, tylko Merylinn. - Zejdź

W pierwszej chwili Gigi niezrozumiała.

na dół i otwórz drzwi.

- To beznadziejne! I niesprawiedliwe. Siedzisz w sklepie nawet więcej,

Miała nadzieję, że minie jeszcze parę dni, zanim Seawillows dowiedzą

niż zanim zatrudniłaś Donnę.

się ojej wyprowadzce.

Winnie spróbowała jeszcze raz, starannie dobierając słowa.

— *Zaraz zejdę.*

- Nie chodzi tylko o pracę. Są pewne sprawy, które muszę sobie po

Schodząc na dół, zastanawiała się, jakie są szanse na przekonanie ich, że

układać. Tata i ja pobraliśmy się, kiedy byliśmy bardzo młodzi, a gdy lumieszka tu ze względu na inwentaryzację. Uznała, że nie ma żadnych.

dzie robią się coraz starsi, trochę się zmieniają. Chcę przemyśleć parę rze

Wyglądały, jakby przyszły na spontanicznie zwołaną imprezę w tym.

czy. Potrzebuję paru tygodni. Może miesiąca. To nic poważnego - nie

w czym akurat były: Leeann miała na sobie wyblakłe rybaczki i męską

chcę, żebyś tak o tym myślała, ale ty również jesteś coraz starsza i uwaroboczą koszulę, Merylinn była w żółtych dresowych biodrówkach z ko

zam, że ukrywanie tego przed tobą byłoby nie fair.

lekcji J. Lo, w koszulce na ramiączkach od kompletu i kurtce na suwak,

182

a Heidi w dzinsach- Amy musiała być tego wieczoru w kościele, bo miała *
miała serca, żeby mogli się uporać ze swoimi problemami, jakiegokolwiek
na sobie różowy kostium ozdobiony białą broszką. Przypuściły szturm na
by one były. Przypomnij im, jak bardzo się kochają. I nie pozwól, dobry
górze, roztaczając silny zapach perfum i ingerencji.

Jeżu, nikomu rozdzielić tego, co złączyłeś. Modlimy się o to do Ciebie.

- Przyniosłyśmy małe co nieco. - Merylinn wyciągnęła ze swojej ha

Amen.

wajskiej torby butelkę wódki i srebrny shaker. - Dzięki Bogu za zapalenie

- Amen - powtórzyły wszystkie.

pęcherza Amy. Dzięki temu zawsze wiadomo, gdzie znaleźć sok żurawi

Winnie upiła łyk drinka - mnóstwo wódki, niewiele soku - i patrzyła,

nowy.

jak Merylinn nachyla się do przodu.

- Bardzo mi pomaga. - Amy wyjęła z worka Ocean Spray i kilka pu

- W porządku, przejdźmy do rzeczy. - Zmarszczyła czoło i położyła

szek coli, bo nie piła alkoholu.

rękę na kolanach Winnie. - Skarbie, dziś po południu zadzwoniła do mnie

- Gdybyś sikała zaraz po tym, jak skończycie z Clintem uprawiać seks,

Sue Covner. Powiedziała, że od dwóch dni pali się wieczorem światło

nie miałabyś tylu problemów. - Heidi poszła do kuchni i zaczęła otwierać

w mieszkaniu nad sklepem, i myśli, że tu nocujesz. - Spojrzała na pidżaszafki, szukając kieliszków.

mę Winnie. - Powiedziałam jej, że na pewno się myli, ale najwyraźniej

- Sikam - odparła Amy. - Ale to nie pomaga.

miała rację.

Heidi pomachała w jej stronę szklaneczką.

- Sue Covner powinna zająć się własnymi sprawami - odparowała Win

- Zaraz po? Czy najpierw jeszcze trochę się zabawiacie?

nie.

- Zależy.

- Jest zbyt zajęta wtykaniem nosa w sprawy wszystkich innych. - Lee

- la sikam od razu - powiedziała Merylinn - a i tak czasem łapię infekcje.

ann wzięła garść płatków i podwinęła pod siebie nogi.

Próbować powstrzymać Seawillows, kiedy już nabrały rozpędu, to było

- Dekę dzwonił dziś do Ryana do pracy - ciągnęła Merylinn. - Powiejak próbować powstrzymać tajfun. Winnie usiadła na zapadniętej kanapie, dział, że miał okropnie ponury głos.

pozwalając im robić swoje. Leeann wyciągnęła z worka z logo Radio Shack

- I dobrze - burknęła Winnie, zaskakując samą siebie nie mniej niż

pudełko płatków śniadaniowych Cocoa Putls.

przyjaciółki.

- To była jedyna rzecz z czekoladą, jaką miałam w domu. Wszystko

Heidi przycisnęła szklaneczkę do piersi i spojrzała na pozostałe.

inne wyjadły dzieciaki.

- Wiecie, jaką mam intuicję. Mówiłam, że mogą pojawić się problemy.

Kiedy ostatnim razem Seawillows zwołały nadzwyczajne spotkanie

Przecucia Heidi okazywały się zwykle jeszcze mniej trafne od lokalz wódką, sokiem żurawinowym i czekoladą, Leeann skończyła jako rozných prognoz pogody i Winnie żałowała, że tym razem się sprawdziły.

wódka. Winnie skrzyżowała nogi.

- Mamy chwilowo gorszy okres - powiedziała ostrożnie. - To nic po

- O co tu chodzi?

ważnego i nie chcę o tym mówić, więc tylko marnujemy dobrą wódkę.

O Sue Covner, między innymi. - Leeann wsypała płatki do miski,

Merylinn spojrzała na przyjaciółki. Winnie poczuła ukłucie niepokoju,

którą podała jej Heidi. Sue była wścibską żoną właściciela pralni chwidząc, że zachodzi między nimi jakiś rodzaj niewerbalnej komunikacji.

micznej, znajdującej się naprzeciwko Skarbów Przeszłości.

Amy wzięła szklaneczkę Leeann i pociągnęła łyk. Leeann zwróciła się do

Merylinn poszła do kuchni.

Winnie.

- Niech nikt nic nie mówi, dopóki nie przygotuję drinków.

- Skarbie, myślimy, że chodzi o coś więcej niż tylko chwilowy kryzys.

Seawillows były przyzwyczajone do współpracy, więc nie minęło dużo

Dlatego tu jesteśmy.

czasu, jak rozsiadły się na kanapie ze szklaneczkami w dłoniach. Francu

- Dlaczego tak uważacie? - zapytała Winnie.

ski stolik został przysunięty, żeby było na czym postawić płatki i skittlesy,

- Sue dzwoniła do mnie dwa razy. Drugi raz trochę ponad godzinę temu.

które Heidi wyłowiła z dna swojej torebki.

- Merylinn machnęła bezradnie ręką. - Cholera, chyba się popłaczę.

- Możecie się zemnic nabijać jeśli chcecie- powiedziała Amy - ale to

Amy poklepała ją po ręce, ale nie spuszczała wzroku z Winnie.

poważna sprawa i zaczniemy od modlitwy. - Złapała Winnie i Leeann za

- Córka Sue dzwoniła do niej z Lakehouse. - Dotknęła swojego krzyżęce. - Dobry Jezu, zebrałyśmy

się tu w imię przyjaźni, żeby pomóc Win

zyka; wyglądała jak matka wszelkich smutków. -W Lakehouse był Ryan.

nie i Ryanowi w ich trudnych chwilach. Prosimy Cię dla nich o wyrozu-

- Wzięła głęboki oddech. - Jadł kolację z Sugar Beth.

Nagie wszystkim rozwiązały się języki.

Wszystkie wpatrywały się w nią, ale Winnie nawet nie drgnęła.

- Jestem na niego taka wściekła, że mogłabym napluć mu...

- A właściwie to myślę, że już dawno powinien był to zrobić.

- Musiałśmy spotkać się z tobą pierwsze, żeby cię ostrzec...

- Wiesz, że Ryan nigdy by nie spojrzął na inną kobietę. Gdyby to nie była Sugar Beth, nikt by się nawet nad tym nie zastanawiał.

- Nienawidzę jej. Po prostu nie mogę nic na to poradzić. Nie ujdzie jej

- *Sie możesz trzymać mnie wiecznie na dystans,*

to na sucho.

moja mata ślicznotko. Pragnę cię. Przyjdiesz do mnie?

W pierwszej chwili Winnie obwiniła za to siebie. Gdyby nie wyprawa

Georgette Heyer *Devil's Cub*

działa się z domu, toby się nie wydarzyło. Gdyby wpuściła wczoraj Ryana

na górę... Gdyby była bardziej pojednawcza podczas ich rozmowy telefonicznej... Kwas palił jej żołądek. Przynajmniej nie byli dłużej w stanie Rozdział 15

zawieszenia.

- Ryan jest dużym chłopcem. - Usłyszała swój głos. - Jest wystarczająco silny, żeby się jej pozbyć, jeśli będzie tego chciał.

Sugar Beth weszła do powozowni, włączyła światło i wrzasnęła.

- Witaj w domu, moja droga. - Colin siedział w najciemniejszym

- A jak nie będzie chciał? - wyrzuciła z siebie Leeann. - Co wtedy

kącie pokoju. Jedną rękę opierał na poręczu fotela, a w drugiej trzymał

zrobimy?

szklaneczkę szkockiej. Kołnierzyk eleganckiej koszuli miał rozpięty, a u je

Nie ty. Co my zrobimy. Czy to przez wódkę, czy ze strachu, serce Wingo stóp leżał Gordon, którego ucho oklapło na nosek czarnego mokasy na nie przepełniła miłość do tych kobiet

od Gucciego.

Zaczęły ją wypytywać. Co dokładnie zrobił Ryan? Od jak dawna mieli

- Nigdy więcej mnie tak nie strasz!

problemy? Za kogo uważała się Sugar Beth? Winnie dokończyła drinka,

- Ostrzegałem cię, żebyś zamykała drzwi na klucz.

powiedziała im, jak bardzo je kocha, a potem odmówiła odpowiedzi na

Cisnęła torebkę na krzesło i ściągnęła kurtkę, którą założyła do swetra

jakiemukolwiek pytania.

i krótkiej dżinsowej spódnicy.

- Jesteśmy twoimi najlepszymi przyjaciółkami - zaprotestowała Mery-

- Mogłeś przynajmniej włączyć światło.

linn, ponownie napełniając swoją szklaneczkę. - Jeśli z nami nie możesz

- Chciałem pomyśleć.

porozmawiać, to z kim?

- Skończ z tym.

- Na pewno nie t tym łajdakiem, za którego wyszłam.

Skrzyżował nogi, burząc wygodne oparcie Gordona.

Złoty Chłopiec z Parrish w Missisipi nazwany łajdakiem! Heidi aż się

- No cóż, jesteś przyzwyczajona do znajdowania wściekłych mężczyzn

zakrzusila, pryskając sobie wódką na nos, i wszystkie zaczęły się śmiać,

pod drzwiami. Mieliśmy randkę.

nawet Winnie. W końcu jakoś się opanowały. Heidi łyknęła platek śniada

- To ty miałeś randkę. Mnie nikt nic pytał.

niowy, który w zagadkowy sposób trafił do jej szklaneczki. Amy dokończy

- Jestem pewien, że zostawiłem ci kartkę z informacją, no i mówiliśmy

ła drinka Leeann. Merylinn na nowo napełniła shaker. Leeann zerknęła na

o tym podczas naszej rozmowy telefonicznej.

swoje polakierowane paznokcie. Ich przyjaźń otulała Winnie jak ciepły koc.

- Jednokierunkowa konwersacja.

Leeann wsunęła stopy w buty, a z jej oczu zniknęła cała wesołość.

- Nie zamierzam się z niczym ukrywać. - Odstawił szklanę i wstał. -

Ryan to wyjątkowy mężczyzna, a smutny fakt jest taki, że... jeśli nie

To o to tu chodzi, prawda?

będiesz ostrożna, Sugar Beth sprzątnie ci go sprzed nosa.

- To ty musisz żyć w tym mieście, kolego.

- Leeann ma rację - powiedziała Merylinn. - Ryan jest wyjątkowy. Nie

Podniósł się, więc teraz nad nią górował.

możesz pozwolić, żeby Sugar Beth ci go odebrała. Musisz o niego wal

- A to twój zwariowany pomysł na to, żeby mnie chronić.

czyć.

- Dobrzy obywatele Parrish nadskakują tak sławnej osobistości, ale nadal

- Ja też jestem wyjątkowa. - Winnie usłyszała swój głos. - I myślę, że

jesteś autsajderem, a nawet wcześniej gość w każdej chwili może stać się

najwyższa pora, żeby Ryan Galantine zawalczył o mnie.

niepożądanym.

- To moje zmartwienie. Zresztą, nic takiego mnie nie spotka, Sugar Beth.

- Wiem. Pójdę do szkoły dla mechaników samochodowych.

- Mówisz jak jeden z twoich wiktoriańskich przodków.

- Wystarczy. - Bez żadnego ostrzeżenia przyparł ją do ściany, wziął

- Nie potrzebują, żeby ktokolwiek mnie bronił - powiedział, podchow ramiona i wychrypiał: - Boże, pomóż mi. Nigdy nie chciałem używać dżac do niej. - A zwłaszcza kobieta, której cały życiowy plan zaczyna się

przemocy wobec kobiety, ale albo będziemy się kochać, albo cię zbiję.

i kończy na sprzedaży obrazu, którego nie może znaleźć.

To sprawiło, że w końcu się uśmiechnęła.

- Dziękuję, że mnie wspierasz.

- Wybieram bramkę numer jeden.

- Wierz mi albo nie, ale możesz mieć przyzwoite życie bez futer i bry

Zaklął cicho, a potem zmiążdżył jej usta pocałunkiem. Jednocześnie

lantów.

wsunął dłonie pod jej džinsową spódnicę... A ona nie zrobiła nic, żeby go

- Dziękuję, panie Gucci. - Odsunęła się.

powstrzymać.

Objął ręką oparcie fotela.

W ciągu paru sekund zniknęły jej rajstopy i majtki. Ścisnął tył jej ud

- Lubię luksusy, które mogę kupić za pieniądze, ale nic sami niezbędne

i uniósł ją, przyciągając do siebie. Porcelanowa waza spadła na podłogę,

i z pewnością nie zaprzedałbym dla nich własnej duszy.

roztrzaskując się obok łba Gordona, który uciekł do kuchni. Sugar Beth

- Więc jesteś lepszym człowiekiem ode mnie.

owinęła nogi wokół bioder Colina. Szamotał się przez chwilę ze spodnia

- Sugar Beth...

mi, a potem wszedł w nią.

- Nie jestem kompletną idiotką - powiedziała. - Nigdy nie zamierza

Była gotowa na jego przyjęcie.

łam utrzymywać się ze sprzedaży obrazu. Wracam do Houston, żeby zro

Wszedł w nią głęboko, a potem jęknął i zaczął się wycofywać.

bić licencję pośrednika w handlu nieruchomościami. - To swego czasu

- Nie mam prezerwatywy.

był naprawdę świetny pomysł, zresztą nadal był, ale musiała bardzo się

Przywarła do niego.

postarać, żeby okazać choć odrobinę entuzjazmu. - Mam tam wprawdzie

- Wszystko jest pod kontrolą - szepnęła..

dużo znajomości, ale trudno osiągnąć sukces w tej branży bez dobrego

- Dzięki Bogu.

samochoodu i przyzwoitych ciuchów.

Przycisnął ją do ściany, palcami wbijając się w jej pupę. Ujęła jego usta

- Chcesz sprzedawać nieruchomości?

i poddała się gorącu, mokrym pchnięciom... dźwiękom i zapachom... jego

- Co w tym złego?

gwałtowności... i jego trosce.

- Nic. To niezgorsze zajęcie. Ale jakoś cię w tym nie widzę.

Zakochiwała się w nim.

- Będę świetna.

Ta świadomość towarzyszyła jej od paru dni, ale nie chciała się nad tym

- Dopóki jakiś wymagający klient cię nie wkurzy.

zastanawiać, a teraz po prostu nie mogła o tym myśleć; nie, kiedy jego

- Potrafię być taktowna.

gęste rzęsy ocierały się o jej policzki i kiedy tak dobrze było czuć go w so

Skrzyżował ręce na piersi.

bie. Wessała się w jego dolną wargę. Jęknął, wbił się w nią głębiej, a ona

- No, tak, jesteś mistrzynią taktu.

całkowicie poddała się rozkoszy.

- Dzięki za słowa zaufania.

Po wszystkim weszli na górę, gdzie pozbyli się reszty ubrań i znowu się

- Po prostu zwracam uwagę na coś, co ty zdajesz się ignorować. Ale

kochali, tym razem wolniej i z czułością, która prawie ją roztopiła. Przechyba już rozmawialiśmy o twoim problemie z pozostawianiem w kontakgrywała bitwę o utrzymanie między nimi granicy.

cie z rzeczywistością. Świadectwem tego jest choćby durny pomysł pracy

Kiedy w końcu się nasycili, wzięli razem kąpiel. Sugar Beth upięła włosy w księgarni.

sy na czubku głowy. Colin usiadł za nią, zginając kolana i opierając łokieć

- Nie będę z tobą o tym więcej rozmawiać.

o brzeg wanny.

- W takim razie wróćmy do twoich planów sprzedawania rezydencji. -

- Co miałaś na myśli, mówiąc, że wszystko jest pod kontrolą? - Jego

Odsunął się od fotela. - Musisz mieć realistyczny pomysł na zapewnienie

namydlona dłoń gładka łuk jej piersi.

sobie utrzymania, a nie jakiś fantastyczny scenariusz bazujący na znale

Różowy blask bijący od czerwonych, świątecznych świec Tallulah sprazieniu obrazu, który prawdopodobnie został zniszczony.

wiał, że stara łazienka wyglądała jak miejsce znajdujące się poza zasięgiem 188

czasu. Gdyby tylko to była prawda. Nie chciała odpowiadać na jego pyta

- Spróbujemy ogarnąć całą tę zadziwiającą chemię, jaka między nami

nie, ale miał prawo wiedzieć.

występuje, w jakiś logiczny sposób.

- Miałam ciężę pozamaciczną i jeszcze kilka innych problemów. Więc,

- Okay, ale mój prawnik sporządzi umowę przedmałżeńską, żebym miała

jeśli chcesz wiedzieć, jestem niezdolna do zostania mamusią.

pewność, że dostanę Narzeczoną Francuza po naszym rozwodzie.

Przycisnął usta do jej szyi.

Zamiast go przerazić, tylko go rozbawiła.

- Nie możesz sobie odpuścić nawet na chwilę, co?

- Nie zniechęcisz mnie tak łatwo.

Wzburzył ciemne wody, a ona nie mogła wydusić z siebie odpowiedzi.

Powinieneś trząść się ze strachu. Oprócz jednego, na szczęście krót

Głaskał jej pierś, dając jej czas, żeby ochłonęła. W końcu zatknął jej za

kotrwałego okresu mojego życia, kiedy głównie piłam, zwykle wychodziucho kosmyk wilgotnych włosów.

łam za mąż za swoich kochanków.

- Od jak dawna z nikim nie spałaś?

Teraz jesteś mądrzejsza i dojrzała.

Nakreśliła palcem spiralę na jego namydlonym kolanie.

- Nie taka znowu mądra, kolego, i coś mnie do ciebie bardzo ciągnie.

- Emmett zachorował dwa i pół roku temu.

- Przestań się ze mną bawić. Nic tak łatwo mnie wystraszyć. Przyznaję,

- Nie uprawiałaś seksu od prawie trzech lat?

że to, co się stało, było zdumiewające. Zdaje się, że to jakiś niezwyfciy

- Nie z inną osobą.

zbieg okoliczności...

Roześmiał się, przesunął nogę, zmieniając pozycję na tylko trochę wy

Łatwo mu było mówić. Nie miał neurotycznego wewnętrznego przymugodniejszą, i bawił się płatkami jej ucha. Oparła głowę o jego ramię. Zasu zakochiwania się we wszystkim, co nosiło spodnie.

kochanie się nie było jakimś wyjątkowym wydarzeniem, skoro spotkało ją

- ...i sądzę, że wymyśliłem całkiem dobre rozwiązanie naszego dylemu już tyle razy w przeszłości. To była jej stara słabość, ale wierzyła, że ten matu.

etap, kiedy nie czuła, że żyje, dopóki się nie zakochała, już minął. Najwy

- Mam nadzieję, że nie będę musiała podpisywać żadnego zobowiązania tak nie było. Ale przynajmniej jest teraz mądrzejsza i dokładniej?

wie, co musi zrobić.

- Nie, chyba że chcesz to zrobić w bardzo erotyczny sposób. - Jego

- Potrzebna nam muzyka - powiedział. - Może Bach. - Zaczął jednak

kciuk znalazł napięty mięsień z tyłu jej szyi i delikatnie go masował. -

śpiewać *Ain 'i She Sweet* tak aksamitnym barytonem, że musiała się uśmiech

Potrzebujemy czasu, żeby wszystko mogło się rozwinąć w naturalny sposób. Gdy skończył, zaczął pieścić jej ramię. - Obiecuj mi, kochanie, że sób.

powiesz Jcwel, że zmieniłaś zdanie. Obiecuj mi, że zostaniesz w Narze

- Przecież ty lubisz tylko nieskomplikowane kobiety, pamiętasz?

czonyj Francuza.

- Ciebie lubię wystarczająco mocno.

Mężczyźni zwracali się do niej w najrozmaitszy sposób - „skarbie”, „złot

- Więcej powściągliwości, moje serce.

ko", „słonko", „suko" - ale nigdy nie „kochanie".

Wyczuła, że się uśmiecha.

- Moje dni w Narzeczonej Francuza dobiegły końca, wasza lordowska

- Jesteś naprawdę niezwykłą kobietą.

mość.

- A jeszcze nie pokazałam wszystkiego, na co mnie stać. - Jej mecha

- Zechcesz mi wyjaśnić, dlaczego?

nizm obronny nie był tak silny, jak powinien, uznała więc, że czas sięgnąć Znowu musiała się uśmiechnąć.

po ostrzejsze środki. Szukała dużym palcem u nogi korka od wanny. -

- Nie będę więcej utrzymanką.

Chyba pamiętasz, że odkąd się tu zjawiłam, przysparzam ci samych kłó

- Trudno nazwać cię utrzymanką. Pracujesz dla mnie.

potów. I, wybacz mi, jeśli zranią twoje uczucia, ale nie interesuje mnie

- Koniec sypiania z szefem.

angażowanie się w związek z nieodpowiednim facetem. Właściwie to z ja

- Postanowiłaś sprawiać trudności. Na szczęście jestem w wyjątkowo

kimkolwiek facetem.

dobrym humorze.

- Bzdura. Ja jestem jak najbardziej odpowiedni. Nikt nie może być dla

- Powinieneś być, po tym, co ci dzisiaj zrobiłam.

ciebie bezpieczniejszy ode mnie.

Udało jej się rozproszyć go na kilka minut, ale nie na dość długo, bo

Nagie ciało robotnika przyciśnięte mocno do jej ciała... To nie wydawało wrócić do tematu.

to się ani trochę bezpieczne.

190

- Niby dlaczego tak uważasz?

wracam do starych nawyków, - Głos jej się załamał. - Co jest o wiele

- Doskonale się rozumiemy. Ja jestem sarkastyczny i nieprzyjemny, ty

bardziej przygnębiające, niż możesz sobie wyobrazić.

jesteś nieustępliwa i lubisz bawić się w manipulacje.

- Był w śpiączce na długo, zanim umarł. A jeśli naprawdę był taki, jak

- Niech Bóg nam błogosławi. - Zlokalizowała kóleczo na korku i prómówiłaś, raczej nie oczekiwał, że spędzisz resztę życia pogrążona w żałobowa go wyciągnąć.

bie.

- Żadne z nas nie ma złudzeń co do drugiego, więc nie musimy się

- Odbiegasz od sedna sprawy. To nie jest dla mnie dobre.

obawiać, że sprawy się skomplikują.

- Ale było dobre jeszcze pół godziny temu, do cholery.

Korek ustąpił.

Nie chciał zrozumieć, więc nadszedł czas, żeby wytoczyć najcięższe

Byłam mężatką trzy razy. Komplikacje to moje drugie imię.

działo.

- I właśnie na tym polega twój problem. Wychodzisz za mąż. Ze mną to

- Nie zamierzam oddzielać seksu od iluzji, że się zakochuję.

ci nic grozi.

Rezerwa, która pojawiła się w jego oczach, powiedziała jej, że w końcu

Coś zabolalo ją w środku. Nie chodziło o fakt, że nie chciał się z nią

przykuła jego uwagę.

ożenić - sama nie miała ochoty na kolejne małżeństwo - lecz o świadom

- Sugar Beth, chyba nie sądzisz...

mość, że jest niezdolna do przeżywania nieskomplikowanego romantycz

- Że się w tobie zakochuję? Dlaczego nie? Spójrz na moją praktykę

nego związku, co tak łatwo przychodziło innym kobietom. Najwyższy czas

w tej dziedzinie. Może dla ciebie to za mało, żebyś uciekł za siódmą górę, postawić sprawę jasno, ale nie mogła tego zrobić, kiedy jego ciało było tak ale dla mnie wystarczy, żeby złapać za adidasy. -
Zaczerpnęła powietrza,

blisko, więc najpierw się podniosła, a dopiero potem odezwała.

żeby dobrać do końca. - / właśnie dlatego cię rzucam.

- Seks z tobą był pierwszą rzeczą od długiego czasu, która mi naprawdę

Z jego twarzy zniknął niepokój, ustępując miejsca oburzeniu,

smakowała, ale niezależnie od tego, jak bardzo to racjonalizowałam, dla

- Bardzo śmieszne. Nie jestem jedną z twoich zabawek, Sugar Beth.

mnie był to powrót na złą drogę.

Nie możesz mnie cisnąć w kąt, tylko dlatego że masz taki kaprys.

Dłoń sunąca w górę jej nogi znieruchomiała na łydce i Colin znowu

- Czy słuchałeś tego, co mówiłam?

potraktował ją ze zwykłą wyniosłością.

- Każdego słowa. I to wszystko były bzdury. Jesteś za bardzo przyzwy

- Nie jestem jakimś tam gościem, którego poderwałaś w barze.

czajona do facetów, którzy tańczą, jak im zagrasz. Cóż, ja do nich nie

Wyszła z wanny i owinęła się ręcznikiem.

należę.

Może będzie ci trudno w to uwierzyć, ale wiem, jak o sobie zadbać,

- Jestem pewna, że za chwilę zaskoczysz.

a romans z tobą nie jest mi po drodze.

Owinął na biodrach przetarty ręcznik, burząc cudowny widok.

- Chyba trochę za późno na takie wnioski.

- Obawiam się, że nie - mruknął.

Byłeś zbyt wielką pokusą, żebym mogła się oprzeć.

Pozwól więc, że ujmę to bardziej dosłownie. Zaliczyłam dość nieuda

Nie wyglądał na usatysfakcjonowanego. Raczej na wzburzonego.

nych związków, żeby wystarczyło mi do końca życia, i nigdy więcej nie

- Najgorsze jest to - powiedziała - że zaczynam sobie uświadamiać, że

zamierzam angażować się w kolejny.

spieprzyliśmy fajną przyjaźń.

- Rozumiem. Chodzi tylko o przyjemność.

- Bzdura. Niczego nie spieszyliśmy. - Kiedy się podniósł, po jego

- Albo jesteś głuchy jak pień, albo po prostu jesteś najgłupszym facemuskularnym ciele spłynęła woda, a blask światła świec na tych silnych tem na świecie.

mięśniach sprawiał, że chciała na nowo zanurzyć się z nim w wannie. -

Przestań być taka uparta.

Można być jednocześnie przyjaciółmi i kochankami. Właściwie jest to

Ścisnęła mocniej ręcznik i ruszyła do swojej sypialni.

nawet wskazane.

- Chcesz być idiotą, proszę bardzo, ale ja nie będę ci towarzyszyć w dro

- Nie w świecie według Sugar Beth. - Odsunęła się o krok, kiedy wyjde do komory gazowej. Ten romans jest skończony.

szedł z wanny. - U mnie jest wszystko albo nic, wasza książęca wysokość.

- To ty tak myślisz, moja droga.

A fakt, że stoję tu bez majtek cztery miesiące po śmierci męża, oznacza, że 1 9 2

13 - Czyi ona nie jcm ałodkii 1 9 3

- *Igrała pani z moimi uczuciami, madame.*

niowej przewiązaną paskiem. Na pewno widział Winnie w niej już wcz

Powinienem śmiać się własnej głupoty. Powinienem był wiedzieć,

śniej, więc dlaczego nigdy nie zauważył, że jest obcista i znakomicie pod

czego można się spodziewać po członku tej rodziny.

kreśla wszelkie krągłości? Winnie zawsze narzekała, że ma za krótkie nogi, Georgette Heyerr *Devil's Cub*

ale jemu wydawały się wystarczająco długie nawet bez tych zabójczo seksownych szpilek na niebotycznych obcasach.

Rozdział 16

Zalała go fala pożądania. Nie było to dobrze mu znane pożądanie, jakie

mąż odczuwa do swojej żony, ale jakaś dzika żądza, która przywodzi na

myśl zapuszczone motele i złamane przysięgi małżeńskie. „Myślisz tylko

Ryan zaczekał aż pomocnica Winnie wyjdzie na lunch. Gdy wchodził

o seksie!" Zdenerwował się, kiedy mu to zarzuciła, ale teraz bardzo trudno do sklepu, zadzwonił dzwonek. Winnie, która stała koło lady, układałoby mu odeprzeć ten zarzut.

jąc kolekcję zabytkowych lalek w wiklinowym powozie, podniosła głowę

- Ryan, naprawdę nie mam teraz czasu na rozmowę.

z powitalnym uśmiechem na twarzy. Uśmiech zniknął, kiedy zobaczyła,

- A mnie to naprawdę nie obchodzi.

kto wszedł. To go tak rozgniewało, że przekreślił tabliczkę na drzwiach na

Jej niepokój wzrósł.

stronę z napisem ZAMKNIĘTE, zamknął zasuwę i posłał żonie ponure spoj

- Czy jest coś szczególnego...

rzenie.

- Co powiesz na to, że moja żona się wyprowadziła, córka albo trzyma

Zaniepokojona zrobiła mały, prawie niezauważalny krok w tył. I dobrze.

się mnie kurczowo, albo nie chce wyjść ze swojego pokoju, a ja przez cały

Zmęczyło go już, że tylko on balansował na krawędzi.

tydzień w ogóle nie nadawałem się do pracy?

- Czekam na dostawę - powiedziała.

- Przykro mi.

- Trudno.

Równie dobrze mogłaby w ten sposób okazać współczucie obcemu czło

— To nie jest dobry moment, Ryan. Jeśli chcesz ze mną porozmawiać,

wiekowi. Był pewien, że kiedy dowie się o jego kolacji z Sugar Beth,

możemy to zrobić później.

opamięta się i zda sobie sprawę, że nie może dalej tak postępować, że już

— Tak, chcę z tobą porozmawiać. Ale nie chcę tego odkładać na później.

czas zacząć walczyć o małżeństwo, zamiast uciekać. Walczyć o męża.

Jego podły nastrój wziął się ze zbyt dużej ilości kofeiny i zbyt małej

A przynajmniej wróci do stołu rokowań. Nie przyszło mu do głowy, że

ilości snu. Powinien siedzieć teraz przy swoim biurku, jeść przyniesioną

może jej na tym wcale aż tak bardzo nie zależeć.

z bufetu kanapkę z szynką i czytać zaległe raporty oraz bilansy zysków

Ogarnęła go fala nieprzyjemnych uczuć - gniew, strach, wina i prymii strat. Ale nie mógł się skoncentrować.

tywne staroświeckie poczucie własności. Skoncentrował się na gniewie,

Minęły dwa dni od czasu, kiedy spotkał się z Sugar Beth w Lakehouse,

bo to uczucie mógł najłatwiej uzasadnić.

a Winnie nie wspomniała na ten temat ani słowa, choć dwa razy rozmawiali

- Nie jest ci wcale przykro. Gdyby tak było, naprawiłabyś to.

przez telefon. Był pewien, że wieści do niej dotarły. Zadzwoił do niego

Miała czelność się roześmiać.

Dekę i powiedział, że Seawillows odbyły nadzwyczajną naradę we wtorko

- O, tak, jaśnie panie, już się robi.

wy wieczór. Za późno przyszło mu do głowy, że mógł podsycić ogień, wstę

- Boże, nie znoszę, kiedy jesteś sarkastyczna.

pując do księgarni Jewel. Przeszedł obok niej, zupełnie nie pamiętając, że

- Bo nie jesteś do tego przyzwyczajony.

zaczęła tam pracować Sugar Beth. Prawda była taka, że od wtorku prawie

- Co chcesz, żebym zrobił?

o niej nie myślał. Pochłaniała go uraza, jaką czuł do Winnie.

- Bądź szczery.

Jej włosy wydały się dłuższe, co było głupie, bo opuściła dom zaledwie

Zacisnął zęby.

cztery dni temu. Małeńka spinka przytrzymywała grzywkę, żeby nic opa

- Co to, u licha, ma znaczyć? Powiedz mi, czego ode mnie chcesz?

dała na twarz. Wyglądała na niewiele starszą od Gigi, ale z pewnością była Spuściła wzrok i przez chwilę myślał, że jest zakłopotana. Ale kiedy

znacznie mniej niewinna.

podniosła oczy, zrozumiał, że wcale tak nie było. Wyglądała na zdetermi

Nigdy nie zwracał uwagi na jej ubrania, zawsze eleganckie i raczej konnowaną.

serwatywne. Dziś miała na sobie skromną sukienkę w kolorze kości sło-

- Chcę twojego serca, Ryan.

194

Jej spokojne dostojeństwo sprawiło, że poczuł się winny. Ale zaraz po Wreszcie dotarło do niego, co zrobił. Nie chciał tego. Nie chciał, żeby myślał, że to ona odeszła, więc odpowiedział twardo:

jego życie się rozpadło. Wszystko, co powiedział, było prawdą, ale gdzie

- To świetny sposób, żeby je zdobyć.

ulga, którą powinien poczuć, kiedy w końcu zrzucił ten ciężar z piersi? I gdzie Zrobiła kilka kroków w jego stronę. Wyglądała młodo, niewinnie i barjego stara gorycz? Chciał, żeby wróciła. Musiał uwierzyć w słusność swodzo pięknie.

jej złości, żeby usprawiedliwić potłuczone szkło, zrujnowane małżeństwo.

- .Chcę twojego serca i twojego przebaczenia.

Ale czekał o czternaście lat za długo z powiedzeniem Winnie, co czuje,

Jej słowa powinny go uspokoić, ale tylko wzbudziły jeszcze większy

i po goryczy nie został nawet Ślad.

gniew.

Winnie dała mu wszystko, czego pragnął, wszystko, o czym marzył, a on,

- Bzdury.

zamiast to pielęgnować, właśnie rzucił jej to prosto w twarz.

Westchnęła, jakby to on był nierozsądny

- Tak mi przykro szepnęła. Na jej twarzy malowało się współczucie

- Wracaj do pracy. Jesteś zbyt rozgniewany, żeby rozmawiać.

. i zrozumienie. - Jest mi naprawdę bardzo przykro.

Poczucie, że został podle potraktowany, zżerało go od paru dni. Nie.

Wiedział, że wszystko spieprzył, i nie miał pojęcia, jak to naprawić. Jego Znacznie dłużej. Miał swoje plany na życie, a żaden z nich nie uwzględkrywana uraza była podstawą ich małżeństwa, powodem jej gorliwości niał, że w wieku dwudziestu lat będzie mężem i ojcem. Winnie ukradła

i starań, powodem jego subtelnej, karzącej obojętności. Ale uraza się wyjego marzenia. Ukradła jego przyszłość, ale postanowił przełknąć urazę.

palila i teraz chciał powiedziec Winnie, ze jakocha. Tyle, ze ona nie uwie

Niejednym wielkim haustem - to bylo niemozliwe - ale w malych lyczrzy, nie po tym, co wlasnie jej zarzucil.

kach tak rozlozonych w czasie, ze nigdy nie udalo mu sie dotrzec do dna

Piekly go oczy. Musi sie stad wydostac. Poszedl do drzwi i szamotal sie kielicha.

przez chwile z zamkiem.

- Jesli chcesz mojego przebaczenia - uslyszal swój głos - bedziesz

Nie probowala go zatrzymac.

musiala na to bardzo dlugo czekac. Mam do ciebie zal za to, co mi zrobi

las. Zawsze tak bylo, slyszysz mnie?

Kiedy Sugar Beth wrócila z zaplecza księgarni, zobaczyła małego chłopca

Zbladla, a w jej oczach pojawilo sie przerazenie. Trudno. Przelylkal swowpatrujacego sie w makiete lasu Nightingale, ktora wywiesila kilka goja uraze przez czternaście lat, i po co? Zeby mogla od niego uciec i wszystdzin wczesniej jako element promocji najnowszej ksiazeczki z serii o *Kró-*
ko zepsuc?

liczce Daphne. Chlopiec, mniej wiecej piecioletni, byl ubrany w dzinsy

- Ryan...

i pasiasty T-shirt. Lekko skośne oczy i szeroka twarz wskazywaly, ze ma

- Zamilcz! - Smagal ja slowami niczym batem, wyrzucajac wszystko,

zespól Downa.

co sie w nim nagromadziło. - Powiedzialas, ze chcesz, zebym byl szczery.

Byl pierwszym dzieckiem, ktore zawedrowalo do kiepsko oswietlonego

Proszę bardzo! Ukradlas moje pieprzone zycie! - Jego ruka wystrzelila

kącika z makietą.

w powietrze, trafiając w ekspozycję kryształów. Kawałki szkła posypały

- Wiem, że powinnam poświęcić temu działowi większą uwagę - odsię na podłogę. Ale on na tym nie poprzestał. Powiedział coś, co ledwie powiedziała Jewel na pytanie Sugar Beth, kiedy otworzyły sklep. - **Ale**

dopuszczał do swoich myśli. - Kiedy postanowiłaś zająć się ciężką, odebrasprzedawanie książek dla dzieci w ogóle mnie nie kręci. Zwłaszcza że nie łaś mi możliwość wyboru. Nie obchodziło cię, czego ja pragnę. Myślałaś

zarabiam na nich zbyt wiele.

tylko o sobie i o tym, czego ty chcesz. Nienawidzę tego, co mi zrobiłaś.

- Nic dziwnego. Nie jest to najbardziej pociągająca część sklepu.

I, do diabła, nie wybaczę ci. Nigdy ci nie wybaczę.

Jewel zadarła swój mały nosecek.

Zapadła cisza. Winnie była blada jak ściana, a Ryan miał wrażenie, że

- Skoro myślisz, że jesteś taka mądra, będziesz nowym menedżerem

się dusi. Wszędzie leżały kawałki szkła, potłuczone kielichy, roztrzaskane działy dziecięcego. Tylko nie pozwól, żeby to kolidowało z twoimi innymi

dzbany.

obowiązkami.

Czekał, kiedy i ona się rozpadnie, chciał, żeby się rozpadła tak jak on.

Sugar Beth uśmiechnęła się szeroko.

Zamiast tego spojrzała mu w oczy i powiedziała zduszonym szeptem:

- To dopiero mój trzeci dzień pracy, a już awansowałam na menedżera.

- W porządku. No cóż, rozumiem.

Wiedziałałam, że osiągnę sukces.

Jewel wzruszyła ramionami i odeszła.

Dotarli do końca książeczki i chłopiec obdarzył Sugar Beth swoim ko

Sugar Beth miała ochotę zadzwonić do Colina i podzielić się z nim wielejnym roztapiającym serce uśmiechem.

ściami. On ciągle do niej dzwonił, mimo że go rzuciła. Zwykle jako pre

- Bardzo dobrze czytasz! powiedział.

tekst wykorzystywał Gordona - nalegał, żeby opiekowali się nim współ

- A ty jesteś bardzo dobrym słuchaczem.

nie. Czasem telefonował, żeby ją o coś zapytać. Czy przedłużyła jego

Wyczuła jakieś poruszenie po swojej prawej stronie. Kiedy tam spojrzaprenumeratę „Atlantic Monthly”? Czy oddała jego tweedową marynarkę ła, zobaczyła Lceann stojącą przy dziale biografii. Miała na sobie luźne

do pralni chemicznej, bo nie może jej znaleźć? Sugar Beth tęskniła za nim

spodnie i klapki na gumowej podeszwie, więc albo była w drodze do szpirozpaczliwie, i chwilami żałowała, że nie wy maszą na niej zgody na współtala, albo właśnie wracała ze swojego dyżuru. Sugar Beth zdjęła Charlic-ną kolację. Colin jednak zdawał się czekać na odpowiedni moment, nigo z kolan i podniosła się. Chłopiec podbiegł do Leeann.

czym głodny wilk, który czyha na chwilę słabości ofiary, żeby się na nią

rzucić. I ta strategia działała, bo dziś rano ledwie się powstrzymała przed

- Mamusiu! - zawołał. - Lubię Benny'ego i Daphne!

pobiegnięciem do niego, żeby zrobić mu śniadanie przed pójściem do księ

Wiem, pączuszk. - Choć Lceann mówiła do syna, nie spuszczała

gami.

wzroku z Sugar Beth.

- Chcę książkę. Proszę, mamusiu.

Nic chciała myśleć o Golinie, skupiła więc uwagę na swoim małym klien

- Masz już tę książeczkę.

cie. Podążyła za jego spojrzeniem do tekturowej makiety.

- Ale nie mam tej. - Pobiegnął do wystawki, skąd porwał najnowszą ksią

- Lubisz książki o Daphne?

Uśmiechnął się do niej szeroko.

żeczkę z serii i przyniósł matce. - Co tu jest napisane?

- *Kłopoty pręgowca Wiktorii z Jej małym braciszkiem.*

- Lubię Benny'ego! - Wskazał borsuka w goglach i szalu lotnika. —

- Tej nie mam.

Benny to mój przyjaciel. Przeczytaj mi książkę!

- He kosztuje ta książka? - spytała Leeann.

Chwycił jedną z książeczek z wystawki. Sugar Beth wzięła ją od niego.

Sugar Beth była tak zakłopotana, że zabrało jej chwilę, nim odnalazła

- Jak masz na imię? - spytała.

cenę. Leeann pogłaskała Charliego po głowie.

- Charlie.

- Jeśli kupisz nową książeczkę, nie będziesz mógł kupić sobie zabaw

- Chodź, Charlie. - Usiadła po turecku na podłodze, a chłopiec asado-

wił się przy jej boku.

ki, kiedy następnym razem pójdziemy do Wal-Mart.

- Nie szkodzi.

- *Daphne przeżywa upadek* autorstwa Molly Somerville. - Pewnie to

- W porządku. Zanieś książkę do kasy. Zaraz tam przyjdę.

wpływ Colina, ale czy dzieci nie powinny być uczone od samego początku

Pobiegł, tupiąc adidasami po wykładzinie.

kojarzenia autorów i tytułów? - „Króliczka Daphne właśnie podziwiała

Zapadło niezręczne milczenie. Leeann gmerała przy zapięciu torebki.

swój połyskujący fioletowy lakier do paznokci, kiedy borsuk Benny prze

- Charlie to moje najmłodsze dziecko. Miałam amniopunkcję, gdy bymknął obok na swoim czerwonym rowerze górskim, potrącając ją..."

łam w ciąży, więc wiedzieliśmy, że będzie miał zespół Downa,

- Lubię tę część. - Charlie wdrapał się jej na kolana i zanim dotarli do

To musiało być trudne.

trzeciej strony, nawinął sobie na palce kosmyk jej włosów.

- Tak, nie było łatwo. Z pieniędzmi zawsze było krucho, a mój cks,

- „...Benny pedałowal coraz szybciej i szybciej. Na drodze przed sobą, zobaczył olbrzymią kałużę".

Andy Perkins, nie znałaś go, pochodzi z Tupcio, postawił mi ultimatum.

Albo poddam się aborcji, albo ode mnie odejdzie.

Rozległ się dzwonek przy drzwiach. Sugar Beth miała nadzieję, że to

- A ty mu powiedziałaś, żeby nie przytrzasnął się drzwiami, gdy będzie

wróciła Jewel i w razie czego zajmie się innymi klientami, bo ona nic zamierzała nigdzie się ruszać. Charlie przewrócił stronę.

wychodził?

- To naprawdę świetna część.

Leeann uśmiechnęła się słabo.

- Długo się nad tym zastanawiałam. I nie było łatwo.

- „Benny roześmiał się, udając, że kałuża to ocean. Ocean! Chlup!"

- Z pewnością. Charlie to uroczy chłopiec. I mądry. Doskonale wie

- Chłup! - powtórzył Charlie.

dział, w którym momencie przewracać kartki.

198

- To była dobra decyzja. - Przejechała kciukiem wzdłuż krawędzi pół- * sklepu. Widziała też, jak Winnie zmienia wystrój wystawy. Miała niezły ki. - Nie wiedziałaś, że to moje dziecko, prawda?

zmysł artystyczny, musiała jej to przyznać.

- Nie.

Wczoraj do księgarni wstąpiła Gigi, ale była bardzo przygnębiona. Nie

- Dzięki, że mu poczytałaś.

ożywiła się, nawet kiedy Sugar Beth zapytała o jej nowy wizerunek fanki

- Zawsze do usług.

gothu. Sugar Beth podejrzewała, że małą martwi separacja rodziców. Rów

Leeann przełożyła torebkę do drugiej ręki.

niez wczoraj, mniej więcej w porze lunchu, widziała, jak do Skarbów Prze

- Muszę iść - powiedziała.

szłości wszedł Ryan. Ze względu na Gigi miała nadzieję, że on i Winnie

Ale nawet się nie ruszyła i Sugar Beth nic mogła dłużej tego wytrzymać.

uporają się ze swoimi problemami, ale teraz, gdy patrzyła w rozświetlone

- Po prostu wyrzuć to z siebie, Leeann. Cokolwiek leży ci na wątrockna mieszkania nad sklepem, podejrzewała, że nic będzie to takie proste.

bie.

Chcę tylko powiedzieć, że zraniłaś wiele osób i nadal to robisz. Trzy

Telefon Sugar Beth zdekoncentrował Colina. Przez chwilę grał na fortepianie z daleka od Ryana.

pianie i kiedy przebiegał palcami po klawiszach, wymyślił sobie grę roz-

Sugar Beth chciała się bronić, ale Leeann już odchodziła. Odłożyła

wiewającą jej tajemniczość. Widział wszystkie sekretne zakamarki jej cia

Daphne przeżywa upadek na swoje miejsce i spojrzała na tekturową ma
ła, czyż nie? Dotykał ją i smakował. Wiedział, jakie wydaje dźwięki, jaka

kietę. Kiedy lekko dmuchnęła na kartonowe zwierzęta, pomyślała, że chciał jest w dotyku. Uwielbiała
być na górze, ale przeżywała silniejsze orga

łaby mieszkać w lesie Nigblingale. Choć przez chwilę.

zmy, kiedy leżała pod nim. Lubiła, gdy przekręcał jej głowę na bok i przy

Reszta popołudnia minęła tak szybko, że Sugar Beth nie miała okazji

trzymał ją, obsypując szyję pocałunkami. Jej sutki były delikatne jak

zając się działem dziecięcym. Postanowiła, że zajmie się tym wieczorem.

płatki kwiatów i podniecała się, kiedy unieruchamiał jej nadgarstki.

Niestety, to oznaczało konieczność zadzwonienia do Colina.

Ale na jeden sekret, który poznał, przypadało tysiąc innych, które dopie

- Czy przechowasz Gordona do jakiejś dziewiątej? Pracuję do późna.

ro czekały na odkrycie. I jeszcze tylu rzeczy nie robili. Nigdy nie kochali

- Księgarnia jest otwarta do szóstej.

się w jego łóżku ani pod prysznicem. Chciał zobaczyć ją nagą na stole,

Nie mogła się oprzeć, żeby nie podzielić się z nim nowinami.

z rozłożonymi nogami i obcasami opartymi o krawędzie. Chciał zobaczyć

- Teraz należę do kierownictwa. Jewel awansowała mnie na menedżera

ją z pupą wypiętą nad poręczą fotela. O, tak, zdecydowanie tego chciał.

działu dziecięcego.

Zamknął fortepian. Potrzebował czegoś bardziej materialnego niż Cho

- Nie chciała się tym zajmować sama, prawda?

pin. Musiał znowu się z nią kochać.

- Można i tak na to spojrzeć.

W holu było. ciemno. Włączył żyrandol, lecz po chwili znowu zgasił

- Czy masz jakiegokolwiek pojęcie o literaturze dziecięcej?

światło. Był zaskoczony, kiedy powiedziała mu, że się w nim zakochuje,

- Jasne.

ale teraz, gdy to sobie przemyślał, ten pomysł nie wydawał się wcale prze

- Jest aż tak źle?

rażający. Pewnie Sugar Beth jak zwykle przesadzała. Jej krótkowzrocz

- Na szczęście szybko się uczę.

ność w próbie zakończenia ich romansu frustrowała go. Co prawda straci

- Dobre wieści, stary. - Głos Colina zrobił się cichszy, kiedy odwrócił

ła męża zaledwie przed czterema miesiącami, ale Emmett Hooper zapadł

głowę od słuchawki. - Mamusia późno dzisiaj wraca. Będziemy tylko my,

w sypialnię już na pół roku przed śmiercią, a wcześniej długo chorował,

chłopaki, więc możemy się zalać i oglądać pornosy.

więc nie można powiedzieć, by była niewierna jego pamięci. Rozumiał, że

Parsknęła.

była przerażona, ale gdyby pomyślała logicznie, zrozumiałaby, że jest to

- My chłopaki.

coś, co powinni dokładnie przeanalizować.

- Podmiot w mianowniku.

Nie podobała mu się pustka, jaka bez niej panowała w domu. Pisanie

- Ale z ciebie głupek. - Kiedy się rozłączyła, udzieliła sobie reprimenzu mu fatalnie. Dawniej mógłby porozmawiać o tym z Winnie, ale teraz dy za kolejny sparring, który z nim odbyła. Typowe uzależnienie.

ona miała dość własnych problemów. Poza tym była zbyt taktowna. Sugar

Patrzyła jak po drugiej stronie ulicy Winnie zamyka sklep. W ciągu ostat

Beth przeciwnie, miała umiejętność przechodzenia od razu do sedna, i zanich dni czasem widywała ją przelotnie, gdy wchodziła i wychodziła ze pewne powiedziałyby mu prosto z mostu, co o tym myśli.

200

Rano zadzwonił do Jewel, niby zamówić kolejną książkę, ale tak na

- Wasza książęca mość?

prawdę chciał sprawdzić, jak sobie radzi nowa pracownica.

Wszedł do sklepu, zostawiając za sobą ledwo wyczuwalny zapach siarki.

- Sugar Beth jest świetna - powiedziała Jewel. - Uwielbia sprzedawać

- Kto to jest Delilah?

książki. Nie uwierzyłbyś, jak bardzo jest czytana.

Przełknęła ślinę.

Uwierzyłby. Zauważył różnorodność książek znikających z jego półek.

- Mój kot.

- Czyli sobie radzi?

- Fascynujące. Twój kot chce wiedzieć, dlaczego nie dzwoniłaś od

- Lepiej niż mogłabym sobie wymarzyć. W ciągu ostatnich paru dni

dwóch dni.

wszyscy w mieście szukali jakiegoś pretekstu, żeby wpaść do księgarni.

Sugar Beth miała ochotę dać sobie kopa. Podała numer Colina na wpa

Nie chcieli wyjść na wścibskich, więc zawsze coś kupowali. Staram się

dek, gdyby wysiadła jej komórka. Miał służyć tylko w razie jakiegoś najzajmować kobietami, one dają jej niezły wycisk, ale facetów /ostawiam głęgo wypadku, ale Delilah potrafiła być przebiegła. Musiała wyciągnąć

Sugar Beth. Jest w stanic im wcisnąć dosłownie wszystko, nawet tym,

go od któregoś z pracowników.

którzy wyglądają na analfabetów.

- Przestraszyłeś ją? Colin, jeśli powiedziałeś coś, co mogło ją zdener

- Cieszę się - mruknął.

wować...

Poszedł do kuchni rozejrzeć się za kolacją. Sugar Beth zostawiła mu dobrze Rzucił na ladę zawiniętą w folię zapiekankę.

zaopatrzoną zamrażarkę, z której wyciągnął zapiekankę. Ona, oczywiście,

- Dlaczego miałbym ją denerwować, skoro oszczędzam energię, żeby

będzie zbyt pochłonięta wprowadzaniem zmian w dziale dziecięcym, żeby

denerwować ciebie?

pamiętać o jedzeniu. A jeśli nawet będzie pamiętać, złapie batonik i nazwie,

- A co to cię w ogóle obchodzi?

to kolacją. Jej nawyki żywieniowe wołały o pomstę do nieba. Nie miała żad

- Nazwała cię swoją *mummy*.

nego szacunku dla własnego zdrowia. Może nie była najlepszą kucharką w mie

ście, ale nieźle sobie radziła z gotowaniem. Powinna zacząć o siebie dbać.

- *Mommy** - poprawiła go. - Jesteśmy w kraju pod czerwono-biało-

-niebieską flagą, kolego. Mówimy tu po amerykańsku.

Wrzucił zapiekankę do mikrofalówki i zatrzasnął drzwiczki. Był świa

Nie zareagował na tę drobną złośliwość. Oparł się o kontuar, skrzyżował

domy, że zaczyna zachowywać się jak facet zdecydowany walczyć ze smoręce na piersi i stukał o podłogę czubkiem wytwornego mokasy.

kami i ratować księżniczki. Rzuciła go, dobre sobie. Czy naprawdę myśla

- To nie był głos małej dziewczynki. Raczej starszej kobiety.

ła, że to będzie takie łatwe?

- Delilah jest moją pasierbicą. A teraz muszę wracać do pracy, więc

Zadzwonił telefon. Porwał słuchawkę z nadzieją, że to znowu ona. Już

żegnaj.

on jej powie, co sądzi na temat bojaźliwych kobiet.

- Powiedziała mi, że ma czterdzieści jeden lat.

Ale to nie była Sugar Beth...

- Trochę jej się mylą liczby. Nie ma tyle.

Jego spojrzenie było znacznie spokojniejsze od jej serca.

Ktoś walił do drzwi. Księgarnia była zamknięta od dwóch godzin i Su

Te wszystkie szeptane rozmowy, które przypadkiem słyszałem, mają

gar Beth zmarszczyła brwi, przesuwając ostatni regał na odpowiednie miejsczwiązek z nią, prawda?

sce. Dzięki przestawieniu kilku regałów dział dziecięcy zrobił się lepiej

- Nie bądź głupi. Rozmawiałam z kochankiem.

dostępny. Niestety, musiała ukraść trochę przestrzeni z działu poezji, uko

- Powiedziała mi, że mieszka w miejscu o nazwie Brookdale. Kiedy

chanego działu Jewel, więc rano będzie musiała się napocić, żeby przekoskończyliśmy rozmawiać, trochę pogrzebałem w Internecie. Twój talent nać ją do lego pomysłu.

do ściemniania ciągle mnie zadziwia.

Otrzeptała ręce z kurzu i ruszyła do drzwi. Na jej krótkiej pomarańczo-

- Nie ściemniałam od tygodni. Chyba wzrok ci odjęło.

wo-różowej sukience widniała brudna smuga.

Uniósł brwi. Sugar Beth chwyciła zapiekankę i oderwała róg aluminium

- Już idę! - zawołała. Minęła dział biografii i zobaczyła mężczyznę stojącej folii, l-asagna. Wetknął w nią widelec. Prawie nie jadła przez cały tego za szybą. Wysoki, o szerokich ramionach, w ubraniach od Versace

dzień, więc powinna zacząć kapać jej ślinka, ale jakoś nie miała apetytu.

i z miną jak chmura gradowa. Serce zaczęło jej bić szybciej, zupełnie jak

u nastolatki. Zmagiła się chwilę z zamkiem, aż w końcu otworzyła drzwi.

- Delilah jest córką Emmetta. Urodziła się z upośledzeniem umysłowym.

- Czasami mur to po prostu mur, Sugar Beth. Ale w twoim przypadku

wym. Ma pięćdziesiąt jeden lat, jeśli musisz wiedzieć, nie czterdzieści

stawianie barier to permanentne zajęcie. Ty nie przeżywasz życia, tylko je jeden, i mieszka w Brookdale niemal od dzieciństwa. Jest tam szczęśliwa.

odgrywasz.

Poza mną nie ma nikogo. Koniec historii.

- Muszę wracać do pracy. - Skierowała się do kontuaru, a on ruszył za

- Brookdale to bardzo drogi ośrodek.

nią.

Zaniosła lasagnię, na którą wcalej nie miała ochoty, do maleńkiej czytel

- Stworzyłaś sobie alternatywną osobowość. Jest to kobieta tak twarda,

ni ze stolikiem i dwoma krzesłami. Usiadła i wyciągnęła widelec.

że nie dba o to, co myślą o niej inni. Tak twarda, że z dumą prezentuje

- Normalnie nie pozwalamy tu na jedzenie ani picie, ale dla ciebie zro

świału wszystkie swoje wady. "tyle tylko, i tu zawodzi twoja niezwykła bimy wyjątek.

błyskotliwość, że wady, które wystawiasz na widok publiczny, nie mają

Podszedł do niej.

nic wspólnego z tym, kim naprawdę jesteś.

- To zaczyna mieć sens.

Sugar Beth skoncentrowała się na doprowadzeniu do porządku wysta

- W porządku, zjem, Ale tylko dlatego, że jestem wygłodniała. -Zmu-

wy z zakładkami.

siła się do przełknięcia kęsa.

- To nieprawda.

- Wiem, że kochałaś tego człowieka, ale jaki ojciec nie zabezpiecza

- W takim razie dlaczego mi nie powiedziałaś, jaki jest prawdziwy poziom finansowy córki, która nie jest samodzielna?

wód, dla którego musisz znaleźć obraz? Dlaczego mnie do tego nie dopu

Nigdy by nie zdradziła Emmetta, ujawniając, że sama była na niego

ściłaś?

wściekła.

- A niby dlaczego miałabym to zrobić? Czy wynikłaby z tego dla mnie

- Jego sprawy finansowe były skomplikowane. - Wzięła kolejny kęs. -

jakaś korzyść? Powinnam się całkowicie obnażyć, bo kolejny mężczyzna

Robię dobrą lasagnię, jeśli mogę się sama pochwalić.

zjawił się w moim życiu? Kolejny, żeby zburzyć mój spokój? Wielkie dzięki,

- Teraz rozumiem, dlaczego tak obsesyjnie szukasz tego obrazu. Nigdy

ale nie. A teraz wyjdź.

nie zamierzałaś nakupować sobie brylantów. Powinienem być się domyślić,

Spojrzał na nią tak, że poczuła się, jakby oblała kolejny z jego spraw

- Myślę, że to najlepsza zapiekanka, jaką kiedykolwiek zrobiłam. Podzianów. Ale ona przeżywała swoje życie najlepiej, jak umiała, a jeśli to ważne.

mu nie odpowiada, to trudno.

Oparł dłoń na regale.

Podszedł do niej, a kiedy spojrzał na jej twarz, czułość zajęła miejsce

- Potrzebujesz tych pieniędzy, żeby móc opłacić jej pobyt w Brookzwyklej wyniosłej miny.

dale. Nie jesteś czarnym charakterem w tej bajce, prawda? Nie jesteś zmi-

- Jesteś - powiedział miękko - najbardziej niesamowitą z kobiet.

jowatym skrzyżowaniem blond bogini z suką, która myśli tylko o sobie.

Chciała zatopić się w jego ramionach, jak spragniona uczucia dawna

Jesteś biedną, bezinteresowną bohaterką, która poświęci wszystko, żeby

królowa piękności, którą zresztą była. Ale tylko stała wyprostowana jak

pomóc tym, którym się mniej poszczęściło.

struna, z rękami opuszczonymi po bokach.

- Naprawdę nie chcesz trochę?

- Muszę wracać do pracy.

- Dlaczego mi nie powiedziałaś?

Pozwolił jej odejść i poszedł do drzwi. Już z ręką na klamce odwrócił się

Nie mogła go dłużej ignorować.

i spojrzał na nią władczo.

- Nie było powodu.

- To nie koniec, moja droga. Niezależnie od tego, co może ci się wyda

- Nie liczy się fakt, że jesteśmy kochankami?

wać.

Zerwała się z krzesła.

Zaczekała, aż zniknął, po czym popędziła do drzwi i przekręciła zamek.

- Byliśmy. Robię to, co robię, i sama mogę o siebie zadbać.

Czuła ucisk w piersi, ale postanowiła sobie, że nie będzie płakać z powo

- Odgradzając się murem tak grubym, żeby nikt nie mógł za niego zajdu kolejnego faceta. Chwyliła
zapiękaną i krążyła z nią po sklepie, pod-rzecz? Czy to twój sposób na zadbanie o siebie?

jadając raz po raz kilka kęsów. Tęskniła za Delilah, tęskniła za Gordonem,

- Tb nie ja spędzam cały wolny czas, budując kamienny mur za Narzetęskniła za mężczyzną, przed

którym postanowiła zamknąć swoje serce.

czoną Francuza, skoro już mowa o symbolice...

W końcu wróciła do pracy, ale przyjemność, jaką czuła przedtem, przygasła.

O dziesiątej zaczęła gasić światła. Kiedy przeszła do frontowej części skle-

Pokój był prostokątny, z wysokim sufitem, połączenie saloniku z małą

pu, jej uwagę przykuło coś po drugiej stronie ulicy. W pierwszej chwili

kuchnią. Dym wydobywał się z okolicy kuchenki. Winnie waliła w krepomyślała, że to złudzenie optyczne - dziwnie odbijające się światło latardens obok ręcznikiem kąpielowym. Sugar Beth nie widziała płomieni, ale ni ulicznych - ale gdy przyjrzała się uważniej, zmartwiła.

sytuacja wymknęła się spod kontroli i Winnie powinna uciekać.

Z okna mieszkania nad Skarbami Przeszłości wydobywała się smuga

- Smażyłam kurczaka i... - Zerknęła przez ramię. - Co ty tutaj robisz?

dymu.

- Mam wyjść?

- Nie obchodzi mnie, co zrobisz.

- Powinnam pozwolić ci spłonąć.

- W takim razie wyjdź.

- *Nic dziwnego, że dorastając, warczeliśmy na siebie jak psy.*

- Nie kuś mnie.

Georgette Heyer *These Old Shades*

Winnie zachłysnęła się, kiedy kupka papierowych serwetek z blatu stanęła w płomieniach. Zaczęła je gasić, wymachując ręcznikiem, a Sugar Beth porwała z podłogi zszargany chodnik, zbijając nim jęzor płomieni

Rozdział 17

lizający ścienny kalendarz. Usłyszała syreny. Piekły jąoczy i coraz trudniej było oddychać.

Sugar Beth patrzyła na wydobywającą się oknem smugę dymu. W miesz

- Straż pożarna już jedzie. Wyjdźmy stąd, póki możemy.

kaniu paliły się światła. Winnie była na górze.

- Nie, dopóki nie dojadą. Nic mogę pozwolić, żeby ogień rozprzestrze

Sięgnęła po telefon i wezwała straż pożarną. Potem złapała z kontuaru
nił się na dół.

zszywacz, otworzyła drzwi i popędziła na drugą stronę ulicy.

W sklepie znajdowały się cenne antyki, więc Sugar Beth mogła ją zro

- Winnie! - krzyknęła, zadzierając głowę. - Winnie, słyszysz mnie?!

zumieć. Walnęła w drzwiczki kredensu.

Nie było żadnej odpowiedzi. Sugar Beth zajrzała przez szybę do sklepu,

- Powiedz: „Bardzo cię proszę, Sugar Beth, zostań i pomóż uratować

ale nie dostrzegła tam dymu. Szarpnęła za klamkę, a kiedy nie ustąpiła,
mój głupi tyłek".

odsunęła się i cisnęła w drzwi zszywaczem. Szyba rozpadła się na tysiące

- Ścierka!

kawałków.

Sugar Beth obróciła się w samą porę, żeby zobaczyć, jak na podłogę

Weszła do środka i poczuła słaby zapach dymu.

spada płonąca ścierka do naczyń. Ugasiła ją chodnikiem, krztusząc się.

- Winnie! - Przeszła na zaplecze. - Winnie, jesteś tam?

- Albo oddasz mi perły Diddie, albo przysięgam na Boga, że cię tu

Swąd dymu stawał się coraz silniejszy. Dostrzegła wąskie drewniane
zamknę.

schody prowadzące na piętro.

- Goń się.

- Winnie!

Dym robił się coraz gęstszy, wycie syren głośniejsze i Sugar Beth uzna

Usłyszała jakiś łomot, a potem zupełnie niepodobne do Winnie prze

ła, że Winnie już wystarczająco długo igrała ze swoim szczęściem. Pozbykleństwo.

ła się przetartego chodnika, zrobiła szybki krok naprzód i chwyciła Win

- Zadzwoń po straż pożarną!

nie za szyję, jednocześnie wykręcając jej do tyłu rękę.

- Już to zrobiłam. Schodź na dół!

- Co ty wyprawiasz?

- Nie!

- Kończę negocjacje.

Wyteżyła słuch, nasłuchując wycia syren, ale minęło jeszcze zbyt mało

- Przestań!

czasu. Chwyciła poręcz i wspięła się na górę.

- Przymknij się. Straż pożarna jest już prawie na miejscu. - Pociągnęła

Były tam trzy pomieszczenia odchodzące od wąskiego holu. Dym wy

Winnie w stronę drzwi.

dobywał się ze środkowego. Skierowała się w tę stronę.

- Nigdzie nic pójdę! - Winnie zaczęła się wrywać. Musiała chyba dużo

- Winnie?

ćwiczyć, bo miała siłę wołu. Sugar Beth zastosowała więc sztuczkę, której

- Tutaj!

nauczył ją Cy Zagurski, i zawlokła Winnie do holu.

- Auu! To boli. Wykręcasz mi rękę.

Podbiegł do nich sanitariusz z ambulansu, co było Sugar Beth na rękę,

Sugar Beth kierowała ją w dół schodów.

bo Winnie zaczęła gryźć. Odsunęła się pospiesznie. Podszedł do niej Du-

- Bądź grzeczna, to ci jej nie złamię.

lane Cowie, który wyglądał znacznie lepiej w policyjnym mundurze, niż

- Przestań!

dłubiąc w nosie podczas zakuwania w bibliotece.

- Cicho bądź.

- Sama wyniosłaś Winnie?

Były prawie na dole i Sugar Beth zmniejszyła uścisk. Winnie natych

- To zdumiewające, na co można się zdobyć, kiedy wchodzi w grę czymiasz się wyrwała i chciała popędzić na górę, ale że nawdychała się sporo jeś życie - odparła skromnie.

dymu, spowolnił się jej refleks. Sugar Beth założyła jej kolejny chwyt na

Winnie zaczęła się kłócić z załogą ambulansu, a zza żółtej taśmy machaszję.

ła kobieta, którą Sugar Beth rozpoznała jako starszą, bardziej pucułowaną

- Przestań zachowywać się jak idiotka!

wersję Laverne Renke.

- Puść mnie!

- Hej, Sugar Beth, co się tam stało?

Pod sklep zajechał pierwszy wóz strażacki. Winnie zobaczyła go i w koń

- Zobaczyłam dym, kiedy wychodziłam z księgarni, i pobiegłam zobacu przestała się szamotać. Sugar Beth patrzyła przez rozbite drzwi na wyczyć, czy mogę jakoś pomóc. Winnie była bardzo dzielna, starała się sasiadających z samochodu ludzi. Na ulicy zaczął się zbierać tłumek gamodzielnie ugasić pożar. Cieszę się, że byłam w pobliżu i mogłam pomóc.

piów.

- Widzę - odparła Laveme. - Zdaje się, że była nieprzytomna, kiedy ją

Uświadomiła sobie, że właśnie nadarza się jej cudowna okazja. Okazja, wyciągnęłaś.

której bardziej honorowa osoba z pewnością by się oparła. Na przykład

Usłyszała to Winnie i wystawiła głowę zza sanitariusza, żeby posłać Sugar Golin nawet by o tym nie pomyślał. Ryan i Winnie teżnie. Ale pożar wcale Beth wściekle spojrzenie.

nie był taki poważny i żadne z tych sztywniaków nie miało szczególnego

- Nawdychała się tylko za dużo dymu - powiedziała szybko Sugar Beth, daru Sugar Beth Carey cieszenia się chwilą.

Dulane spojrzał w stronę pierwszego piętra.

Strażacy ruszyli do zniszczonych drzwi. Zanim tam dotarli, Sugar Beth

- Miała szczęście, że tu byłaś.

podstawiła Winnie nogę. Ale że była osobą, która liczyła się z innymi,

- Każdy zachowałby się tak samo na moim miejscu.

złapała ją, nim upadła na stłuczoną szybę.

Obsługa ambulansu nadal nie wypuszczała Winnie, a dym w oknie

- Mam ją! - krzyknęła do dwóch strażaków, którzy właśnie wbiegli do

rzędniał. Sugar Beth przyglądała się wszystkiemu razem ze zgromasklepu. - Nie wiedziałam, czy uda mi się znieść ją na dół, waży chyba dzonymi gapiami. Kiedy z domu wyszedł jeden ze strażaków i ruszył

z tonę, ale dobry Bóg czuwał nad nami obiema.

w stronę Winnie, uznała, że najwyższy czas się ulotnić. Ledwie zrobiła

- Co ty sobie...

kilka kroków, za wozami strażackimi zatrzymało się z piskiem kawowe

Zasłoniła dłonią usta Winnie.

bmw, z którego wyskoczył Ryan, bez butów, w dżinsach i szarym

- Nie próbuj mówić, skarbie. Znowu zaczniesz kasłać. - Skierowała

T-shircie.

strażaków w stronę schodów. - Nic jej nie jest. Wyprowadzę ją na ze

Pobiegł do Winnie i przycisnął ją do piersi. Stali zaledwie jakieś dwa

wnątrz.

metry od niej, więc Sugar Beth słyszała każde słowo.

Jeden ze strażaków odłączył się od reszty, żeby przyjść jej z pomocą,

- Wszystko w porządku? - spytał.

więc Sugar Beth zabrała dłoń z usł Winnie.

- Tak, s-smażyłam kurczaka..- Charise jest chora i... oderwał mnie tele

- Widzicie! Oddycha bez problemu. Ale na górze jest lekki bałagan.

fon. Olej zrobił się za gorący. To było głupie.

Strażak dołączył do pozostałych, a Sugar Beth zawlokła Winnie na chod

- Tak mi przykro.

nik. Nic było to łatwe, bo Winnie szamotała się jak oszalała.

Ton jego głosu wskazywał, że mówi o czymś więcej niż tylko o pożarze.

- Już wszystko dobrze, skarbie powiedziała Sugar Beth na tyle gło

Sugar Beth widziała wielu zakochanych mężczyzn i Ryan idealnie pod

śno, by ją usłyszała grupka gapiów. - Prędzej bym sama zginęła, niż zostachodził pod ich charakterystykę.

wiłabym cię tam na pastwę płomieni. I nie jestem żadną bohaterką, więc

Na kilka minut straciła wątek, bo musiała przekonać jednego z sanitaani się waż znowu mi

dziękować.

riuszy, że nie odniosła żadnego uszczerbku na zdrowiu. Kiedy wreszcie

- 0 '

się go pozbyła, zobaczyła, jak Ryan odsuwa kosmyk włosów z brudnego

- Ale między nami jesi dobrze - nalegał. - Znowu jest dobrze.

policzka Winnie, szukając jej twarzy.

- Nieprawda, nadal są zadry. I musimy się ich pozbyć.

- To, co powiedziałem wczoraj... w ogóle tak nie myślałem.

Ryan nie rezygnował.

Winnie skinęła głową.

- Więc wróć tylko na dzisiejszą noc.

Podszedł do nich młody strażak, którego Sugar Beth nie kojarzyła.

Winnie wyglądała jak zwierzę złapane w pułapkę. Ten sam impuls, któ

- Strasznie się nadymilo, panie Galamine, ale mogło być o wiele gorzej

ry wcześniej popchnął Sugar Beth do podstawienia jej nogi, teraz kazał jej

- zwrócił się do Ryana. - Dobrze się stało, że zjawiała się tamta pani. Zniozrobić coś, co było znacznie mniej zabawne. Właściwie wcale nie było sła panią Galantine na dół. Gdyby nie ona, pańska żona mogłaby odnieść

zabawne. Usłyszała jak mówi:

poważne obrażenia.

- Mogłabyś... - Zamknij się, idiotko. - Mogłabyś... no wiesz... -Zanio

Winnic, słysząc słowa, zmarszczyła brwi. Ryan obrócił się.

sła się kaszlem. - To ten dym.

- Sugar Beth?

Nie mów nic więcej. Po prostu odejdz.

Winnie już otworzyła usta, żeby wszystko wyjaśnić, ale w tym momen

Ich zniecierpliwione miny sprawiły, że poczuła się jak dziecko, które
cie Ryan znów ją przytulił.

przerwało bardzo ważną rozmowę dorosłych. Przycisnęła dłoń do gardła.

- Mój Boże... Na pewno nic ci nie jest? - mówił, jakby miał problem

- Mogłabyś... hm... zatrzymać się u mnie, Winnie. Tylko na tę noc...

z oddychaniem. - Teraz musisz wrócić do domu, Winnie. Nie masz wybo

Może jeszcze na jutrzejszą, jeśli będziesz musiała, ale... Ale nie dłużej...

ru.

- U ciebie! - Ryan roześmiał się. - A to dobre. Winnie nie zatrzyma się

Winnie zrobiła krok w tył i pokrytymi sadzą palcami odgarnęła za ucho

u ciebie.

kosmyk włosów.

Im byli więksi, tym głupszi.

- Jeszcze nie. Nie, dopóki oboje nie będziemy pewni.

- Dobrze - powiedziała wolno Winnie. - Zatrzymam się u ciebie.

- Ja jestem pewien - powiedział Ryan drżącym głosem. - Jeszcze ni

Ryan wyglądał, jakby ktoś walnął go obuchem w głowę.

gdy niczego nie byłem tak pewien.

- . Czy ty straciłaś rozum? Przecież to Sugar Beth!

- Cieszę się. - Winnie podniosła rękę i dotknęła jego policzka. - Ale

- Doskonale zdaję sobie sprawę, kto to jest- odparła i z poważną miną

potrzebuję trochę więcej czasu.

dodała: - Ocaliła mi życie.

Nawet z miejsca, w którym stała, Sugar Beth wyczuwała miłość Winnie

Sugar Beth starała się zachować skromny wyraz twarzy.

do niego, ale Ryan nie wydawał się równie spostrzegawczy. Zamiast dać

- To nic takiego.

jej trochę przestrzeni, której potrzebowała -jak zrobiłby każdy, kto ma

- Ja potrafię to ocenić najlepiej - powiedziała Winnie.

choćby połowę mózgu • powiedział:

Ryan patrzył na nie zdumiony.

- Musisz wrócić do domu. Nie masz dokąd pójść.

- Nic z tego nie rozumiem.

Sugar Beth pomyślała, że nawet najlepszy facet potrafi być głupszy od

- Przyjedź, jak tylko załatwisz tu wszystko powiedziała Sugar Beth

nogi stołowej.

do Winnie. - Jadę do domu pochować noże.

• Zatrzymam się w hotelu - powiedziała Winnie.

- Mamy właśnie konferencję izby handlowej, pamiętasz? Wszystko jest

Godzinę później, kiedy już zajrzał do Gigi, żeby się upewnić, że śpi,

zarezerwowane już od paru tygodni.

Ryan zrobił sobie mocnego drinka i zadzwonił do Colina opowiedzieć mu,

- Zapomniałam. Winnie zaczynała czuć się przyparta do muru.-Coś...

co się stało.

coś wymyślę.

- Jesteś pewien, że obie są bezpieczne? - zapytał Colin.

- Myśleć możesz później. Tymczasem chcę, żebyś wróciła do domu.

- Pożar już im nie grozi, ale kto wie, co może się wydarzyć w nocy. idź

- Ryan, proszę...

tam i sprawdź, co u nich słychać, dobrze? Ja jestem tak wściekły na Win

- To jedyne sensowne wyjście.

nie, że nie ręczę za siebie. Lepiej żebym się nic zjawiał.

- jeśli teraz wrócę do domu, między nami nigdy się nie naprawi! -

- Wybacz, ale nie zamierzam zbliżyć się do tego domu. Same muszą się
krzyknęła.

uporać ze swoimi sprawami.

I

- Sugar Beth wcale o to nie chodzi. To była tylko złośliwa zagrywka

- Jest w porządku - powiedziała sztywno. Spod stołu wynurzył się Gorz jej strony. Knuje intrygę, żeby powstrzymać Winnie przed powrotem do don. Obwąchał nowego gościa i wyszedł do salonu. - Dziękuję, że podomu.

zwołałaś mi tu spędzić noc.

Colin szczerze w to wątpił.

- Przynajmniej tyle mogłam zrobić. Po tym, jak ocaliłam ci życie i w ogó

- Mówiłeś, że Sugar Beth uratowała Winnie?

le.

- Tak mi powiedzieli. Bóg jeden wie, że jestem jej wdzięczny, ale...

To wytrąciło Winnie z równowagi.

Dlaczego to musiała być ona? Wszystko się tak popieprzyło. W jednej

Mogłaś zrobić mi krzywdę, kiedy podstawiałaś mi nogę.

chwili panujesz nad swoim życiem, a w następnej ono zwyczajnie śmieje

- Nie ma ryzyka, nic ma nagrody.

się z ciebie.

- Tyle że to było moje ryzyko.

- Rano wszystko będzie wyglądać lepiej, zobaczysz.

- I dlatego nie mogłam się mu oprzeć.

- Chciałbym w to wierzyć.

- Zawsze musisz być w centrum uwagi, prawda?

Colin ciągle musiał sobie powtarzać, że Sugar Beth nic nie jest, żeby nie

- Powiedzmy, że umiem wykorzystać okazję.

popędzić do powozowni. Gdyby się tam zjawił, uznałaby, że ma dwie bi

- Łącznie ze wszystkimi, którzy akurat ci się nawiną.

twy do stoczenia, zamiast jednej. Wyjrzał za okno i zobaczył zaparkowa

- Czy ktoś ci już mówił, że nie masz poczucia humoru?

niego przy domu mercedesa Winnie, Odwrócił się i spojrzał na nieposłane

- Nie wszystko jest śmieszne.

łóżko. Chciał, żeby leżała na nim Sugar Beth - naga, z wyciągniętymi po

- A czy tobie cokolwiek wydaje się śmieszne? Czy też przez cały czas

niego ramionami.

jesteś kwaśna jak suszona śliwka?

Kiedy dowiedział się o Delilah, wszystkie części układanki wskoczyły

- Cytryna. Mówi się „kwaśna jak cytryna”.

na swoje miejsce. Zrozumiał, że Sugar Beth jest jedną z tych wspaniałych

- Dobrze wiesz, o co mi chodzi. - Z salonu dobiegło szczekanie Gordokobiet, dla których w dawnych czasach rycerze wspinali się na zamkowe na. - Cicho! - wrzasnęła Sugar Beth, a potem uświadomiła sobie, że Gormury, a książęta krążył i od drzwi do drzwi ze szklanym pantofelkiem w dłoni szczeka, bo ktoś dobija się do drzwi. Poszła otworzyć i zobaczyła Gigi ni.

ubraną w sweter i dżinsy, które były w odpowiednim rozmiarze. Nawet

Kto by pomyślał, że na takiego realistę jak on podziała czar Sugar Beth

z potarganymi włosami wyglądała całkiem fajnie.

Carey? Ale podziałał i teraz musiał się zastanowić, co zamierza z tym

- Cześć, mała.

zrobić.

Z kuchni wyszła Winnie. Gigi podbiegła do niej i uściskała. Winnie na

chwilę zamknęła oczy i po prostu trzymała córkę w ramionach. Kiedy

Sugar Beth była prawie pewna, że Winnie nie pojedzie do domu spakow końcu ją puściła, Gigi

wyglądała na zakłopotaną. Uklękła przywitać się wać walizkę, zaniosiła więc do małej sypialni szczoteczkę do zębów i zmianę z Gordonem.

bielizny. Nie czuła się na siłach, by stawić czoło swojemu naturalnemu

- Cześć, kolego. Tęskniłeś za mną?

wrogowi. Po szybkiej kąpieli poszła prosto do łóżka.

Gordon przewrócił się na grzbiet, żeby podrapać go po brzuchu. Kiedy

Ale nie mogła uniknąć spotkania z Winnie następnego ranka. Gdy tuż

Gigi go głaskała, rzucił Winnie nieprzyjazne spojrzenie. Gigi zerknęła na

po ósmej usłyszała, że Winnie schodzi na dół, zakręciła kran w kuchni

strój matki i zmarszczyła nos.

i nie odwracając się, powiedziała:

- Coś strasznego.

- Mam fruity pebbles i doritos. Wybieraj.

- To nie moje. Wcześniej wstałaś jak na sobotę.

- Kupię sobie coś po drodze do pracy.

- Chyba miałam przeczucie, że coś jest nie tak.—Ostatni raz pogładziła

- Dobry wybór. - Zerknęła na Winnie przez ramię i parsknęła śmie

Gordona i podniosła się.

chem. Wiedziała, że stary T-shirt Cy'a i jej wytarte szare spodnie dresowe

- Tata opowiedział mi, co się stało. Powiedział, że mogę tu przyjść.

będą na Winnie za duże, ale nie sądziła, że aż tak. - Fajny strój.

- Masz ochotę na francuskie tosty z cynamonem? - zapytała Sugar Beth,

Winnie, jak zwykle, była tą lepszą, więc nie złapała się na złośliwą przywracając do kuchni.

nęte.

- Jasne.

Winnie oburzyła się, -•

- Mnie zaproponowałaś doritos.

się z niej za plecami. Znalazłam nawet jej pamiętnik i przeczytałam przy

- Cholera, zapomniałam o tostach.

wszystkich.

W oczach Gigi pojawił się cień nadziei.

- Nie wierzę ci - powiedziała Gigi, zbyt lojalna, żeby tak szybko zwątpić

- Czy teraz jesteście przyjaciółkami?

w swoją nową ciotkę. - Nawet Kelli Willman nie zrobiłaby czegoś takiego.

- Uwierz. - Sugar Beth rzuciła na patelnię kawałek masła. Nie włączy

Sugar Beth zajęła się jajkami, pozwalając, by na to pytanie odpowiedziała Winnie.

ła palnika, więc masło zastygło na patelni w postaci twardej bryły. Wytarła ręce w ściereczkę, a potem odwróciła się twarzą do nich.

- Nie. Żadnymi przyjaciółkami.

Gigi zmarszczyła czoło.

Winnie z nieodgadnionym wyrazem twarzy ścisnęła w dłoniach kubek

- Nadal się nienawidzicie, prawda?

z kawą.

- W ostatniej klasie ogólniaka zrobiłam coś naprawdę potwornego. To

- Nikogo nie nienawidzę - odparła Matka Teresa, nalewając sobie kawy,

chyba była najgorsza rzecz, jaką kiedykolwiek komuś zrobiłam. - Sugar

Sugar Beth ukryła parsknięcie za trzaskiem rozbijanego jajka.

Belh patrzyła na Gigi, bo nie chciała patrzeć na Winnie. - Twoja mama

- Gdybym tylko miała siostrę, nie nienawidziłabym jej. - Gigi usiadła

brała udział w szkolnym przedstawieniu...

na podłodze przy drzwiach, więc Gordon mógł się do niej przytulić.

Winnie podniosła się z krzesła.

- Nie jesteśmy siostrami odparła Winnie, siadając przy stole.

- Nie ma potrzeby do tego wracać.

- Jesteście siostrami przyrodnimi. Miałyście wspólnego ojca.

- To ja muszę się wstydzić, nie ty.

- Ale nie wychowywałyśmy się razem.

Winnie ponownie usiadła. Może zdała sobie sprawę, tak jak Sugar Beth,

- Gdybym się dowiedziała, że mam przyrodną siostrę, i nawet gdyby

śmy nie wychowywały się razem i tak byłabym szczęśliwa. Nie cierpię

że czas wypuścić na światło dzienne duchy przeszłości.

być jedynaczką.

- Była wymalowana farbą - ciągnęła Sugar Beth - i wiedziałam, że

- Co mówiłaś już ze sto razy.

będzie musiała pójść do szatni, żeby się umyć. Zaczekałam trochę, żeby

Gigi spojrziała na matkę z wyrzutem.

miała czas wejść pod prysznic, a potem wśliznęłam się do szatni i schowa

łam jej ubrania. Schowałam też ręczniki, dosłownie wszystko, czym mo

- Nie rozumiem, dlaczego tak bardzo jej nienawidzisz.

głaby się okryć.

- Gigi, to nie jest twoja sprawa.

Miała nadzieję, że Winnie znowu zaprotestuje, ale ona tylko ścisnęła

Chwilowe zawieszenie broni pomiędzy matką i córką dobiegło końca

kubek, patrząc prosto przed siebie.

i w kuchni zapadła cisza, przerywana tylko pełnymi zadowolenia pomrukami basseta, którego głaskano po uszach. Sugar Beth machała trzepaczką

- To nie było aż tak straszne, jak przeczytanie wszystkim jej pamiętnika

w starej ceramicznej misce Tallulah. Gigi zamierzała obsadzić swoją mat

- powiedziała Gigi.

kę w roli złego charakteru, a ją w roli poszkodowanej, nadszedł więc czas,

- Jeszcze nie skończyłam.

żeby się przyznać. Była to winna Winnie po tym, czego dopuściła się wczoraj.

Winnie siedziała z kamiennym wyrazem twarzy.'

raj. No dobra. Była jej winna znacznie więcej.

- Było ze mną paru chłopaków - ciągnęła Sugar Beth - i namówiłam

ich, żeby poszli do szatni. Nie wiedzieli, że jest tam twoja mama, więc

- Prawda jest taka, skarbie, że przeze mnie twoja matka miała ciężkie

życie.

poszli ze mną. - Bawiła się ściereczką do naczyń. - Jednym z tych chłopaków był twój tata.

Gigi porzuciła uszy Gordona i spojrzała na Sugar Beth.

Gigi przełknęła z trudem ślinę.

- Co takiego robiłaś?

- Widział ją?

- Wszystko, co tylko przyszło mi do głowy. - Sugar Beth skoncentrowała się na

Sugar Beth skinęła głową.

wała się na moczeniu chleba w jajku, żeby nie patrzeć na żadną z nich. -

Tak, A ona była w nim zadurzona. W innym wypadku nie byłoby to

Twoja matka była nieśmiała i wykorzystywałam to, żeby postawić ją w złym
aż takie okropne. No, ale ona bardzo go lubiła i była upokorzona.
świetle przed innymi dziećmi. Kiedy tylko ktoś chciał się z nią zaprzy
- Dlaczego zrobiłaś coś tak podłego?
jaźnić, potrafiłam znaleźć sposób, żeby to nie doszło do skutku. Śmiałam
Sugar Beth spojrzała na Winnie.

- Może ty jej to wyjaśnisz?

- Jak mogę wyjaśnić coś, czego sama nigdy nie zdołałam zrozumieć? -

} - To dlatego że nie będziesz uprawiać seksu, dopóki nie skończysz trzyodparła Winnie lodowatym tonem.

dziestu lat - odparła Sugar Beth-

- Na pewno rozumiałaś-

Coś, co można by uznać za słaby uśmiech, pojawiło się w kącikach ust

- Nie miałaś powodu, żeby to robić - powiedziała Winnie. - Miałaś

Winnie, ale Gigi nie była rozbawiona.

wszystko. Byłaś prawowitym dzieckiem. Miałaś prawdziwą rodzinę.

- Czy ty, hm, zamierzasz go jej odbić?

- *I do* tego byłaś popularna - wtrąciła Gigi. - *Więc o* co miałybyś być r Nie! - Winnie tak mocno uderzyła dłonią w stół, że aż zabrzączał jej

zazdrosna?

kubek. - Nie, Gigi. Nic zrobi tego.

Winnie wiedziała, ale nie zamierzała tego powiedzieć.

Gigi przysunęła się do matki, trochę spokojniejsza.

- Mój ojciec kochał twoją mamę, a mnie nie - powiedziała Sugar Beth.

Sugar Beth wrzuciła na patelnię chleb.

- Prawda była taka, że ledwie mnie tolerował. Za dużo się śmiałam, dosta

- Nie mogłabym odebrać twojego taty twojej mamie, nawet gdybym się

wałałam marne stopnie i ciągle czegoś od niego chciałam.

starła - powiedziała. - On kochają, nic mnie.

- Nie wierzę ci - powiedziała Gigi. - Ojcowie kochają swoje dzieci,

Gigi spojrzała na matkę.

nawet jeśli mają z nimi problemy.

- Nie rozumiem, jak mogłaś pozwalać, żeby robiła ci te wszystkie świń

- Nie wszyscy ojcowie są tacy jak twój tata. Mój nie bił mnie ani nic

stwa. Dlaczego się nie broniłaś?

takiego. Po prostu nie lubił ze mną przebywać. Ale uwielbiał spędzać czas

- Byłam mięczakiem - powiedziała Winnie.

z twoją mamą i dlatego jej nienawidziłam, - Sugar Beth odwróciła się do

Gigi skinęła głową.

kuchenki i włączyła palnik. - Za każdym razem, kiedy widziałam ich ra

- Nie zgromadziłaś odpowiedniej siły - orzekła takim tonem, jakby przezem, wyglądał na
uszcześliwionego. Ze mną nigdy taki nie był. Nie momawiała przez nią mądrość wieków.

głam ukarać za to jego, więc karałam ją.

..- Nie wiedziałam, że mam jakąkolwiek siłę. Powinnaś jązobaczyć, Gi.

Gigi próbowała spojrzeć na to z jaśniejszej strony,

Była taka piękna, taka pewna siebie. Miała idealne włosy, idealne ciuchy,

- Nastolatki robią różne głupie rzeczy. Nie widzę powodu, żeby robić

zawsze nienaganny makijaż. No i ten niesamowity śmiech, który sprawiał,

z tego wielką sprawę.

że wszyscy chcieli śmiać się razem z nią. Z Sugar Beth nic nigdy nie było

- Tak - powiedziała Sugar Beth. - Zgadzam się z tobą. To nie powinno

nudne. Kiedy wchodziła do jakiegoś pomieszczenia, nie mogłaś patrzeć

być nadal takie ważne.

na nikogo innego.

Winnie upiła kolejny łyk kawy, nie odzywając się ani słowem. Sugar

- Nadal tak jest - powiedziała Gigi. - Ludzie zwracają na nią uwagę.

Beth skupiła się na francuskim toście. W końcu Gigi odsunęła Gordona

- Hej, ciągle tu jestem na wypadek, gdybyście zapomnieli - powiei podniosła się. lekko marszcząc czoło.

działa Sugar Beth. - A poza Parrish nikt nawet mnie nie zauważał.

- Czy w szkole odbiłaś mamie mojego tatę?

- Szczerze w to wątpię - odparła Winnie. - Jesteś do tego tak przyzwyczajona, że po prostu tego nie zauważasz.

- Nie. Tego akurat nie zrobiłam.

czajona, że po prostu tego nie zauważasz.

- Był twoim chłopakiem, prawda?

Gigi przybrała uparty wyraz twarzy.

- Dopóki nie poszliśmy do college'u. Wtedy rzuciłam go dla chłopaka,

- Myślę, że powinnaś przeprosić mamę, Sugar Beth. A ty, mamó, poktóry nie był nawet w połowie tak fajny jak twój tata. Ale musisz przywinąć jej wybaczyć, bo już taka nie jest.

znać, że dobrze się stało. Gdybym go nie rzuciła, twoi rodzice nie zbliży

- To nie takie proste powiedziała Sugar Beth, żeby Winnie nie musialiby się do siebie i nie byłoby cię na świecie.

ła być czarnym charakterem. - Jest mi przykro z powodu tego, co się stało,

- Musieli się pobrać. Mama zaszła w ciążę.

ale mamy za sobą zbyt wiele lat wzajemnej niechęci.

Sugar Beth spojrzała na Winnie, ale ona miała ten nieobecny wyraz twa

Na twarzy Winnie pojawił się cień uśmiechu.

rzy, jak czasami w szkole.

- Griffin Carcy kochał mnie bardziej.

- Ja nie będę taka głupia, żeby zajść w ciążę, jeśli nie będę miała męża

- Mamo! To podłe.

- powiedziała Gigi.

- Tak było - odparła Winnie, - Ale i tak byłam zazdrosna, bo Sugar

Beth miała Diddie.

216

- A ty miałaś babcię Sabrinę.

- Pewnie tak. Ale, czy myślałaś kiedyś o tym... - Gigi dotknęła ramie

- Wierz mi, tego nic da się porównać. Diddie była jak gwiazda filmonia matki. - Ja i mama jesteśmy jedynymi dwiema osobami na świecie, wa. Była olśniewająco piękna i cudownie się śmiała. Ona i Sugar Beth

w żyłach których płynie ta sama krew, co u ciebie.

były bardziej jak przyjaciółki niż matka i córka. Jeśli Sugar Beth nie spę

Sugar Beth poczuła znajome ściskanie w gardle.

działa czasu z twoim tatą czy Z Seawillows, była z Diddie. Wszyscy wie

- Daj spokój, mała.

dzieli, żeby nie planować spotkań na sobotni poranek, bo wtedy zawsze

- Mogę zabrać Gordona do taty? - spytała nagle Gigi.

oglądały razem *Jpsie and the Pussycats*. Kiedy szły gdzieś razem, szeptały

- To, że zostawisz nas same, w niczym nie pomoże - powiedziała Sugar

między sobą, dzieląc się różnymi sekretami, a przechodząc obok Narze

Beth.

czonej Francuza, można było je zobaczyć, jak siedzą na werandzie, popi

- Po prostu chcę, żeby Gordon poznał tatę.

jając mrożoną herbatę i plotkując. A babcia Sabrina i ja tylko grałyśmy

- A co z twoimi tostami?

sobie wzajemnie na nerwach.

- Wezmę ze sobą. - Złapała tost z talerza, zawołała Gordona i chwilę

Teraz babcia jest miłsza.

później byli już za drzwiami.

- Złagodniała z wiekiem. Kiedy dorastałam, w jej życiu było miejsce Winnie podniosła się i poszła po dzbanek z kawą.

tylko na jedną osobę, i tą osobą był mój ojciec.

- Wiedziała, że byłaś o mnie zazdrosna. Ale chyba nie uświadamia

Sugar Beth wzdrygnęła się, słysząc, że Winnie mówi w len sposób o Grif-

łam sobie, jak bardzo.

finie. Wiedziała jednak, że ma do tego prawo.

- Nie musisz być z tego powodu taka uszczęśliwiona.

- Więc co zamierzacie zrobić? - spytała Gigi. - Dalej będziecie się nie

- Życie nie dostarcza aż tak wielu okazji do radości. - Uśmiechnęła się,

nawidzić? Nie uważacie, że mogłybyście się zaprzyjaźnić, skoro już wyjapołożyła francuski tost na swoim talerzu i przyjrzała mu się krytycznie. -

śniłyście swoje problemy?

Zdaje się, że miał być z cynamonem.

- Mało prawdopodobne - odparła Sugar Beth. - A przynajmniej dopó

- Byłam zbyt pochłonięta upokarzaniem się przed twoją córką.

ki ktoś nie odda cudzych pereł.

Winnie wycisnęła na kostkę odrobinę syropu klonowego, a potem wzięła

Gigi spojrzała na matkę, oczekując wyjaśnienia.

nóż i widelec. Nadal stojąc przy blacie, zaczęła jeść, ale nie wyglądała już

- Mam perły Diddie - powiedziała Winnie. - Powinny należeć do Suna tak zadowolona z siebie, jak jeszcze przed chwilą. W końcu powiedziaga Beth, ale nie należą, a ja ich nie oddam.

ła:

- To podłe.

- Chciałabym zostać tu jeszcze parę dni, jeśli nie masz nic przeciwko.

- Równie podłe jak to, co się stało w szatni?

- Wcześniej czy później będziesz musiała załatwić z nim tę sprawę.

- Nie, nie aż tak. - Gigi przeniosła wzrok na Sugar Beth; była jak dy

- Wolę później. -Zjadła kolejny kęs. -Co się dzieje między tobą i Coplomata, próbującoy
wynegocjować zawarcie rozejmu między zwaśnionymi?

mi narodami. - Myślę, że mama powinna zatrzymać te perłyjako odszko

- Bawię się nim.

dowanie za to, co jej zrobiłaś, nawet jeśli głupio w nich wygląda.

Winnie roześmiała się.

- Wcale nie wyglądam w nich głupio - powiedziała Winnie - i dlatego

- Szalejesz za nim powiedziała, odstawiając talerz,

ciągle je noszę.

- To ty tak twierdzisz.

Powinnaś się cieszyć, że mama je ma. Ty też byś w nich głupio wyglą

Winnie poszła do salonu po swoją torebkę.

dała.

- Patrzenie, jak cię rzuca, to będzie niezły ubaw.

- Nic o to chodzi - powiedziała Sugar Beth. - Chodzi o to... Nieważne.

- Tak? Jeszcze zobaczymy.

Wiem, do czego zmierzasz. Gigi, więc nie trać energii na próżne gadanie.

Winnie wyszła, zamykając drzwi z głośnym trzaskiem.

Twoja matka i ja nigdy nie będziemy zachowywać się jak siostry, niezależ

Sugar Beth sięgnęła po syrop.

nie od tego, jak bardzo będziesz na to naciskać. Najlepsze, na co możemy

- Czy to nie miło, że dawne animozje są już za nami?

mieć nadzieję, to wzajemna uprzejmość.



- *Zawsze była nieokielznana -zalkała madame.*

To miał być tylko żart - wyjaśniła. - Zrobiłam to tylko po to, żeby się

Georgette Heyer *These Old Shades*

rozerwać i zdenerwować Winnie. Specjalnie nie mówi ludziom, jaka jest
prawda, bo wie, że się tego po niej spodziewam.

Rozdział 18

Jewel zachichotała.

- Wiesz, Sugar Beth, zatrudnienie ciebie było najlepszą rzeczą, jaką
kiedykolwiek zrobiłam, i to nie tylko ze względu na aspekt rozrywkowy.

Przez cały dzień Sugar Beth uważnie śledziła, co się dzieje w Skarbach

Obroty wzrosły bardziej, niż się spodziewałam.

Przeszłości. Choć na zabitych deskami drzwiach wejściowych powie

Dzięki oszustwie.

szono tabliczką z napisem ZAMKNIĘTE, W sklepie wrzało jak w ulu. Około

- Cokolwiek by to było, działa. Jewel zauważyła przestawione regały.

wpół do dziesiątej zjawili się Ryan i Gigi- Później zaczęły po kolei wpa

Jej uśmiech zgasł, a czoło się zmarszczyło. - Gdzie jest mój cały Langston dać Seawillows. Krótko
przed południem przyjechała furgonetka. Ryan,

Hughes? On...

ubrany w dżinsy i roboczą koszulę, chwilą stał na chodniku, rozmawiając

- Nie żyje - weszła jej w słowo Sugar Beth. - Potrzebowałam tej przez robotnikami, zanim
wprowadził ich do środka. Jakiś czas później wyszła strzeni na dział dziecięcy.

Gigi, a za pół godziny wróciła z pizzą. Rodzina Winnie zwarła szeregi.

- Ale Nikki Oiovanni żyje. - Jewel szturchnęła palcem półkę. - Gdyby

Może w Krainie Galantine'ów znowu wszystko było dobrze.

weszła do tego sklepu, nie wiem, jakbym jej spojrzęła w twarz.

I Winnie nie wróci na noc do powozowni. Nie, żeby Sugar Beth miała

- Wątpią, żeby Parrish w Missisipi znajdowało się na szczycie jej listy

rozpaczać z tego powodu. Ale w ich porannej konfrontacji było coś, co jej

wymarzonych miejsc do odwiedzenia. I nie musimy wystawiać wszystkiesię nawet podobało.

go, co napisała, w trzech egzemplarzach.

Jej rozmyślania przerwała szczupła kobieta z kwadratową szczęką, któ

- Mówisz tak, bo jesteś biała.

ra podeszła do kasy.

Jewel zrzędziła do późnego popołudnia, gdy zobaczyła, że Sugar Beth

- Pamiętasz mnie, co, Sugar Beth? Pansye Tims, starsza siostra Co-

sprzedawała wszystkie nowe książki z serii o króliczce Daphne i sześć inrinne.

nych tytułów.

- Tak, Pansye, oczywiście. Jak się miewasz?

- W porządku - powiedziała niechętnie. - Dam ci spokój. Ale jeśli choć

- Wychodzą właśnie z infekcji zatok.-Nachyliła się bliżej.-Wszyscy

by pomyślisz, żeby tknąć Gwendolyn Brooks, to jesteś martwa.

w mieście mówią o wczorajszym wieczorze. Zastanawiają się, coby się

Kiedy przyszła pora zamknięcia księgami, Sugar Beth uświadomiła sostało z Winnie, gdybyś nie zjawiała się na czas i jej nie wyniosła. Winnie to bie, że cały dzień czekała na telefon Colina. Musiał się już dowiedzieć

wyjatkowa osoba. Bez niej Parrish nie byłoby takie samo. Chcę, żebyś

o pożarze. Czy nie jest choć odrobinę zaniepokojony? Najwyraźniej nie.

wiedziała, jak bardzo jesteśmy ci wszyscy wdzięczni.

- Idziemy dziś na kolację do Lakehouse - powiedziała Jewel. - Ja sta

Pansye była chyba dwudziestą osobą, która wstąpiła dziś do księgarni, wiam.

żeby jej podziękować. Dlaczego Winnie jej nie wydała?

- Okay. Ale żeby uniknąć niezręcznej sytuacji, od razu powiem, że nie

- Właściwie to ta historia została trochę wyolbrzymiona, Pansye. Tak będę tego uważać za naszą pierwszą randkę.

naprawdę to nic wyniosłam Winnie, tylko...

- Nie pochlebiaj sobie. Teraz potrzebuję bardziej siostry.

- Och, przestań. Jesteś bohaterką.

- Mogłabyś przynajmniej dać mi szansę,

Przy kasie pojawiła się Jewel.

- Są rzeczy, które nigdy nie powinny się wydarzyć.

- Tak, tak, Sugar Beth. Słyszałam nawet, że możesz dostać nagrodę od

Zanim dotarli do Lakehouse, ich rozmowa przeszła na poważniejsze

burmistrza za wzorową postawę obywatelską

tematy. Mówiły o książkach, które kochały, o dawnych olśnieniach i no

Sugar Beth spiorunowała wzrokiem swoją pracodawczynię, która znała

wych odkryciach. Sugar Beth zignorowała pytania o Colina, ale opowieprawdę. Kiedy przyszła dziś rano do pracy, opowiedziała jej, co się wydarzyło Jewel, jak wyglądał jej poranek z Winnie.

rzyło. Ale Jewel tylko się roześmiała. Po wyjściu Pansye Sugar Beth zna

Kiedy skończyła, Jewel popatrzyła na nią życzliwie.

lażła Jewel przy regałach z poradnikami.

- Jest ci przykro, że nie zostanie u ciebie dłużej.

2|

- To nie tak.

laniem. Naturalnie on by nalegał, a ona co i rusz odrywałaby się od swoich

- Właśnie, że tak.

zajęć, żeby podać mu kawę, spytać, czy nie jest głodny, i generalnie nie

Sugar Beth uświadomiła sobie, że to prawda dopiero, gdy wróciła do

przytomnie go irytować. Nowa Winnie nie była taka słodka. Była wyradomu i zaparkowała samochód na pustym podjeździe. W głębi duszy miachowana, pewna siebie i tak zwodnicza, że myślał głównie o tym, żeby się ła nadzieję, że konfrontacja z Winnie będzie podstawą jakiegoś nowego

z nią znowu kochać.

rodzaju... nieważne.

Uświadomił sobie, że dziś po raz pierwszy spędził w sklepie więcej niż

Gordon nie stratował jej, pędząc na dwór, co oznaczało, że Colin niepięć minut. Choć wiedział, jak bardzo Winnie kocha antyki, tak naprawdę dawno go przyprowadził. Zwalczyła pokusę, żeby wymyślić jakiś pretekst,

uważał ten sklep za rozrywkę znudzonej bogatej kobiety. Dopiero dziś,

zacząć walić do jego drzwi i wywołać kłótnię. Uwielbiała się z nim kłócić.

kiedy patrzył, jak delikatnie obchodzi się z poszczególnymi przedmiotami

Uwielbiała towarzyszące temu uczucie swobody. Nie musiała się bać, że

i jak ciekawie opowiada o nich Gigi, zrozumiał, że jest świetna w tym, co

zostanie uderzona czy rzucona na ścianę. Gdy byli razem, znowu czuła, że

robi, i poczuł się zawstydzony.

żyje. Ale to było dla niej typowe? Czuła, że żyje, tylko wtedy, kiedy wi

Zostawił kwiaty na siedzeniu i wysiadł z samochodu. Nie mógł wyobrazić sobie odbicie w oczach jakiegoś faceta. Koniec z tym. Teraz jest zię sobie dziwniejszej sytuacji od pytania Sugar

Beth, czy wie, gdzie jest mądrzejsza, choć mądrość nie mogła zagłuszyć samotności.

Winnie, ale nie chciał dzwonić do Seawillows. Zaczął się zastanawiać, co

Przytłoczyło ją to wszystko. Miała dość chodzenia z wysoko podniesionymi ramionami. Wydarzało się rano między Winnie i Sugar Beth. Gigi wiedziała, ale gdy nę głową, kiedy tak naprawdę chciała schować się pod kołdrę i była zmępróbował wyciągnąć od niej jakieś szczegóły, nabrała wody w usta.

czona udawaniem, że nie obchodzi jej, co myślą inni, zmęczona tą ciągłą

Zmienił zdanie co do tulipanów i wyciągnął je z auta. Zostawi je dla

koniecznością zakochiwania się. Znała tylko jeden sposób, żeby uśmie

Winnie u Sugar Beth. Musi zacząć się zalecać do własnej żony, pomyślał

rzyć ten ból. Napić się.

a ta myśl wcale nie budziła jego niezadowolenia. Zawsze lubił wyzwa

Poszła do kuchni z nadzieją, że wystarczy czekolada.

nia. Nie spodziewał się tylko, że wyzwaniem stanie się dla niego Winnie.

Ryan zaklął pod nosem, kiedy zobaczył, że na podjeździe powozowni stoi

Sugar Beth otworzyła drzwi. Miała na sobie męski T-shirt opadający

tylko volvo Sugar Beth. Winnie nie było. A on miał dla niej białe tulipany.

poniżej bioder. Nieskończenie długie nogi, gęste, jasne włosy, śliczna twarz.

Wprawdzie dziesiąta wieczorem to trochę zbyt późna pora na przynoszenie

Królowa piękności. W dodatku wściekła. Nadal była najbardziej seksowną kobietą, ale Gigi miała spotkanie Klubu Hiszpańskiego w Casa Pepe i akuną kobietą, z jaką kiedykolwiek się zetknął, ale w tym momencie czuł

rat była jego kolej, żeby robić za szofera córki i jej koleżanek.

tylko żal, że zmarnował czternaście lat, rozmyślając o niej, zamiast zwrócić

Patrzył na zderzak volva i próbował się rozluźnić, ale bez skutku. Może

cać większą uwagę na żonę.

Winnie wybaczyła mu tę paskudną scenę, jaką urządził w sklepie? Raczej

Wzięła od niego tulipany.

nie. To, że nie okazywała mu jawnej wrogości, gdy pomagał dziś sprzątać

- *Pour moi?* Jak miło.

po pożarze, wcale nie oznaczało, że zapomniała czy wybaczyła. Ilekroć

- Są dla Winnie i nawet nie myśl, żeby jej powiedzieć, że przyniosłem

próbował znaleźć się z nią sam na sam, robiła unik, a gdy zaproponował,

je dla ciebie. Mówię poważnie, Sugar Beth. Koniec twoich gier. Wyrzą

żeby wróciła do domu, ostro go odprawiła.

działaś już dość szkód w moim małżeństwie.

Była cała w uśmiechach, kiedy rozmawiała z innymi, śmiała się, kiedy

- Oho, ktoś tu chce zwalić winę na kogoś innego.

Gigi przymierzała stare kapelusze, gawędziła z robotnikami sprzątającymi

Miała rację.

mieszkanie na górze, żartowała z Seawillows. Do niego uśmiechnęła się

Złapała go za nadgarstek i wciągnęła do pokoju, patrząc na niego, jakby

tylko raz, a wtedy zaschło mu w ustach. Aż do dzisiaj nie zwracał uwagi,

był dużym pudełkiem czekoladek.

jak Winnie się uśmiecha. Teraz wiedział, że jej uśmiech kielkuje powoli,

- Ty, mój drogi, jesteś dokładnie tym, co zalecił mi lekarz. Potrzebuję

stopniowo rozprzestrzeniając się na całą twarz.

rozrywki.

Nie podziękowała mu za dzisiejszą pomoc i ani razu się nad nim nie

- Znajdź ją sobie gdzie indziej. - Odwrócił się do wyjścia, ale minęła

użalała. Dawna Winnie powiedziałaaby, żeby nie zawracał sobie głowy sprzą-

go i oparła się plecami o drzwi, blokując drogę.

- Proszę, Ryan - powiedziała. A właściwie nie powiedziała, tylko wygałęziami drzew na niebo. Nie pamiętał, kiedy ostatni raz widział tak jamruczała te słowa, aż mu się zjeżyły włosy na rękach. - Właśnie toczą się, wyraźne gwiazdy. Uśmiechnął się.

walkę z demonem rumu. Zostań na chwilę.

Tymczasem w powozowni Sugar Beth sięgnęła po opróżnioną do polo

- Jesteś pijana?

wy paczkę oreos, którą zostawiła na kanapie. Po chwili z góry zszedł Gor

- Trzeźwa jak świnia... jeśli nie liczyć poważnego cukrowego haju. Ale don, a za nim Colin i Winnie.

nie jestem pewna, czy tak zostanie.

- Czy na pewno to wszystko było niezbędne? - zapytał Colin, krzywiąc

- Posłuchaj, Sugar Beth, chcę zobaczyć się z Winnie.

się.

- A ja chcę zapomnieć o tym, jak bardzo chce mi się napić.

- Zapytaj ją. - Sugar Beth wskazała głową Winnie i włożyła do ust

- To napij się jednego.

kolejne ciastko.

- Niestety, jeden nigdy mi nie wystarczy i zanim zdążę się zorientować,

Winnie wpatrywała się w drzwi ze zdezorientowanym wyrazem twarzy.

tańczącą na barze w samej bieliźnie.

- Zdenerwowałaś go.

- Nie jesteś w barze, więc na twoim miejscu tym bym się nie martwił.

- Nie wspomnę już, jak to podziałało na mnie. — Colin wycelował jej

Objęła go w pasie. Szarpnął się, ale trzymała go mocno.

w twarz palcem wskazującym. - Jesteś wariatką. Powinno się ciebie za

- A może pokażę ci moją bieliznę bez picia?

mknąć. Do cholery, sam cię zamknę.

Poczuł jej zapach, kiedy przywarła do niego. Złapał ją za ramiona i odsunął.

Sugar Beth zignorowała go, skupiając cały gniew na Winnie.

- Co ty próbujesz zrobić?

- To już koniec! - wykrzyknęła. — Dzisiejsza upokarzająca akcja umarza

- Potrzebuję trochę pocieszenia, to wszystko. To był beznadziejny miecały dług, jaki wobec ciebie miałam. Ten facet cię kocha. Na mnie w ogóle się. Beznadziejny rok. - Przytuliła policzek do jego piersi, przesunęła

mu nie zależy, więc; jeśli o mnie chodzi, jesteśmy kwita. Rozumiesz?

gołą. stopą wzdłuż wewnętrznej strony jego łydki. -Pamiętasz, jak to kie

Winnie skinęła głową.

dyś było, Ryan? My dwoje. Pamiętasz jak nie mogliśmy się sobą nasycić?

Wróciła zaledwie dziesięć minut wcześniej, w asyście Colina. Powie

- To było dawno temu.

działa Sugar Beth, że zacięło się okno w jej sypialni, więc przyprowa

Uniosła wzrok. Miała takie same srebrzystoniebieskie oczy jak jego żona.

działa Colina, żeby je otworzył. Sugar Beth nie uwierzyła jej. Winnie przy

- Nie odpychaj mnie. Proszę.

prowadziła Colina tylko po to, żeby namieszać. Najwyraźniej ci dwoje

Marzył o tej chwili, o tym, że Sugar Beth się na niego rzuci, błagając, by urządzili sobie wcześniej miłą kolacyjkę przy pizzy w Narzeczonej Franją przyjął z powrotem.

cuza.

- Nikomu nie powiem, jeśli i ty tego nie zrobisz - szepnęła. - Tylko

- Byłaś bezwstydna - ciągnęła Winnie, wpatrując się w drzwi. - Dodzisiaj. Co w tym złego?

słownie rzuciłaś się na niego.

Był twardy. Jak mogło być inaczej, kiedy ocierała się o niego w ten spo

- Owinęłam się wokół niego jak wąż. I, wierzcie mi, zauważył to.

sób? Ale nie kusiła go. Ani przez chwilę.

- Hm...

Chwycił jąza ramiona i odsunął.

Sugar Beth spodziewała się, że Winnie złapie swoją torebkę i pobiegnie

- Kocham moją żonę. To w tym złego.

za Ryanem. Ale ona wzięła wazon z tulipanami i ruszyła w stronę scho

- No cóż, zawsze byłeś panem szlachetnym.

dów z rozmarzonym uśmiechem na twarzy.

- Szlachetność nic ma z tym nic wspólnego. Winnie jest dla mnie wszyst

Kiedy Winnie zniknęła, Sugar Beth pokręciła głową,

kim. Nigdy bym jej nic zdradził.

- Ta kobieta odgrywa cholernie trudną do zdobycia.

- W takim razie wyноś się stąd.

Chodź do kuchni - powiedział Colin. - Zrobię ci gorącej czekolady.

Przez chwilę było mu jej żal i miał ochotę powiedzieć jej, że jest za stara

- Na całym świecie nie ma dość czekolady, żeby mnie dziś zadowolić ~

na takie gierki. Ale nie udzielać, porad innym, więc tylko skinął głową,

odparła, ale poszła za nim.

odwrócił się i wyszedł.

- Naprawdę tak bardzo potrzebujesz się napić?

Marcowy wiatr szeleścił mu we włosach, kiedy schodził po frontowych

Zastanawiała się nad tym, kiedy otworzył lodówkę.

schodach. Wziął głęboki oddech, odrzucił do tyłu głowę i spojrzał między

- Nie. Po prostu jestem zmęczona. I sfrustrowana.

i S - Czyi ona nie j«ł słodica

- Szlachetność to niewdzięczna dziwka. - Powąchał podejrzliwie mleko, zanim wlał je do rondelka, a potem wyciągnął z kredensu wiekową

- To by wyjaśniało sprawę. - Wyjął z kieszeni komórkę. Sugar Beth

puszkę kakao. - Naprawdę byłaś alkoholiczką czy jak zwykle przesadzazmarszczyła brwi, kiedy wybrał jakiś numer. Po chwili usłyszała przytłu

łaś?

mione piknięcie automatycznej sekretarki. - Ryan, tu Colin. Winnie jest

u Sugar Beth. Samochód zostawiła u mnie. Porozmawiamy jutro.

- Powiedzmy, że trochę za bardzo ciągnęło mnie do kieliszka. W dniu,

Kiedy się rozłączył, spojrzała na niego spod zmarszczonych brwi.

kiedy po raz pierwszy zamówiłam w barze wodę mineralną, zaczęłam się

- Powiesz mu, że go podpuszczałam, prawda?

bie lubić.

- Kuszące, ale pozwolę, żeby zrobiła to Winnie. - Znowu przyglądał

- Jak dawno to było?

się jej nogom.

Tuż przed poznaniem Emmetta. Wcześniej picie było moim sposo

- Przestań.

bem na radzenie sobie z kryzysami.

- Nadal upierasz się przy tym, że mnie rzuciłaś?

- Teraz robisz to przy pomocy cukru.

- Oczywiście. - Usłyszała w swoim głosie dziwną nutę.

- I tłuszczu. Nie zapominajmy o tłuszczu.

Zrobił krok w jej stronę.

Wyregulował palnik i odwrócił się do niej. Leniwa wędrówka jego ne

- Chyba nie muszę mówić, że nawet nie pomyślałem, żeby wywierać

frytowych oczu po jej ciele sprawiała, że przeszły ją ciarki.

jakikolwiek nacisk, byś zmieniła zdanie. - Kolejny krok. - Brytyjskie poj

- Masz coś pod tą koszulką?

mowanie zasady fair play i tak dalej.

- Jasne.

- Colin...

Uniósł pytająco brew.

- Ale, z drugiej strony, teraz jestem Amerykaninem. - Przejechał dłoń

Nakazała sobie nie strugać mądrali, ale urodziła się, żeby być niegrzecznymi po jej ramionach. - A my, Jankesi, jesteśmy agresywni.

ną dziewczynką.

- Och, Colin... - Nie mogła powiedzieć nic więcej, bo znowu ją cało

- Zapach Białej Gardenii Tallulah.

wał. A ona pozwalała mu na to i oddawała mu pocałunki. Wsunął kolano

Powinna być mądrzejsza i nie rzucać wyzwania mistrzowi. Jego usta

między jej uda. a dłoń pod koszulką,

wygięły się w lekkim uśmiechu, kiedy kontynuował swoją wzrokową in

- Boże, Sugar Beth - mruczał. - Cudownie cię dotykać.

spekję. Przeszły ją ciarki. Odwróciła się, żeby poszukać kubków i cukiernicy. To nie była do końca prawda, że miała na sobie tylko zapach Ciepło jego dłoni przenikało ją na wskroś. Pragnęła go tak bardzo, że

perfum. Miała też niebieskie majteczki bikini.

było jej słabo. Nie mogła ciągnąć tego dłużej.

- Nie. - Odepchnęła go od siebie. - Nie pozwolę ci zrobić ze mnie czegoś

Colin dzielił uwagę między rondelkę z mlekiem i jej nogi. W kuchni

w rodzaju seksualnego wyzwania. Mówię poważnie. Colin. Nie jestem przepanowała cisza, ale wyglądało na to, że tylko ją to niepokoiło. Dlaczego szkoda, którą musisz pokonać tylko po to, by udowodnić, że możesz to zrobić.

po prostu sobie nie poszedł? Wiedziała, że Winnie jest na górze, ale wcale nie czuła się przez to bezpieczniejsza. Zanim nalał jej gorącej czekolady, Jego oczy zasnuły się cieniem, a usta, tak miękkie jeszcze chwilę wcz

śniej, zacisnęły.

była już porządnie zdenerwowana. Kiedy w końcu się odezwał, prawie

- Tak właśnie o mnie myślisz?

wyskoczyła ze skóry.

Przeczesła dłonią włosy i powoli pokręciła głową,

- Wszyscy w mieście trąbią o tym, jak uratowałaś Winnie życie.

- Nie. Jesteś agresywny, ale nie jesteś drapieżnikiem. Nie chodzi ci o to,

- Właściwie to podstawiałam jej nogę, a potem wyciągnęłam ją na ze

żeby mnie skrzywdzić.

wnątrz, żeby wszyscy myśleli, że ją ocaliłam.

- Dokładnie. Dlaczego miałbym zawracać sobie tym głowę, skoro sama

Uśmiechnął się i wzniosł toast kubkiem.

świetnie sobie z tym radzisz? Mogę tylko mieć nadzieję, że będziesz w lep

- Dobra robota.

szym nastroju, kiedy spotkamy się rano.

- Chyba trochę za długo tu siedzisz.

- Rano?

- Ciekawe, że Winnie mi o tym nie wspomniała.

- Obiecałem ci pomoc w przeszukaniu dworca i powozowni. Chyba nie

- Jest zbyt przebiegła. Gromadzi amunicję.

zapomniałaś. Możemy się umówić na dziesiątą?

226

Spędzenie z nim poranka było złym pomysłem, ale potrzebowała jego

- Bo są piękne. Tak jak ty.

pomocy, I niezależnie od tego, co chodziło mu po głowie, nie pozwoli,

Zaraz zacznie turlać się ze śmiechu. Na tym parkingu.

żebyjąstłamsił kolejnymi pocałunkami.

Ale mama nie była równie krytyczna i nawet się zarumieniła. Tata wy

- W porządku - powiedziała, - Niech będzie dziesiąta.

korzystał okazję i poszedł na całość.

Masz ochotę na kolację w hotelu? Może około siódmej? Jeśli nie masz

Gigi nie przepadała za kościołem. Czasami kazania były w porządku

innych planów.

pastor Mayfair był dość fajny - a dziś nawet szkółka niedzielna była w mia

Gigi zapomniała o oddechu.

re interesująca, Ale generalnie rzecz ujmując, nie była fanką Biblii, która jej Mama zwlekała chwilę z odpowiedzią.

zdaniem zawierała zbyt wiele drastycznych scen. Jednak tego ranka Gigi

- Byłoby miło.

zupełnie nie przeszkadzało, że Janowi Chrzcicielowi ścięto głowę, bo mama

Tak!

usiadła w ławce obok niej tuż przed rozpoczęciem nabożeństwa.

- Tylko my dwoje, jeśli nie masz nic przeciwko? Gigi musi przygoto

Żałowała, że nie może zamienić się z nią miejscami, żeby mama była

wać referat.

w środku, obok taty. Mimo to patrzyli na siebie nad jej głową i uśmiechali. Za dwa tygodnie.

się, choć Gigi nie była w stanie stwierdzić, czy to szczere uśmiechy, czy po

- Och. Nie. W porządku.

prostu robili to ze względu na dobro dziecka, czyli jej. Pod koniec nabo

- Jeśli chcesz, żeby Gigi poszła z nami... Może popracować nad refera

żeństwa musiała zwalczyć pragnienie, żeby oprzeć się o ramię matki i zatem po południu.

mknąć oczy, jak robiła, kiedy była mała.

Gigi modliła się, żeby jej mama nie była idiotką.

Założyła dziś nawet beznadziejną spódnicę i bluzkę z Bloomingdale'a,

- Nie, w porządku.

bo chciała, żeby mama była szczęśliwa. Nadal nie wymyśliła, w co będzie

Brawo, mamo!

się ubierać do szkoły w przyszłym tygodniu, ale zaczęła rozważać porzu

Tata przytrzymał drzwi jej mercedesa i mama wsiadła. Gigi żałowała, że

cenie swojego wizerunku fanki gothu. Wprawdzie Sugar Beth powiedziane pojedzie z nimi do domu, ale tata nie próbował jej do tego nakłonić. Po ła jej, że wygląda świetnie, lecz sposób, w jaki to powiedziała, sprawił, że prostu uśmiechnął się, zamknął za nią drzwi i pomachał.

Gigi poczuła się jakby tylko naśladowała wszystkich innych, zamiast być

Kiedy wracali do domu, Gigi myślała o tym, co się stało, a im dłużej

indywidualistką.

myślała, tym bardziej była zaniepokojona. W końcu ściszyła radio.

Wczoraj wieczorem poszła na kolację Klubu Hiszpańskiego z Gwen i Jen

- Zapytaj ją o sklep.

ny, a rodzice byli tak pochłonięci swoimi problemami, że jeszcze jej o to

- Co?

nie pytali. Niby dobrze, że przestali wtykać nos w jej sprawy, lecz z dru

Kiedy dziś razem wyjdziecie, zapytaj ją o sklep. Mama lubi rozmagiej Strony, byłoby miło, gdyby okazali choć trochę zainteresowania.

wiać o sklepie. Ale nie chodzi o to, ile przynosi pieniędzy. Zapytaj, jak

Zwłaszcza mama. Gigi zaczynała sobie uświadamiać, że mama wcale nie

wybiera rzeczy na wystawę, i skąd wie, co kupić. O tego typu rzeczy. Żeby

jest taka doskonała, jak myślała. A to, co przeszła w szkole średniej, było pokazać jej, że cię to interesuje.

o wiele gorsze od tego, przez co przechodziła ona.

- W porządku - odparł.

Po nabożeństwie rodzice zostali jeszcze trochę, żeby porozmawiać ze

- I niezależnie od tego, w co będzie ubrana, nie pytaj, czy to coś noweznajomymi, ale ze sobą nie rozmawiali dużo. Kiedy w końcu poszli na go. Zawsze to robisz. Założy coś, co nosiła już z milion razy, a ty pytasz, parking, Gigi celowo wlokła się z tyłu.

czy to nowe.

- Dziękuję za tulipany. - Usłyszała, jak mówi jej mama.

- Nie robię tak.

Tata dał mamie kwiaty?

Robisz. Cały czas.

- Kiedy je zobaczyłem, pomyślałem o tobie - powiedział.

- Coś jeszcze? - spytał, w jego głosie pojawiła się nuta sarkazmu.

Brawo, tato.

- Mama lubi rozmawiać o książkach. I jeszcze raz powiedz jej, że pięk

- Naprawdę? Dlaczego?

nie wygląda. Naprawdę jej się to spodobało. I może powinieneś powie

Oho. Teraz powie coś głupiego.

dzieć, że ma ładne zęby.

- Tak się mówi o koniu, nie o kobiecie.

- Ja to zrobię!

- Ja bym się ucieszyła, gdyby jakiś chłopak mi powiedział, że mam

- Jezu, co cię gryzie?

ładne zęby.

Ponieważ każda odpowiedź, która przychodziła mu do głowy, była lu

- W porządku. Powiem komplement na temat jej zębów. Skończyłaś?

bieżna, zignorował pytanie. Podał jej parę roboczych rękawic i wskazał tył

- Nie pytaj jej o Sugar Beth. One nadal mają pewne sprawy do załadowca.

twienia-

- Będziemy to robić systematycznie. Zaczniemy tam.

- Wierz mi, nie będę o nie pytać.

- Jak sobie życzysz.

Wiedziała, że jest ciekaw, co się wydarzyło wczorajszego ranka. Zastanawiała się, czy powiedzieć ojcu, że ona wie o wszystkim, co się działo, Kiedy przyjechała do Parrish, wyglądała na wyczerpaną, ale teraz jej

kiedy chodzili do ogólniaka, ale uznała, że to by było zbyt krępujące.

cera odzyskała świeżość, a włosy połysk. Chciał wierzyć, że to zasługa

seksu, że napełnił ją magicznym eliksirem, który sprawił, że rozkwitła na

Właśnie skręcali w Mockingbird Lane, kiedy minął ich jadący w przenowo. Prawie słyszał, jak Sugar Beth naśmiewa się z jego pomysłu. „Ach ciwnym kierunku lexus Colina. Gigi pomachała ręką.

te kłamstwa, którymi karmią się mężczyźni".

- Hej, Sugar Beth jedzie gdzieś z Colinem - powiedziała.

- Będiesz przez cały dzień stał tam jak kołek, wasza księżęca wyso

- Niech Bóg zlituje się nad jego duszą - odparł Ryan.

kość, czy pomożesz mi przesunąć tę skrzynię?

- Koncentruję się.

- Na czym? Gapisz się na ten mur od pięciu minut. Albo rozwal sukinsyna, albo przyjdź tu i mi pomóż.

- *Mam ochotę ci przyłożyć, Richardzie' - oświadczyła.*

- Za dużo przeklinasz.

Jego uśmiech robił się coraz szerszy, ukazując idealnie białe zęby.

- Przesadzasz.

- *Nie sądzę, żebyś tnogła, moja droga.*

Colin był ponury przez całe rano, ale że znał się na budynkach i kon

Georgette Heyer *The Corinthian*

strukcjach, potrzebowała go. Może znajdzie to, co jej umknęło, a jeśli mu się nie uda, będzie potrzebowała jego sarkazmu, żeby się nie rozkleić.

Rozdział 19

- Nie jest tak źle. - Odsunął skrzynię na bok. - Potrzebny jest nowy

dach, no i są duże uszkodzenia spowodowane przez wodę, ale konstrukcja

wydaje się nietknięta. Tallulah miała rację. Ktoś powinien to odrestaurować

Sugar Beth wyglądała jak dziewczyna z reklamy dietetycznej pepsi, jedwac

nej z tych, które kręci się na stacji benzynowej gdzieś na pustyni. Szła

- Nie patrz na mnie mruknęła. - Nie stać mnie nawet na naprawę

w stronę jego samochodu w swoich rurkowatych dżinsach, odsłaniającej

wgniecionego błotnika w moim samochodzie.

brzuch bluzeczce i słomkowym kowbojskim kapeluszu, kołysząc zalotnie

biodrami. Wysoka, szczupła, długonoga. Jasne włosy przesuwają się wol

- Może porozmawiasz z Winnie? Sądzę, że rada miasta powinna przynajmniej rozważyć odnowienie dworca.

nych ruchach po jej ramionach, ręce płynęły w pełnych gracji łukach po

- Jestem ostatnią osobą, której będą służyć ludzie z ratusza.

bokach, a w dłoni trzymała dzinsową kurteczkę. Jeszcze zanim dotarli do

- Remont byłby bardzo kosztowny, to pewne.

dworca, zaczął się pocić.

- Masz rację, to kompletna ruina - powiedziała, ale w tym samym mo

- Jesteś dziś jakiś cichy.

mencie wyobraziła sobie wspaniałą księgarnię dziecięcą z maleńkim bu

— Nie mam nic do powiedzenia. - Wjechał na parking, wysiadł z samodynkiem stacji, modelami kolejek, sygnalizacją świetlną i kufrem pełnym chodu i ruszył przez pokruszony asfalt do drzwi, gdzie - ponieważ to ona

kostiumów. Westchnęła.

miała klucz - musiał stać i czekać w nieskończoność, ponownie obserwu

- O co chodzi?

jąc cały pokaz. Obcisła koszulka podwinęła się w górę, kiedy Sugar Beth

- Szkoda, że Jewel nie zależy na sprzedaży książek dla dzieci. Mogłaby

dotarła do schodów, pasek dzinsów opadł i grał w chowanego z pępkiem.

tu urządzić fantastyczną księgarnię dziecięcą. Ale na pewno jej nie stać na Zanim otworzyła drzwi, cały płonął z żądz.

wyremontowanie tego dworca, nawet gdyby była zainteresowana.

- Lokalizacja jest świetna. Ale powierzchnia jest za duża jak na potrząsanie obrazu było bardzo małe prawdopodobne. Nie powinna być karmiona przez księgarnię.

się nadzieją.

- Nie, jeśli obok otworzy się kafejka.

Minęło zaledwie pięć minut, gdy zjawiała się Winnie z torbami pełnymi

Colin uniósł brwi, przyglądając jej się uważnie. Poszła na tył dworca.

zakupów. Gordon warknął, kiedy go mijala.

Pewne rzeczy są tak nierealne, że lepiej nawet o nich nie marzyć.

- Czy ten pies jest niebezpieczny?

Colin ostukiwał ściany i sprawdzał schowki. W końcu oznajmił, że idzie

- Jak dotąd, ty i ja jesteśmy jedynymi osobami, których nie lubi.

na strych.

- Dlaczego trzymasz takie zwierzę?

- Nie wiedziałam, że tu jest strych.

- Lekcja pokory.

- A myślałaś że niby co jest nad sufitem? spytał zjadliwym tonem,

Winnie posłała Gordonowi piorunujące spojrzenie, ale pies nadal warkł który pamiętała ze szkoły.
„Myślisz, że przyswoisz sobie te informacje czał.

w wyniku osmozy, panno Carey, czy może zechcesz zajrzeć do tekstu?"

- Przestań natychmiast!

Poszła za nim do kasy biletowej. Colin wdrapał się na stare biurko i pod

Odsunął się na tyle, żeby zablokować wejście do kuchni, więc musiała

niósł klapę w suficie. Kiedy patrzyła, jak prawie bez wysiłku podciąga się przesadzić tę niespodziewaną przeszkodę dużym krokiem.

i znika na górze, poczuła przypływ pożądania. Chciała jeszcze raz poczuć

- Zrobiłam zakupy - powiedziała. - Zaprosiłam Gigi na lunch. Mam

tę siłę, na sobie i w sobie.

nadzieję, że nie masz nic przeciwko.

Wrócił pięć minut później, jeszcze bardziej ponury.

- Pewnie, że nie. Lubię Gigi.

-- Tu nic nie ma. Zabieramy się stąd.

Winnie nuciła pod nosem, rozpakowując zakupy. Sugar Beth poddała je

Sugar Beth miała nadzieję, że w powozowni będzie Winnie, ale powitał

ogłędzinom. Sama zielenina i nic z czekoladą. Opróżniła kosz na śmieci

ich tylko Gordon. Colin nadal był naburmuszony i kiedy dotarli do prai włożyła do niego nowy worek.

cowni, straciła do niego cierpliwość.

- Wyglądasz na zmartwioną - powiedziała Winnie.

- Daj sobie spokój! Sama załatwię resztę.

- Złamałam paznokiec.

- Jasne. Do tej pory świetnie ci szło. - Odsunął na bok plastikową folię.

- Chodzi o ten obraz, prawda? Colin mówił, że pomoże ci go szukać.

Zacisnęła zęby i patrzyła na jego poczynania. Przesunął drabinę, zajrzał

Ale zdaje się, że niczego nie znaleźliście.

pod brezent, przyjrzał się parze popękanych, zaplamionych farbą skórze

- Nie, jeśli nie liczyć pajaków.

nych butów, które znalazła podczas wcześniejszych poszukiwań.

- Co zamierzasz zrobić?

- Nie zostawiłby ich, gdyby nie planował wrócić - powiedział.

- Nie wiem. Chyba znowu porozmawiam z ludźmi, z którymi ciotka

- Kto wie?

grała w kanastę. I spróbuję ustalić, czy miała jakichś innych powierników.

Sugar Beth myślała o Tallulah i rozgoryczeniu, jakie towarzyszy kobie

- Ja nic o tym nie wiem. Ludzie raczej jej unikali, bo nie była miła. Nie

tom, dla których jedyną wartością są związki z mężczyznami.

mogę uwierzyć, że ktoś taki jak Lincoln Ash zakochał się w tak zgryźliwej

W końcu wszystkie miejsca zostały sprawdzone i nic pozostało nic innebabie.

go, jak tylko zamknąć pracownię.

- Sądzę, że nie zawsze taka była. Mój ojciec mówił, że była urocza jako

Przykro mi, Sugar Beth.

młoda dziewczyna.

Liczyła, że pokrzepi ją jego sarkazm, a teraz musiała stoczyć ze sobą

Nasz ojciec. Choć raz chciałabym usłyszeć to z twoich ust, Sugar Beth.

walkę, by zachować spokój.

- Lepiej sprawdź prognozę pogody. Ostatnim razem, kiedy sprawdza

- *C'est la vie*, jak to się mówi.

łam, piekło jeszcze nic zamarzło.

- Daj mi parę dni - powiedział miękko. - Coś wymyślę.

- Czy bycie zdziranie wyczerpuje po pewnym czasie?

- To mój problem, nie twój.

- Ty mi to powiedz.

- Pomimo to.

- Wolę opinie ekspertów.

Nie zwlekała ani chwili dłużej. Zostawiła go na ścieżce, a sama wróciła
Przekomarzały się jeszcze chwilę, dobrze się przy tym bawiąc, co było
do domu. Kiedy zamknęła drzwi, uświadomiła sobie, że znalezienie dzi-
dla Sugar Beth przyjemną odmianą po fatalnym poranku. Docinki Winnie

nie były tak ostre jak szpile Sugar Beth, ale nadrabiała to zapalem nowo

- Dwaj z nich. Kiedy przyjdzie Gigi?

nawróconej. W końcu spasowała, skupiając się na sałatce.

- Nie próbuj mi wmówić, że cię nie pociąga. Widziałam, jak się zacho

Sugar Beth poszła na górę, żeby wziąć prysznic i zadzwonić do Delilah.

wujesz, kiedy jesteście razem.

Zerknęła przez okno na Narzeczoną Francuza. Colin mówił, że zamierza

- Daj sobie spokój, dobrze?

dzisiaj pisać, ale był na zewnątrz i pracował przy swoim murku.

- Proszę, proszę. Czyżbym dotknęła czulej struny?

Kiedy wróciła na dół, usłyszała nucenie szczęśliwego kuchennego elfa.

Sugar Beth mogła tylko skinąć głową.

- Orzo. - Winnie wpatrywała się w ceramiczną miskę Tałulah. - A do

To dało Winnie do myślenia, więc odwróciła się, koncentrując na sałatego jajka na twardo, pomidory, orzeszki piniowe i awokado. Gigi będzie ce. Sugar Beth upiła łyk zimnej kawy. Minęła minuta, potem następna.

zachwycona.

W końcu Winnie odłożyła nóż.

Sugar Beth postanowiła wszcząć kolejną kłótnię.

- Celowo zaszłam w ciążę z Gigi.

- Mogłabyś mi podziękować za to, co zrobiłam wczoraj wieczorem.

Sugar Beth niemal zakrzusiła się kawą.

Gdybym nic dała z siebie wszystkiego, nadal byś myślała, że twój mąż za

- To z całą pewnością nie jest coś, czym powinnaś się dzielić ze swoim

mną szaleje.

najgorszym wrogiem.

Winnie nie dała się sprowokować.

- Pewnie nie. Rozbiła jajko o brzeg miski. - Przez czternaście lat pró

- Sypiasz z Colinem, prawda? - zapytała.

kowałam mu to wynagrodzić. Myślałam, że o tym nie wie, ale wiedział.

- Właśnie taką informacją chciałabym się podzielić z moim najgorszym

I nigdy nie powiedział ani słowa na ten temat. Po prostu pozwalał, żeby

wrogiem - odparła Sugar Beth.

zżerała go uraza. - Kawałek skorupki spadł na podłogę, ale nie zauważyła

- Wiedziała - powiedziała Winnie i dodała z uśmiechem: - Ale trafitego. - Ale była z nas para. On
cierpiał w szlachetnym milczeniu, a ja karmi

ła kosa na kamień. Colin jest bardzo rozsądnym facetem.

łam własne poczucie winy, nieustannie mu wszystko rekompensując. Gdy

- Na razie to ja jestem o wiele rozsądniejsza.

coś było nie tak w naszym małżeństwie, obwinałam ciebie. Więc jeśli cho

- Szczerze w to wątpię. - Winnie wbiła nóż w pomidor. - Choćbyś nie

dzi o nas dwie, Sugar Beth, to która jest większą grzesznicą?

wiem jak starała się nim manipulować, nigdy się z tobą nie ożeni.

- Daj spokój. Nie mnie dokonywać moralnych osądów.

- Nie chcę, żeby się ze mną żenił.

- Zdaje się, że kilku dokonałaś w stosunku do siebie.

- Gdyby pomachał ci przed oczami brylantem, odgryzłabyś mu rękę,

- Tak, ale to była łatwizna.

byle go zdobyć.

Winnie wyciągnęła z miski kawałek skorupki.

Sugar Beth wzruszyła ramionami.

- Gigi powiedziałyby, że straciłam siłę.
- Wierz sobie, w co chcesz.
- Ale świetnie sobie radzisz, odzyskując ją.

Winnie odłożyła pomidor, wytarła dłonie w papierowy ręcznik i oparła

Winnie uśmiechnęła się.

się o blat.

- Ryan zaprosił mnie dzisiaj na kolację.
- Mówisz serio, prawda? - spytała.
- To, że chłopak postawi ci stek, jeszcze nie oznacza, że musisz pójść

Sugar Beth skinęła głową.

z nim do łóżka.

Oczy Winnie zapłonęły gniewem.

- Będę o tym pamiętać.
- Chcesz zdobyć kolejny skalp - powiedziała. Nie obchodzi cię, że go

Przyszła Gigi. Tym razem miała na sobie džinsy i T-shirt z logo Ole zranisz. Po prostu chcesz go dołączyć do swojej kolekcji. A on jest tak Miss.

zaślepiiony, że nie widzi, na co się zanosi.

- Tata znowu jest wściekły na Sugar Beth. Nie chciał, żebym tu przy
- Widzi. Próbuję go rzucić od wtorku, ale on nic chce dać za wygraną.

chodziła. Co zrobiłaś?

- Nie wierzę ci. Dlaczego miałabyś go rzucać? Jest bogaty, odniósł suk

Zobacz, jaką sałatkę zrobiłam - powiedziała Winnie, zanim Sugar

ces, ma Narzeczoną Francuza. I, poza Ryanem, jest najseksowniejszym

Beth mogła odpowiedzieć.

facetem w Parrish. Colin Byme ma więcej charakteru niż wszyscy twoi

Gigi poklepała Gordona, który łąsił się u jej stóp, i podeszła, żeby przyjbyli mężowie razem wzięci.

rzyć się sałatce.

- Orzo! Super. I awokado. I nie dodawaj kurczaka, dobrze? - Wyjęła

Ich rozmowa zeszła na inne tory i nagle Sugar Beth uświadomiła sobie,

kawałek pomidora tymi samymi palcami, którymi dotykała psa, niemal

że opowiada o Delilah, pomijając tylko problemy finansowe, jakich przyprzyprawiając Winnie o apopleksję.

sparza jej pasierbica.

Sugar Beth opłukała swój kubek.

Gigi zmarszczyła nos.

- Zostawię was same.

To trochę dziwne, prawda? Mieć taką starą pasierbicę?

- Nie idź - poprosiła Gigi.

Winnie uśmiechnęła się i dotknęła dłoni córki.

- Mam parę rzeczy do zrobienia. - Chciała, żeby spędziły trochę czasu

- Miłość to dziwna sprawa, Gigi. Nie możesz przewidzieć, kiedy cię

same, ale Winnie przybrała tę swoją bezczelną minę.

dopadnie i z jaką siłą uderzy.

- Sama widzisz, Gigi, że twoja ciotka nie liczy się z innymi. Przygoto

Przynajmniej w tej kwestii Sugar Beth i jej przyrodnia siostra były zgodną dla nas lunch, ale czy ją to obchodzi? Nie.

ne.

Sugar Beth nie okazała, że słowa Winnie sprawiły jej radość.

- W porządku - powiedziała - ale w ostatniej chwili zamienię talerze,

Colin siedział w barze w holu hotelu Peabody Memphis, próbując utowić nie próbuje żadnych sztuczek z zatrutym jedzeniem.

pić wyrzuty sumienia w alkoholu. Południowcy mówili, że delta Missisipi

- Zachowujecie się naprawdę dziwnie.

zaczyna się w holu Peabody, ale to miejsce było najbardziej znane z ka

Dziesięć minut później siedziały przy rozkładanym czereśniowym stole

czek. Od ponad siedemdziesięciu pięciu lat codziennie o jedenastej przed

w salonie, jedząc sałatkę i bułki i pijąc mrożoną herbatę z wysokich szklapołudniem stadko kaczek krzyżówek maszerowało czerwonym chodnikiem Tallulah.

kiem przy dźwiękach *King Cotton March* Sousa i spędzało dzień, pluska

Zdecydowałaś już, co założysz na dzisiejszą randkę? - zapyłała Gigi

jąc się w marmurowej fontannie w holu. Ale teraz był wieczór i kaczkę już

matkę.

spały. Przytłumione światło rzucało sepiowapoświatę na wspaniały hol w sty

- To nie jest żadna randka. Twój ojciec i ja jemy razem kolację, to wszystko włoskiego renesansu, z marmurowymi podłogami, witrażowymi sufitami ko.

i eleganckimi meblami w stylu Old World. Zwykle nie jechał sto kilome

- Myślę, że powinnaś pożyczyć coś od Sugar Beth.

trów tylko po to, żeby się upić, ale zawsze uwielbiał hotel Peabody, a po

- Nie będę spotykać się z twoim ojcem w ubraniach Sugar Beth!

frustrującym popołudniu, które spędził, budując kamienny mur, zamiast pi

- Samą bluzkę albo coś takiego. On nie pozna. Jej ubrania są bardziej

sząc, ten hotel wydawał się równie dobrym celem podróży jak każdy inny.

seksowne od twoich.

Spakował więc torbę i zostawił za sobą Narzeczoną Francuza.

- Dobry pomysł - powiedziała Sugar Beth. - Zamienię jakiś obcisły

- Colin?

ciuszek na ten kaszmirowy komplet od Neimana, w którym widziałam cię

Zaabsorbowany wychylaniem kolejnych drinków nie zauważył, że pow zeszłym tygodniu.

deszła do niego atrakcyjna, rudowłosa kobieta. Carolyn Bradmond była

- Znowu próbuje wyprowadzić cię z równowagi, mamó.

inteligentna, wyrafinowana i zbyt pochłonięta karierą zawodową, żeby

Sugar Beth stłumiła uśmiech.

pozwalać sobie na uczuciowe komplikacje. Idealna kobieta dla Colina Byr-

- Jeśli nadal zamierzasz psuć mi zabawę, mała, to możesz się stąd zbiene'a... Więc dlaczego w ogóle o niej nie myślał, skoro ostatni raz widzieli rać.

się pięć miesięcy temu?

Gigi nachyliła się nad stołem.

Wstał, żeby się przywitać.

Przyjedzie po nią o siódmej - powiedziała. - Zrób jej makijaż, Sugar

- Witaj, Carolyn. Jak się miewasz?

Beth.

- Nie mogłoby być lepiej. Jak ci idzie z nową książką?

- Sama sobie poradzę z makijażem - odparowała Winnie.

Było to jedno % dwóch pytań, które ludzie najczęściej zadają pisarzom,

- Sugar Beth lepiej wychodzą oczy.

a gdyby poprosił, żeby się do niego przysiadła, wkrótce przeszłaby do tego

- To prawda. - Zerknęła na Gigi. - Włosy też. Co ty na to, żebym i tobie

drugiego. Zawsze chciałam to wiedzieć, Colin. Skąd wy pisarze, bierzecie

poprawiła nową fryzurę.

pomysły?

- W porządku.

Z kosmosu.

nie reagował na elektryzujące iskielki seksualnego promieniowania, które

Jest taki jeden magazyn na przedmieściach Tulsa...

zaczęły ja. nękać w najmniej spodziewanych momentach - kiedy słyszała

Nie miał ochoty na tego typu rozmowę, więc nie siadał, tylko rozmawiał

jego głos przez telefon, kiedy widziała go przelotnie za kierownicą, samoz nią chwilę, stojąc, aż zrozumiała aluzję i odeszła. Kiedy pianista przy chodu albo rano, w kościele, kiedy jego ręka otarła się o jej rękę podczas

barowym fortepianie zmienił repertuar na Gershwiną, dokończył trzecią

modlitwy. I co miała zrobić z tym pożądaniem, które zawładnęło nią zewhisky i zamówił czwartą. Zanim w jego domu zjawiła się Sugar Beth, szłej nocy, gdy odrzucił zaloty Sugar Beth?

był dumny, że potrafi ograniczać swoje romantyczne skłonności do płasz

Myślisz tylko o seksie!

czynny drukowanych słów. Ale jak facet mógł się zdystansować od takiej

Skończyli kolację i zamówili kawę. Kiedyś będzie musiała mu powiekobiety jak ona?

dzieć, że Sugar Beth go podpuszczała, ale jeszcze nie teraz.

Nie mógł pozwolić, żeby wyjechała z Parrish. Nie, dopóki mieli jeszcze

Zapłacił rachunek i słoń poszedł za nimi do samochodu. Wiedziała, że

szansę zrobić coś ze swoim godnym pożalowania związkiem. Potrzeboschematy rządzące ich małżeństwem były zakorzenione bardzo głęboko, wali czasu, ale ona nie chciała go im dać.

Postanowiła uciec przy pierwi nie powinna pokładać aż tak wiele nadziei w jednym wieczorze. Ona szej nadarzającej się okazji. A to był zły pomysł.

zawsze była myśliwym, a Ryan zwierzyną. Ona go adorowała, on był obiek

Pamiętał wyraz jej twarzy, kiedy rozglądała się po dworcu i mówiła o przetem adoracji. Ale straciła ochotę na dalsze odgrywanie swojej roli.

kształceniu go w księgarnię dla dzieci. Jej miejsce jest w Parrish. Była

Wzięła zbyt ostro zakręt i uświadomiła sobie, że jadą w stronę południoczęścią tego miasta. Jest częścią jego.

wego krańcu miasta zamiast na Mockingbird Lane.

Pianista porzucił Gershwin na rzecz Hoagy Carmichaela. Colin dokoń

- Chcę wrócić do powozowni.

czył drinka, ale alkohol nie uwolnił go od poczucia winy.

Odpowiedział, wciskając automatyczną blokadę drzwi.

Dzisiaj znalazł obraz i nie powiedział Sugar Beth ani słowa.

Nie mogłaby być bardziej zaszokowana, nawet gdyby ją uderzył.

- Co ty robisz?

Ryan przechodził samego siebie. Zadał Winnie z tuzin pytań o sklep

Nie odpowiedział.

i wydawał się szczerze zainteresowany odpowiedziami. Prawił komple

Jego gest był symboliczny, bo przecież nie wyskoczyłaby z jadącego

menty na temat jej włosów, figury, biżuterii, a nawet... zębów. Nie powiesamochodu. Już miała go zapytać, co chciał osiągnąć teatralnymi sztuczkami za to nic na temat ubrań, co było interesujące, bo miała na sobie kami, ale coś w jego silnych, zaciśniętych szczękach sprawiło, że postanoczną koronkową bluzeczkę Sugar Beth i niebieską spódnicę, która kiewiła zaczekać.

dyś była dłuższa, ale w chwili szaleństwa skróciła ją do połowy uda. Win

Wjechali na autostradę, światło rzucane przez reflektory mijających ich

nie nie czuła się najlepiej w tym stroju i cieszyło ją, że Ryan wydawał się samochodów ślizgało się po jego twarzy i wstrząsnęła nią kolejna fala

niezadowolony z powodu jej głębokiego dekoltu i kusej spódnicy.

pożądania.

Powinna być bardziej zadowolona z tego wieczoru, ale nie była, bo na

- Chcę wracać - powiedziała, wcale tak nie myśląc.

stole między nimi nadal siedział słoń, bestia stworzona przez jej nieuczci

Nie odpowiedział. Uprzejmy, życzliwy Ryan Galantine ignorował ją, wość i jego urazę. Ryan ignorował to zwierzę, zachowując się, jakby wściekająco w ogóle się nie odzywała.

kle słowa, którymi zaatakował ją w zeszłym tygodniu w sklepie, nigdy nie

Jechali w stronę jeziora. Splotła dłonie na kolanach i czekała, co będzie padły. A że ona była zmęczona rolą emocjonalnego archeologa ich związdalej. Czuła się dziwnie, zachowując taką bierność.

ku, nic podejmowała tego tematu.

Minął drogę prowadzącą do domku Amy i Clinia, a potem wejście na

- Smakują ci małże? - zapytał.

Spruce Beach, gdzie wszyscy pływali i piknikowali. Zignorował przystań

- Są wyśmienite.

i [.akehouse. Mijały minuty. Zbliżali się do rzadziej odwiedzanej połu

Po tym, co powiedział wczoraj Sugar Beth, chciała, by okazał jej nadniowej części jeziora. Winnie rzadko zapuszczała się tak daleko, ale Ryan miętność, ale on gawędził z kelnerem, pomachał do Boba Vorheesa siezdawał się znać drogę na pamięć.

dzącego po drugiej stronie sali, zrobił uwagę na temat wina i rozmawiał

Nie zauważyła wąskiej nieoznaczonej dróżki, dopóki nie zaczął w nią

z nią o wszystkim, co było pozbawione większego znaczenia. Co gorsza, skręcać. Nie miała pojęcia, dokąd...

Allister's Point. To lam w czasach liceum jeździły Seawillows ze swossał mocno miejsce, które ugryzł i lekko dmuchnął. - Powiedz mi, Winnie imi chłopakami, żeby pić piwo i uprawiać seks.

Davis, jak zamierzasz to wyjaśnić swojej mamie?

- O, Boże - szepnęła.

Czuła, że za chwilę roztopi się w gorącej fali pożądania.

Przyjechała tu kiedyś sama, bo chciała zobaczyć, jak wygląda to miej

- Jeśli nie przestaniesz...

sce, ale nigdy nie była tu z chłopakiem. Ledwie mogła oddychać.

- Ooo, na pewno nie przestanę.

Dróżka kończyła się na małym cyplu osłoniętym z trzech stron przez

Znowu zaczął ją całować. Gwałtownie, namiętnie, głęboko. Zniknęły

drzewa. Swego czasu miejsce to było wysypane drobnym żwirkiem, ale

jej rajstopy. I majtki. Ryan pocił się pod koszulą. Szyby zaczęły zachodzić do tej pory niewiele go pozostało. Ryan wyłączył silnik. Winnie przełknęmgłą. Złapał ją za kostkę, oparł o deskę rozdzielczą i wszedł w nią palcem.

ła, wpatrując się przed siebie. Światło księżycy kapało na środek jeziora

Jęknęła. Pochylił głowę i zaczął się nią delectować. Błyskawicznie doproniczym rozlane mleko.

wadził ją do orgazmu.

- Zamknąłem drzwi centralnym zamkiem - przypomniał jej.

Jak na napalonego nastolatka dużo wiedział o kobiecym ciele i za dru

Oblizwała suche wargi i spojrzała na niego.

gim razem zapewnił jej dotarcie na wyżyny rozkoszy wnętrzem dłoni. Kiedy

- Powiem mamie.

ochłonęła, zdjęła stopę z deski rozdzielczej i spojrzała na niego. Oddychał

- Nie, nic powiesz. - Odchylił się w fotelu i popatrzył na nią spod przyciężko.

mrużonych powiek. - Zapyta, co lu robiłaś. Jak jej wytłumaczysz, że po

I nawet nie miał rozpiętych spodni.

zwoliłaś Ryanowi Galantine, żeby cię obmacywał?

Nie zrobiła nic, żeby to zmienić. Tylko obciągnęła spódnice. Ale z niej

- A pozwolę?

zdzira. Prawdziwa podpuszczalska.

- Będziemy musieli się o tym przekonać, prawda? - Wsunął dłoń pod

Zamki w drzwiach otworzyły się z trzaskiem.

głęboki dekolt obcisłej czarnej bluzeczki. - Nie zakładaj więcej ubrań Sugar

- Chodźmy się przewietrzyć - powiedział ochryple.

Beth.

Po tym, co właśnie jej zrobił - a nie ona jemu - powinna być miła.

- Poznałeś?

- Jest za zimno.

- Nie jestem aż tak mało spostrzegawczy. Miałem nadzieję, że założysz

- Możesz wziąć moją marynarkę. Wierz mi, ja jej nie potrzebuję.

swoją niebieską jedwabną bluzkę, która pasuje ci do oczu. Albo ten różo

- Domyślam się.

wy sweter, przez który widać stanik. Albo żółtą sukienkę, którą miałaś na

Nachylił się i wyciągnął ze schowka latarkę.

sobie, kiedy ostatnio byliśmy w Memphis. Podobają mi się w niej twoje

- Ach ci skauci - powiedziała, starając się nadając swojemu głosowi

nogi.

znudzony ton.

Objął ją i pocałował.

Wysiadł z samochodu. Winnie wsunęła nagie stopy w buty i czekała, jak

Kilka tygodni myślała, że już nigdy nie będzie w stanie odczuwać pożądania dziewczyna z Południa, którą nie była, żeby otworzył jej drzwi.

daniam. Teraz miała ochotę zderzyć z siebie ubrania i rzucić się na niego.

Kiedy to zrobił, spojrzała na jego wybrzuszone krocze. Biedactwo.

Zawsze agresor. Nigdy zwierzyzna.

Zarzucił jej na ramiona marynarkę i wziął ją za rękę. Miała buty na obcasach,

- Zawieź mnie do domu powiedziała. - Nic pójdę z tobą na całość.

sach, a podłoga było miękkie, więc musiała balansować na przodach stóp.

- Nie? - Przejechał palcem wskazującym od podstawy jej szyi do czar

Ryan pociągnął ją w stronę drzew. Wdychała wilgotny zapach sosny i jeziora.

nej koronki. - Naprawdę myślisz, że możesz mnie powstrzymać?

Włączył latarkę i przesuwiał snop światła po pniach drzew.

Krótką spódnica zadarła się na udach, a ona nie zrobiła nic, żeby ją

- To gdzieś tu jest.

obciągnąć.

Zimne powietrze łaskotało jej nagie pośladki pod spódnicą. Jeśli nadal

- Mogłabym krzyknąć, gdybym chciała.

będzie się tak zachowywać, dorobi się odpowiedniej reputacji. Łatwa Win

- W takim razie muszę dopilnować, żebyś nie chciała. - Zanurzył palec

nie Davis.

pod koronkowy dekolt, chwycił ramiączko stanika i pociągnął wszystko

- Zaczekaj tu.

razem w dół, odsłaniając pierś. Jego włosy ocierały się o jej policzek, kie

Poszedł dalej bez niej, przyglądając się pniom drzew jak jakiś obłąkany

dy nachylił się i zatopił zęby tuż powyżej brodawki. Krzyknęła cicho. Za-

strażnik leśny. W końcu znalazł to, czego szukał.

Ifi - Czyż ona nicjmi stadku

- Tułaj,

- Byłbym wdzięczny.

Zatrzymał się pod wielkim dębem. Podreptała do niego - wysokie obca

- Robisz to tylko po to, żebym ci się oddała, prawda?

sy, krótka spódnica, góry tylek, pierwszorzędny kociak.

- Częściowo. Rozpalasz mnie, skarbie.

Opuścił rękę z latarką.

Roześmiała się, objęła rękami jego szyję i pocałowała go. Latarka upa

- Nic nie widzę-powiedziała.

dła na ziemię.

Uniósł rękę, kierując strumień światła na drzewo przed nimi.

Wsunął ręce pod jej spódnicę i ujął w dłonie pośladki.

Wtedy zobaczyła niewyraźny zarys serca wyciętego w korze. Litery zro

- Kocham cię, skarbie. Jesteś dla mnie wszystkim. Proszę, powiedz, że

biły się szare i wytarte, ale ciągle były czytelne;

mi wierzysz.

LUV U 4-EVER

- Przekonaj mnie.

RG+SBC

- Mogę przekonać cię nago czy muszę napisać wiersz albo coś w tym

Winnie wyciągnęła rękę i przejechała palcem po R.

stylu?

- Słyszeliśmy, że dęby mogą żyć nawet tysiąc lat -rzekł Ryan. Sugar

- Na razie wystarczy nago, ale byłoby miło, gdybyś kiedyś napisał wiersz.

Beth powiedziała, że dopóki nasze inicjały będą na tym drzewie, będzie

Roześmiał się i poszedł do samochodu po koc. Kiedy wrócił, powiemy się kochać.

dział:

- Długo.

- Robiłaś to już kiedyś, prawda?

- Nie tak długo, t Uśmiechnął się i wyciągnął scyzoryk. Usunął S i B,

- Tak to jeszcze nigdy.

wycinając w ich miejscu głębokie W. Potem przerobił C na D. Ale z niego

Wreszcie czuła się jego miłości do niej. Słoń zniknął, duchy przeszłości

głuptas, pomyślała.

odeszły prześladować kogoś innego.

Wsunął scyzoryk do kieszeni i pogładził jej policzek.

Sięgnęła do zamka spódnicy, ale zatrzymała rękę.

- Nie żałuję, że powiedziałem ci wszystkie te przykre rzeczy w zeszłym

- Czasami nie mam ochoty na seks. Czasami chcę po prostu wziąć prysztygodniu. Niektóre już są nieaktualne, ale kiedyś rzeczywiście tak czułem nic i poczytać gazetę.

i cieszę się, że ci to powiedziałem.

- W porządku. - Uśmiechnął się. - Ale proszę cię, powiedz, że dzisiaj

- Powinieneś był to powiedzieć czternaście lat temu.

nie jest to „czasami”.

- Bałem się. Zawsze wydawałaś się taka krucha.

Odpowiedziała mu uśmiechem i rozpięła spódnice.

- Mimo to udało mi się cię usidlić. Nie miałam zbyt wiele szacunku dla samej siebie.

- Byliśmy dziećmiakami.

- Byłam zrozpaczona i zdesperowana.

- *A jeśli wyjdę za ciebie, milordzie? Pozwolisz mi iść własną drogą?*

- Pamiętam, że byłaś najśłodszą dziewczyną, jaką kiedykolwiek zna

Nie będziesz się do mnie zbliżać, jeśli nie będę tego chciała?

łem.

Nie będziesz wpadać we wściekłość, nie będziesz mnie tyranizować?

Wtuliła twarz w jego dłoń, której wewnątrz pocałowała.

- *Przysięgam - powiedział.*

- Kobieta nie powinna ubóstwiać faceta, za którego wychodzi za mąż.

Podeszła do niego.

Wziął ją za rękę i powiedział najbardziej zdumiewającą rzecz:

- *Och, mój kochany, znam cię lepiej, niż ty znasz samego siebie'.*

- Winnie Davis, wyjdiesz za mnie? Ukląkłbym, ale nie chcę, żebyś

Georgette Heyer *IDevil's Cub*

marudziła, że zabłocę sobie spodnie.

Roześmiała się.

- Oświadczasz mi się?

Rozdział 20

- Tak. Z własnej, nieprzymuszonej woli.

Przepelniło ją szczęście.

- Czy muszę dać ci odpowiedź od razu?

Gdy dotarli do miasta, Winnie powiedziała:

- Nie spodoba ci się to.

- Kochanie, wszystko, co dziś mi powiesz, na pewno mi się spodoba.

- Jak długo to będzie trwało? - spytał niechętnie.

- Nie mogę jeszcze wrócić z tobą do domu.

- Nie wiem.

Zahamował.

- A co z nami? Co z naszym małżeństwem?

- Okay. Znalazłaś laką rzecz.

- Jak dla mnie, wszystko jest w porządku. — Bawiła się chwilę jego

- Wiem, że to brzmi dziwnie, ale muszę jeszcze trochę zostać u Sugar

dolną wargą. - Nie będzie ci przeszkadzać, że przez jakiś czas będziemy

Beth.

umawiać się na randki?

- Dziwnie to za mało powiedziane. - Zjechał na pobocze, wyłączył sil

- Na randki?

nik i położył rękę na oparciu jej fotela. Wyjęła mu z włosów kawałek

- Przez jakiś czas.

liścia. Pocałował jej palce, ale nie wyglądał na uszczęśliwionego. - Sugar

- Chcesz umawiać się na randki?

Beth jest jak trucizna, Winnic.

- Tylko przez jakiś czas.

Przejechała wierzchem dłoni wzdłuż linii jego szczęki.

- Oczywiście, że będzie mi przeszkadzać, do cholery.

- Ona się zmieniała.

- W takim razie będziemy musieli się o to pokłócić. Ale choć ten po

- Wszyscy tak twierdzą, ale ja ci mówię, że się mylisz.

mysł bardzo mi się podoba, czy możemy poczekać z tym do jutra?

Oparła głowę na jego ramieniu.

- Chcesz się ze mną kłócić?

- Przez te dwa dni powiedziałam jej więcej paskudnych rzeczy niż

- O, tak.

wszystkim innym przez całe życie. Ale nie zostanie tu długo i to może być

Potrząsnął głową.

moja jedyna szansa, żeby wypracować jakieś porozumienie.

- Wiem, że któregoś dnia to zrozumie, ale na razie jestem zbyt wy

Masował kciukiem jej kark.

czerpany po próbach zaspokojenia twojej nienasyconej żądz.

- Skarbie, jej nie zależy na twoim dobru.

- Lepiej się przyzwyczajaj.

- To nie do końca prawda.

Roześmiał się, włączył silnik i odwiózł Winnie do powozowni. Odpro

- Uwierz mi, że tak. - Zabrał rękę z oparcia i zaczął bębnić w kierowni wadził ją do frontowych drzwi i pocałował na dobranoc jak prawdziwy cę. - Nie zamierzałem ci o tym mówić, ale... Wczoraj się do mnie dobieradżentelmen z Południa.

ła. Winnie uśmiechnęła się.

Sugar Beth nie widziała Colina do środy rano. Kiedy wychodziła do

- Wiem. Byłam tam.

księgarni, zobaczyła go, jak pchał wyładowane kamieniami taczki w stro

- Co?!

nę iinii drzew za Narzeczoną Francuza. Gordon pobiegł truchtem, żeby

- Colin i ja staliśmy na schodach. Wszystko słyszeliśmy. Sugar Beth cię się do niego przyłączyć. Sugar Beth zmarszczyła brwi. Colin powinien podpuszczała.

pisać.

- Ty i Colin staliście tam i słuchaliście, jak się na mnie rzuca?

Kiedy nadeszła pora lunchu, wzięła paczkę chipsów i colę i poszła na

- Owszem. I byliśmy bardzo zainteresowani wynikiem.

drugą stronę ulicy do Skarbów Przeszłości. Sklep wznowił wczoraj dnia

- Nie wierzę. - Uderzył kierownicę wnętrzem dłoni. - Nabrała mnie?

łałność i od tamtej pory przepływał przez niego nieprzerwany strumień

- Zgadza się, jest diabolicą.

klientów, łącznie z tą samą wycieczką emerytów, którzy kilka godzin wcz

- Nie podoba mi się podziw, który słyszę w twoim głosie.

śniej odwiedzili księgarnię. Nadal nie mogła się przyzwyczaić, że Parrish

- Jest agresywna, ale nie jest złośliwa, nie w taki sposób jak kiedyś.

jest celem turystów.

I świetnie dogaduje się z Gigi. Chcę ją lepiej poznać.

Przywitała się z Donna, a potem poszła na zaplecze. Winnie siedziała

- Nie musisz z nią mieszkać, żeby to zrobić. Możesz spotykać się z nią

przy biurku i wyglądała na śpiącą. Sugar Beth usiadła na krześle z prostym na lunchu, na litość boską. Możecie iść razem na zakupy.

oparciem, położyła stopy na biurku i otworzyła chipsy.

- To nie byłoby to samo. Muszę być tylko ja i Sugar Beth, nikt więcej.

- Słyszałam, jak wśliznęłaś się w środku nocy. Dlaczego po prostu nie

Albo się utopisz, albo popłyniesz. - Pocałowała kącik jego ust. - Muszę to wrócić do domu?

zrobić.

Winnie ziewnęła, a potem uśmiechnęła się.

244

- Wczoraj Ryan i ja mieliśmy wielką kłótnię.

zakupy. Sugar Beth wydała całą swoją wypłatę i tylko raz pomyślała o tym,

- Aaa, to wyjaśnia ten błogi wyraz twarzy.

że za sześć tygodni mija termin opłacenia kolejnego rachunku.

- Nigdy się nie kłóciliśmy. - Winnie sięgnęła przez biurko, żeby wziąć

W końcu Delilah zrobiła się niespokojna i chciała wracać do Brookdale.

parę chipsów. - Kłótnie są fantastyczne.

- Meesie się martwi, kiedy długo nie wracam. - Meesie Baker była

- Owszem. Choć wy dwoje jesteście takimi mięczakami, że nie wyulubioną opiekunką Delilah.

obrażam sobie, żeby mogło się zrobić naprawdę niebezpiecznie.

- Myślę, że tobie trudniej jest wytrzymać to oddalenie niż jej powie

- Wrzeszczeliśmy na siebie - zapewniła Winnie. - A przynajmniej on

działa później Meesie Sugar Beth. - Tęskni za tobą, ale świetnie sobie

wrzeszczał. Naprawdę chce, żebym wróciła do domu. Próbuje być wyroradzi-

zumiały, ale zaczyna się frustrować.

Sugar Beth zmierzwiła Delilah włosy, kiedy się zegnały.

- Nie z braku seksu, to pewne.

- Zadzwoń do ciebie w niedzielę. I codziennie będę o tobie myśleć.

Winnie zachichotała.

- Wiem, że będziesz, moja Sugar Beth. Bo bardzo mnie kochasz.

- Nigdy nie myślałam, że między nami będzie taka namiętność.

- Masz rację, asie - odparła Sugar Beth, a Delilah zachichotała.

- Jesteś jeszcze dziwniej sza ode mnie.

Podczas lotu powrotnego Sugar Beth patrzyła przez okno i walczyła z gulą

Kiedy dwadzieścia minut później Sugar Beth wróciła do pracy, Jewel

w gardle. Ilu ludzi miało w życiu to szczęście, że ktoś kocha ich bezwapodała jej kopertę.

runkowo?

- Została dostarczona dla madame, kiedy jej nie było.

Kiedy wieczorem jechała do domu, zastanawiała się, jak podziękować

Sugar Beth otworzyła kopertę i znalazła w środku bilet lotniczy do Ho

Colinowi. W końcu wybrała opcję dla tchórza i napisała do niego liścik.

uston. Spojrzała na datę. Bilet był na jutro, jej wolny dzień. Rano wylot, Trzy pierwsze wersje odsłaniały zbyt wiele, więc wylądowały w koszu na

powrót wieczorem. Wyciągnęła dołączoną kartkę, na której znajdował się

śmieci, ale ostateczna, którą wetknęła do jego skrzynki na listy, gdy szła numer rezerwacji wypożyczonego samochodu.

do pracy w piątkowy poranek, załatwiała sprawę bez zbędnych sentyminen

Przygryzła wargę i spojrzała przez ulicę na Skarby Przeszłości. To motów.

gła być Wirinie. Nie, ona jest zaabsorbowana własnymi sprawami, żeby

Drogi Coli nie,

pomyśleć o czymś takim. Sugar Beth przycisnęła kopertę do piersi. Cołin.

widziałam się wczoraj z Delilah. Dziękuję. Bycie z nią znaczy dla mnie bardzo wiele i cofam wszystkie z/e słowa, jakie o Tobie powiedziałam.

Dwadzieścia godzin później Sugar Beth stała w drzwiach saloniku na

Wdzięczna,

pierwszym piętrze w Brookdale i patrzyła na Delilah pochyloną nad puz-

Sugar Beth

złem. Jej proste siwe włosy sięgały poniżej ucha, przytrzymywała opaska

PS Proszę, nie zwracaj uwagi na błędy ortograficzne i interpunkcyjne.

w biedronki. Miała na sobie różowy pulower, który Sugar Beth przywiozła jej kilka miesięcy temu, a do tego lawendowy T-shirt. Przez chwilę Colin zgniótł liścik i cisnął go na ziemię obok taczek. Nie chciał jej

Sugar Beth po prostu się jej przyglądała, a potem powiedziała miękko:

wdzięczności, do cholery, chciał jej towarzystwa, jej uśmiechów. Chciał

- Cześć, skarbie.

jej ciała - nie mógł temu zaprzeczyć - ale również jej przewrotnej logiki, Delilah powoli uniosła głowę. Jej oczy błyszczały radością.

tego ciętego poczucia humoru, tych ukradkowych spojrzeń, które mu rzu

- Moja Sugar Beth?

cała, kiedy myślała, że na nią nie patrzy.

Padły sobie w ramiona, a Delilah ciągle powtarzała imię Sugar Beth.

Odrzucił łopatę. Od niedzieli był spięty i rozdrażniony. Nie mógł pisać,

Przez następne pół godziny buzia jej się nie zamykała.

nie mógł spać. Przyczyna nie była żadną tajemnicą. Poczucie winy nie jest

Nie myślałam, że jeszcze przyjedziesz... Mówiłaś, że nie jesteś zła,

miłym towarzyszem. Przyszedł czas, żeby coś z tym zrobić.

ale... A potem dałam Henry'emu mojego dodatkowego muffina... Doktor

Brent zaplombował mi ząb... I Shirley wie, że można palić tylko na ze

W sobotę o trzeciej, na godzinę przed zamknięciem księgarni, zadzwownątrz... - opowiadała, trzymając Sugar Beth za rękę. Trzymała ją za rękę nił telefon.

także wtedy, gdy poszły na spacer. Zjadły lunch, a potem wybrały się na

- Gemima's Books - powiedziała Sugar Beth,

- Jeśli chcesz zobaczyć swojego psa żywego, bądź o piątej w Rowan

- O co chodzi? - spytała.

Oak. I przyjdź sama.

- Mam coś, co chcę ci dać.

- Rowan Oak?

- Już i tak dałeś mi za dużo. Ten bilet na samolot...

- Jeśli zadzwonisz na policję, pies zostanie przerobiony na karmę.

- Faulkner zawsze był moim ulubionym pisarzem - przerwał jej.

- Rzuciłam cię!

- Nic dziwnego. Łączy was fascynacja tym samym literackim krajobra

Ale on się już rozłączył.

zem.

Nie pojedzie lam. Nic pozwoli mu sobą manipulować. Ale wkrótce po

- Ale nie łączy nas mistrzostwo stylu. Ten facet był geniuszem.

zamknięciu sklepu zorientowała się, że zmierza autostradą do legendarne

- Chyba tak.

go domu Williama Faulknera w Oksfordzie. Colin umożliwił jej spotkanie

- Nawet nie próbuj krytykować Williama Faulknera.

z Delilah, więc była mu to winna. Mimo to wołałaby, żeby tak wszystkie

- Dopóki nie będę musiała czytać kolejnej jego książki, dopóty będę

go nie utrudniał.

mu okazywać pełen szacunek.

Dom i należący do niego teren zamykano dla zwiedzających o szesna

- Jak możesz tak mówić. Faulkner jest...

stej, ale ktoś najwyraźniej miał ważne znajomości, bo na pustym parkingu

- Jest facetem, a ja mam ograniczoną cierpliwość do nieżyjących biastał burgundowy lexus, a drewniana brama była otwarta. Sugar Beth była łych pisarzy. Do tych jeszcze żyjących też. Ty i pan Conroy jesteście chlubw Rowan Oak wiele razy - z gromadą skautów, z wycieczką młodzieży nymi wyjątkami. Weźmy Jane Austen, Harper Lee, Alice Walker. Ich książki

skupionej przy kościele, z Seawillows, a w ostatniej klasie liceum przyjedotyczą spraw, które interesują kobiety. - Rozkręciła się. - Margaret Mitchała tu wielkim żółtym autobusem z innymi uczniami, których pan Byrne chell nie jest poprawna politycznie, ale od jej powieści po prostu nie możuczyl angielskiego. William Faulkner kupił Rowan Oak na początku lat na się oderwać. Mamy jeszcze Mary Stewart, Daphne du Maurier, LaVyr-trzydziestych dwudziestego wieku. W domu nie było kanalizacji ani elekle Spencer, Georgette Heyer, Helen Fielding - ale tylko z pierwszą *Bridget* tryczności i krążyły plotki, że pani Faulkner całymi dniami siedziała na

Jones, Faulkner po prostu nie jest w moim guście.

werandzie i płakała, gdy jej mąż remontował dom, żeby można w nim

- Jak dla mnie, twoja lista jest za bardzo przeładowana romansami.

było mieszkać. Aż do śmierci w 1962 roku Faulkner mieszkał tam, upijał

- Spróbuj spędzić sześć miesięcy przy łóżku umierającego, a potem

się, straszył swoje dzieci historiami o duchach i pisał powieści, które w końpowiedz mi, że historia miłosna ze szczęśliwym zakończeniem nie jest cu przyniosły mu literacką Nagrodę Nobla. Na początku lat siedemdziejednym z darów bożych.

siątych jego córka sprzedała dom razem z ziemią uniwersytetowi stano

Pocałował ją w czoło, a czułość zawarta w tym geście niemal ją rozbrowemu i od tamtej pory do Rowan Oak zjeżdżali turyści z całego świata.

iała.

Do piętrowego białego domu prowadziła szeroka aleja, wzdłuż której

- Chodźmy do środka.

rosły potężne cedry, posadzone w dziewiętnastym wieku. Zanim Sugar

Oiworzył drzwi i weszli do pustego domu. Popatrzyła na hol, z którego

Beth dotarła do końca alei, zobaczyła Colina. Opierał się o jedną z gładprowadziły na piętro schody.

kich kwadratowych kolumn, a u jego stóp leżał Gordon.

Mógłbyś mnie zabrać do domu George'a Clooneya?

- Pat Conroy nazwał Oksford w Missisipi literackim Watykanem Połu

- Innym razem.

dnia - powiedział, schodząc z werandy.

Wędrowali korytarzami domu Faulknera i zaglądali do wszystkich po

- Nie wiedziałam o tym, ale uwielbiam jego książki. - Pogłaskała Gorkoi, nie wchodząc jednak do środka. Nie mogła się powstrzymać, by nie dotknąć go po głowie. - Widzę, że mój pies ciągle żyje.

wskazać stosu popularnych czytań w miękkich okładkach na nocnej szafce

- Jestem miłośnierny.

Faulknera. Colin był bardziej zafascynowany jego gabinetem. Kiedy zo

Miał na sobie biały sweter i szare spodnie. Po raz kolejny uderzył ją

baczył starą maszynę do pisania Underwooda, zastanawiał się, jak nowokонтраст pomiędzy jego surową męskością i wyrafinowaną elegancją. Był

czesne komputerowe redagowanie tekstu mogłoby zmienić pisarstwo Faulknera sprzeczności. Wyniosły i cyniczny, a zarazem wrażliwy i o wiele nierzadki - Sugar Beth powstrzymała się od uwagi, że Microsoft jakoś nie wpływa

bardziej sentymentalny, niż chciał okazać. Samobójstwo żony musiało być

na twórczość Colina, i jedyna praca, jaka ostatnio ma miejsce w Narzeczonego niego wielkim ciosem.

nej Francuza, wiąże się ze wznoszeniem kamiennego muru.

Wyszli z domu i spacerowali po przyległym terenie. Zmierzchało, ale

Coś w niej pękło.

nadal widziała forsycje i śliwy kwitnące w Bailey's Woods za domem.

- Oczywiście, że się boję! Związki mi nic służą. - Otworzył usta, żeby

Niedługo kwiatami pokryje się również dereń. Gordon człapał przy nodze

odpowiedzieć, ale ona cierpiała dostatecznie długo i nie chciała go słu

Colina, zatrzymując się od czasu do czasu, żeby obwąchać jakiś krzak

chać. - Wiesz, czego chcę? Chcę spokoju. Chcę mieć dobrą pracę i przyalbo kępę trawy. Kiedy zawrócili, Colin wziął Sugar Beth za rękę.

zwoite miejsce do życia. Chcę czytać książki, słuchać muzyki i mieć czas

Brakowało mi cię przez ten tydzień.

na nawiązanie przyjaźni z kobietami, takich przyjaźni, które przetrwają.

Czuła twardą skórę jego dłoni i nie chciała cofać ręki, ale jaki jest sens Budząc się rano, chcę czuć, że mogę być szczęśliwa. I prawie osiągnęłam

tak się torturować.

len cel, zanim spotkałam ciebie.

- Jesteś po prostu napalony.

Na jego czole pojawiła się głęboka zmarszczka. Wiedziała, że go rani,

Zatrzymał się patrząc na nią z taką czułością, że jej serce przestało na

ale lepsze było ostre, krótkie cięcie niż ciągnący się w nieskończoność

moment bić.

tępy ból.

- Chcę od ciebie czegoś więcej niż seksu, Sugar Beth.

- Mam tego dość - podjęła. - Powiedziałam, że nie chcę cię więcej

Miała bezczelną odpowiedź gotową do wypalenia, ale zwlekała z pociąwidzieć, ale ty mnie nie posłuchałeś. No cóż, nadszedł czas wyrazić się gniewem za spust.

jaśniej. Skończ z tym prześladowaniem mnie. Zostaw mnie w spokoju.

- Przecież... przecież wiesz, że nic lubię myć okien.

Zbladł, a jego oczy były pozbawione wyrazu.

- Proszę cię, kochanie, skończ z tym.

- Proszę o wybaczenie. Nie zamierzałem cię prześladować. - Wycią

Zaczęła się oganiać od wyimaginowanego owada, bo potrzebowała przegnać zza jednej z kolumn szarą kopertę i podał ją Sugar Beth. - Wiem, że tekstu, żeby odsunąć się od niego o kilka kroków.

tego szukałaś, więc teraz masz własny egzemplarz.

- Czego ode mnie chcesz?

Patrzyła, jak odchodzi, dumny i wyniosły, przemierzając pewnym kro

- Chcę, żebyś nam dała trochę czasu. Czy proszę o zbyt wiele?

kiem trawnik Faulknera.

- Czasu? Na co? Jestem trzykrotną przegraną, Colin. Czterokrotną, je

- Gordon! Wracaj tu! - krzyknęła.

śli liczyć Ryana. - Próbowwała nadać głosowi bezczelny ton, ale obawiała

Ale jej pies miał nowego pana i nie zwrócił na nią uwagi.

się, że zabrzmiało to po prostu smutno. - Żywię się mężczyznami. Wabię

Gdy Colin odjechał, otworzyła kopertę.

ich swoimi sztuczkami, a potem odgryzam im głowy.

W środku był egzemplarz *Odbić*.

- Czy tak myślał o tobie Emmett?

- Był wyjątkiem potwierdzającym regułę.

Colin był pięćdziesiąt kilometrów za Oksfordem, kiedy usłyszał syrenę.

- Nie martwię się przedwczesną utratą głowy, więc nie widzę powodu,

Spojrzał na szybkościomierz i zobaczył, że jedzie prawie sto trzydzieści

dla którego ty miałabyś się tym martwić.

kilometrów na godzinę. Cudownie. Zwolnił i zjechał na pobocze. Gordon

- Okay, w końcu zrozumiałam, dlaczego tak się upierasz. Chcesz, żepodniósł się na siedzeniu. Idealne zakończenie beznadziejnego dnia.

bym zakochała się w tobie do tego stopnia, żebym nie mogła myśleć o ni

Prześladował ją. Czy naprawdę tak uważała?

czym innym. Potem, kiedy już zupełnie się pogrąży i będę cię błagać choć

Podając policjantowi prawo jazdy, myślał o tym, jak bardzo przebieg

o odrobinę uczucia, roześmiejesz się mi w twarz i odejdiesz. To właśnie

wieczoru różnił się od tego, co zaplanował. Wyciągnięcie Sugar Beth z Par-

planowałaś od początku, prawda? To twoja ostateczna zemsta za to, co ci

rish wydawało się dobrym pomysłem, a Rowan Oak świetnym wyborem.

zrobiłam w szkole?

Chciał zrobić na niej wrażenie prywatną wycieczką i miał nadzieję, że

Westchnął.

połączenie romantycznej scenerii z jego urokiem osobistym wyciszy ją

- Te wszystkie romanse...

tylko, by mógł jej opowiedzieć o *Odbiciach* i wszystko wyjaśnić. Zapo

- Ale tak się nie stanie, kolego. Wyciągnęłam wnioski z lekcji, które

mniał, że urok osobisty nie jest jego największym atutem, a ona uodpornizowała w twardej szkole życia. Przewyciężyłam obsesyjną potrzebę, ła się na romantyczną scenerię, jeszcze zanim skończyła osiemnaście lat.

żeby budować życie wokół kolejnego kawału miecha.

Nie planował cisnąć w nią książką, to pewne. Chciał zmierzać do sedna

Choć bardzo podoba mi się to określenie, myślę, że po prostu się boisz.

stopniowo, wyjaśnić, co czuł, kiedy pracował nad *Odbiciami*, i zwrócić 250

uwagę, że skończył pisanie wiele miesięcy przed jej powrotem. Ale przede

Leary'ego. I, tak jak podejrzewała, napisał o Diddie i Griffinie. Nie przewszystkim chciał ją ostrzec. Potem zamierzał powiedzieć jej o obrazie.

jęła się krytycznym portretem ojca, lecz policzki zapłonęły jej z gniewu,

- Pan jest tym pisarzem - powiedział policjant, patrząc na prawo jazdy

kiedy czytała opis matki. Piękna, władcza kobieta, która pewnym kro

Colina. - Tym, który napisał książkę o Parrish.

kiem idzie przez miasto, zostawiając za sobą popiół z papierosa i smugę

Colin w milczeniu skinął głową. Nie próbował zagać rozmowy, żeby

protekcjonalności. Nie zlekceważył jej dokonań, ale to i tak był to druwymigać się od mandatu, który mu się należał. Ale policjant miał żonę, zgocący obraz.

która kochała książki, a do tego basseta, więc skończyło się na pouczeniu.

Gdy dotarła do rozdziału, w którym Colin opisywał otwarcie nowej fa

Colin dotarł do miasta, lecz zamiast pojechać do Narzeczonej Francuza,

bryki w 1982 roku, zamknęła książkę i poszła się wykapać. Zostało jeszkrażył bez celu po cichych ulicach. Dostrzegł dziś w Sugar Belh jakąś cze prawie sto stron i obawiała się, że Diddie nie jest jedyną osobą, o którą niezłomność, która go przeraziła. Nie grała w żadną grę. Wszystko, co

powinna się martwić.

powiedziała, mówiła poważnie. A on się w niej zakochał.

Wróciła na koc, sięgnęła po książkę i zaczęła kolejny rozdział.

To uczucie wydawało się znajome, jakby było jego integralną częścią

W 1986 roku miałem dwadzieścia dwa lata i Parrish byio moją nirwaną.

już od długiego czasu. Zawsze cenił ironię, więc powinien być rozbawio

Mieszkańcy miasta zaakceptowali mnie, choć mówiłem z obcym akcenny, ale jakoś nie zmusił się śmiechu. Źle to ocenił i źle rozegrał. I stracił

tem, zachowywałem się dziwnie i byłem kiepskim nauczycielem. Pisacoś niewyobrażalnie cennego.

łem powieść, a Missisipi kocha pisarzy. Po raz pierwszy w życiu czułem się akceptowany. Byłem bezgranicznie szczęśliwy, dopóki mojego połu

Sugar Beth chciała czytać *Odbicia*, więc nie poszła z Winnie do kościodniowego raję nie zniszczyła dziewczyna o imieniu Valentine.

ła w niedzielny poranek. Kiedy tylko samochód Winnie odjechał, wciąż

Miała osiemnaście lat i była najwspanialszą istotą, jaką mieszkańcy

gnęła dzinsy, chwyciła stary koc i ruszyła nad jezioro. Chętnie zabrałaby

Parrish kiedykolwiek widzieli. Gdy szła niespiesznie chodnikiem do

ze sobą Gordona, ale on nie wrócił. Wyglądało na to, że już nigdy nie

głównych drzwi ogólniaka w Parrish. wyglądała jak ideał kobiecego pięknwóci.

na...

Rozłożyła koc w słonecznym miejscu nieopodal opuszczonej przystani

Sugar Beth dokończyła stronę, przeczytała następną i czytała dalej, choć

i spojrzała na okładkę. Colin dał jej jeden z egzemplarzy wydrukowanych

jej oddech zrobił się płytki, a twarz płonęła. To ona była Valentine. Zmiedla recenzentów i księgarzy. Przejechała dłonią po okładce, przygotował jej imię, ale i tak wszyscy będą wiedzieć o kogo chodzi.

jąc się na to, co, jak była prawie pewna, napisał o jej matce. Diddie była Valentine była nastoletnią wampirzycą. McNuggetsy, które jadała po

despotyczna, ale była również siłą sprawczą postępu, i jeśli Colin tego nie szkole, popijająca krwią swoich bezradnych ofiar. Nie była naprawdę nieprzyznał, nigdy mu nie wybaczy.

bezpieczna, dopóki ograniczała się do nastoletnich chłopców. Ale zaczę

Zaczęła czytać.

ła szukać starszej ofiary.

Przyjechałem do Parrish dwa razy, za pierwszym, żeby napisać wspa

Czyli mnie.

niałą powieść, a ponad dekadę później, żeby wrócić do domu.

Słońce zawisło nisko nad jeziorem, powietrze zrobiło się zimne. Gdy

Pisał. Była zaskoczona. Nie zrobił tego w *Ostatnim przystanku*. Prze

Sugar Beth dotarła do końca, cała drżała. Odłożyła książkę. Jej historia

rzuciła pierwszy rozdział, który opowiadał o pierwszych dniach Colina

zajmowała niecały rozdział, ale czuła się, jakby każde słowo zostało wryw Parrish. W drugim rozdziale wykorzystał spotkanie z Tallulah - Masz te na jej skórze jak atramentowe tatuaże, które robili sobie chłopcy, kiedy o wiele za długie włosy, młody człowieku, nawet jak na cudzoziemca -

im się nudziło na lekcjach. Opisał wszystko - jej egoizm, jej manipulacje,

żeby wrócić do końca lat sześćdziesiątych, kiedy gospodarka miasta zajęła kłamstwa - żeby świat mógł to zobaczyć i ocenić. Czuła wstyd, ale częła podupadać. Fragment o groźbie bankructwa fabryki okien czytało

jeszcze większą złość. On wiedział od samego początku. Wiedział, co o niej się jak thriller, a napięcie potęgowały świetne dygresje, takie jak oponapisał. Wiedział, że ona to przeczyta, i nie ostrzegł jej.

wieść o rywalizacji Great Potato Salad w kościele Chrystusa Odkupiciele

Została nad jeziorem do zmierzchu, owinięta kocem, z kolanami przyla. W rozdziale dotyczącym lat siedemdziesiątych ukazał skutki prowaciągniętymi do piersi. Kiedy wróciła, powozownia wydała się jej pusta dzonyj przez miasto polityki rasowej na przykładzie rodziny Aarona

i przytłaczająca, Winnie zostawiła na stole kartkę, ale przeszła obok niej, 252

nawet nie patrząc. Poszła na górę i położyła się do łóżka, Sufit, w który Nawet w jaskrawym świetle nagiej żarówki zwisającej dynamika obra Taliulah wpatrywała się przez czterdzieści lat, był jak wieko trumny. Zu przemawiała do chaosu panującego w jej sercu. Pozwoliła, by jego Sugar Beth nie mogła oddychać. Wstała i zeszła na dół, ale nawet tam gniewny rytm przejął nad nią władzę.

wszystko było przesiąknięte goryczą Taliulah. Zniszczone meble, wyblakłe tapety, pożółkłe firanki - wszystko było splamione cierpieniem kobie - Sugar... Sugar... Sugar Pie...

Pohukiwanie. Gwizd. ty, która uczyniła z utraconej miłości obsesję swojego życia. To nie jest - Sugar... Sugar... Sugar Pie... Wyjdź i się zabaw...

dom, tylko mauzoleum, a pracownia jest jego sercem. Złapała klucz i wy Poderwała się. Wrócił Cubby Bowmar ze swoimi kumplami.

szła w noc. Szamotała się chwilę z zamkiem, a kiedy wreszcie ustąpił, otworzyła drzwi i zapaliła nagą żarówkę nad głową. Rozglądała się po

Stali na małym półkolistym trawniku przed powozownią. Było ich sze żałosnym pomniku utraconej miłości i wyobrażała sobie wyjaśnienia Go

ściu. Z puszkami piwa w dłoniach i twarzami zwróconymi do księżyca lina. „Ta książka została napisana na długo przed twoim powrotem. Jaki

wołali ją.

pożytek byłby z tego, gdybym powiedział ci wcześniej?"

- Chodź, Sugar Beth... Chodź, skarbie...

No właśnie, jaki pożytek?

Pohukiwania i wycie.

Zaczęła zdzierać zakurzony plastik, próbując rozproszyć mrok duszy

- Sugar... Sugar... Sugar...

nieszczęsnej ciotki. Ona nie będzie żyła w ten sposób. Nigdy więcej. Nie

Skandowali i sapali.

będzie więźniem własnych pragnień. Machnie na wszystko ręką, zapali

- Sugar... Sugar... Sugar...

zapałkę i puści z dymem tę obłąkaną energię obrazu.

Wycie, gwizdy, pijackie beknięcia.

Kolory zawirowały. Serce zaczęło jej szybciej bić. Gorączkowo rzucone

Ruszyła w ich stronę jak burza.

kropki i plamy krążyły wokół niej. A potem go zobaczyła.

- Mam tego dość. Natychmiast przestań!

Obraz Lincolna Asha.

Cubby Bowmar oparł się na Tommym Lilburnie.

- Och, Sugar Beth, my chcemy tylko trochę miłości.

- Dostaniesz ode mnie tylko ostry ochrzan, jeśli nie wyniesiesz się razem ze swoimi koleżkami z mojej własności.

Panna Creed długo siedziała w otwartym oknie swojego pokoju,

Junior Battles zatoczył się,

wpatrując się niewidzącym wzrokiem w księżycową noc.

- Wcale tak nie myślisz, Sugar Beth. Chodź. Napij się z nami piwa.

Pomyślała, że to by(najgorszy dzień w jej życiu.

- Czy twoja żona wie, że tu jesteś?

- Nie bądź taka. To nasz męski wieczór.

- Raczej wieczór debili.

- Jesteś najpiękniejszą kobietą na świecie. - Cubby wetknął wolną rękę

Rozdział 21

pod pachę i machał nią, jakby był kogutem z jednym skrzydłem. Znowu zaczął skandować.

Obraz był tam przez cały czas, dzika plątanina karmazynu i czerni,

- Sugar... Sugar... Sugar...

kobaltu i ochry, z gniewnymi smugami żółci i plamami zieleni. Nigdy

Przyłączył się do niego Junior.

nie było żadnego ochronnego brezentu. Sugar Beth opadła na kolana obok

- Sugar... Sugar... Sugar...

ogromnego płótna rozłożonego na betonowej podłodze. Przejechała dłońmi

- Na litość boską uciszcie się! - Ledwie doskoczyła do Cubby'ego,

po zeskorupiałej warstwie od farby i skamieniałym niedopałku papierosa.

gotowa go zaatakować, pojawił się Colin, niczym mroczny mściciel, i rzu

Nie były to dowolnie porzucone przedmioty, ale relikwie, które znaczyli się na nich.

ły moment tworzenia. W tych plamach i maźmęciach nie było nic przy

Cubby jęknął z bólu, kiedy bark Colina uderzył go w pierś i powalił na

padkowego. Była to zorganizowana kompozycja, erupcja formy, koloru

ziemię. Następnie Colin zabrał się za Juniora; ostry cios w szczękę sprawił, i emocji. Nie mogła uwierzyć, że wzięła obraz za brezent ochronny.

że Junior zawył, wpadając na drzewo. Carl Ray Norris próbował ratować

się ucieczką, ale Colin rzucił się na niego i sprowadził do parteru, przy
- Przestań! - Złapał jej nogę i krzyknął do mężczyzn: -Zabierzcie ją ze
okazji zabierając na przejażdżkę. Jacka McCała. Dwa i pół metra dalej Tom-
mnie, zanim coś sobie złamie.

my padł na ziemię, zanim Colin mógł go dosięgnąć.

- Świetnie sobie radzi - powiedział Junior.

Colin zaklął i podniósł się. Stał z zaciśniętymi pięściami, czekając na

- Uważaj na drugie kolano - zawołał Carl Ray.

Cubby'ego albo Juniora, na Jacka albo Carla Raya. Światło księżyca błysz

Nie trafiła w dziesiątkę, ale przykopała mu wystarczająco mocno w udo,
czało w jego ciemnych włosach i na białej koszuli.

żeby zabolalo. Colin zaklął i ponownie przetoczył się na nią.

- Chodźcie, chłopcy - zawołał. Chcieliście się zabawić. Możecie za

„Będziesz prawdziwą kobietą swoich czasów, Sugar Beth”.

bawić się ze mną.

Słowa matki odbiły się echem w jej głowie. Kolejny mężczyzna. Kolej

Sugar Beth spojrzała na powalonych mężczyzn. Tommy pełznął na na

na walka. Było jej niedobrze.

czworakach, próbując znaleźć swoje piwo.

Colin poczuł, że przestała się rzucać. Sturlał się z niej.

- Czy żaden z was nie zamierza z nim walczyć?

Usłyszała trzask otwieranej puszkii z piwem, a potem głos Cubby'ego.

Cubby potarł kolano.

- Wygląda rta lo, że już; po zabawie, chłopaki. Zbierajmy się.

- Cholera, Sugar Beth, jesteśmy za bardzo pijani.

Stopy zaczęły się przesuwać.

- Ale was jest sześciu! - krzyknęła.

- Dobranoc, Sugar Beth.

- Moglibyśmy zrobić mu krzywdę.

Zabrzęczały czyjeś kluczyki.

- Właśnie o to chodzi, ty idioto!

- Dobranoc, Colin.

Junior potarł szczękę.

Beknięcie.

- To Colin, Sugar Beth. Jest pisarzem. Wszyscy się wściekną, jeśli bę

- Uważajcie na siebie.

dziemy się z nim bić.

Chwilę później usłyszała mruczenie silnika ciężarówki.

- W takim razie sama to załatwię, tchórze. -1 rzuciła się na niego.

Colin spojrzał na nią i wyciągnął rękę, żeby pomóc jej wstać.

Colin zatoczył się do tyłu, zaskoczony. Jęknął, kiedy jej pięść uderzy

Zignorowała go i sama dźwignęła się na kolana. Piekł ją zadrapany ło

ła w bok jego głowy. Syknęła z bólu -jego głowa była twardsza od jej ręki -

kieć, rozdarła sobie spodnie. Poczwała na twarzy coś gorącego. Dopiero po

ale to jej nie powstrzymało. Błyskawicznie uniosła nogę i podcięła go.

chwili uświadomiła sobie, że płacze.

Razem opadli na ziemię.

Jego serce szarpnęło się w piersi, kiedy zobaczył łyzy na tej pięknej twa
Jęknął, kiedy jej łokieć zatopił się w jego brzuchu.

rzy. W końcu do tego doprowadził. W końcu rzucił Sugar Beth Carey na

- Co ty wyprawiasz?

kolana.

- Spuszczam ci manto, podstępny draniu! - Próbowała się podnieść

Ze stłumionym okrzykiem osunął się na ziemię obok niej i przytulił ją.

i znowu na niego zamachnął, ale pośliznęła się na mokrej trawie.

Nie wrywała się. Zaczął całować jej powieki, jej policzki, spijając łyzy.

- Zrobisz sobie krzywdę! - Złapał zapasek jej dzinsów i szarpnął, prze

Piekły go oczy i mrugał, walcząc z tym pieczeniem. Przejechał rękawem dół

kręcąc ją na bok.

jej kręgosłupa. Pocałował jej skronie. Był mistrzem słowa, ale teraz zdołał

Spojrzała na niego.

tylko wyszeptać ochryple.

Jego zęby błyszczały, a oczy zwęziły się w szparki.

- Widzę, że czytałaś moją książkę.

- Czy możesz się już uspokoić?

Skinęła głową.

Uderzyła go.

Przycisnął czoło do jej czoła. Próbował wymyślić jakiś sposób, żeby

Skrzywił się, chwycił jej rękę i przycisnął do ziemi. Próbowała uwolnić

wszystko cofnąć, ale nic nie przychodziło mu do głowy.

kolano, ale przewidział jej ruch i uwięził je pod swoim udem. Zrobiła

- Czuję się, jakbym została zgwałcona - szepnęła. Jej oddech owiewał
wymach drugą nogą, kopiąc go w łydkę. Znowu się przetoczyli. Teraz ona
delikatnie jego twarz.

była na górze. Próbował ją powstrzymać, co podziało na nią jak czerwono

- Wiem, że napisałeś to wszystko na długo przed moim powrotem. I że
na płachta na byka.

wszystko, co napisałeś, to prawda. Wiem to. Miałeś do tego prawo. Nawet

- Walcz, ty kłamliwa angielska babo!

więcej niż prawo. Mogłeś napisać o mnie nawet gorsze rzeczy. Rozumiem

nawel, dlaczego mi nie powiedziałaś o tym od razu. Jaki byłby z tego

- Kocham cię, wiesz?

pożytek, prawda? A teraz przynajmniej będę przygotowana.

Zadrżały jej usta, a na rzęsach pojawiła się łza.

- Nie rób tego, kochanie - szepnął. - Nie próbuj tłumaczyć czegoś, co

- Przejdzie ci. Uwierz komuś, kto się na tym zna. Miłość nie trwa wiecznie, bardzo cię boli. - Ujął jej twarz w dłonie i scałował mokłą smugę na

z policzka. - Gdybym miał taką szansę, napisałbym to inaczej.

- Czy twoje uczucie do Emmetta minęło?

- Fakty się nie zmieniają.

- Musiało, bo inaczej nie zakochałabym się w tobie.

- Ale to jak je postrzegamy, owszem.

To, że otwarcie przyznała się do swoich uczuć, powinno go usatysfak

Mógłby tak klęczeć przy niej przez całą wieczność, ale odsunęła się.

cjonować, ale tylko spotęgowało ból.

Znalazłam dziś wieczorem obraz powiedziała powoli.

- Tak mało sobie ufasz?

Kolejny miecz przeciął jego serce.

- To nie ma nic do rzeczy. Po prostu myślę realistycznie.

- Tak?

- Gdyby (o była prawda, nie wyjechałabyś. Wszystko, czego potrzebu

- W pracowni. Ten zabezpieczający brezent jest obrazem.

jesz, jest tutaj, w Parrish.

Nakazał sobie załatwić to jak najszybciej, ale ona mówiła dalej.

- Mylisz się.

- Kiedy dorastałam... I wszystkie te razy, gdy przeszukiwałam pracow

- A co z księgarnią dziecięcą, o której mówiłaś? Teraz nie musi być

nię po powrocie... Nigdy nic brałam go za to, czym naprawdę jest. Dopietylko marzeniem. Tu jest twój dom, Sugar Beth. Tu jest twoje miejsce.

ro dzisiaj.

- Nie, teraz to twoje miasto.

Podniósł się. Ona też wstała. Drżącą ręką odgarnęła włosy z policzka. -

- Chcesz powiedzieć, że to miasto jest za małe dla nas dwojga?

Nic dziwnego, że ojciec zawsze się śmiał, kiedy mówił o tym obrazie.

- Wiesz, że to się nie uda.

Rozpiął się guzik jej bluzki, odsłaniając fragment stanika.

- Musisz tu zostać. Masz tu rodzinę. - Zaczerpnął powietrza. - I masz mnie.

- Więc masz już to, po co przyjechałaś - powiedział.

- Właśnie dlatego muszę wyjechać. — Odwróciła się. - Nie mogę tego

Skinęła głową.

zrobić. Przykro mi.

- Ostatnie płótno Asha tej wielkości poszło na aukcji za cztery i pół

- Znalazłem ten obraz już w zeszłym tygodniu.

miliona dolarów,

Spojrzała na niego.

- Będziesz bogatą kobietą. Niezależną.

- Kiedy przeszukiwaliśmy pracownię. Byłem tam wcześniej z tuzin razy,

- Za ten obraz nie dostanę aż tyle.

ale... Tamtego dnia miałem paskudny nastrój - wiedziałem, że cię tracę -

- Nie?

a ty stałaś tuż obok obrazu. Odwróciłem się, żeby coś powiedzieć. Było

- Chcę, żeby trafił do muzeum, a nie został ukryty w jakiejś prywatnej

coś w tych kolorach, w gwałtowności przekazu...

kolekcji. To ograniczy podbijanie ceny. Aleja poirzebuję tylko tyle, żeby

Skinęła głową, jakby rozumiała emocje, które nim zawładnęły i których

zabezpieczyć Delilah.

nawet on sam nie do końca pojmował.

- Dostaniesz znacznie więcej.

- Kiedy zamierzałeś mi powiedzieć? - spytała.

Pewnie tak.

- Każdego dnia minionego tygodnia.

- Nasza szlachetna, poświęcająca się bohaterka. - Zesztywniała, więc

Nie rozzłościła się. Nie patrzyła na niego z wyrzutem. W jej wzroku

przeklął tę część swojej osobowości, która sprawiała, że okraszał wszystbyło tylko zrozumienie.

ko cynizmem, nawet jeśli to nie było jego zamiarem. Zmusił się do zada

Wyczuł, że chce odejść, więc odezwał się, zanim mogła to zrobić.

nia pytania, którego się bał. - Kiedy zamierzasz wyjechać?

- Chcę, żebyś została moją żoną.

— Jak tylko załatwię sprawę z obrazem.

Otworzyła szeroko oczy.

— To nie powinno długo trwać.

Nie wyobrażał sobie, że jeszcze kiedyś wypowie te słowa, ale wydawały

— Może tydzień.

się jak najbardziej odpowiednie. Zrobił krok w jej stronę i ujął w dłonie jej Dotknął jej włosów.

piękną twarz.

258

- Żałuję, że nie mam magnolii albo gardenii, żeby uświetnić tę chwilę do Houston, zacznij rozglądać się za idealnym miejscem i zapomni, że naprawdę romantycznym gestem. Bo wiesz, jestem do tego zdolny.

już je znalazła w opuszczonym dworcu kolejowym w Parrish w Missisipi. Wtuliła policzek we wnętrze jego dłoni, ale tylko na chwilę.

pi.

- Nigdy nie mogłabym ci zrobić czegoś takiego-

Odsunęła od siebie myśli o starych ceglanych ścianach z pełnymi książkami. Jej brak odwagi zirytował go. To było zbyt znajome, zbyt podobne do jego przeszłości. Nie chciała

sobie wyobrażać małego ogródka kawiarni na opuszczonym peronie ani

- Nie będę cię błagać, Sugar Beth. Tylko raz w życiu błagałem kobietę

zarośniętych chwastami torów zrehabilitowanych drzewkami w doniczy nigdy więcej tego nie zrobię. Albo będziesz dość silna, żeby mnie kochać i rynienkami z kwiatami. Skupiła się na pracy.

choć, dość silna, żeby w zamian pozwolić mi kochać siebie, albo nie. To

Jewel dała ogłoszenie, że poszukuje nowego sprzedawcy, ale Sugar Beth

jak będzie?

nie podobała się żadna z osób, z którymi przeprowadziła rozmowy kwalifikacyjne.

Opuściła głowę i powiedziała szeptem:

lifikacyjne.

Zdaje się, że to, co ty uważasz za brak odwagi, ja uważam za mądrość.

- Musisz znaleźć kogoś, komu będzie zależało na sprzedawaniu książek.

żek dla dzieci.

- Nie ma nic mądrego w uciekaniu przed miłością.

- Zrobiłam to - odparła Jewel. Znalazłam ciebie.

- Jest, jeśli dotyczy to mnie.

Sugar Beth zaczęła płakać. Jewel uściskała ją, ale pewne rzeczy były

I odeszła, zostawiając go samego z wilgotną wiosenną nocą.

zbyt skomplikowane, by mogła ją pocieszyć.

Winnie zaplanowała na poniedziałek Deser Pojednania i Przebaczenia,

Sugar Beth przeżyła kilka kolejnych dni w odrętwieniu. Zwykle widy

żeby Sugar Beth pogodziła się z Seawillows, zanim wyjedzie z miasta.

wała przelotnie jego samochód wyjeżdżający z podjazdu, ale teraz nie

- Szczerze mówiąc, nie jestem pewna, co wyjdzie z tego pojednania

widziała go ani razu. Nawet przestał pracować nad murkiem. To, że swoją

i przebaczenia - powiedziała. - Dopiero zaczynają się przyzwyczajać, że

decyzję uważała za dobrą dla nich obojga, nie ułatwiało jej zaakceptowanie, a ty znowu wyjeżdżasz. One biorą to do siebie, nia faktu, że zadała cios człowiekowi, którego kochała. A co do ciosu

- Wiesz, że nie mam wyboru.

zadanego sobie... Wcześniej czy później przejdzie jej. Jak zawsze.

- Wiem, że myślisz, że nie masz.

Tłumaczyła sobie, że Colin nie miał racji, kiedy zarzucił jej tchórze

Sugar Beth zobaczyła w oczach Winnie, że ona również czuła się zdrastwo. Ludzie, którzy nie uczą się na własnych błędach, zasługują na to, by dzona.

być nieszczęśliwi. Nie mogła krążyć od faceta do faceta, z sercem na dłoni W nocy nie mogła spać. Stała więc w oknie sypialni, patrząc nad żywoi obdarzać miłością, która potem mijała. Colin nie rozumiał, że chciała go płotem w stronę Narzeczonej Francuza i walcząc z potężną siłą, która kachronić.

zała jej do niego pobiec. Jak mógł ją poprosić, żeby za niego wyszła? Co

W środę przyjechali przedstawiciele Domu Aukcyjnego Sotheby's, żeby

za głupota popychała go, żeby dobrowolnie stać się jej czwartą ofiarą?

zabrać obraz. Bez niego pracownia wydawała się pusta. Doświadczała dość

Sobota była jej ostatnim dniem pracy. Ponieważ wieść o jej wyjeździe

niepokojących emocji, z którymi musiała się uporać, i nie musiała oglądać

już się rozniosła, do księgarni wstąpiła chyba połowa miasta, żeby się poich jeszcze na obrazie.

żegnać. Przynajmniej tym razem nie będą myśleć o niej źle. Po popołu

Mijał tydzień. Powiedziała sobie, że przetrwa publiczne upokorzenie,

dniu po raz ostatni poszła do działu dziecięcego. Odstawiała na miejsce

które ją czekało, kiedy ukażą się *Odbicia*. Miała w tym wprawę.

małe krzeselka, kiedy do sklepu wpadła Winnie.

Nie miała problemu z zaciągnięciem w banku małej pożyczki, Płótno

- Ryan właśnie dzwonił z Narzeczonej Francuza! Colin wyjeżdża dziś

Asha było o wiele cenniejsze, niż marzyła. Nawet po założeniu funduszu

z Parrish.

powierniczego dla Delilah zostanie jej aż nadto pieniędzy na otwarcie

- O czym ty mówisz?

wymarzonej księgarni dziecięcej. Colin miał rację. Nie pociągało jej

- Wyprowadza się. Wyjeżdża na dobre.

sprzedawanie nieruchomości, nie można było tego w ogóle porównywać

Krew w żyłach Sugar Beth zamieniła się w lód.

z radością, jaką czuła, zapoznając dziecko z książką. Kiedy tylko wróci

- Nie wierzę ci.

Właśnie pakuje rzeczy do samochodu. Kazał Ryanowi nic ci nie mó

Wyglądał wyniośle i nieprzystępnie, ale nie nabierała się już na jego kawić, dopóki nie wyjedzie. muflaż.

- Colin kocha Parrish! Nie mógłby wyjechać. To miasto znaczy dla nie

- To szaleństwo. Co ty wyprawiasz?

go wszystko. Kiedy to mówiła, przez jej głowę przemknęło pierwsze

zdanie *Odbić*: „Przyjechałem do Parrish dwa razy, za pierwszym, żeby

- To ty zdecydowałaś, że tylko jedno z nas może tu mieszkać - powiedział, sięgając do środka, żeby przesunąć karton.

napisać wspaniałą powieść, a ponad dekadę później, żeby wrócić do domu".

- Dlaczego wyjeżdża? -zapyłała słabo.

- Ty! - zawołała. - Ty powinieneś tu mieszkać.

- Przestań. Oboje wiemy, że Parrish jest bardziej twoim domem niż

- Myślę, że obie znamy odpowiedź na to pytanie.

moim.

- Myśli, że jeśli on wyjedzie, ja zostanę. Przycisnęła dłoń do ust.

- To nieprawda. Teraz to twój dom. Colin, nie rób lego.

- Chce sprzedać ci Narzeczoną Francuza.

Sugar Bcth wpatrywała się w Winnie.

- Każde z nas podjęło decyzję. Ty postanowiłaś być tchórzem, a ja postanowiłem ci na to pozwolić.

- Powinnaś skontaktować się z jego pełnomocnikiem i przedstawić swoją

ofertę.

Nie jestem tchórzem. Jestem rozsądna. Nie możesz zostawić Narzeczonej Francuza. To twój dom. Włożyłaś w niego serce i duszę.

- Nie może tego zrobić. Gdzie moje kluczyki?

Mój samochód stoi przed sklepem. Szybciej.

- Nie, Sugar Beth powiedział cicho. - Moje serce i dusza należą do ciebie.

Wybiegły na zewnątrz i wsiadły do mercedesa. Zapiszczały opony, kiedy Winnie ruszała.

Ponownie nachylił się do samochodu i przełożył pudło z książkami.

Zobaczyła na podłodze miskę na wodę Gordona. Wynurzył się i zamknął

- Naprawdę to spieprzyłaś. - Przejechała na czerwonym świetle.

drzwi, jego maska nieprzystępności była z powrotem na miejscu i mocno

Sugar Beth wbiła paznokcie we wnętrze dłoni.

się trzymała.

- Taki mam dar.

- Skontaktuj się z moim pełnomocnikiem w sprawie domu. Zabiorę

- Powinnaś być specjalistką od radzenia sobie z facetami - naśmiewała

moje rzeczy, gdy tylko zdecyduję, gdzie osiąść, ale tymczasem możesz się

się Winnie. - A ty jesteś narodową katastrofą i tyle!

już wprowadzić.

- Nie zaczynaj od nowa.

- Nie mogę uwierzyć, że to robisz. - Spojrzała na Winnie i Ryana,

- Jesteś dla niego idealna. Dlatego to takie wkurzające. Nie zobaczyłam

blagając ich wzrokiem, żeby powiedzieli coś, dzięki czemu zmieniłby zdatego od razu, ale teraz jest to dla mnie jasne jak słońce. Jesteś jedyną kobietą nie, ale wyglądali równie bezradnie, jak ona się czuła. - Proszę - szepnęła tyle silną, żeby stawić mu czoło. Wszystkie inne po prostu onieśmiela.

ła. - Już raz przepędziłam cię z miasta. Nie pozwól mi zrobić tego ponow

A on ciępotrzebuje. Wczoraj, kiedy się z nim widziałam, wszystko, co mówił, nie.

było sensowne, ale miałam wrażenie, jakby jakiejś części jego brakowało.

Sugar Beth wpatrywała się tępo przed siebie.

- Moja droga, to ry zdecydowałaś, że to miasto jest za małe dla nas

obojga. - Wyciągnął coś z kieszeni i wcisnął jej do ręki.

Kiedy zajechały przed Narzeczoną Francuza, zobaczyła zaparkowanego

z boku lexusa i Colina, który układał coś w bagażniku. Ryan znosił po

Kiedy się odsunął, żeby wymienić uścisk dłoni z Ryanem, zobaczyła, że

dał jej klucze do Narzeczonej Francuza.

schodach pudło z komputerem. Wskoczyła z samochodu i popędziła przez

trawnik. Gordon zaczął szczekać. Colin patrzył na nią chwilę, a potem

Powiedz Gigi, że zadzwonię do niej wieczorem. - Objął Winnie. -

Niech pani na siebie uważa, pani Davis.

spojrzał spod zmarszczonych brwi na Ryana.

Winnie uściskała go mocno.

- Prosiłem, żeby nic jej nie mówić.

- Pan też, panie Byrne.

- Tu obowiązują inne zasady-odparł Ryan. - Powinieneś się już tego

nauczyć.

Nie! - Sugar Beth wystrzeliła naprzód. - Nie, nie przyjmuję tego,

słyszysz mnie? Twoje poświęcenie nic nie znaczy, bo czy opuścisz Parrish

Colin wziął od niego pudło i obszedł samochód, żeby je postawić na

czy nie, ja i tak wyjadę. Mówię poważnie, Colin. Robisz to na darmo.

tylnym siedzeniu. Ryan podszedł do Winnie, a Sugar Beth do Colina.

W przyszłym tygodniu po raz ostatni opuszczam to miasto.

- To byłoby bardzo głupie z twojej strony. - Podeszedł do niej, uniósł jej

serce i głęboko zakorzenione poczucie przyzwoitości. Widziała mężczyzpodbródek i delikatnie musnął jej usta. Próbowwała go objąć, ale się odsunęła zdolnego do dochowania wierności, mężczyznę godnego zaufania.

nał. - Żegnaj, moja ukochana.

Mężczyznę, który umiał kochać... na zawsze.

- Colin...

Opadła ciężko w trawę.

Odwrócił się do niej plecami, okrążył samochód i otworzył drzwi pasa

Dobry Boże, znowu to zrobiła.

żera.

- Sugar Beth? - Winnie oderwała się od Ryana i podbiegła do niej. -

- Chodź, Gordon.

Nic ci nie jest?

Pies potruchtał za nim i wskoczył do samochodu. Wstrętny, zdradziecki

Nie mogła oddychać. Nie mogła się ruszać. Po raz kolejny wypięła się

pies. Colin zamknął za nim drzwi. Gordon oparł się przednimi łapami

na miłość porządnego faceta.

o oparcie, wpatrując się w Sugar Beth. Podeszła do niej Winnie i wzięła ją Winnie uklękła obok niej i pogłaskała ją po plecach.

za rękę.

- Wszystko będzie dobrze.

- Nie rób tego-szepnęła Sugar Beth.

Sugar Beth położyła głowę na kolanach, Colin powiedział, że nie będzie

Spojrzał na nią ostatni raz i otworzył drzwi od strony kierowcy. Gordon

błagać, i tego nie zrobił, ale przemawiał przez niego żal, nie duma. Nie

zerwał się z siedzenia pasażera i wyskoczył z samochodu.

opuszczał Parrish, tylko dlatego żeby ona mogła zostać. Wyjechał, bo nie

- Gordon? - Pstryknął palcami.

mógł znieść bólu, który towarzyszył przebywaniu z kolejną kobietą o tchórz

Pies zwiesił łeb i podreptał w stronę Sugar Beth, ciągnąc uszy po ziemi.

liwym sercu.

Przykucnęła obok niego, walcząc z kulą w gardle.

Przez cały czas miał rację. Odrzucenie go nie było aktem odwagi. Było

- Idź, kolego - szepnęła, głaszcząc go po raz ostatni. - Teraz jesteś

wyrazem tchórzostwa. Odrzuciła go, bo nie mogła znaleźć w sobie odwajego.

gi, żeby dać im szansę.

Ale Gordon tylko westchnął żałośnie i położył się w trawie u jej stóp.

Gordon polizał jej policzek. Spojrzała na Winnie.

- No dobrze - powiedział Colin, jakby mu nie zależało, jakby ta dezer

- Za bardzo się boję - szepnęła.

cja również była nieunikniona. Chwilę później włączył silnik i zaczął co

Winnie ścisnęła jej ramię.

fać w dół podjazdu.

Późnopołudniowe słońce wyjrzało zza chmury i zaświeciło Sugar Beth

- Nie! - Sugar Beth wyrwała się naprzód, gotowa rzucić się na samoprostu w oczy. To było jak porażenie prądem i poderwała się.

chód, ale złapał ją Ryan i odciągnął do tyłu.

- Moja torebka! Potrzebuję komórki. Gdzie jest moja torebka?

- Nie rób tego, Sugar Beth. Miej trochę godności.

- W księgami - powiedziała Winnie. - Dam ci swoją.

- Puść mnie!

Ale Ryan już podawał jej swój telefon.

Za późno. Colin Byrne na zawsze zostawił za sobą swój ostatni przysta

- Na litość boską, tylko nie spieprz i tego.

nek.

Serce Sugar Beth mocno waliło, kiedy wybierała numer Colina. Popeł

Gordon zaczął wyc; był to żaloszny, chwytający za serce dźwięk dochoniła kolosalny bład, matkę wszystkich błędów, i musiała to naprawić. Ona dzący z samej głębi jego psiej duszy. Sugar Beth wyrwała się Ryanowi.

i Colin nie mogą tego wyprostować, jeśli nie będą razem. Opadła na trawę

Kiedy uklęknęła przy psie, przypomniała sobie, że jego miska na wodę

obok Gordona, kiedy usłyszała sygnał w słuchawce. Pierwszy, drugi, trzezostała w samochodzie Colina. Gdzie będzie Colin, kiedy to zauważy? Na ci. Włączyła się poczta głosowa.

jakiejs stacji benzynowej? Może będzie wyjmować walizkę, żeby zatrzy

Nie odbiera. - Rozłączyła się i ponownie wybrała numer, ale on nadal

mać się w jakimś przydrożnym motelu? Stracił tak wiele: miłość ojca,

nic odbierał.

żonę, która go zdradziła, nie mając odwagi do życia, dziecko, Gordona...

- Liże rany-powiedziała Winnie. Odbierze później. Odwiozę cię do

i ją.

sklepu, a potem przeniesiemy twoje rzeczy do Narzeczonej Francuza.

Spojrzała w górę w chwili, kiedy Ryan przyciągnął Winnie do swego

- Nie mogę się wprowadzić do Narzeczonej Francuza.

boku. Przytuliła się do niego, ale on na nią nie patrzył. Patrzył na Sugar Winnie patrzyła na nią

uważnie.

Beth i w tych życzliwych bursztynowych oczach widziała jego wielkie

- Teraz wróciłeś do domu na dobre. Nie możesz zrobić nic innego.

264

- *O Boże, jak bym chciała wiedzieć, gdzie zniknął i co to wszystko znaczy!*

- Wolałam, kiedy byłeś miły.

Georgette Heyer *The Corinthian*

- Nie dałaś mu wielkiego wyboru.

Gordon otarł się o jej kostki. Przykucnęła i głaskała go, czerpiąc otuchę z emanującego od niego ciepła.

Rozdział 22

- Pamiętasz Luv U 4-Ever?

- Byliśmy dziećmiakami - odparł. To, co czuliśmy, było prawdziwe.

Jeszcze przed kolacją Winnie i Ryan ulokowali Sugar Bcth w Narze

- Ken i Barbie radzą sobie o wiele lepiej w świecie fantazji niż w prawczzonej Francuza. Zajęli się wszystkim sami, podczas kiedy ona chodziła w zwykłym życiu.

ła lam i z powrotem po domu, wykonując kolejne bezowocne telefony na

- Chyba jeszcze nie podziękowałam ci za to, że mnie rzuciłaś.

komórkę Colina. Z każdym nieodebraniem połączeniem jej niepokój wzra

- Nie wspominaj o tym.

stał. Co, jeśli dostała tylko jedną szansę i zmarnowała ją? Może po odjeź

- Teraz widać, jak bardzo do siebie nie pasowaliśmy - powiedział. -

dzie odprawił jakiś rodzaj egzorcyzmu, na zawsze wyrzucając ją z serca?

Jestem dla ciebie za nudny, a te wszystkie dramaty, które odstawiasz, do

Stała w starym miejscu, przy drzwiach garderoby Colina i obserwowała prowadzącyby mnie do szaleństwa.

Winnie przy pracy. Widok własnych tanich ciuchów wiszących obok dro

- Colin uwielbia dramaty. W ten sposób zarabia na życie.

gich garniturów i sportowych marynarek, które zostawił, sprawiał, że chcia

Uśmiechnął się do niej słodkim uśmiechem Kena.

ło siejej płakać.

Opadła na kanapę.

- Przenieś wszystko z powrotem do powozowni, kiedy pójdziecie -

- Powinnam była być bardziej elastyczna.

powiedziała.

- Szkoda, że nie doznałaś tego objawienia kilka dni temu.

- Nie rób tego - odparła Winnie. - Poczujesz się lepiej, jeśli tu zosta

- Jestem królową dramatu - mruknęła ponuro. - Uczę się tylko w boleniesz. To pomoże ci zrozumieć, gdzie jest twoje miejsce.

sny sposób.

- Skąd wiesz?

Weszła Winnie.

- Po prostu wiem.

- Ryan, myślę...

Sugar Beth zeszła na dół, a Gordon podreptał za nią. Ryan właśnie zro

- Nie.-Podniósł się z kanapyjego uśmiech zgasł..-Koniec tego. Mówię

bi! sobie przerwę. Siedział na kanapie w pokoju wypoczynkowym, pił piwo

poważnie, Winnie. Albo Sugar Beth jest najważniejsza w twoim życiu,

i oglądał końcówkę turnieju golfowego.

albo ja. Zdecyduj się.

- Chcę z powrotem moją żonę — powiedział, wyłączając telewizor. -

- Nie próbuj na mnie naciskać.

Wiem, że jesteś zdenerwowana i czujesz się samotna, ale chcę, żeby Win

- Chcesz wszystko robić po swojemu. A ja ci mówię, że to nie wyjdzie.

nie wróciła dziś do domu.

- Przestań zachowywać się jak dupek.

- Miałaś ją przez czternaście lat. Nie mogę zatrzymać jej jeszcze przez

- Jeśli ktoś tu się zachowuje jak dupek...

kilka dni?

- Och, przestańcie - przerwała mu Sugar Beth. Poczekajcie, aż będę

- Nie. Potrzebuję jej.

dziecie sami, i wtedy zaczniacie tę swoją grę wstępną. - Wstała z kanapy,

Myślisz, że jestem samolubna, chcąc ją zatrzymać?

zrobiła krok na środek pokoju i zamarła. - Gigi!

Uśmiechnął się i odstawił piwo.

Spojrzeli na nią.

- Jak zawsze.

- Colin powiedział, że zadzwoni wieczorem do Gigi. Szybko! - Wypa

Podeszła do okna. Patrząc na stertę kamieni, które ciągle czekały na

dła z Narzeczonej Francuza, a Ryan, Winnie i Gordon podążyli jej śladem.

ułożenie, modliła się, żeby Colin dokończył swój mur. Dlaczego uciekł

Wbiegła do domu Galantinc'ów w chwili, gdy Gigi schodziła na dół.

w ten sposób? Powinien dać im więcej czasu. Powie mu to, kiedy w końcu

Porzuciła styl fanki gothu na rzecz wystrzępionych bojówek, które wisały

uda się jej z nim porozmawiać.

o wiele za nisko na jej biodrach, i przejrzystej bluzeczki, która nawet nie

- Dlaczego nie włącza telefonu?

zakrywała żeber. Kiedy Sugar Beth zapytała ją o to wczoraj, spojrzała na

- Bo nie chce z tobą rozmawiać.

nią z wyrachowanym błyskiem w oku i powiedziała, że odkrywa swoją

seksualność. Nawet emocjonalnie osłabiona Sugar Beth dobrze wiedziała,

- W ten sposób spotkanie będzie miało bardziej symboliczny wymiar -

kiedy się ją testuje, i nie dała się podpuścić.

wyjaśniła.

- Co zrobiłaś Colinowi? - zawołała Gigi, ściągając z uszu słuchawki.

Kiedy w poniedziałkowy wieczór Winnie stała przy zlewie, myjąc tale

- O czym ty mówisz?

rzyki deserowe, powiedziała sobie, że powinna być zadowolona z rozwoju

- Wyjechał!

wydarzeń. Sugar Beth była strasznie spięta, więc na początku panowała

Skąd wiesz?

trochę ciężka atmosfera, ale Seawillows dojrzały do przebaczenia. Roz

- Powiedział mi.

grzeszenie ze strony Amy było sprawą przesądzoną, a Lceann została zmięk

Sugar Beth zeszywniała.

czona stosunkiem Sugar Beth do Charliego. Heidi poddała się, gdy Sugar

- Kiedy?

Beth rozplýwała się w zachwytach nad zdjęciami jej trzylatka. Tylko Mc-

-- Dzwonił kilka minut temu.

rylinn nie uległa, dopóki Sugar Beth nic objęła jej, mówiąc:

Sugar Beth osunęła się na najniższy stopień i ukryła twarz w dłoniach.

- Albo mnie zabij, albo przebacz.

- Już z nim rozmawiałaś.

Co do Colina... Powiedziały, że to do niej podobne, że doprowadziła

Wydawał się kompletnie rozbity - powiedziała oskarżycielsko Gigi. -

faceta do czegoś takiego, ale nie odwróciły się od niej. Zanim zniknął

Rzuciłaś go, prawda?

ostatni kawałek czekoladowego tortu Winnie, Sugar Beth znowu była jed

Sugar Beth nie była w stanie odpowiedzieć.

nę z Seawillows. Właściwie liderką Seawillows.

Winnie włożyła ostatni talerz pod strumień wody. Seawillows siedziały

Wyjazd Colina to była jedna sprawa. Zupełnie inną sprawą było, że urwał

w pokoju wypoczynkowym, chichocząc i wspominając zdarzenia, w któwszelki kontakt, ale Sugar Beth nie zamierzała tego tak zostawić. Z samych ona nie brała udziału. Nie powinna czuć się odrzucona - w końcu sama go rana w poniedziałek zadzwoniła do jego wydawcy i poprosiła o rozmowę, że pozmywa - ale czuła się, jakby znowu miała szesnaście lat.

wę z jego agentem prasowym. Odebrała kobieta. Sugar Beth przybrała

Wiedziała, jak bardzo Sugar Beth brakowało Seawillows, więc powinna

swój najlepszy jankeski akcent.

się cieszyć, że doprowadziła do pojednania. Ale one były również jej przy

- Mówi Frances Gordon. Dzwonię z *Oprah Show*.

jaciólkami, a ona lubiła być ich liderką. Do tej pory to ona decydowała,

- Gordon? Nie kojarzę tego nazwiska.

kiedy się spotkają i co każda z nich ma przynieść- To ona wygładzała na

- Jestem nowa. Dzwonię w ostatniej chwili, ale Oprah chce, żeby pan

stroszone pióra i wysłuchiwała ich zwierzeń. I była w tym dobra. Teraz

Byrne wystąpił w jej programie w tym tygodniu. Jeśli to ma dojść do skutku wszystko będzie inaczej.

ku, muszę z nim dzisiaj porozmawiać. Stephen King chce się załapać,

Dopóki Sugar Beth nie wyjedzie z Parrish.

a wiesz, jaki potrafi być natarczywy.

Ta myśl przywróciła Winnie zdrowy rozsądek. Nie chciała, żeby Sugar

- Nie sędzę, żeby pan Byrne był dostępny.

Beth wyjeżdżała. Wreszcie były siostrami i nie zamierzała z tego rezygno

- Oczywiście, że jest dostępny. To *Oprah*.

wać, nawet gdyby miała się pożegnać z pozycją liderki Seawillows. Kiedy

- Czułabym się swobodniej, rozmawiając z moim stałym kontaktem.

wróciła do pokoju, czuła się trochę lepiej, ale rozmowa nadal toczyła się

Niestety, ta pani miała dziś rano wypadek samochodowy. Nic poważnego, ale nie będzie jej przez parę dni.

- I pamiętacie, jak ćwiczyliśmy w salonie u Heidi i potłukliśmy lampę

- Dziwne. Rozmawiałam z nim niecałe dziesięć minut temu.

jej mamy?

- To musiało być wtedy, kiedy czekał na przyjazd ambulansu.

- A jak tata Amy przyłapał nas na paleniu papierosów?

Kobieta rozłączyła się.

- A tamtą noc, kiedy byliśmy nad jeziorem i samochód Ryana nie chciał

zapalić?

Winnie wróciła do domu w sobotę wieczorem. Ale nie oznaczało to, że

- Pamiętacie, jak wszyscy...

zostawiła Sugar Beth samą sobie. Postanowiła urządzić Deser Pojednania

- Nie, ja nie pamiętam! - powiedziała Winnie, szokując samą siebie. -

i Przebaczenia w Narzeczonej Francuza.

Nie byłam wtedy jedną z Seawillows. Nadal nie jestem. I byłabym wdzięczna,

gdybyście okazały trochę wrażliwości i nie spędziły reszty wieczoru na

To wywołało poważną debatę, bo żadna z nich nie mogła sobie przypowspominaniu rzeczy, w których nie brałam udziału.

mnieć, jak dokładnie przebiegała ceremonia. Wszystkie zgadzały się co

Zapadło niezręczne milczenie. Merylinn strzepnęła jakiś pyłek ze swodo jednego: potrzebne im było zdjęcie George'a Michaela.

ich spodni. Heidi bawiła się obrączką. Tylko Sugar Beth wydawała się

- Do czego? - zapytała Winnie, siląc się na cierpliwość.

niewzruszona. Jej piękne brwi uniosły się w sztucznym zdziwieniu, kiedy

Leeann poprawiła ramiączko stanika.

przyglądała się pozostałym.

~ Musisz przysiąc, że będziesz go zawsze kochać.

- Chcecie powiedzieć, że nie poddałyście jej inicjacji?

- Nie ma mowy.

- Nigdy o tym nie pomyślałyśmy - odparła Leeann.

- Musisz-powiedziała Merylinn. -To rytuał Seawillows.

Merylinn podwinęła pod siebie nogi.

- Tyle, że nie mamy jego zdjęcia - zauważyła Heidi.

- Zawsze ty się tym zajmowałaś.

Amy sięgnęła do torebki i wyciągnęła Biblię.

Zgadza się. - Sugar Bcth spojrzała na Winnic. - Wyjdź z pokoju,

- Mam pewien pomysł.

kiedy będziemy głosować.

- Nie użyjemy obrazka Jezusa! - krzyknęła Merylinn.

- Głosować?

Amy wyglądała na rozczarowaną, ale taktownie uległa. Dyskusja trwa

Sugar Beth zmarszczyła brwi.

ła, do niczego jednak nie prowadząc. W końcu Leeann zaproponowała, że

- Chcesz być jedną z Seawillows czy nie?

przejrzy kolekcję płyt CD Colina.

- Nie uważacie, że jesteśmy trochę za stare na coś takiego? - odparła

- Patrzcie! Nowy album U2. Winnie może przyrzec swoją lojalność

Winnie.

Bono.

Nie, wcale tak nie uważały.

Heidi przyglądała się płycie.

W końcu Winnie dała sobie spokój z wyklócaniem się, częściowo dlate

- Tb nie to samo.

go, że nie przynosiło to żadnych rezultatów, częściowo dlatego że napraw

Sugar Beth uśmiechnęła się promiennie i podsunęła Winnie płytę.

dę chciała być jedną z Seawillows.

- Pocałuj zdjęcie Bono i powiedz, że zawsze będziesz go kochać.

Kazały jej przejść do salonu i czekać.

Winnie spojrzała na nią wyniośle.

Czekała.

- Tylko ze względu na jego zaangażowanie w szczytne cele.

Mijały minuty. W końcu miała tego dosyć i wróciła do pokoju wypo

Niestety, to nie był jeszcze koniec. Najwyraźniej miały kiedyś sekretny

czynkowego.

uścisk dłoni, ale żadna nie mogła sobie przypomnieć, jak to szło. Oprócz

- Może zechcecie mi wyjaśnić, dlaczego to tak długo trwa?

tego siadały w kółku i podawały sobie jakiś naszyjnik, który przypadł lata Merylinn wskazała Amy, która leżała rozciągnięta na podłodze.

temu.

Głosowanie odbyło się już dawno, ale Amy chciała nam pokazać nowe

- Ale jedno pamiętam na pewno - powiedziała Merylinn. Musisz

brzuski i zapomnieliśmy cię zawołać.

powiedzieć, który chłopak ci się podoba.

To zirytowało Winnie

- Rety, będę musiała się zastanowić - mruknęła Winnie z ironią.

- Nic dam o sobie zapominać, słyszycie?! - zawołała. - To, że jej wyso

- Nie okazuje właściwego Seawillows ducha - orzekła Heidi.

kość wróciła do łask, nie oznacza, że pozwolę, żebyście mnie ignorowały.

- Musi nam też wyznać swój sekssekret - powiedziała Leeann.

Sugar Beth pociągnęła nosem.

- Sekssekret? - Winnie przewróciła oczami. - Miałyście jedenaście lat.

- Ale przewrażliwiona.

Ile mogłyście mieć sekssekretów?

- Zawsze laka była zgodziła się Merylinn.

- Całkiem sporo. Merylinn znalazła książkę *Radość z seksu* jej mamy.

Leeann patrzyła na Winnie, zadowolona z siebie.

Winnie machnęła ręką.

- Uważaj, jak się do nas odzywasz. Jeszcze nie przeszłaś ceremonii ini

- W porządku. Parę dni temu miałam erotyczny sen o Edwardzie Nor-
cjacyjnej, więc w każdej chwili możemy cofnąć zaproszenie.

tonie.

Winnie założyła ręce na piersi i tupnęła nogą.

- A kto nie miał? - Heidi była niewzruszona. - Musimy usłyszeć coś

- Ceremonia inicjacyjna?

lepszego niż to.

270

Największym sekssekretem - że przez kilka lat nie pociąga! ją własny

- Nabieracie mnie.

mąż - Winnie był tajemnicą, którą nie zamierzała sicz nikim dzielić. Uda

- Chciałabym, żeby tak było - odparła Leeann.

wała, że się zastanawia.

Amy pokiwała głową.

Okay, może to? Merylinn, pamiętasz, jak kiedyś zostawiliśmy u cie

To prawda. *Zn* każdym razem, kiedy nowa dziewczyna wstępowała

bie Gigi, żebyśmy mogli pojechać na konferencję do Miami?

do Seawillows...

- Tak.

- Co, na szczęście, nie zdarzało się często - wtrąciła Merylinn.

- Nie było żadnej konferencji w Miami. Wynajęliśmy pokój w hotelu

- ...czekałyśmy aż Sugar Beth namówi Diddie, żebyśmy mogły u niej

w Memphis i przez cały weekend zabawialiśmy się w seksniewolników.

nocować.

Zmyśliła tę historię, ale ich reakcje były bardziej niż zadowolające.

- Najlepiej latem, żebyśmy mogły spać na werandzie - dodała Heidi.

- Ty rozpustnico!

Kiedy Diddie i Griffin zasypiali - ciągnęła Amy - rozbierałyśmy się

- Seksniewolnicy?

i biegałyśmy nago wokół domu.

- Używaliście kajdanków i w ogóle wszystkiego?

- Nigdy nie słyszałam na ten temat ani słowa - powiedziała Winnie.

- Wszystkiego- zapewniła Winnie.

- To był nasz największy sekret.

Sugar Beth nie kupiła tego, ale była lojalna i trzymała buzię na kłódkę.

- Nasz jedyny sekret - mruknęła ironicznie Leeann.

Winnie pomyślała sobie, jak to dobrze mieć siostrę.

- Nawet chłopcy o tym nie wiedzieli.

- To musiał być piekielnie gorący weekend - zawołała Merylinn.

- Ledwie się ściemnia - powiedziała Winnie - a na dworze nie ma na

Winnie uśmiechnęła się do Sugar Beth.

wet piętnastu stopni.

- Niezapomniany.

Sugar Beth wyszczerzyła się do niej w uśmiechu.

Sugar Beth odpowiedziała jej uśmiechem.

- No to lepiej szybko przebierajmy nogami.

- Nawet ja nie mam na swoim koncie całego weekendu zabawy w seks

Wywiązała się dyskusja na temat pogody, ale w jej wyniku zrobili tylko

niewolników.

jedno ustępstwo: mogą zostać w butach.

Winnie usadowiła się wygodniej na kanapie.

- Wiedziałam, że powinnam była wyrzucić te stare majtki - powiedzia

- Czy nie pora zapalić inicjacyjną świecą?

ła Leeann kilka minut później, kiedy ściągały z siebie ubrania.

- Nie. - Sugar Beth uniosła brwi.

- Ktoś musi dopilnować, żeby wszystkie światła były wyłączone.

- Jest jeszcze jedna sprawa...

- Oszczędzam na liposukcję. Naprawdę.

- Nie. Nie zrobimy tego. - Amy poderwała się z krzesła.

- Wolałam, kiedy nienawidziłyśmy Sugar Beth. Spójrzcie na jej nogi.

- Musimy - powiedziała Sugar Beth - albo Winnie nigdy nie zostanie

- O, Boże, Winnie ma olbrzymią malinkę!

oficjalnie jedną z Seawillows.

Nagie i rozchichotane stłoczyły się przy tylnych drzwiach.

- O, Boże... - Merylinn odrzuciła do tyłu głowę i zaczęła się śmiać.

- Gotowe? - zapytała Merylinn.

Leeann jęknęła.

- Taki-odpowiedziały chórem.

- Nie powinnam tyle jeść.

Sugar Beth otworzyła drzwi.

- Jeśli to zrobimy, nie możemy o tym nikomu powiedzieć • oznajmiła

- Seawillows na zawsze! - krzyknęła.

Heidi. - Wiecie, jak teściowa mnie nienawidzi. Jeśli się dowie, będę bez

1 pobięły.

końca wysłuchiwać je wymówek.

- Ale co mamy zrobić? - spytała Winnie, nie całkiem pewna, czy chce

Nieplanowany późnowieczorny spacer zaprowadził Ryana i Gigi na kowiedziec.

nec Mockingbird Lane. Kiedy dotarli do podjazdu Narzeczonej Francu

Na chwilę zapadła cisza. Patrzyły jedna na drugą. W końcu odezwała się

za, stanęli jak wryci w dokładnie tym samym momencie.

Amy;

Gigi pierwsza odzyskała głos.

- Musimy się rozebrać do naga i trzy razy obiec Narzeczoną Francuza.

- Myślisz, że oszalały albo coś takiego?

Winnie patrzyła na nie z niedowierzaniem.

- Na to wygląda.

272

Gigi była przerażona.

Jewel uśmiechnęła się.

- Nie powinieneś na to patrzeć - wykrztusiła.

- Naprawdę?

- Za nic bym tego nie przegapił.

Sugar Beth skinęła głową i powiedziała jej o wyjeździe Colina.

Usłyszeli cienki chichot, jakieś przekleństwo, a potem ktoś powiedział

- Wyjechał? Tak po prostu?

„cicho”. Kobiety zniknęły za rogiem domu.

- Tak po prostu - potwierdziła Sugar Beth. Poczowała się odrobinę lepiej,

Gigi skrzywiła się.

widząc oburzenie na twarzy Jewel.

- Jeśli dzieciaki w szkole się o tym dowiedzą, nie wrócę tam. Mówię

- Co zamierzasz teraz zrobić?

poważnie.

- Nadal próbować się z nim skontaktować.

- Razem wyjedziemy z miasta.

Jewel popatrzyła na nią współczująco.

- Nic takiego się nie działo przed powrotem Sugar Belh.

- Z tego, co mówiłaś, to może trochę potrwać. Wygląda na to, że nie

Jeśli zostanie, będzie tylko gorzej.

chce, żeby go odnaleźć.

- Mimo to nie chcę, żeby wyjeżdżała.

- Zadzwoń do jego redaktora. Ktoś musi wiedzieć, gdzie on jest.

Uściskała jej rękę.

- Lepiej wymyśl jakąś bardziej wiarygodną historię niż ta z *Oprah*, o którą

- Ja też nie.

rej mi mówiłaś.

Gigi jęknęła, kiedy nagie kobiety wyłoniły się z drugiej strony domu,

- Tak zrobię.

tym razem? jej matką na czele.

- To takie krępujące.

Redaktor Colina odebrał po drugim dzwonku.

- Myślałam, że mama jest doskonała.

- Neil Kirkpatrick.

- Nic na to nie poradzisz, skarbie. Kobiety z Południa skłonność do

- Lady Francis Posh-Wicket z tej strony Dzwonię z Londynu.

szaleństwa mają w genach.

- Kto?

- Nie ja.

- Jestem szefową Królewskiego Biura Orderu Podwiązki. Jej Królew

Westchnął.

ska Wysokość ma wspaniałe wieści dla jednego z waszych pisarzy, sir

- Wcześniej czy później pójdiesz w ślady pozostałych.

Colina Byrne'a. Och, ale ze mnie głuptas. On jeszcze nie jest sir Colinem.

Włączyły się automatyczne spryskiwacze trawnika i kobiety zaczęły pisać

I właśnie dlatego muszę się z nim skontaktować. Ale pan Byrne chyba

cześć.

w ogóle nie odbiera telefonów.

- Nie mogę na to patrzeć -jęknęła Gigi.

- Obawiam się, że nie wiem, gdzie on jest.

Ryan ukrył twarz córki w swojej piersi i uśmiechnął się.

- Mam uwierzyć, że zgubił pan jednego ze swoich najważniejszych

- Jutro będziemy udawać, że to był tylko sen.

autorów?

- Słucham?

Sugar Beth wyłączyła budzik. Był wtorek, dzień, w którym planowała

- Może pan powie Jej Królewskiej Wysokości, że sir Colin zniknął, bo

wyjechał z Parrish. Wtuliła twarz w poduszkę Colina i wdychała jego

ja nie mam na to ochoty.

zapach, modląc się, żeby wrócił do domu, zanim będzie musiała zmienić

- Kto mówi?

pościel. Zalała ją fala smutku. Zwalczyła to uczucie, przypominając sobie

- Nalegam, żeby natychmiast zlokalizował pan sir Colina.

wczorajszy wieczór z Seawillows. Uśmiechnęła się. Winnie dała jej bez

- Nie wiem, kim pani jest, ale wiem, że muszę wracać do pracy.

cenny prezent.

- Nie, dopóki mi pan nie powie, gdzie on się, do cholery, podziewa!

Zwlokła się z łóżka, umyła się i ubrała, a potem pojechała do księgami.

Zapadła długa chwila ciszy.

- Myślałam, że właśnie się pakujesz - powiedziała Jewel, kiedy ją zo

- Sugar Beth, to ty?

baczyła.

Tym razem to ona się rozłączyła.

Tymczasowa zmiana planów - odparła Sugar Beth. - Zostanę jeszcze

trochę.

274

- *Wszyscy Sa wściekli, wszyscy bez wyjątku* -

Cale miasto się z niej naśmiewało. Bez wyjątku.

powiedział Rupert z przekonaniem.

Książka znalazła się na szczycie listy bestsellerów „New York Timesa”

Georgette Heyer *Devil's Cub*

i do Parrish przyjechał reporter z „USA Today”. Choć w prasie zaczęły się już pojawiać artykuły o tajemniczym zniknięciu Colina, dziennikarz był

zainteresowany przede wszystkim odnalezieniem rzeczywistych odpowiedzi

Rozdział 23

ników bohaterów *Odbić*. Diaboliczna Valentine była na samym szczycie listy Najbardziej Poszukiwanych.

Znadejściem kwietnia zakwitły azalie i derenie. Północne Missisipi

- Szuka pan Sugar Beth Carey - powiedziała Amanda Higgins jakieś

nigdy nie wyglądało piękniej, ale Sugar Beth była nieszczęśliwa. Żyła

pięć sekund po pojawieniu się reportera w mieście. - Sugar Beth Carey

w stanie zawieszenia, pocieszając się tylko tym, że nie pojawiła się żadna Tharp Zagurski Hooper.

firma od przeprowadzek po rzeczy Colina. Czasami udawało się jej prze

- Może pamięta pan, że kilka lat temu rozpisywała się o niej prasa -

konać samą siebie, że Colin po prostu próbuje nią manipulować i niedługo

dodał usłudze jej mąż. - To ona jest tą kelnerką, która wyszła za magnata wróci. Ale gdy jeden tydzień przeszedł w drugi, zrozumiała, że wszystko,

naftowego. Nazywał się Emmett Hooper.

co mówił, mówił serio.

Dwadzieścia cztery godziny później historia trafiła do gazet i nawet Ty

Dwa tygodnie po jego wyjeździe w Narzeczonej Francuza pojawił się

bet nie był dość daleko, żeby się ukryć.

Ryan z wiadomością, że Colin wreszcie zadzwonił.

Na początku maja, miesiąc po wyjeździe Colina, obraz poszedł pod młó

- Wynajął dom, ale nie powiedział gdzie. Mówi, że pracuje na okrągło,

tek. J. Paul Getty Museum kupiło go za trochę ponad trzy miliony dola

żeby skończyć książkę.

rów. Jewel i Seawillows świętowały z Sugar Beth udaną transakcją, ale

- A co ze mną? Co mówił o mnie?

ona chciała Colina. Tylko on rozumiał, co dla niej znaczyło znalezienie

Ryan wpatrywał się w kluczyki od samochodu.

obrazu. Fakt, żenię raczył nawet zadzwonić z gratulacjami, dołożył kolej

- Przykro mi, Sugar Beth. Powiedział, że na razie nie chce z tobą rozłąć kłodę do tłącego się stosu jej urazy.

mawiać. Może, kiedy skończy książkę. I powiedział, żebyś przestała nę

Wypełniła wszystkie dokumenty potrzebne do założenia funduszu, któkać jego wydawcę. A... pytał o Gordona.

ry zapewni Delilah opiekę, a potem poleciała do Houston, żeby spędzić

Cholerny gbur.

z nią kilka dni. Z wystaw mijanych księgami wpatrywały się w nią *Odbi*

A jakże, manipulował nią. Fala słusznego oburzenia osuszyła łzy, które

cia. Umówiła się na wizytę w najlepszym salonie fryzjerskim w mieście, już napływały jej do oczu. Pojechała do Lakehouse, gdzie spędziła wiea potem poszła zaszaleć na zakupach. Ale ani nowe blond pasemka, ani czór, tańcząc z Cubbym Bowmarem.

szpilki Jimmy Choo nie poprawiły jej humoru.

Gniew towarzyszył jej przez następne dwa tygodnie. A potem do księ

Wróciła do Parrish we wtorek późnym wieczorem, sześć tygodni po degami trafiły *Odbicia...*

zercji Colina. Już miała wyłączyć nocną lampkę, kiedy zadzwonił telefon.

- Nigdy nie widziałam czegoś takiego - zachwycała się Jewel. - Książ

Odebrała i usłyszała znajomy, władczy głos.

ka jest w sprzedaży niecały tydzień, a ja już sprzedałam trzysta egzempla

Gdzie się, do cholery, podziewałaś przez trzy ostatnie dni?

rzy

Ugięły się pod nią nogi.

- Świetnie-mruknęła Sugar Beth.

- Colin?

Sue Covner przypatrywała się jej z zadowoloną miną.

- A jaki inny mężczyzna mógłby do ciebie dzwonić w środku nocy?

- Spójrz na to z jaśniejszej strony, Valentine. Nie każdy może zostać

Wszystko, co zamierzała mu powiedzieć, wyleciało jej z głowy.

uwieczniony w wielkiej literaturze.

- Ty łajdaku!

Marge Dailey uniosła głowę znad poradników.

- Dzwonię nie w porę, zgadza się?

- Myślę, że i tak znosisz to bardzo dobrze. Gdybym była na twoim miej

- Ty manipulujący ludźmi łajdaku! - Krzyczała i przeklinała, dopóki

scu, wyjechałabym do Meksyku. Choć to chyba nie dość daleko, bo jakby

nie ochrypła, a gdy w końcu się uspokoiła, on powiedział tylko: „Ależ,

nie było, to nadal Ameryka Północna.

moje kochanie", co ją rozsierdziło na nowo.

27?

- Nie jestem twoim kochaniem! Porzuciłeś mnie, ty angielski kutasie,

- Więc tego chcesz? Mam wrócić, żebyśmy mogli razem mieszkać?

i nigdy ci tego nie wybaczę. Ale cieszę się, że wyjechałeś, bo dzięki temu

- Wiem, że to poważny krok. Ale jestem już zmęczona tym ciągłym

nie muszę więcej oglądać twojej paskudnej gęby. I wiesz co? Kiedy postrachem - nawet nie masz pojęcia, jak bardzo - i jestem gotowa zrobić wiedziałam, że cię kocham, to był żart, słyszysz mnie? Przez cały czas

ten krok, jeśli i ty tego chcesz.

śmiałam się z ciebie. Nie kocham cię! To wszystko było tylko żartem!

- Rozumiem.

Przykro mi to słyszeć - odparł zupełnie niezbity z tropu. - Ale ponie

- Wspominałeś o małżeństwie. Jestem... jestem zaszczyciona, Colin, Wiem,

waż mojej miłości do ciebie wystarczy za nas oboje, nie martwię się zbyt

że to dla ciebie równie trudne, jak dla mnie. Mieszkanie razem może być

nio. To naprawdę żenujące, jak bardzo za tobą tęsknię.

naszym pierwszym krokiem. - Milczał, więc zastanawiała się, czy nie posu

Usiadła po turecku na dywaniku, a Gordon, który schował się pod łóżko

nęła się za daleko. - Ale jeśli nie jesteś gotowy, rozumiem. Przeprowadzę

podczas jej tyrady, wypełzł i położył łeb na jej kolanach. Łzy napłynęły jej się do powozowni, żebyś miał trochę przestrzeni. Nie będę na ciebie nacido oczu, wzięła więc kilka głębokich oddechów, żeby Colin nie wiedział, skać. Wiem, jak to jest. Dam ci tyle czasu, ile potrzebuj es/. Tylko wróć.

że w wyniku jego dezercji zamieniła się w regularną konewkę.

Wciąż milczał.

- Jak mogłeś wyjechać?

- Colin?

- Oszalałe z bólu zwierzę. Takie tam bzdury.

- Ty nadal nie rozumiesz.

Powiedział to swobodnym tonem, ale za dobrze go znała, żeby się na to

- Czego nie rozumiem?

nabrać. Zraniła go, w porządku, może nawet bardziej niż on ją. Pochyliła

- Wrócę w dniu naszego ślubu. Ani chwili wcześniej.

się i osuszyła oczy uchem Gordona.

- W dniu naszego ślubu! - Poderwała się na równe nogi. Gordon zno

- Nie chciałam cię zranić. Wiesz, że nie.

wu uciekł pod łóżko.

- Fakt, że nie mogłaś się powstrzymać - odparł tym samym tonem -

- Jestem pewien, że Winnie i Seawillows będą zachwycone, pomagając

sprawił, że było to tym bardziej bolesne.

ci wszystko zorganizować, a Ryan może przyspieszyć sprawy papierkowe.

- Miałaś rację -- powiedziała cicho. - Nigdy nie dałam nam szansy. Zro

- Nie mówisz poważnie.

zumiałam to, gdy tylko odjechałeś.

- Owszem, mówię.

- Oczywiście, że miałem rację.

- Zaręczyny tak. Po tym, jak byśmy trochę ze sobą pomieszkali. Alenie

- Mógłbyś wrócić?

wskoczmy od razu w małżeństwo. Nie jesteśmy gotowi.

- Na jakich warunkach?

- Przykro mi, ale muszę kończyć i wracać do pracy. Gratuluję sprzedaży

- To nie są negocjacje.

ży obrazu. Żałuję, że mnie tam nie było, żeby to z tobą uczcić.

- Chcę, żeby wszystko było jasne.

- Nie waz się odkładać słuchawki! Chcesz mi powiedzieć, że nie wró

- Kocham cię - powiedziała. - Chyba nie mogę wyrażać się już jaśniej.

cisz, dopóki nie zgodzę się wyjść za ciebie za mąż?

Ale musimy porozmawiać o tym osobiście. Gdzie jesteś?

•-Tak. Nie wrócę, dopóki nie będziesz na mnie czekać w kościele pod

Hm... Jeszcze nie jestem gotowy, żeby to wyjawić.

ołtarzem, a świadkami będą wszyscy nasi przyjaciele.

- Więc po co dzwonisz? Czego chcesz?

- To niedorzeczne! Kopnęła jakieś pismo leżące na podłodze. - To

- Chcę twojego serca, kochanie.

nie jest jedna z twoich książek, Colin. To prawdziwe życie. Prawdziwi

- Masz je.

ludzie nie zachowują się w ten sposób.

- I twojej odwagi.

- Ale my nie jesteśmy zwykłymi ludźmi, prawda?

Przygryzła wargę.

Osunęła się na krzesło.

- Zaczynam nabierać odwagi. To się nic stanie z dnia na dzień, ale je

- Zastanów się. Żadnego z nas nie stać na kolejną pomyłkę. Musimy

stem na dobrej drodze. I nie chcę cię stracić. Jeszcze się nad tym nie zastamieć pewność, że będzie nam ze sobą dobrze.

nawiałam, ale sądzę, że Parrish chyba się nie zawali, jeśli dwoje ludzi,

— Jestem tego pewien już od dawna. Bardzo cię kocham.

którzy się kochają, będzie ze sobą mieszkać. Jak sądzisz?

Ścisnęła mocniej słuchawkę.

Nastąpiła chwila ciszy.

- Wróć do domu, Colin.

- I jeszcze raz mam się zdać na twoją łaskę? Nie jestem aż tak głupi.

Sugar Beth odsunęła słuchawkę od ucha, żeby radosne pohukiwania Je

- Więc jak to wszystko rozwiążemy?

wel nie rozerwały jej błony bębenkowej.

- Zwiążemy. W kościele przed księdzem. Decyduj: tak albo nie.

Wzięła prysznic, włożyła nowe pomarańczowe rybaczki, biały bezrę-

- Nie!

kawnik i sandały, a potem zadzwoniła do Winnie, żeby przekazać jej naj

Usłyszała znudzone westchnienie.

nowsze wieści. Wreszcie wyruszyła na dworzec, gdzie umówiła się z Bru-

- Na szczęście dla ciebie jestem gotów zaczekać jeszcze parę dni, co

ce'em. Z dworca pojechała do księgarni, żeby omówić z Jewel warunki

świadczy o głębi moich uczuć.

ich współpracy, a potem porwała Charliego opiekunce i zabrała na długi

- Przestań mówić jak dandys.

spacer po parku. Późnym popołudniem wpadła do Skarbów Przeszłości.

- Będę się kontaktować z Ryanem, ale do ciebie więcej nie zadzwonię.

- Jewel martwi się o ciebie powiedziała Winnie, kiedy Sugar Beth

Gdybyś była rozsądna, zachowałbym się bardziej racjonalnie. Ale ponieważś do sklepu. - Właśnie rozmawiałam z nią przez telefon. Uważa, że waż jesteś szalona, nie mam innego wyboru.

powinnam zwołać nadzwyczajne spotkanie Seawillows, żeby to zbadać.

- Planowałeś to od samego początku, prawda?

- Jewel nie powinna się mieszać do spraw Seawillows - odparowała

- Powiedzmy, że nie jesteś kobietą, której można pozwolić, by wymknęła

Sugar Beth. - Roześmiała mi się w twarz, kiedy jej powiedziałam, że barsię spod kontroli.

dzo byśmy chciały, żeby się do nas przyłączyła.

Zacisnęła pięść.

- Nie powinnaś brać tego do siebie.

- Colin, proszę cię. Mamy szansę na wspólną przyszłość. Nie psuj tego

- Jak mogę nie brać tego do siebie? Jewel jest moją przyjaciółką i przyniedorzecznymi żądaniami.

szłą partnerką w interesach. Ale muszę przyznać, że nie jest nawet w poło

- Jak mógłbym coś zepsuć, skoro doskonale radzisz sobie z tym sama?

wie tak dowcipna, jak jej się wydaje. Powiedziała, że przyłączenie się do

- Jestem w ciąży! Musisz natychmiast tu wrócić, żeby się mną zająć.

Seawillows byłoby pierwszym krokiem do tego, żeby założyć spódnicę na

- Nie, kochanie, nie jesteś w ciąży i nie dam się zmanipulować. A ta rozbręczy i stać na frontowym trawniku Narzeczonej Francuza, kręcąc paramowa robi się męcząca. Kocham cię z całego serca i... Skarbie, ty płaczesz?

solką i zachowując się jak głupia kokietka.

- Tak. - Pociągnęła nosem. - Właśnie to robię przez cały czas, odkąd

Winnie westchnęła.

wyjechałeś.

- Tu nie chodzi o Jewel. Chodzi o ciebie.

- Naprawdę?

Sugar Beth osunęła się na dębowe krzesło. Nagromadzone przez dwa

- Tak.

dni emocje wreszcie znalazły ujście.

- Świetnie - powiedział.

- To, że ktoś zrozumiał jakąś prawdę o sobie, niekoniecznie oznacza,

I odłożył słuchawkę.

że potrafi to naprawić.

- Domyślam się, że mówimy o tobie.

Sugar Beth krążyła po domu przez kilka godzin. Trochę popłakała i zja

- Pomyśl. Weźmy na przykład kobietę, która ma nadwagę. Dobrze wie,

dła dwie miski płatków owsianych. Następnego ranka obudziła się jeszcze

co powinna zrobić, żeby pozbyć się zbędnych kilogramów, ale to nie znabardziej wściekła. Chwycała za telefon i wybrała numer Bruce'a ICleinma-czy, że może to zrobić, prawda?

na, pierwszego chłopaka Amy i najlepszego budowlańca w mieście. Po

Zgadza się.

tem zadzwoniła do Jewel.

Sugar Beth złapała się za brzuch.

- Pamiętasz, jak ci mówiłam, że chciałabym otworzyć na dworcu księ

- Nazwij mnie wariatką, ale czwatly spacer pod ołtarz nie wydaje mi się

garnię dziecięcą?

najlepszym sposobem na naprawienie tego, co jest zepsute w moim wnętrzu.

- Jasne. Przekonywałam cię, że powinnaś to zrobić, ale ty miałaś wą

'— Chyba że to, co było zepsute, zostało naprawione.

pliwości. Powiedziałaś, że nie możesz podejmować się niczego stałego ze

- Muszę lecieć. - Złapała torebkę, musnęła ustami policzek Winnie i wywzględu na Colina.

szła ze sklepu.

- To już nie jest problem, bo oficjalnie go nienawidzę. I mam nadzieję,

Jakiś mężczyzna potknął się, oglądając się za nią. Była jednak zbyt zmę

że mówiłaś poważnie, proponując mi spółkę.

czona, żeby docenić jego zainteresowanie.

280

W drzwiach powita) ją Gordon, który od wyjazdu Golina zrobił się przy-

Sugar Beth nie chciała robić żadnych przygotowań. Powiedziała, że żymilny. Kucnęła, żeby go pogłaskać, ale jako ofiara rozbitej rodziny był

czy sobie prywatną ceremonię w gronie najbliższych: Gigi, Ryan i Winnie

zbyt przygnębiony, by zrobić coś więcej poza przewróceniem się na grzbiet.

jako jej świadek. Nikt więcej, nawet Jewel czy Seawillows.

Wstała, poszła do kuchni, wyjęła z lodówki jogurt truskawkowy i zaczęła

Winnie miała zupełnie inne plany. Zwołała spotkanie Seawillows, na

krążyć tam i z powrotem. W końcu położyła się na kanapie w pokoju wyktóre zaprosiła również Jewel. Ponieważ Leeann nie miała opiekunki do poczynkowym. Zdołała się zdrzemnąć, ale godzinę później obudziła się

dzieci, spotkały się u niej. Winnie wyjęła żółty notatnik i powiedziała:

i znowu zaczęła krążyć.

- Same będziemy musiały wszystko zaplanować. Na szczęście Colin

O jedenastej poczuła się tak fatalnie, że wypadła z domu, poszła w dół

zapewnił nam nieograniczony budżet. Powiedział Ryanowi, że chce, żeby

ulicy i załomotała do drzwi Galantine'ów.

ślub odbył się najpóźniej w przyszłą sobotę, co daje nam dziesięć dni. Boi Drzwi otworzyła Winnie. Była tylko w bluzie od pidzamy, miała potarsię, że Sugar Beth ucieknie, jeśli będziemy dłużej z tym czekać.

gane włosy i podrapany zarostem, zaczerwieniony policzek. Sugar Beth

- Dopilnuję, żeby w wypożyczalni schowali *Uciekającą pannę młodą*

wpadła do środka,

powiedziała Merylinn. - Po co podsuwać jej pomysły.

- Czy wy dwoje nie możecie spędzić choć jednego wieczoru na rozmo

- Jeśli Colin chce ją powstrzymać przed ucieczką, dlaczego nie wróci,
wie jak normalni ludzie?

żeby sam tego dopilnować? — zapyłała Heidi.

- Nie wyładowuj na mnie swoich seksualnych frustracji. Co się dzieje?

Winnie spuściła wzrok na swój żółty notatnik.

- Muszę porozmawiać z Ryanem.

- Powiedział, że najpierw musi skończyć książkę.

- Śpi.

Nie spodobało im się to.

- Już nie. - Sugar Beth ruszyła na górę.

- Chyba Sugar Beth powinna być ważniejsza niż książka - mruknęła

Winnie poszła za nią, cały czas zrzedzając pod nosem.

Merylin.

Ryan leżał na brzuchu. Prawdopodobnie był nago, ale nie mogła mieć

- Nigdy nie rozumiałam tego faceta.

pewności, bo od bioder w dół przykrywał go cienki niebieski kocyk. Ude

- Mam nadzieję, że Sugar Beth nie odkryje, jak nisko znajduje się na

rzyła go pięścią w ramię.

jego liście priorytetów.

- Wstawaj!

- Wiesz, jaki potrafi być sarkastyczny - Jewel próbowała bronić Coli-

Przekreślił się na plecy i spojrzał na żonę, która stała za Sugar Beth z ręką. — Może Ryan źle
zinterpretował jego słowa.

kami skrzyżowanymi na piersiach.

Winnie ucięła dyskusję, przedstawiając przyjaciółkom plan uroczysto

- To twoja dawna dziewczyna - powiedziała Winnie. - Ja ledwie ją
ści: najpierw ślub w kościele prezbiteriańskim, a potem przyjęcie na fronznam.

towym trawniku Narzeczonej Francuza. Ponieważ nie było czasu na roze
Sugar Beth starała się mówić cicho, żeby nie obudzić Gigi.

słanie oficjalnych zaproszeń, Jewel i Seawillows obdzwoniły wszystkich,

- Posłuchaj mnie, Ryanie Galantinc. Kiedy ten łajdak znowu zadzwoni,

k którzy przyszli im do głowy. Kiedy skończyły, miały trzysta osób, które

powiedz mu, że wygrał tę rundę. Wyjdę za niego. Ale że nie lubię, kiedy

potwierdziły swoje przybycie. Sugar Beth wściekła się, gdy się o tym doktoś mnie szantażuje,
powiedz mu też, że zamierzam uprzykrzyć mu reszwiedziała, ale Winnie kazała jej się zamknąć i
rozejrzeć za sukienką.

tę życia. Rozumiesz?

Ryan załatwił dokumenty potrzebne do zawarcia małżeństwa, a Leeann

Ryan usiadł na łóżku. Był wyraźnie rozbawiony.

zaciągnęła Sugar Beth na badanie krwi. Sugar Beth nie miała pojęcia, jak

- Mówię poważnie - ciągnęła Sugar Beth. - Jeśli tak bardzo zależy mi

z przygotowaniami radzi sobie Colin, ale była zbyt zajęta pielęgnowaniem

na tym małżeństwie, proszę bardzo, ale niech się przygotowuje na poważne

swoich pretensji, żeby się tym przejmować.

konsekwencje.

W piątek rano w Narzeczonej Francuza zjawiała się ekipa, żeby rozsta

Odwróciła się, zbiegła po schodach i wypadła na dwór.

wić namiot na przyjęcie, a wkrótce potem przyjechała ciężarówka ze stoli

Ryan spojrzał na żonę.

kami i krzesłami. Sugar Beth założyła na uszy słuchawki, żeby odciąć się

- Oboje są siebie warci.

od tego wszystkiego. Spędziła dzień, głaszcząc Gordona, snując plany dotyczące księgarni i słuchając starych płyt Pearl Jamu.

282

Winnie próbowała ją namówić, żeby przenocowała w ich pokoju go

Wprawiała Winnie w osłupienie, bo ją również uściskała.

ścinnym, ale Sugar Beth nie chciała opuszczać Narzeczonej Francuza.

Gdy dziewczynki wyszły, Winnie zaczęła nawijać jak nakręcona.

Wprowadziła więc w życie plan awaryjny: o osiemnastej pod drzwiami

- Masz suknię, prawda? Obiecałaś, że się tym zajmiesz. Pewnie kupiłaś

Sugar Beth pojawiła się Gigi z trzema ogromnymi pizzami, oraz Owen

ją prosto Z wieszaka, bo wyglądasz obrzydliwie cudownie we wszystkim,

Lu, Gillian Granger, Sachi Patel i Jenny Berry.

co założysz,

Mama powiedziała, że możemy u ciebie spać. Wszystkie dziewczyny

- Mam suknię - powiedziała Sugar Beth -- ale nie zamierzam ci jej

chcą usłyszeć twoje rady na temat siły. No a Jenny naprawdę powinna się

pokazać.

nauczyć malować oczy.

- Dlaczego?

Sugar Beth sięgnęła po telefon i zadzwoniła do Winnie.

- Bo to ma być niespodzianka! Golin już jest?

- ! na co mi przyszło? Pilnowana przez trzynastolatki. Nieźle to wymy

- O ile wiem, jeszcze nie - odparła Winnie, nie patrząc jej w oczy. Ale

śliłaś

Ryan z nim rozmawiał. Na pewno przyjedzie.

- Jesteś trochę zdenerwowana - odparła Winnie. - Uznałam, że potrze

- Tak, jasne. - Sugar Beth uderzyła pięścią w blat. - Mówiłam ci, co bujesz rozrywki.

będzie. On się nie zjawi. To dlatego nie chciałam, żebyście zapraszały całe

- Trochę zdenerwowana! Jestem kłębkiem nerwów. To wszystko to miasto. Ale czy ty mnie słuchasz?

podpucha. Ostatni element jego planu, żeby się na mnie zemścić. Pójdę

- Oczywiście, że się zjawi. Kocha cię. A teraz idź wziąć prysznic.

pod ołtarz, a jego tam nie będzie. Mówię ci już teraz, że on się nie zjawi.

O czwartej przyjdzie Janice Menken i zrobi ci włosy. Przed wpół do szó

- Zostawienie cię przed ołtarzem to byłaby gruba przesada - stwierdził musisz być w kościele.

ła Winnie. - Skończył z tobą, kiedy napisał *Odbicia*.

Sugar Beth popatrzyła na Winnie.

Sugar Beth rozłączyła się.

- Powiedz mi, że robię dobrze.

Winnie miała rację co do jednego. Nie sposób było oddawać się rozmy

- Jestem tego pewna - odparła Winnie, ale jej głos wcale nie brzmiał

ślaniem w domu pełnym trzynastolatek, które bez przerwy domagały się pewnie.

uwagi. Nowe przyjaciółki Gigi były trochę rozwydrzone, ale miłe i cał

Sugar Beth wzięła prysznic i ogoliła nogi. Potem pozwoliła Janice Menkiem zabawne. Może któregoś dnia Seawillows stworzą młodszy oddział

ken stworzyć misterną fryzurę, w której wyglądała, jakby na jej głowie pomocniczy.

wylądował tort weselny. Rozebrała go, gdy tylko Janice wyszła, przekształ

Źle spała tej nocy i obudziła się na długo przed dziewczynkami. Zeszła

cając w znacznie prostsze uczesanie. Zrobiła delikatny makijaż, podkreślała dół w starych szortach i flanelowej koszuli Colina, z potarganymi włosami

ślizgając tylko oczy i nakładając rdzawobrazowy błyszczący na usta. Znajome same i odciśniętym policzkiem. Dzień jej ślubu. Znowu.

rytuały nie uspokoiły jej, zwłaszcza że co chwila zaglądała któraś z Sea

Wypuściła Gordona na dwór, wyrzuciła pudełka po pizzy, a potem usiadła na łóżku, żeby spytać, co u niej słychać.

stała przy blacie i myślała o tym, co powinna zrobić. Musi ogolić nogi,

Żadna nie widziała Colina, ale wszystkie były przekonane, że gdzieś opilać paznokcie i doprowadzić do porządku włosy. A jedyne, na co tam jest.

miała naprawdę ochotę, to wrócić do łóżka i zakopać się pod kołdrę. Wpu

Sugar Beth przyniosła ze strychu suknię i ubrała się w garderobie Colina

ściła Gordona i właśnie tak zrobiła.

na. Ledwie założyła buty, zjawiły się Jewel i Leeann, żeby zawieźć ją do

Winnie obudziła wszystkich kilka godzin później. Krzątała się po domu, kościoła. Skrzywiły się na widok sukni.

nucąc wesoło. Sugar Beth rzuciła się na słoik masła orzechowego, ale po

- Chyba tego nie założysz? - zapytała Leeann.

chwili odstawiła go na miejsce, bo jej żołądek nie był w stanie nic przyjąć.

- To moje czwarte małżeństwo - odparła Sugar Beth. - Czego się spo

Ryan miał zabrać dziewczynki na późne śniadanie do Denny'ego, a podziewałyście?

tem rozwiązać je do domów, żeby przebrały się na ceremonię. Gigi uściska

Jewel posłała Leeann znaczące spojrzenie.

ła Sugar Beth przed wyjściem.

Winnie uprzedzała, że jesteś w złym humorze.

- Nie martw się. Nawet po ślubie możesz gromadzić siłę. Spójrz na

- I tak wyglądasz pięknie - orzekła Leeann. - Ale Colin się wścieknie.

mamę.

- Czy któraś z was go widziała?

284

- Pewnie jest z Ryanem - odparła Jewel.

Pani Patterson zaczęła grać marsza weselnego.

- Albo w drodze do Ameryki Południowej. - Sugar Beth pocałowała

- Nie wyjdę tam - syknęła Sugar Beth - dopóki się nie upewnisz, że on

Gordona i ruszyła ciężkim krokiem do samochodu Jewel, stukając po chodniku.

Widziała odkrytymi szpilkami.

- Musi być. Gdyby go nie było, Ryan...

Owionął ją nostalgiczny zapach starych śpiewników i dawno zapomnianych

- Nie chcę słyszeć ani słowa więcej o Ryaniu! Twój mąż też ma powód.

Widziała spotkanie, kiedy weszła tylnymi drzwiami do prezbiteriańskiego kościoła

żeby mnie nienawidzić. Pewnie uczestniczy w całym tym spisku.

Widziała ścianę z czerwonej cegły. W środku czekała już Winnie, ubrana w szykowną

- Racja. No i jestem jeszcze ja. - Winnie wyszła zza rogu i zniknęła

na kreację ze złotego jedwabiu. Ona też się skrzywiła na widok sukienki

w przejściu.

Sugar Beth, ale trzymała język za zębami.

Sugar Beth ruszyła za nią. Kiedy wchodziła do nawy, zgromadzeni wstali,

Widziałaś Colina? - spytała Sugar Beth, kiedy szły do małej poczekalni, patrząc jej w bok na ołtarz. Ścisnęła mocniej bukiet spoconymi dłońmi tuż za przedścionkiem.

mi. Czterech mężów! Jaka idiotka wychodzi za mąż po raz czwarty?

- Nic miałam czasu, żeby się za nim rozglądać. Wyszło nieporozumienie

Morze twarzy odwróciło się w jej stronę, ale nie było wśród nich tej

nie odnośnie do muzyki, kwiaty pod ołtarzem były nieodpowiednie, a Gigi

jedynej, którą chciała zobaczyć. Aż stanęła u szczytu głównej nawy... Był

pomalowała sobie oczy odblaskowym cieniem. Tyjątego nauczyłaś? Nietam, ubrany w czarny smoking. Colin czuł się w smokingu tak swobodnie ważne. - Winnie uśmiechnęła się promiennie. - Nie zadbałyśmy, żebyś

jak inni mężczyźni w dzinsach. Biała koszula aż lśniła w zestawieniu z ogomiała na sobie coś starego i coś pożyczonego.

rzałą twarzą, szczuplejszą i bardziej kanciastą, niż kiedy widziała go ostat

- Kiedy wychodzisz za mąż po raz czwarty, nie zwracasz uwagi na tani raz. Najwyraźniej nie ona jedna miała problemy zjedzeniem. Ta świakie przesady.

domość dodała jej sił. Wyprostowała ramiona i ruszyła wzdłuż nawy.

- To ma być twoje ostatnie małżeństwo, a tradycja jest ważna. - Się

Colinowi serce urosło, kiedy patrzył, jak Sugar Beth idzie w jego stronę.

gnęła do wyszywanej koralikami torebki, wyciągnęła perły Diddie i zapię

Była ubrana na czarno. Zachichotał i po raz pierwszy od prawie dwóch

ła je na szyi Sugar Beth. - Nie przyzwyczajaj się. Zabiorę je po przyjęciu.

miesiący zaczął się odprężyć.

Sugar Beth łzy napłynęły do oczu.

Jej suknia była przepiękna pomimo koloru. Długa, wąska, bez ramia-

- Och, Winnie... - Uściskała siostrę. - Kocham cię.

czek, ozdobiona ukośnymi pasami maleńkich czarnych koralików, które

- Ja też cię kocham - odpowiedziała Winnie i też zalała się łzami.

rozszerzały się ku dołowi. Sunęła płynnym krokiem, a jej jasne włosy i ala

Organistka zaczęła grać, a one suszyły łzy, starając się nie rozmazać

bastrowe ramiona unosiły się nad suknią jak piana na wzburzonym morzu.

makijażu. Winnie wydmuchała nos.

Skorupa, która była jej drugą skórą, gdy przyjechała do Parrish, zniknęła.

- Colin na pewno tu jest. Pani Patterson nigdy nie zaczyna grać, dopóki

Była delikatniejsza, piękniejsza i bardziej mu droga, niż kiedykolwiek sonie pojawią się wszyscy weselnicy.

bie wyobrażał, ale niebezpieczny stalowy błysk w jej jasnoniebieskich

- Pani Patterson nienawidzi mnie od czasu recitalu w dziewiątej klasie,

oczach przypomniawszy mu, w jak niebezpieczną grał grę. A to nie był jeszcze

kiedy to ja dostałam rolę Sugar Plum Fairy, a nie jej cudowna Kimmie.

koniec.

- Nie wszyscy mieszkańcy Parrish spiskują przeciwko tobie.

Zatrzymała się przy jego boku i podała bukiet Winnie. Wziął ją za rękę.

- Zobaczymy.

Były zimne jak lód, ale jego dłonie nie były dużo cieplejsze.

Winnie podała Sugar Beth imponujący bukiet z białych lilii i wyciągnę

Zaczęła się ceremonia. Wolałby sam napisać przysięgę, która byłaby

ła jądo przedsionka. Sugar Beth widziała tylko dwa ostatnie rzędy law, ale osobistym przesłaniem mówiącym o głębi jego uczuć do tej wspaniałej

nawet one były wypełnione.

kobiety. Ale wtedy ona też musiałaby napisać przysięgę, a nie był pewien,

- Co cię opętało, żeby zaprosić aż tylu ludzi?

czy nie umieściłaby w niej przekleństw.

- Ty i Colin będziecie odgrywać ważną rolę w życiu tej społeczności -

Głos pastora przerwał jego myśli. Pastor Daniels był tradycjonalistą

odparła Winnie. - Ludzie muszą zobaczyć wasz ślub.

i nie przyszło mu do głowy, że powinien zmodyfikować przebieg ceremo

- Jeśli on tu jest.

ni.

- Oczywiście, że jest.

- Kto oddaje tę kobietę za żonę temu mężczyźnie?

286

Nastąpiła długa chwila ciszy. Zgromadzeni poruszyli się niespokojnie.

- Nie możesz ich zabrać! - wykrzyknęła Sugar Beth. - Chcę je dostać

Colin zmarszczył brwi. Ryan uśmiechnął się i wystąpił naprzód.

w prezencie ślubnym.

- Ja.

- Mam co do nich inne plany. - Winnie pocałowała ją w policzek i scho

Pastor wygłosił kolejną formułę, że jeśli ktoś zna jakieś powody unieważnia perły do torebki. - A prezent ode mnie będzie na ciebie czekać, kiedy możliwiające zawarcie tego małżeństwa, powinien podać je teraz bądź

wrócisz z podróży poślubnej.

zamilknąć na wieki. Nikt nie znał takich przyczyn.

- Jakiej podróży poślubnej?

Nastąpiły przysięgi. Sugar Beth mówiła swoją stanowczo, niemal gniew

Winnie pchnęła ją w stronę Colina.

nie. Rozumiał to. Straciła wiarę w przysięgi, a tej szczególnej ceremonii

Zaprowadził żonę do samochodu, który był ozdobiony białymi serpentowarzystyło wiele nieszczęśliwych wspomnień. Ale trzeba było przez to tynami, a na drzwiach od strony pasażera widniał napis: *Do czterech razy przejść.*

sztuka. Poleciał ryż. Merylinn wepchnęła Sugar Beth na przednie siedze

Miała dla niego obrączkę, zaskakującą; prostą z białego złota. On wsunie, a Hcidi wrzuciła na tył jej walizkę. Ktoś zatrąbił trąbką powietrzną, nał jej na palec pierścionek z idealnym dwuipółkaratowym brylantem. Nie

I pojechali.

była kobietą, z którą trzeba się bawić w subtelności.

W samochodzie panowała grobowa atmosfera. Sugar Beth w milczeniu

Kolejne przyrzeczenia i wreszcie oświadczenie, że zostali mężem i żoną.

wpatrywała się przed siebie. Colin usiłował wymyślić, co mógłby powie

- Teraz możesz pocałować pannę młodą.

dzieć, ale nie spał dobrze od tygodni. Większość nocy spędzał przy kom

Kiedy ją przytulał, szepnął:

puterze, robił kilka godzin odpoczynku, a potem wstawał i znowu zabierał

- Nie gryź.

się do pisania. Poza cotygodniową wyprawą do sklepu nikogo nie widy

Nie ugryzła. Ale też nie oddała mu pocałunku.

wał. Nie pamiętał o tym, żeby się ogolić, nie pamiętał o jedzeniu. Czasami Ryan i Winnie zawieźli młodą parę do Narzeczonej Francuza. Sufit biazmuszał się do całodziennych wędrówek po pustyni, mając nadzieję, że łego namiotu spływał luźno, w wejściu falowała siatka. Stoliki były przyzmięczenie pozwoli mu przespać więcej niż dwie godziny, ale to rzadko kryte białymi obrusami i złotymi serwetami, a na każdym stał bukiet z lili, działało. Nie miał ochoty na nic poza pisaniem i torturowaniem się myślahiacyntów i bluszczu- Na drugich stołach zjedzeniem stały półmiski z homi o Sugar Beth.

marami, szczypcami krabów i krewetkami, a do tego duży wybór gorą

Kiedy w końcu przerwała milczenie, minęli Quick Stop.

cych i zimnych potraw. Nie mógł wyjść z podziwu, że Winnie i Seawil-

- Jaka podróż poślubna?

lows udało się wszystko zorganizować w tak krótkim czasie, i nie miał

- Zastanawiałem się nad Wyspami Dziewiczymi, ale na razie pojedziemy

pojęcia, jak zdoła im za to podziękować. Nie było tańców. Winnie wiepo prostu nad jezioro. Amy i Clinton udostępniłi nam na noc swój domek.

działa, że Sugar Beth chce jak najszybciej odbębnić to przyjęcie, żeby

Jej suknia gniewnie zaszeleściła.

mogli być sami.

- Powiedz mi, gdzie podziewałeś się przez dwa miesiące.

Goście wydawali się uczestniczyć w spisku, bo nikt nie namawiał, żeby

- W małym glinianym domu, który wynajęłam pod Taos. Trzy pokoiki
młoda para pozowała do ślubnych fotografii, nikt też nie uderzał nożem
pod laskiem osikowym. Prosty, ale wygodny.

w kieliszek, zachęcając ich do pocałunku. Gdy nadszedł czas na pokroje

- Wyglądasz na zmęczonego. I schudłeś.

nie weselnego tortu, Winnie poderwała się z przerażoną miną i powiedzia

Usłyszał troskę w jej głosie szczelinę w pancerzu jej urazy - i jego

ła, że ona i Ryan mogą to zrobić. Jedyne Cubby Bowmar wydawał się

zmęczenie natychmiast zniknęło.

zawiedziony, że nie zobaczy twarzy Golina ozdobionej waniliowym kre

- Jestem wyczerpany. Zmęczony do granic możliwości. - Westchnął

mem.

ciężko i kątem oka obserwował jej reakcję. - To były bardzo trudne dwa

Większość przyjęcia Sugar Beth spędziła z Seawillows i 7. Gigi, i jej miesiące.

nastoletnimi przyjaciółkami. W końcu Winnie namówiła ją, żeby rzuciła

- Pewnie przeszarżowałaś.

bukiet. Sugar Beth wycelowała go prosto w Jewel, co według Colina było

Uśmiechnął się i przekręcił głowę, żeby upajać się tą idealną twarzą.

miłym gestem. Nikt nawet nie wspomniał o zabawie z podwiązkami.

- Czy aż tak bardzo jesteś niezadowolona, że jesteśmy małżeństwem?

Kiedy przyjęcie dobiegło końca, Winnie zabrała Sugar Beth perły.

Jej oczy błysnęły złowrogo.

19 Czyż OIIJ nie j o l iłwifcfl

- Nawet nie podpisaliśmy umowy przedślubnej! A ja jestem bogatą

Uśmiechnęła się i pociągnęła za czerwoną wstążkę, którą obwiązał wykobietą.

druk. Colin przestąpił z nogi na nogę i odchrząknął. Jego zaaferowanie

- Czyli jesteś zaniepokojona?

rozculiło ją jeszcze bardziej. Spojrzała na stronę tytułową i aż się zachły

- Oczywiście, że jestem zaniepokojona! Właśnie po raz czwarty wysnęła.

szałam za męż! Ale nigdy nie miałam choćby odrobiny zdrowego rozsądku.

COLIN BYRNE

ku, więc nic powinnam być zaskoczona.

HISTORIA MIŁOSNA DLA VALENTINE

Masz bardzo dużo zdrowego rozsądku, nie wspominając już o cu

- O, mój... - urwała. Kiedy w końcu odzyskała głos, był cienki i słaby.

downym ciele... którym zamierzam się nacieszyć tak szybko, jak to tylko

- Ale... co stało się z tamtą książką?

możliwe.

- Ta musiała zostać napisana pierwsza.

- To dobrze, bo seks jest jedynym powodem, dla którego to robię.

Przejechała palcami po stronie tytułowej, a supeł strachu, który ścisnął

- Rozumiem.

jej żołądek od tak dawna, rozwiązał się. Jego miejsce zajął głęboki spokój.

Przez resztę drogi do jeziora milczeli. Atmosfera nie była już taka przy

Mężczyzna, który zrobił coś takiego dla kobiety, jest prawdziwym męźtłaczajaca, ale Colin wiedział, że kłopoty jeszcze się nie skończyły. Zaczynają swoich czasów. W kącikach jej ust igrał uśmiech.

niósł jej walizkę do domku i nie tracąc czasu, zaciągnął Sugar Beth od

- Kiedy faceci piszą historie miłosne, bohaterka zwykle kończy marazmu do sypialni. Stała jak wryta tuż za drzwiami.

twą.

- O, rety.

- Nie tym razem, zapewniam cię. - Jego głos był równie niepewny jak

Każdy zakątek białoszarej sypialni okupowały góry świeżych kwiatów

jej. - W kręgach literackich jestem spalony.

i mnóstwo długich białych świec. W tle grała delikatna muzyka, a szcze

- Och, Colin... - Przycisnęła maszynopis do piersi, a jej oczy napełniły

gólnie miłym dodatkiem było odsunięte przykrycie łóżka, ukazujące płaczące łzami. Resztki strachu ulotniły się, kiedy patrzyła w twarz swojego kochanka róż rozrzucone na bladoszarym prześcieradle. Nawet draperie z wychoczwartego i ostatniego męża. - Tak bardzo cię kocham.

dzących na jezioro okien zostały odsłonięte. Matka Amy wypełniła jego

- Na to właśnie liczyłem.

wskazówki co do joty.

Odłożył maszynopis, podniósł ją z krzesła i zaczął wyjmować szpilki

- Ci Południowcy - westchnął. - Kochają przesadę.

z jej włosów. Potem całował jej szyję, ramiona, szepcząc słowa miłości,

- Jest pięknie szepnęła.

która stawała się coraz bardziej gwałtowna, kiedy pozbywali się ubrań.

- No cóż, skoro tak myślisz... - Światło świec odbijało się od czarnych

- Jesteś piękna - szepnął, kładąc ją na płatkach róży. On znalazł inne

koralek na sukience i jej skóra migotała, jakby obsypana pokruszonymi

płatki, delikatne i wilgotne, nabrzmiące z pragnienia, pachnące pożądaniem, - Mam dla ciebie prezent ślubny - powiedział.

niem, a ona szalała z żądz. Jej emocje sięgnęły zenitu, kiedy w końcu

- Ja też mam dla ciebie prezent.

wszedł w nią i zobaczyła miłość w jego oczach.

- Jeśli tyka, to dzwonię na policję.

- Kocham cię - szepnął. - Tak bardzo cię kocham, najdroższa.

Uśmiechnęła się. Przeszedł przez pokój, żeby wyciągnąć ze swojej wa

Wyszeptała własne wyznanie, a potem porwał ich słodki sztorm.

lizki gruby plik kartek, przewiązany czerwoną wstążką. Kiedy podawał jej

prezent, żałował, że nie wypił więcej na przyjęciu.

Następnego ranka Sugar Beth oparła się na łokciu i patrzyła na śpiącego

- Ja... skończyłem to dopiero wczoraj, więc nie miałem czasu poszukać

męża. Napracował się zeszłej nocy, kochając się z nią, dopóki oboje nie

bardziej wytwornego opakowania.

padli wyczerpani. Zwalczyła pokusę, żeby go obudzić, wyskoczyła z łóż

Sugar Beth spojrzała na niego i zdała sobie sprawę, że jest zdenerwowana, wciągnęła majtki i jego koszulę od smokingu. W kuchni znalazła Gornę. Świadomość ta ucieszyła ją bardziej niż cokolwiek innego, co się wykonało, dzbanek świeżo wyciśniętego soku z pomarańczy i koszyczek ciedarzyło tego dnia, i ostatnie warstwy jej urazy stopniały. Opadła na jedyne płyty muTinów. Żadna kobieta nie ma lepszych przyjaciółek od niej. I gdy

w pokoju krzesło i zerknęła na kartki.

tylko będzie miała okazję, odwdzięczy im się, wydając przyjęcie.

- Skończyłeś swoją książkę.

Wypiła sok, pogłaskała Gordona, potem zeszła nad jezioro. Promienie

- Zeszłej nocy.

wczesnoporanego słońca mieniły się na brylancie, który dostała od męża.

Nie chciał, żeby zapomniała, że jest mężatką; tak jakby mogła o tym zapomnieć. Uśmiechnęła się, a spokój rozlał się po jej ciele głębokim strumieniem. Wieczność to bardzo długi czas na przetrwanie miłości, ale jeśli chodziło o Golina Byrne'a, wieczność była jak najbardziej odpowiednia.

- Już się mną znudziłaś?

Odwróciła się, żeby zobaczyć, jak mąż idzie w jej stronę. Jego bose

stopy zostawiały ślady w zroszonej trawie, obok truchtał Gordon. Colin

miał na sobie dzinsy i biały T-shirt, był nieogolony i przeżuwał muffina.

Kiedy ją pocałował, poczuła bananowo-orzechowe okruszki, pastę do zębów i zapach seksu.

Epilog

- Nie. - Uśmiechnęła się i pogłaskała go policzku. Myślałam o moim

prezencie ślubnym.

Na każdą stronę przelałam moje serce - powiedział tak czule, że rozpadłaby się na kawałeczki, gdyby najpierw nie musiała zrobić czegoś in

Wszyscy mówili do niej Honeybell, oprócz ojca, który nazywał ją

Eugenią... albo Eugenią Frances, od kiedy pewnego ranka znalazł

nego.

swój nowy krawat od Helmuta Langa pływający w misce na wodę Gordo

- Nie o tym prezencie mówię - wyjaśniła. - Chodzi o mój prezent dla

na. Była radością jego życia, diabełkiem z jego ciemnymi włosami, olśniewie. Mam nadzieję, że ci się spodoba, bo nie mogę go zwrócić.

wajęcymi oczami Sugar Beth i własnym charakterkiem. Co rano, kiedy

- Nie wyobrażam sobie, że mógłbym zwrócić cokolwiek, co dostałem

znosił ją na dół, piszczała w jego ramionach na widok portretu Diddie

od ciebie.

i Sugar Beth, który znowu wisiał na dawnym miejscu w holu. Sugar Beth

- Trzymam cię za słowo.

była głucha na jego pogrożki, że spali to cholerstwo. Twierdziła, że Win

A potem mu powiedziała.

nie nie mogła dać jej lepszego prezentu ślubnego. Poza perłami Diddie.

Wyglądał na oszołomionego.

- Nawet nie myśl o tym, żeby je założyć - szepnęła Gigi do małej w dniu

Nie była zaskoczona. Ona też potrzebowała czasu, żeby przywyknąć do

jej chrztu, kiedy Winnie oficjalnie zaprezentowała zawartość niebieskiego

tej myśli.

aksamitnego pudełka nowej siostrzenicy. - Będiesz wyglądać jak głupek.

W końcu doszedł do siebie na tyle, żeby zadać kilka pytań. A potem

W niedzielne popołudnia wszyscy spotykali się u Winnie: Seawillows z mężnowu zaczął ją całować, ale kiedy ich oddechy zrobiły się cięższe, ode

zami, Leeann ze swoją „osobą towarzyszącą”. Wieść, że Jewel i Leeann są rwał się od niej.

teraz razem, zszokowała miasto, ale Leeann powiedziała, że nie mogła już

- Przykro mi, skarbie. Wiem, że to nasz miesiąc miodowy, ale... - Nie

. dłużej żyć w kłamstwie i że po raz pierwszy w życiu jest naprawdę szczęśliwie zabrał rękę z jej pośladków. - Czy mogłabyś zająć się sobą przez wa, nawet jeśli i Jewel zdecydowanie odmawiała przyłączenia się do Seawil-jakąś godzinkę? Najwyżej dwie?

lows, choć uczestniczyła we wszystkich ich spotkaniach.

- Zostawiasz mnie teraz?

Colin patrzył, jak podchodzi do niego Heidi z nożem do mięsa.

- W zwykłych okolicznościach nawet bym o tym nie pomyślał, ale wo

- Jesteś tu jedynym facetem, który potrafi pokroić porządnie szynkę -

bec twoich niesamowitych wieści... - Spojrzał na nią, a jego oczy błyspowiedziała. - Daj mi Honeybell.

czyły miłością. - Czuję pilną potrzebę, żeby napisać epilog.

- Ja nie jem niczego poza specjałami Lean Cuisine - oznajmiła Merylin, zmierzając do mikrofalówki. Trzepnijcie mnie, jeśli zobaczycie, że choćby patrzę na cokolwiek innego.

Sugar Beth uchwyciła spojrzenie męża nad głowami kobiet i obdarzyła go jednym z uśmiechów, które tak uwielbiał; nadal czaił się tam cień konsternacji, jakby do końca nie mogła uwierzyć, że to wszystko jest jej. Czasami i jemu trudno było w to uwierzyć.

Historia miłosna dla Valentine, zgodnie z przewidywaniami Sugar Beth, miała się jego najpopularniejszą książką, choć Colin mógłby żyć bez towarzyszącego jej rozgłosu, nie wspominając już o błaganiach wydawcy, żeby któregoś dnia napisał kolejny romans. Colin wzdrygnął się. Oczywiście,

Sugar Beth rozgłos bardzo służył i chętnie udzielała wywiadów. Valentine's Books, bo tak zdecydowała się nazywać swoją księgarnię, odniosła natychmiastowy sukces i Jewel rozwinęła swój sklep. Dworcowa kafejka, którą zarządzała Heidi, stała się miejscem spotkań wszystkich mieszkańców i siedliskiem plotek, jakich nigdy się nie spodziewał.

Ich życie było dobre, ale nie doskonałe. Colin i Sugar Beth nadal kłócili się, kiedy tylko nasza ich ochota. Seawillows zaangażowały się w nedorzeczną kampanię znalezienia partnera dla owdowiałej matki Merylinn.

Gigi miała chłopaka, który doprowadzał Ryana do szału. A czasami, kiedy księżyc był w pełni, Cubby Bowmar i jego kumple pojawiali się na frontowym trawniku Narzeczonej Francuza, żeby nawoływać Sugar Beth. Colin cierpliwie to znosił, bo wiedział, jak jego żona uwielbia zainteresowanie swoją osobą.

— Kolacja gotowa. - Winnie wzięła od niego półmisek z szynką i zagoniła wszystkich do jadalni.

- Któregoś dnia przyniosę sushi - powiedziała Heidi. - Sprzedają je teraz w Big Star.

- Nie będę jeść sushi - burknął Dekę. — Wątpię, czy w ogóle jest legalne w Missisipi.

- Czas na modlitwę - oznajmiła Amy. - Wszyscy bierzemy się za ręce.

- Chodź tu, Honeybell.

Sugar Beth wzięła małą od Heidi i przemknęła między Ryanem i Dekiem, żeby znaleźć się u boku Colina, a potem ścisnęła jego rękę i oboje podziękowali za więcej błogosławieństw, niż mogli sobie wymarzyć.